GAZETA
Współczesna
TYDZIEŃ

PIĄTEK
-NIEDZIELA
17-19.07.1998

DZIENNIK
REGIONALNY
BIAŁYSTOK
ŁOMŻA
SUWAŁKI
Nr 137 (14042)
Nakład 46 000 egz.

CENA 1 zł

Czytelnia Czasopism
W B-stoku



G. Domaradzki

W katastrofie zostały ranne trzy osoby, stan jednej z nich jest bardzo ciężki

Katastrofa osobowo-towarowa

W czwartek, w Grajewie doszło do katastrofy kolejowej. Pociąg osobowy najechał na towarowy, w wyniku czego zostały ranne trzy osoby. Lekarze w grajewskim szpitalu walczą o życie konduktora bagażowego. Trwa ustalanie przyczyn wypadku.

Wypadek zdarzył się o godz. 3.20 kilkaset metrów przed stacją PKP w Grajewie. Pasażerski pociąg pospieszny relacji Gdynia – Kuźnica Białostocka wyjechał z pobliskich Prostek o godz. 3.16. Miał kilkuminutowe opóźnienie, gdyż planowo w Grajewie powinien być o 3.12. Zbliżając się do grajewskiej stacji maszynista pospiesznego zauważył stojący na torze jazdy pociąg towarowy. Z relacji maszynisty wynika, że włączył hamulec, a sam pobiegł do przedziału silnikowego na końcu lokomotywy, gdzie się położył na podłogę i mocno przytrzymał urządzeń.

Zderzenie nastąpiło ok. 3.20. Przód pasażerskiego pociągu uderzył w tył towarowego.

– Usłyszałem nagle ogromny huk. W pierwszej chwili pomyślałem, że to wybuch bomby. Po pewnym czasie zorientowałem się, że odgłos dobiegł ze stacji, więc tam podjechałem. Widok był tragiczny – mówi mieszkaniec Grajewa, który przejeżdżał w pobliżu stacji PKP.

W katastrofie zostały ranne trzy osoby. Dwie z nich, po opatrzeniu, wyszły już z miejscowego szpitala. 20-letnia mieszkanka Lublina, która doznała urazu głowy i prawego biodra, nie zgodziła się na leczenie i na własną prośbę opuściła pogotowie. Pierwszej pomocy udzielono także podróżnej z Gdańska. W bardzo ciężkim stanie jest trzeci z poszkodowanych, pracownik PKP. 54-letni mieszkaniec Białegostoku znajdował się w wagonie bagażowym. Stan mężczyzny lekarze Oddziału Intensywnej Terapii Medycznej w Grajewie określają jako bardzo ciężki.

– Ma uszkodzone płuca, klatkę piersiową, brzuch, liczne złamania miednicy. Stan pacjenta jest bardzo ciężki – poinformowała ordynator **Maria Adamczyk** z grajewskiego OIOM-u. – Walczymy o jego życie – dodała.

Około godz. 13 stan pacjenta ustabilizował się, wyczuwalny jest puls i ciśnienie.

Przyczyny wypadku będą ostatecznie zbadane przez specjalną komisję PKP z Białegostoku.

– Na razie stwierdzono winę dyżurnego ruchu, który przyjął pociąg pospieszny na tor towarowy – powiedział „Współczesnej" z-ca dyrektora Zakładu Infrastruktury Kolejowej w Białymstoku, **Mirosław Michalkiewicz**. – Jednakże pewne to będzie po przeprowadzeniu postępowania, na które PKP ma miesiąc czasu. Winny poniesie surowe konsekwencje – zapewniono „Gazetę".

Ciąg dalszy na str. 2.

Prywatny folwark

Gminna spółdzielnia w Brańsku nie przynosiła zysków. Za to jej szefowe jeździły zachodnimi samochodami. – Od dłuższego czasu podejrzewaliśmy, że źle się dzieje w tej spółdzielni – mówią funkcjonariusze z Bielska Podlaskiego – ale nie mieliśmy dowodów...

str. 7.

Zabójstwo czy wypadek?

Grajewska prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko Jarosławowi G. ze wsi Boczki. Prokurator obwinia go o zabójstwo szwagra. Oskarżony nie przyznaje się do winy. Jak wynika z ustaleń śledztwa, tragedia była poprzedzona splotem nieprawdopodobnych okoliczności...

str. 7.

W ojczyźnie Drakuli

Carpat Trophy jest największym rajdem samochodów terenowych w Europie. W ekipie, która w tym roku reprezentowała barwy polskie, znalazł się białostoczanin, Jarosław Kazberuk. Trasa rajdu przebiegała bezdrożami Transylwanii, gdzie na każdym kroku można było spotkać potężne niedźwiedzie i stada dzikich koni, a także bawoły wyciskające swym ogromnym cielskiem ostatnie krople wody z głębokiego na metr błota...

str. 8.

Napoleon czy Wajda?

Na samym czubku wzniesienia, z którego rozciąga się piękny widok na Lisi Jar, usadowiła się ekipa Andrzeja Wajdy. W Smolnikach dla potrzeb filmu zgromadzono blisko 300-osobową armię i 80 koni. Grzegorz Domaniecki jeszcze wczoraj grał zwykłego chłopa. Dziś awansował na generała. – Jestem głównodowodzącym wojskami francuskimi. Pewnie, że wolałbym być Polakiem...

str. 16.–17.

Kajakiem z ziemi ojczystej do...

Markiewicz zmienia barwy?

Reprezentant Sparty Augustów Piotr Markiewicz – były dwukrotny mistrz świata w kajakarskiej jedynce na 200 i 500 metrów, medalista olimpijski z Atlanty rozważa zmienienie barw narodowych.

W nieautoryzowanym wywiadzie, jakiego udzielił augustowianin „Przeglądowi Sportowemu", Markiewicz żali się, iż nie widzi możliwości pracy w polskiej kadrze narodowej. „Będę się starał o pozwolenie Polskiego Związku Kajakowego na start w mistrzostwach świata w innych barwach. A jak będzie taka potrzeba, to będę czynił starania, by zdobyć drugie obywatelstwo. Wtedy wybiorę ekipę, w której będę chciał startować" – mówi Piotr Markiewicz.

Wydaje się, iż zawodnik pozostaje w konflikcie z trenerem kadry Michałem Brzuchalskim i nie widzi z nim możliwości współpracy. „Ściganie się od początku kwietnia do połowy sierpnia jest bez sensu. Twierdzę, iż wyłanianie reprezentantów Polski na początku sezonu, w kwietniu czy maju jest bezpodstawne. Nie wiem dlaczego podobnie się dzieje. Może jest to teoria Michała Brzuchalskiego. Skoro uważa, że tak trzeba, to i tak robi. Z tym się nie zgadzam. Uważam, iż tak nie powinno być". „Już drugi sezon z kolei nie mam możliwości startowania w mistrzostwach świata w tych biegach, w których chcę, a nie uważam, że muszę cokolwiek, komukolwiek udowadniać w kwietniu, maju czy czerwcu".

Ciąg dalszy na str. 2.

Nierówne harcerstwo

Skargę na Ministra Edukacji Narodowej do Rzecznika Praw Obywatelskich skierował Związek Harcerstwa Polskiego, który uważa, że podział środków na dofinansowanie akcji letniej był nierówny.

– Nasza skarga spowodowana jest wypowiedziami ministra Mirosława Handtke, który stwierdził, że ZHP nie otrzymało dotacji na część programów, ponieważ wnioski były merytorycznie gorzej przygotowane od innych propozycji – stwierdziła komendant Chorągwi Białostockiej ZHP **Teresa Hernik**, podczas konferencji prasowej. Podobne spotkania odbyły się wczoraj we wszystkich 24 Chorągwiach w Polsce.

Według informacji przedstawionych przez ZHP, związek otrzymał w tym roku państwową dotację w wysokości 10 zł na jednego członka organizacji. Tymczasem Związek Harcerstwa Rzeczpospolitej 130 zł na jednego harcerza, Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza" 360 zł i Niezależny Krąg Instruktorów Harcerskich „Leśna Szkółka" 100 zł.

W samym Białymstoku ZHP otrzymało z Urzędu Miejskiego 20 tys. zł na dofinansowanie akcji letniej i 32 tys. zł z Kuratorium Oświaty. Dotacja za jeden dzień pobytu jednego harcerza na obozie wyniesie... 1 zł.

ZHP jest największą organizacją harcerską w Polsce, do której należy 378 tys. ZHR liczy sobie ok. 20 tys. druhów, SHK „Zawisza" zaledwie ok. tysiąca osób, a NKIH „Leśna Szkółka" tylko 250 osób. Przy okazji podziału państwowych pieniędzy, ZHP nie otrzymało wystarczającego dofinansowania na realizację programów tematycznych dotyczących m.in.: kultury, zdrowia, gotowości niesienia pomocy, patriotyzmu i demokracji.

– Brak tych środków spowodował, że na naszym terenie musieliśmy zrezygnować z organizacji manewrów techniczno-obronnych i zlotu Chorągwi – mówi T. Hernik. – Na obozy wyjechało także ponad 1000 mniej dzieci niż przed rokiem. Nasze społeczeństwo staje się biedniejsze. Brak normalnych dotacji powoduje, że coraz mniej rodziców może wysłać dzieci na wypoczynek letni.

(ibiz)

24 tys. zł na walkę z chorobami nowotworowymi

„Marko" dzieciom

W czwartek firma „Marko" przekazała uroczyście Dziecięcemu Szpitalowi Klinicznemu w Białymstoku czek na kwotę ponad 24 tys. zł, przeznaczoną na leczenie małych pacjentów z chorobami nowotworowymi.

Porozumienie w sprawie pomocy finansowej między „Marko" a DSK podpisane zostało 12 maja br. Zaczęto zbierać fundusze na specjalne konto, 28 czerwca odbył się wielki festyn charytatywny „O uśmiech dziecka". Dzięki wpłatom sponsorów (Plus GSM, Commercial Union Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie (Polska SA), Eldom, Multi Trade Company i innych firm), a także z kwesty i licytacji przeprowadzonej podczas festynu, zebrano kwotę 24.096,41 zł.

Symboliczny czek na taką kwotę przekazał w miniony czwartek prezes firmy „Marko" – Krzysztof Łuczaj. Odbierając i dziękując za dar, w imieniu dzieci i personelu szpitala, dyrektor DSK – dr Anna Iwaszkiewicz-Pawłowska powiedziała, że pieniądze zostaną przeznaczone na nowoczesne technologie, służące diagnostyce i leczeniu dzieci z chorobami nowotworowymi, na przygotowanie do zabiegu przeszczepu szpiku kostnego oraz badania zgodności tkanek. Wręczyła też podziękowania sponsorom i organizatorom akcji, którzy przybyli na spotkanie z okazji przekazania czeku.

Konto DSK jest nadal czynne i można na nie dokonywać wpłat na leczenie dzieci z chorobami nowotworowymi (Bank Handlowy Oddział w Białymstoku nr 10301074-449502010, z dopiskiem „Marko dzieciom"). Wszyscy są też zdania, że inicjatywa festynów charytatywnych będzie kontynuowana.

(a)



A. Kardasz

Dr Anna Iwaszkiewicz-Pawłowska dyrektor DSK czek na ponad 24 tys. zł otrzymała od Krzysztofa Łuczaja, prezesa firmy „Marko"

Po napadzie w Boćkach

Pod wojewódzkim nadzorem

Prokuratura Wojewódzka w Białymstoku objęła nadzorem postępowanie prowadzone przez Prokuraturę Rejonową w Bielsku Podlaskim w sprawie napadu na posesję w Boćkach.

Przypomnijmy, że 5 lipca br. wieczorem na bawiącą się przy ognisku na jednej z posesji w Bielsku Podlaskim młodzież, napadła około 30-osobowa grupa młodych ludzi z Brańska i okolic. Napastnicy uzbrojeni byli w broń gazową, kije bejsbolowe, pałki metalowe i petardy. W starciu poważnie poszkodowane zostały 4 osoby. Jeden z mężczyzn, brat organizatora imprezy przy ognisku, przez kilka dni przebywał w szpitalu. Trzech innych miało złamane ręce lub nogi. W wyniku akcji policji zatrzymano 10 napastników. Najmłodszy miał 16 lat. Część z zatrzymanych miała wcześniej do czynienia z prawem. Po przesłuchaniu zostali wypuszczeni, ale zastosowano wobec nich środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego. Po nagłośnieniu sprawy przez media Prokuratura Wojewódzka w Białymstoku objęła postępowanie nadzorem.

– To zdarzenie w Boćkach było wyjątkowo drastyczne i rzadko spotykane stąd nasz nadzór nad postępowaniem – powiedział Andrzej Śliwski Prokurator Wojewódzki.

(aż)

Nabożeństwo w Krasowie Częstkach

W rocznicę zagłady

W piątek mija 55. rocznica pacyfikacji wsi Krasowo Częstki w gm. Nowe Piekuty. Na miejscu kaźni mieszkańców w południe odprawione będzie uroczyste nabożeństwo.

Była to największa zbrodnia hitlerowców, popełniona na ludności cywilnej w całym ówczesnym dystrykcie białostockim. 11 lipca 1943 r. w pobliżu Krasowa oddział AK stoczył potyczkę z żandarmerią niemiecką, w wyniku której zginęło 8 Niemców. W odwecie hitlerowcy w nocy z 16 na 17 lipca otoczyli wieś. Mieszkańców spędzono do jednej ze stodół, a następnie wymordowano całymi rodzinami, od starców po niemowlęta. Zginęło 257 osób, w tym 83 dzieci. Zrabowano majątek zamordowanych, zabudowania zrównano z ziemią.

Na miejscu kaźni po wojnie nieliczni ocaleli mieszkańcy, którzy w momencie pacyfikacji znajdowali się poza wsią, wybudowali kaplicę i mauzoleum. W latach 70., za sprawą proboszcza parafii Nowe Piekuty, Józefa Kaczyńskiego, pochodzącego z Krasowa, doszło do okazania przez stronę niemiecką symbolicznego aktu skruchy za zagładę wsi. Wyraziła go zaprzyjaźniona z proboszczem społeczność katolickiej parafii w Meckenheim w Nadrenii-Palatynacie. W 1983 r. mieszkańcy Meckenheim, w hołdzie ofiarom, ufundowali 2-tonowy dzwon dla kościoła w Nowych Piekutach, zwany „dzwonem pojednania".

(MK)

POGODA

Piątek: zachmurzenie małe i umiarkowane, okresami wzrastające do dużego. Miejscami, zwłaszcza w godz. nocnych, przelotne opady deszczu. Rano miejscami wystąpią krótkotrwałe mgły. Temp. maks. w dzień od 20 do 22 stopni, min. w nocy od 10 do 12 stopni. Wiatr słaby, zmienny.
Sobota: zachmurzenie umiarkowane, okresami wzrastające do dużego. Przelotne opady deszczu. Temp. maks. w dzień od 19 do 21 stopni, min. w nocy od 8 do 10 stopni. Wiatr słaby okresami umiarkowany, przeważnie południowo-zachodni.
Niedziela: zachmurzenie przeważnie małe i umiarkowane. W ciągu dnia tylko lokalnie są możliwe opady przelotne. Temp. maks. w dzień od 22 do 24 stopni, min. w nocy od 8 do 10 stopni. Wiatr słaby i umiarkowany zachodni i południowo-zachodni.



A. Zgiet

Katastrofa...

Cd. ze str. 1.

Katastrofa spowodowała przerwanie ruchu na stacji PKP Grajewo do godz. 8.12. Do tego czasu uruchomiono komunikację zastępczą. Autokary z miejscowego Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych wyjechały z Grajewa do Białegostoku ok. godz. 6. Turystów w pociągu relacji Gdynia – Kuźnica Białostocka było ok. 70-80. Siedmioro z nich podróżowało w wagonie sypialnym. Ci pojechali mikrobusem, wypożyczonym z Zakładów Płyt Wiórowych SA w Grajewie. Ich stacją docelową był Sankt Petersburg – poinformował z-ca dyrektora do spraw handlowych z Zakładu Przewozów Pasażerskich w Białymstoku, Czesław Sulima.

Katastrofa spowodowała ogromne straty materialne. – Wstępnie szacuje się je na milion złotych – powiedział z-ca dyrektora Zakładu Infrastruktury Kolejowej, Mirosław Michalkiewicz.

Całkowicie zniszczony jest wagon towarowy i bagażowy oraz lokomotywa. Stan pozostałych 8 wagonów zostanie poddany ocenie. Tę część taboru cofnięto do Ełku, gdzie zostanie poddany oględzinom i dopuszczony do ruchu bądź wykluczony. Katastrofa spowodowała zerwanie elektrycznej sieci trakcyjnej oraz zniszczenie torów na stacji PKP w Grajewie.

W wyniku uderzenia przesunęły się rury gazownicze na 12 wagonach, z jednego spadły.

Zniszczeniu uległa także część przesyłek bagażowych, znajdujących się w wagonie za lokomotywą. Pracownicy PKP zbierali je w worki.

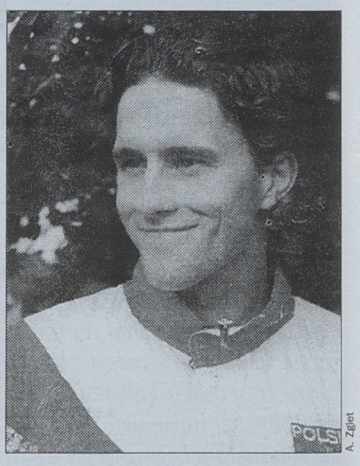
– Nie naruszone przesyłki odeślemy, zaś za zniszczone zapłacimy odszkodowanie odbiorcom bądź nadawcom – stwierdził Czesław Sulima.

Do usunięcia wraku pociągu zamówiono specjalny dźwig z Warszawy. W akcji, obok 100-tonowego sprzętu, uczestniczyło 17 osób ze służb trakcyjnych z Białegostoku. Naczelnik tych służb stwierdził, że to bardzo poważna katastrofa. Dodał, że na naszym terenie ostatnia zdarzyła się w latach 80-tych na trasie Osowiec – Podlasek, kiedy to zderzyły się dwa pociągi.

(an)

Markiewicz zmienia barwy?

Cd. ze str. 1.



A. Zgiet

O przegranych mistrzostwach Polski Piotr Markiewicz odpowiada dziennikarzowi „PS": „Stawka nie była taka, żebym miał wielkie aspiracje, by tu wygrywać. Na dziś jestem w takiej sytuacji, że mogę albo zakończyć karierę, albo rozpocząć ją gdzie indziej."

O tym pod jakim sztandarem chciałby występować, kajakarz wymijająco odpowiada: „Rozmawiałem z dwoma czy trzema osobami, nie powiem jednak z kim. Byłby to najmniejszy problem. Sądzę, że znalazłoby się dziesięć, dwadzieścia federacji, które chciałyby mnie zatrudnić".

(opr. mark)

Ekspresem

W nocy ze środy na czwartek 16-letni białostoczanin włamał się do jednego z garaży przy ul. Proletariackiej w Białymstoku. Nieletni został ujęty przez policję na gorącym uczynku, zanim jeszcze zdążył wynieść łupy z pomieszczenia.

Wczoraj o godz. 14 na skrzyżowaniu ulic Konstytucji 3 Maja i Berlinga doszło do wypadku drogowego, w którym uczestniczyły trzy samochody. Przyczyną wypadku było wymuszenie pierwszeństwa przez jednego z kierowców. Na szczęście obrażenia, jakich doznali kierowcy i pasażerowie były niewielkie.

W nocy ze środy na czwartek w miejscowości Jagodno Wielkie, gm. Giżycko, nieznani sprawcy ukradli białe audi 80 o numerach ŁN-JH 825 na szkodę obywatela Niemiec.

Tej samej nocy nieznani sprawcy z nie strzeżonego parkingu przy ul. Konopnickiej w Suwałkach ukradli pomarańczowego fiata 126p o numerach SWY 9406.

Z kolei z ul. Chopina w Łomży nie ustaleni sprawcy skradli bordową ładę 2107 o numerach LMO 0475.

(jg)

W piątek do Sejmu miał być zgłoszony wspólny wniosek koalicji i opozycji

„Szesnastka" polityczna

W czwartek po południu zebrał się w Sejmie roboczy zespół, w celu opracowania projektu ustawy przewidującej utworzenie 16 województw.

W nocy ze środy na czwartek szefowie klubów AWS, SLD i UW uzgodnili, że wniosą wspólnie do Sejmu projekt ustawy o podziale kraju na 16 województw i będą się starali doprowadzić do jego uchwalenia.

W pracach zespołu uczestniczyli m.in. Kazimierz Janiak (AWS), Iwona Śledzińska-Katarasińska (UW), Marek Borowski (SLD). Mają oni uzgodnić treść projektu ustawy oraz mapę Polski z podziałem na 16 województw. Jego pierwsze czytanie w Sejmie odbędzie się – jak chcą kluby – w piątek. Na przyszły tydzień jest planowane głosowanie ustawy w Sejmie i skierowanie jej do Senatu.

Prezydent Aleksander Kwaśniewski w wydanym w czwartek oświadczeniu zapewnił, że uszanuje kompromis osiągnięty przez liderów klubów parlamentarnych w sprawie liczby województw i podpisze ustawę uchwaloną na jego podstawie.

Premier Jerzy Buzek powiedział dziennikarzom, że rząd „przyjmuje do wiadomości" decyzję ugrupowań parlamentarnych.

Oczywiście będziemy realizować reformę, bo są w niej rzeczy daleko ważniejsze niż liczba województw – powiedział premier. Według premiera, kompromisowa szesnastka „pogarsza warunki reformy".

Lider KPN–OP Adam Słomka zrezygnował z funkcji wiceprzewodniczącego Rady Krajowej AWS – najwyższej władzy tego ugrupowania.

Słomka zrezygnował z funkcji po zawarciu porozumienia w sprawie liczby województw – jak to ujął – „przez AWS z post-komunistami". Dodał, że w ten sposób „uwiarygodniono SLD", choć nie było takiej potrzeby.

„To samobójstwo dla prawicy" – powiedział.

Decyzja polityków, według której Częstochowa znajdzie się w obszarze województwa śląskiego, jest kuriozalna, nie przemyślana i tragiczna dla tego miasta – uznała w czwartek prezydent Częstochowy, pani Halina Rozpondek.

Dwunaste pod względem wielkości miasto w Polsce, jedyne uhonorowane nagrodą Grand Prix Europy, zostało zdeprecjonowane – twierdzi prezydent Częstochowy.

Przewodniczący Wojewódzkiego Sejmiku Samorządowego w Koszalinie Eugeniusz Żuber uznał, że decyzja o utworzeniu szesnastu województw, nie uwzględniająca aspiracji Koszalina i Słupska, to historyczna porażka ludności mieszkającej w regionie środkowopomorskim.

Politycy komentujący w czwartek w Sejmie uzgodnienie liderów AWS, SLD i UW w sprawie 16 województw podkreślają, że jest to kompromis przede wszystkim polityczny.

Szef Kancelarii Premiera Wiesław Walendziak powiedział, że jest zadowolony z każdego porozumienia, które otwiera możliwość przeprowadzenia reformy.

„Niespecjalnie cieszę się z kompromisu. Jesteśmy w punkcie, który jest bardzo bliski stanowisku SLD. Ale z drugiej strony mamy do czynienia ze znużeniem opinii publicznej. Na pewno w tym kompromisie nie zwyciężyły racje merytoryczne, tylko prestiżowe i ściśle wyborcze" – powiedział Aleksander Hall (AWS).

„Chyba mogę powiesić się jako polityk" – komentował poseł SLD z Koszalina Ryszard Ulicki, który od dziennikarzy dowiedział się o nocnym kompromisie. Długo nie mógł w to uwierzyć. „Chyba wpuszczacie mnie w maliny" – mówił.

(PAP)

Prokuratura musi przeprosić

„Żądamy oficjalnych przeprosin Ojca Tadeusza Rydzyka" to hasło, pod którym wczoraj w Białymstoku odbyła się manifestacja Młodzieży Wszechpolskiej i Ligi Polskiej.

Na manifestację przybył prezes Młodzieży Wszechpolskiej w Białymstoku Mariusz Kamiński oraz przewodnicząca Ligi Polskiej Województwa Białostockiego Ewa Cywińska. Oprócz nich w manifestacji uczestniczyła garstka mieszkańców miasta, wśród których trudno jednak było doszukać się ludzi młodych. Pod białostocką Prokuraturę Rejonową przyszli starsi ludzie – słuchacze i członkowie kół Radia Maryja.

Mariusz Kamiński argumentował niezbyt liczną obecność manifestantów okresem urlopowym i wakacjami.

Podobne manifestacje są organizowane w całej Polsce.

Młodzież Wszechpolska domaga się w nich, od prokuratury toruńskiej, oficjalnego zadośćuczynienia ojcu Rydzykowi, dyrektorowi Radia Maryja za to, że w lutym tego roku Prokuratura Rejonowa w Toruniu wydała nakaz przyprowadzenia go siłą na przesłuchanie, „niczym pospolitego przestępcę".

– Ojciec Tadeusz walczy o prawo do życia dzieci nie narodzonych i to właśnie nie podobało się lewicowym parlamentarzystom, dlatego wezwali ojca na przesłuchanie. Sąd nie dopatrzył się w jego działaniu żadnej winy, ale nasz kapłan do dziś nie otrzymał przeprosin za poniżające traktowanie – mówił Mariusz Kamiński.

Liga Polska zapowiada, że nie zaprzestanie wystąpień, dopóki nie skłoni prokuratury w Toruniu do złożenia na ręce Tadeusza Rydzyka przeprosin.

Wszyscy zebrani zakończyli wczorajszą manifestację uroczystym odśpiewaniem „Mazurka Dąbrowskiego".

(u)



A. Kardasz

Demonstrującą Młodzież Wszechpolską wspomagali słuchacze Radia Maryja

Krótko

Zmiana tras

Z powodu wyścigu kolarskiego o mistrzostwo okręgu białostockiego, w sobotę w godz. 16.30–19.00 dla ruchu samochodowego zostaną zamknięte ulice Traugutta, Kapralska i Pułkowa. Autobusy komunikacji miejskiej linii nr 18 będą kursować na trasie zastępczej ulicami Wasilkowską i 27 Lipca. **(ibiz)**

Dyżur radnego

17 lipca w godz. 16–18, w biurze Klubu Radnych „Jedność" przy ul. Suraskiej 1 (pok. 212) dyżurować będzie radny **Ryszard Warzecha**. W czasie dyżuru czynny będzie telefon nr 744-20-52.

(ibiz)

25 lat MZK w Ełku

W sobotę rozpoczynają się obchody rocznicowe związane z 25-leciem Komunikacji Miejskiej w Ełku. Z tej okazji o godz. 16 MZK zorganizowało w Ełckim Centrum Kultury uroczystą akademię, na godz. 17 zaplanowana jest część artystyczna, o godz. 18.30 – spotkanie przy ognisku. W niedzielę odbędzie się msza św. w katedrze św. Wojciecha (godz. 9.45), w intencji pracowników Miejskiego Zakładu Komunikacji i pasażerów. **(ko)**

Złodzieje w Suwalskiem prześcigają się w pomysłach

Zagrozili łomem

Przedwczoraj rano listonoszka z Urzędu Pocztowego w Krasnowie w gm. Puńsk została brutalnie napadnięta i obrabowana z 5 tys. złotych. Sprawców nie ujęto.

Jak twierdzi poszkodowana Grażyna Ł., rabusie musieli od dawna planować napad. Wiedzieli, że codziennie jeździ po wsiach motocyklem, postanowili więc sfingować wypadek. W miejscowości Tauroszyszki, na leśnym odcinku drogi, przygotowali zasadzkę. Rozciągnięty między drzewami sznur zamaskowali gałęziami.

Wszystko przewidzieli. Motocykl listonoszki rzeczywiście przekoziołkował przez przeszkodę, a przed prowadzącą nagle wyrośli dwaj zamaskowani mężczyźni. Wymachując ciężkim łomem, zażądali od kobiety pieniędzy.

Opór listonoszki nie zdał się na nic. Rabusie siłą zdjęli z jej ramion torbę. Porozrzucali po lesie listy i przesyłki, wzięli tylko 5 tys. złotych, które Grażyna Ł. wiozła dla rencistów i emerytów.

Jak dotychczas sprawcy zuchwałego napadu na listonoszkę cieszą się wolnością. **(gram)**

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Rozmnożenie prezydentów

W Warszawie pewna firma bukmacherska zbierała zakłady na liczbę województw. Można było obstawiać tak jak wynik meczu, albo liczby, które wylosują w totolotku. Za każdą złotówkę postawioną na 16 województw można było zarobić 30 groszy. Niewiele, bo obywatele już od dawna wiedzieli, że województw będzie szesnaście.

Tego nie wiedziała ani koalicja, ani opozycja? Po nocach się spotykali. Uzgadniali, dzielili. Pan Syryjczyk się zaklinał, że nie może być innej liczby niż piętnaście, bo każde województwo powyżej piętnastki rujnuje reformę ze szczętem. Wychodzi na to, że reforma została zrujnowana, bo uchwalono województw szesnaście.

Teraz niecierpliwie czekam, razem z resztą społeczeństwa, na uzasadnienie, dlaczego liczba 16 jest dla Polski najlepsza? A jeśli nie jest, to dlaczego jest przez opozycję i koalicję lansowana? Przecież zarówno opozycja, jak i koalicja dbają głównie o dobro kraju. Ostatnio według koalicji dobro kraju zawierało się w liczbie 15 województw. To samo dobro w opinii opozycji wymagało tych województw siedemnaście. Skąd więc się wzięła szesnastka?

Ja, oczywiście, wiem, tak jak większość obywateli, którzy troszkę liznęli matematyki w szkole, że 16 jest średnią z sumy 15 i 17. Dlatego u bukmachera nie można było wiele zarobić, bo obywatele już dawno podzielili i wiedzieli, że całe to gadanie o powodzeniu reformy jest funta kłaków warte. Dla przyzwoitości posiedzi się trochę pod wieczór, pogada, premier pojedzie do prezydenta, a potem doda się 15 do 17 i podzieli przez dwa. I mamy podział administracyjny kraju.

Muszę przyznać, że mało mnie on przekonuje. Już wolę uzasadnienie byłego prezydenta Wałęsy, który zwierzył się mediom, że Polskę należy podzielić na 5 województw. Jedno na północy, drugie na południu, trzecie na wschodzie, czwarte na zachodzie i piąte w środku, bo przecież w środku też coś musi być.

Ale najciekawsza w tym nowym koalicyjno-opozycyjnym wojewódzkim rozdaniu jest odpowiedź na pytanie, czym zasłużyła się tradycyjna nędza kielecka, że ustanowiono dla niej osobne województwo. Bo wyszło w końcu tak, że to przez brak Kielecczyzny na wojewódzkiej mapie reforma nie mogła ruszyć z miejsca.

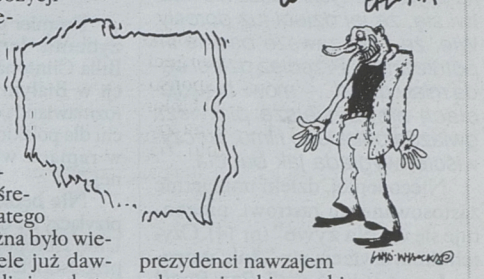
Według mnie, Kieleckie zasłużyło sobie na województwo dopiero ostatnio, a to za sprawą niesłychanego, nawet jak na polskie warunki, parcia w tym regionie do władzy. Tam jest tak silny pęd do władzy, że Kielce mają dwóch prezydentów. Poważnie! Sekretarki są skołowane, bo nie wiedzą, któremu trzeba parzyć kawę. Urzędnicy kompletnie pogłupieli, bo nie wiadomo którego słuchać i co złego może być z tego, jak się posłucha niewłaściwego prezydenta? I który jest niewłaściwy, skoro obaj są właściwi?

Na początku maja kieleccy radni odwołali prezydenta, pana Bogdana Borkowskiego i powołali nowego – pana Jacka Jędrzejkiewicza. Panu Bogdanowi to się nie za bardzo spodobało. Poszedł więc do wojewody na skargę. I wojewoda unieważnił decyzję radnych, bo się dopatrzył jakichś uchybień formalnych. Zwyczajnych dupereli. Ale to wystarczyło, żeby pan Bogdan ponownie poczuł się prezydentem. Nie jakimś tam malowanym, ale prawdziwym.

W tym tygodniu nastąpiła inwazja pana Bogdana na magistrat. Zjawił się tam w towarzystwie straży miejskiej i kazał komendantowi wyrzucić za wszarz urzędującego pana prezydenta Jacka.

Na razie nie było kogo wyrzucać, bo pan prezydent Bogdan wstał z kurami i zjawił się w magistracie skoro świt. Pan prezydent Jacek zaspał. I jak się zjawił, to już miał gabinet wypełniony cielesną obecnością pana Bogdana. Zajął więc ze swoimi ludźmi gabinety zastępców prezydenta, bo pan Bogdan nie mógł być jednocześnie we wszystkich pomieszczeniach. A jak u pana Jacka się zjawił komendant, żeby go za wszarz wyrzucić, to się dowiedział, że nie jest już komendantem, bo prezydent powołał nowego. W ten sposób Kielce otrzymały od natury w darze nie tylko dwóch prezydentów, ale również dwóch komendantów straży miejskiej. Szczęśliwe miasto!

Teraz w Kielcach rządzi ten, kto wcześniej wstanie. I posiada lepszą spawalnicę, bo prezydenci nawzajem zalutowują sobie w gabinecie zamki. Żeby wejść trzeba spawać. Najlepiej więc w ogóle nie spać, przyspawać się do fotela i okupować budynek do wyborów samorządowych, które są już całkiem niedaleko, bo 11 października tego roku.



Najciekawsze jest to, że lokalnymi siłami nie sposób pozbyć się nadliczbowego prezydenta. Jak bowiem Państwo pamiętacie, koalicja wraz z prezydentem przeprowadziła ustawę przesuwającą wybory samorządowe na jesień. Kłopot polega na tym, że w czerwcu skończyła się kadencja obecnych samorządów. Kielecka Rada Miejska, ta która odwołała jednego prezydenta, a powołała drugiego, już nie istnieje. Nowej jeszcze nie ma, więc nie ma kto wskazać właściwego prezydenta. Cudowne rozmnożenie prezydentów w Kielcach jest jak dotychczas pierwszym namacalnym efektem jeszcze nie wprowadzonej reformy samorządowej.

Drugim przykładem niezmiernego pędu Kielczan do władzy jest przypadek pewnego miejscowego oszusta – patrioty regionalnego. Obywatel ten zaopatrzył się w słoik i napisał dwa pisma. Jedno w sprawie utworzenia podziemnej organizacji zbrojnej, która miałby wywalczyć dla Kielecczyzny niepodległość z polskiego zaboru i drugie – powołujące tymczasowy podziemny rząd kielecki. Wcale nie żartuję. Oszust ów chodził z tym słoikiem po Kielcach i zbierał podpisy i pieniądze na podziemne państwo kieleckie, które powstanie, jeśli Sejm nie ustanowi w Kielcach województwa. I poważni ludzie płacili! Nazbierał kilka słoików tych pieniędzy, zanim nie zapudłowała go policja.

Jak Państwo widzicie, determinacja Kielczan w obronie własnego regionu była tak duża, że zahaczała o schizofrenię. W tej sytuacji Sejm nie mógł nie ulec tym żądaniom. Niepodległa Kielecczyzna w środku Polski, z dwoma prezydentami na jednym, bez przerwy wyrywanym sobie stolcu, to mogło grozić konfliktem na skalę międzynarodową.

Konrad Kruszewski

MIcH

PISZĄ W KRAJU

Chociaż leje jak z cebra, wakacje w pełni. Na szczęście, nie wszyscy zwariowali i niekoniecznie zajmują się rządowo-sejmową zabawą w ustalanie liczby województw. Prasa kolorowa żyje zupełnie innymi sprawami.

Tygodnik **„Halo"** (nr 29) donosi, że **„Dorota Stalińska spłaca dług za cudowne ocalenie"**. Są szczegóły: Wjechała na szosę w poczuciu pełnego bezpieczeństwa. Zaraz potem usłyszała huk. Z jej samochodu została miazga. Ona wyszła bez szwanku. Dopiero po chwili uświadomiła sobie, że właśnie wywinęła się śmierci(...)

– Skoro Bóg mnie ocalił – pomyślała wtedy aktorka – to znaczy, że mam tu jeszcze coś do zrobienia (...) Podjęła więc kroki, żeby założyć fundację „Bezpieczna droga".

„Naj" (nr 29) posiłkuje się Beatą Tyszkiewicz, która przekonuje, że **„Nasz dom, to najważniejsze miejsce na ziemi"**: *Jej dom jest azylem, miejscem, w którym leczy się smutki, nabiera sił do życia. Zawsze panuje w nim ta sama temperatura uczuć, często unosi się zapach ciasta. – Najchętniej piekę szarlotkę. To żadna praca, a ile przyjemności! – zapewnia pani Beata. – W tym zapachu jest coś z dostatku (...) Beata Tyszkiewicz nie martwi się, że jej dzieci już dorosły. Wie, że i tak zawsze będzie im potrzebna. – Przecież dzieci będą miały dzieci... – mówi. Na zdjęciach niegdysiejsza pierwsza gwiazda polskiego filmu, rzeczywiście, wygląda jak babcia.*

Nieco lepiej, dzięki umiejętnie zastosowanemu rastrowi, prezentuje się w **„Na żywo"** (nr 14). Czytelnikom zwierza się **„Jak wprowadza córkę w świat"**: *Pani Beata dobrze pamięta dzień, gdy córka przyprowadziła do domu swego pierwszego chłopca. Jakie zrobił wrażenie? Piorunujące! – Był długi jak szparaga, miał złotożółte włosy i szerokie, opadające spodnie, takie co najmniej o 5 numerów za duże. A na imię miał Paweł. Był mistrzem jazdy na skaybordzie (czyli deskorolce) i podobnie jak Wiktoria chodził do liceum – wspomina aktorka.*

„Życie na gorąco" (nr 29) na celownik bierze Daniela Olbrychskiego i zastanawia się, **„Czy jego syn będzie lepszym ojcem?"**: *– Późno dojrzał do ojcowskich uczuć. Kiedy byłem dzieckiem, jego pochłaniała kariera zawodowa – twierdzi syn słynnego aktora. I prawdopodobnie dlatego, jako bardzo młody, 20-letni zaledwie chłopak zdecydował się założyć rodzinę. Chciał, by była inna niż ta, w jakiej sam się wychował.*

„Chwila dla Ciebie" (nr 29) próbuje epatować historyjką o **„Telewizyjnej miłości"**: *Prawom natury najwyraźniej poddał się i Piotr Kraśko. Popularny dziennikarz telewizyjny i prezenter zakochał się z wzajemnością w swojej redakcyjnej koleżance, Jolancie Pieńkowskiej.*

„Świat kobiety" (nr 15) wakacyjnych czytelników próbuje zjednywać w inny sposób. Przekonuje, *że kochać się można wszędzie. Na przykład (...) na plaży, na podłodze, w wannie, w piwnicy, w aucie. Z kontekstu wynika, że łóżko lub jego substytuty trzeba wynieść na śmietnik. Kochać można się też w altance ogrodowej, w pociągu sypialnym, na łódce, w namiocie. Odważni to robią nawet w samolocie. Wszak do nich świat należy.*

Żyjemy ponoć w wolnym kraju. Każdy może wypisywać nawet największe głupoty. Niekoniecznie trzeba je czytać.

Ireneusz Sewastianowicz

SPIĘCIE TYGODNIA

„Przyjęcie projektu podziału kraju na 16 województw jest wynikiem działania w AWS rozłamowej grupy posłów, która zmusiła koalicję do przyjęcia pewnej współpracy z opozycją(...). Trzeba powiedzieć, że SLD osiągnęło prawie wszystko(...). Nie sądzę, żeby AWS uzyskała coś w zamian za kompromis".

(Jerzy Stępień, wiceminister spraw wewnętrznych i administracji)

„Niespecjalnie cieszę się z kompromisu. Jesteśmy w punkcie, który jest bliski stanowisku SLD (...). Na pewno w tym kompromisie nie zwyciężyły racje merytoryczne, tylko prestiżowe i ściśle wyborcze."

(Aleksander Hall, poseł AWS)

„Decyzja polityków, według której Częstochowa znajdzie się na obszarze województwa śląskiego, jest kuriozalna, nie przemyślana i tragiczna dla tego miasta".

(Halina Rozpondek, prezydent Częstochowy)

„Załatwili społeczność lokalną całkowicie (...). Chyba mogę powiesić się jako polityk".

(Ryszard Ulicki, poseł SLD z Koszalina)



PAP/CAF

Gwardia honorowa przy trumnach ze szczątkami doczesnymi ostatniego cara Wszechrusi Mikołaja II i jego najbliższej rodziny, wystawionymi w okręgowym zakładzie medycyny sądowej w Jekaterynburgu 15 bm. Trumny ze szczątkami rodziny carskiej zostały 16 bm. przewiezione do Petersburga. Pogrzeb szczątków znalezionych pod Jekaterynburgiem, które uznano za należące do ostatniego cara i jego rodziny, odbędzie się w Petersburgu dzisiaj, w 80. rocznicę ich zbrodniczej śmierci.

PRZEGLĄD KRAJOWY

Premier u amerykańskiego prezydenta. Jerzy Buzek był gościem Billa Clintona na specjalnej audiencji w Białym Domu. Przez 20 min rozmawiano „o amerykańskim poparciu dla polskich przemian rynkowych w ramach współpracy dwustronnej."

Nie będzie sankcji. Polska nie przyłączy się do wprowadzonego przez Unię Europejską zakazu wjazdu dla przedstawicieli najwyższych władz Białorusi, chociaż wyraża solidarność z tą decyzją. Rząd obawia się, że poparcie sankcji UE zaszkodziłoby Polakom mieszkającym na Białorusi.

Napad na żołnierza. W Warszawie dokonano brutalnego napadu na żołnierza Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Sprawca zabrał mu broń i zbiegł. Pobity żołnierz w stanie śpiączki przebywa w szpitalu. Następnego dnia, przy użyciu broni zrabowanej żołnierzowi, dokonano zabójstwa warszawskiego taksówkarza. Policja podejrzanego o ten czyn zatrzymała na Okęciu.

Koza Balcerowicza. W Warszawie odbyła się wielotysięczna manifestacja rolników, którzy protestowali przeciwko polityce rolnej rządu. Pod Urzędem Rady Ministrów demonstranci zostawili kozę dla wicepremiera Balcerowicza, żeby „ją sobie wydoił". Na ulicach Warszawy doszło do starć manifestantów z policją, która ustawiła kordony, aby nie doszło do zablokowania miasta. Przeciwko demonstrantom użyto gazów łzawiących.

Geje nie przejdą. Nie odbyła się zapowiadana manifestacja gejów i lesbijek pod kolumną Zygmunta w Warszawie. Nie zgodziły się na nią władze miasta.

Prokuratura lustruje. Prokuratura Wojewódzka w Warszawie sprawdza rzekomo nieprawdziwe oświadczenie lustracyjne jednego z ministrów w rządzie J. Buzka. Dokument o współpracy przekazał prokuraturze J. Urban. Z kolei gazeta „Życie" ujawniła, że prokuratura lustruje nie jednego, a dwóch ministrów, którzy mieli zgodzić się na współpracę z PRL-owskimi służbami specjalnymi w zamian za zgodę na wyjazd za granicę.

Radio zaufania. Z sondażu przeprowadzonego przez OBOP wynika, że największym zaufaniem Polaków cieszy się Polskie Radio, wojsko, telewizja publiczna i banki państwowe. Najmniej ufamy natomiast związkom zawodowym (zarówno OPZZ, jak i „Solidarności"), Sejmowi, rządowi i Senatowi.

Prywatyzacja 2001. 70 mld złotych planuje uzyskać rząd z przychodów z prywatyzacji do 2001 roku. Jeszcze w tym roku rozpocznie się prywatyzacja Telekomunikacji Polskiej SA. W przyszłym mają być sprywatyzowane dwie największe huty, przemysł spirytusowy i cukrowniczy.

Prymasowskie nie. Prymas Polski kardynał Józef Glemp wycofał swoją zgodę na wejście do Komitetu Honorowego Światowego Zjazdu i Pielgrzymki Kresowian, które odbędą się 18 lipca w Przemyślu. Sekretariat Prymasa wyjaśnił, że Prymas podjął taką decyzję „nie mogąc zaakceptować niektórych działań organizatorów". Program uroczystości przewiduje wmurowanie tablicy upamiętniającej ofiary UPA. Tablica przedstawia orła na tle przedwojennej mapy Polski, na którego skrzydłach widnieje swastyka i przewrócony ukraiński tryzub.

Inflacja coraz mniejsza. Inflacja w czerwcu wyniosła zaledwie 0,4 proc. Jest tak niska, że oczekuje się, iż Rada Polityki Pieniężnej obniży stopy procentowe. Rosną tym samym szanse na osiągnięcie w tym roku inflacji jednocyfrowej.

(kk)

TYTULATURA REGIONALNA

Wakacyjna wojna z sadłem
Tyją przy telewizorach
Słoń i woń
Nośny inspektor
Gorące historie zimnego
Anglika
Seks techniczny i polityczny
Prowincja bez wstydu
Tarapaty wujka i taty

PRZEGLĄD REGIONALNY

AUGUSTÓW

Inscenizacją sztuki „Charlie pomywaczem „ w wykonaniu wrocławskiego „Teatru na Bruku" zainaugurowano (już po raz szósty) Augustowskie Lato Teatralne. Organizatorem jest jak zwykle A. Jakimiec, tylko tyle, że we wcześniejszych latach występował jako dyrektor Teatru Dramatycznego w Białymstoku, a teraz jako szef prywatnej agencji.

BIAŁYSTOK

Policja odnalazła ładunek wybuchowy znajdujący się na terenie budowy w okolicach restauracji „Premiera". Ładunek był zapakowany w papierową torbę. Funkcjonariusze zablokowali kilka ulic, aby zneutralizować niebezpieczeństwo. Nie wiadomo skąd „wybuchowa" paczka wzięła się na terenie budowy.

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność" wybrał nowe prezydium. Wiceprzewodniczącymi, na wniosek przewodniczącego J. Mozolewskiego, zostali wybrani J. Lach i E. Stepańczuk.

Pierwszą rocznicę istnienia obchodziło Radio „Jard". Nad Zalewem Wasilkowskim odbył się z tej okazji festyn.

Mężczyzna sprzątający teren wokół stawów przy ul. Mickiewicza odkrył zanurzone w wodzie zwłoki starszej kobiety. Staruszka mogła sama wpaść do wody, gdyż na miejscu zdarzenia nie znaleziono śladów działania osób trzecich.

Dwaj zamaskowani i uzbrojeni bandyci napadli na hurtownię alkoholu przy ul. Elewatorskiej. Po sterroryzowaniu właściciela zbiegli z 50 tys. złotych. Jest to już drugi napad na tę hurtownię. Poprzedni miał prawie identyczny przebieg.

EŁK

Uroczyście zainaugurowano kolonie młodzieży polskiej i polonijnej. Bierze w nich udział m.in. 67 młodych Polaków z Białorusi, Austrii, Niemiec, Danii, Holandii, Libanu i Stanów Zjednoczonych. Wypoczywają razem z dziećmi z kraju.

GRAJEWO

Masło Łaciate z grajewskiego Mlekpolu otrzymało tytuł „Polskiego Producenta Żywności 1998". Tytuł ten 76 najlepszym producentom przyznała Kapituła Ogólnopolska. Producent ma prawo do oznakowania nagrodzonego towaru odpowiednim logo „Polski Producent Żywności 1998"

GIŻYCKO

Około 20 tys. widzów przysłuchiwało się VI Festiwalowi Muzyki Żeglarskiej i Morskiej. Laureatami części konkursowej koncertu zostały Kliper z Radomia i DNA z Żyrardowa.

ŁOMŻA

Do Sądu Rejonowego trafił akt oskarżenia przeciwko byłemu ordynatorowi Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego oraz jego zastępcy. Obu lekarzom prokuratura zarzuca czerpanie korzyści majątkowych od pacjentów oraz narażenie na niebezpieczeństwo utraty życia osób trzecich. Ordynator miał m.in. zażądać pieniędzy za wykonanie cesarskiego cięcia.

OGRODNIKI

W okolicach przejścia granicznego znaleziono zwłoki mężczyzny. Denat miał poderżnięte gardło. Ciało leżało w bagnie.

Celnicy udaremnili kolejny przemyt płyt kompaktowych.

Tym razem zarekwirowano aż 7 tys. pirackich kompaktów.

SUWAŁKI

W galerii „Chłodna 20" otwarto wystawę plakatu jednego z bardziej znanych reprezentantów sztuki współczesnej – Litwina Stasysa Eldrigeviciusa.

WYDMINY

We wsi Dudka archeolodzy odkryli cmentarz sprzed kilku tysięcy lat. Znajdował się na nim m.in. zbiorowy grób psów. (kk)

Nowe dowody osobiste w 2000 r.

6 milionów rocznie

Nowe dowody osobiste – w postaci zafoliowanego kartonika, zamiast tradycyjnej książeczki – będą wprowadzane od 1 stycznia 2000 r., czyli rok później, niż zapowiadano. Sejmowa Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych przyjęła w czwartek rządowy projekt ustawy, dotyczący wprowadzenia nowych dowodów osobistych.

Dowody będą wymieniane stopniowo, w tempie ok. 6 mln dokumentów rocznie (do wymiany jest ich w sumie ponad 28 mln). Wystawiać je będzie gmina. Stare dokumenty stracą zaś ważność w 2006 r. (wcześniej zapowiadano, że stanie się to w 2005 r.).

Powód przesunięcia terminu wymiany dowodów to brak pieniędzy w budżecie na tę operację. Wymiana będzie kosztować ok. 60 mln dolarów.

Zgodnie z ustawą o ewidencji ludności, nowe dowody będą zawierały mniej danych niż obecne. Nie znajdą się w nich adnotacje o stanie rodzinnym i zatrudnieniu właściciela dokumentu. (PAP)

Władze polskie łudzą się sądząc, że przekonają prezydenta Łukaszenkę, iż z inicjatywą powołania w Białymstoku Radia Wolna Białoruś nie mają nic wspólnego

MARCHEWKA I KIJ

Marchewką miała być decyzja o nieprzystąpieniu Polski do sankcji nałożonych na Białoruś przez Unię Europejską. Kij wylazł sam. Prasa ujawniła, że tuż po wakacjach, z Białegostoku, dzięki Radiu Wolna Białoruś, popłyną na falach eteru na Białoruś pierwsze audycje. Rozgłośnia ma się stać tym, czym było kiedyś Radio Wolna Europa dla Polski.

KONRAD KRUSZEWSKI

Tym samym spełnią się wcześniejsze przestrogi Aleksandra Łukaszenki o tym, że w Białymstoku powstaje ośrodek, w jego mniemaniu, dywersyjny i antybiałoruski. Informację o powoływaniu rozgłośni w Białymstoku musiały do prezydenta Białorusi dotrzeć już wcześniej. Widocznie ma całkiem niezłe służby wywiadowcze i swoich agentów w Białymstoku.

Polityka Polski wobec Białorusi opiera się na zasadzie „kija i marchewki". Tyle tylko, że Łukaszenka nie jest koniem. A jeśli nawet jest, to takim, który ciągnie za sobą zdecydowaną większość narodu.

Większość polskich polityków i komentatorów politycznych popiera powstanie Radia Wolna Białoruś. Jednocześnie ci sami politycy uważają za słuszne nieprzystąpienie naszego kraju do sankcji dyplomatycznych nałożonych na Białoruś przez Unię Europejską. I to właśnie jest niezrozumiałe. Jak można być przeciwko bojkotowi Łukaszenki i jednocześnie montować rozgłośnię godzącą w jego reżim?

Przypomnijmy. Unia Europejska postanowiła w ubiegły piątek, że nie wpuści na swoje terytorium ani Aleksandra Łukaszenki, ani żadnego z ponad stu jego urzędników. Następnie Unia zaapelowała do państw z nią zrzeszonych (czyli Polski również) o podjęcie takich samych działań. UE zdecydowała się na ten krok w odpowiedzi na decyzję prezydenta Białorusi, który wykurzył unijnych dyplomatów z ich siedzib na Drozdach w Mińsku. Dyplomaci spakowali się i wyjechali. Tylko polski ambasador tak się guzdrał (co świadczy o polityce zagranicznej naszego rządu), że zamknęli mu mieszkanie przed nosem i musiał wracać do domu tak jak stał – bez rzeczy osobistych.

Już za samo takie upokorzenie należało przyłączyć się do sankcji. Ale nie. Polska ma inną politykę zagraniczną. Polska będzie jednym z nielicznych krajów w Europie, do którego prezydent Łukaszenka będzie mógł zajechać bez obaw, że go wyrzucą.

Głównym powodem, dla którego Polska zdecydowała się na zignorowanie apelu Unii Europejskiej, była chęć uniknięcia zadrażnień z ekipą Łukaszenki. Tak jakby stosunki nie były wystarczająco zadrażnione.

Załóżmy jednak, że mogą być jeszcze bardziej. W MSZ-cie przewiduje się, że Łukaszenka zamknie granice i zacznie prześladować Polaków mieszkających na Białorusi. Że po zamknięciu granic nasz handel z tym krajem zredukuje się do zera i dużo na tym stracą nasi obywatele. Że Białoruś rzuci się w objęcia Rosji (jakby do tej pory tego nie robiła) i nie da się uściskać Polsce, aby ją poprowadziła ku zachodniej demokracji.

Wszystko to są argumenty ważkie i godne wzięcia pod uwagę, gdyby nie jedno ale... Chodzi właśnie o zamiar powołania w Białymstoku Radia Wolna Białoruś. Wszystkie te argumenty okazują się w tym kontekście nieistotne. Upada najważniejszy powód niepoparcia sankcji – chęć uniknięcia zadrażnień z prezydentem Białorusi. Przecież nic tak go nie rozdrażni jak rozgłośnia radiowa usytuowana tuż nad granicą, która osiem godzin na dobę będzie go uczyła demokracji.

Jeśli chodzi o pogorszenie stosunków dyplomatycznych, to Radio zadziała znacznie mocniej niż sankcje. Jeżeli Łukaszenka zechce, to wraz z rozgłośnią zdobędzie silniejszy argument na wprowadzenie tego wszystkiego, czego polskie władze obawiały się przy okazji poparcia sankcji.

Wydaje się, że polskie władze, skoro inicjatywa została już wykryta przez prasę, a wcześniej prawdopodobnie przez białoruskie służby specjalne, starają się przekonywać, że z tym Radiem nie mają nic wspólnego. Że jest to niezależna inicjatywa obywatelska.

Wolne żarty! Na taki numer Łukaszenka się nie kupi. W Polsce nie można nadawać programów bez koncesji udzielonej przez odpowiednie władze. A tu przecież chodzi o rozgłośnię powołaną dla obywateli innego państwa. Poza tym, jaka niezależna inicjatywa obywatelska powstaje w tak głębokiej konspiracji? Zresztą na zaangażowanie polskiego rządu wskazała ambasada amerykańska w Polsce, która potwierdziła telewizji TVN, że podczas wizyty premiera Buzka w Stanach Zjednoczonych poruszana była sprawa powołania niezależnego białoruskiego radia w Polsce, na które rząd amerykański gotowy byłby przeznaczyć stosowną kwotę dolarów. Co prawda zaraz amerykańska ambasada i rząd Stanów Zjednoczonych sprostowały wcześniejszą informację, ale stało się to po tym, jak polski rząd, łącznie z ministrem spraw zagranicznych B. Geremkiem i premierem J. Buzkiem, zaczął się od tej inicjatywy odcinać.

Chcę być dobrze zrozumiany. Nie jestem przeciwnikiem powołania Radia Wolna Białoruś, które, jakby na to nie patrzeć, będzie skierowane przeciwko reżimowi Łukaszenki. Nie sądzę jednak, żeby rozgłośnia musiała powstawać w Białymstoku, w którym Białorusini są i tak podzieleni (również gdy chodzi o ocenę dyktatury Łukaszenki). Nie musi też ona powstawać w Polsce, gdyż to tylko zaszkodzi nam w opinii białoruskich obywateli. Białorusini w swojej historii mają już na tyle dość nauk płynących z tej strony granicy, że wolą kierować się w stronę Rosji. Radio Wolna Białoruś w Polsce jeszcze ten kierunek utrwali.

Przy dzisiejszej technice można taką rozgłośnię powołać w kraju dowolnym, niezbyt od Białorusi odległym, z którym Białorusini nie mają „złożonych" doświadczeń historycznych. Nasza inicjatywa „radiowa" zawsze będzie tu odbierana jako chęć mieszania się w ich sprawy wewnętrzne. W każdym razie spodziewana odpowiedź Łukaszenki w rodzaju „nie będą nas uczyli, jak mamy się rządzić" trafi na odpowiedni grunt. Radio Wolna Białoruś w Polsce, a tym bardziej w Białymstoku, nie spełni żadnej roli, poza zaspokojeniem ambicji niektórych działaczy i polityków.

Polska ciągle się łudzi, że wprowadzi Białoruś do Europy. Pora się tych złudzeń pozbyć. Nie dokona się to w najbliższym czasie i prawdopodobnie nie za sprawą Polski. Nasz kraj dzięki tej rozgłośni zadrażni jedynie swoje stosunki z Białorusią na lata. Na znacznie dłużej niż w przypadku przystąpienia do dyplomatycznego bojkotu. Sankcje bowiem zostaną cofnięte. Łukaszenka przeprosi. Już zresztą obiecuje, że wyrzucanie dyplomatów z mieszkań się nie powtórzy. A Radio zostanie. Cała niechęć Łukaszenki do demokratycznej Europy skupi się na Polsce. Spełni się to, czego podobno rząd polski pragnął uniknąć: stosunki z Białorusią ulegną jeszcze poważniejszemu pogorszeniu. Zresztą białoruski MSZ już ostrzegł, że otwarcie radia „nie będzie sprzyjać rozwojowi tradycyjnie dobrosąsiedzkich stosunków białorusko-polskich". Gdybyśmy przystąpili do sankcji, znaleźlibyśmy się w chórze podobnych państw. W przypadku Radia – zostaniemy sami.

Korzyści z tej polityki nie ma żadnych. Europa, mimo że dziś urzędnicy Unii zapewniają, że rozumieją decyzję Polski, jeszcze nam brak chęci zastosowania się do jej apelu wypomni. A Łukaszenka zapomni, rozjuszony audycjami Radia Wolna Białoruś. Bilans zysków i strat jest zdecydowanie po stronie strat. I w stosunkach z Białorusią, i na drodze do Unii Europejskiej.

Tylko duże ugrupowania mają szansę na zaistnienie po zbliżających się wyborach samorządowych

Koalicją mości panowie

Pięć dużych bloków wyborczych przystąpi w tym roku do wyborów samorządowych w Białymstoku. Najbardziej liczące się – prawica i lewica – jednoczą się jeszcze mocniej niż przed czterema laty. Tylko takie silne porozumienia mają szanse na wyborczy sukces.

ZBIGNIEW GOŁĘBIEWSKI

Wybory samorządowe, jak i do władz centralnych, nauczyły już polityków, że obecnie skuteczna może być w Polsce duża, zjednoczona koalicja kilku, kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu ugrupowań o podobnej opcji. Doświadczyła tego lewica w 1993 r., która jako koalicja SLD uzyskała większość w parlamencie. Rozbita na małe ugrupowania prawica stanowiła wówczas niewielki margines we władzach centralnych. Już rok później przełom nastąpił w Białymstoku, gdzie 16 ugrupowań zjednoczonych w Białostockim Porozumieniu Prawicy wygrało wybory do Rady Miejskiej, uzyskując 27 mandatów na 50 miejsc. To dało prawicy swobodę działania, bowiem opozycja miała za mało głosów, aby skutecznie torpedować działania prawicowego Klubu Radnych „Jedność". Doświadczenia te zostały przeniesione na cały kraj podczas wyborów samorządowych do parlamentu we wrześniu ub.r., kiedy większość prawicowych ugrupowań zjednoczyła się pod szyldem Akcji Wyborczej Solidarność.

Nauka z tych wyborów „nie poszła w las" przed zbliżającymi się wyborami samorządowymi do sejmików wojewódzkich, rad powiatowych i rad gminnych. W Białymstoku jednoczy się prawica, lewica, przedsiębiorcy i PSL z częścią ugrupowań prawicowych. Tylko Unia Wolności konsekwentnie wystartuje jako samodzielna partia.

W poniedziałek 26 organizacji prawicowych z Białegostoku podpisało umowę o powołaniu do życia Koalicji Wyborczej „AWS – Jedność – Dobro Wspólne". Pod umową koalicyjną podpisali się przedstawiciele organizacji i partii: Blok dla Polski, Chrześcijańska Demokracja – Stronnictwo Pracy, Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana", Katolickie Stowarzyszenie Lekarzy Polskich, Katolickie Stowarzyszenie Pielęgniarek i Położnych, Klub Inteligencji Katolickiej, Komitet Obywatelski Ziemi Białostockiej, Komitet Wyborczy „Dobro Wspólne", Liga Republikańska, Młodzi Konserwatyści AWS, Młodzież Wszechpolska, NSZZ „Solidarność", NSZZ „Solidarność 80", NSZZ „Solidarność" Rolników Indywidualnych, Polskie Towarzystwo Ziemiańskie, Porozumienie Centrum, Porozumienie Związków Kombatanckich i Stowarzyszeń Niepodległościowych (w skład wchodzą 3 organizacje), Ruch Społeczny AWS, Ruch Stu, Stowarzyszenie Prawica Polska, Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Archidiecezji Białostockiej, Stowarzyszenie Wspólnota Polska, Stronnictwo Demokracji Polskiej, Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej, Unia Polityki Realnej i Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe. Do koalicji przystąpią jeszcze cztery organizacje: Konfederacja Polski Niepodległej Obóz Patriotyczny, Ruch dla Rzeczpospolitej, Ruch III Rzeczpospolitej oraz Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe, których przedstawiciele już wcześniej wyrazili swój akces wspólnej koalicji wyborczej. W koalicji będzie zatem 30 organizacji prawicowych.

– To porozumienie głównie odnosi się do gminy i powiatu Białystok, ale wybory do władz województwa będą odbywały się już w nowych granicach razem z Suwałkami i Łomżą, dlatego w tym przypadku będzie zawarte odrębne porozumienie wojewódzkie – mówi poseł **Józef Mozolewski**, przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność" w Białymstoku. – Wypracowywane przez kilka miesięcy, porządkuje scenę polityczną po prawej stronie. Część ugrupowań nie szła wcześniej do wyborów pod wspólnym szyldem AWS, a więc prawica będzie jeszcze bardziej skonsolidowana. Możemy więc być spokojni o wynik, ale pod jednym warunkiem – musimy wystawić dobrych kandydatów. Nie znaczki czy legitymacje partyjne będą decydowały o tworzeniu listy, ale właśnie kandydaci, którzy będą mieli ogromne szanse w swoich okręgach wyborczych. Jeśli decydowałyby układy partyjne, o wynik byłbym zaniepokojony. Myślę jednak, że zdrowy rozsądek zwycięży.

Do wyborów wojewódzkich prawica zawiąże odrębną koalicję, do której przystąpią w większości te same ugrupowania. Wybory będą dotyczyły jednak już Województwa Podlaskiego w nowym kształcie. Koalicja będzie więc musiała uwzględniać także struktury z Łomży i Suwałk.

– Zawsze chciałem, aby w koalicji prawicowej były wszystkie ugrupowania o rodowodzie solidarnościowym, ale niestety brakuje Ruchu Odbudowy Polski – mówi J. Mozolewski. – Od naszych umiejętności będzie zależało, czy uda nam się przekonać naszych kolegów z ROP, że tylko w dużym ugrupowaniu „AWS – Jedność – Dobro Wspólne" mamy szansę na sukces. Trzeba pamiętać o ostatnich wyborach parlamentarnych, w których koledzy z ROP liczyli na interesujący wynik, a niestety uzyskali tylko kilka mandatów.

Tymczasem Ruch Odbudowy Polski w Białymstoku wszedł w koalicję wyborczą z Kołem Miejskim Polskiego Stronnictwa Ludowego oraz Konfederacji Polski Niepodległej Leszka Moczulskiego. Kompromis z ugrupowaniami prawicowymi, wchodzącymi w skład koalicji „AWS – Jedność – Dobro Wspólne", okazał się niemożliwy, ponieważ działacze ROP bardzo ostro krytykują poczynania władz miejskich Białegostoku – ostrzej niż lewicowa i liberalna opozycja w Radzie Miejskiej.

Dość skomplikowane koalicje wyborcze tworzy natomiast PSL. O ile w mieście „brata się" z prawicowym KPN-em i ROP-em, to Zarząd Wojewódzki podpisał w ostatnią niedzielę Przymierze Społeczne z partiami lewicowymi – Unią Pracy i Krajową Partią Emerytów i Rencistów. Dotyczy ono, oczywiście, Województwa Podlaskiego, w kształcie w jakim będzie istnieć od 1 stycznia przyszłego roku. Zdaniem prezesa Zarządu Wojewódzkiego **Tadeusza Mierzyńskiego**, te dwie różne koalicje PSL nie są ze sobą sprzeczne. Władze wojewódzkie stronnictwa pozostawiają wolną rękę wchodzenia w koalicje kołom partii w gminach.

Lewica będzie zapewne jak zwykle najsilniejszym przeciwnikiem ugrupowań prawicowych. Wystawi pełną listę kandydatów do wyborów wojewódzkich, powiatowych i gminnych.

– Koalicja SLD pójdzie jak zwykle do wyborów razem – mówi **Zbigniew Krzywicki**, przewodniczący Rady Wojewódzkiej Socjaldemokracji Rzeczpospolitej Polskiej. – Powołaliśmy już Tymczasowy Komitet Wyborczy dla województwa białostockiego. Tymczasowy dlatego, że na razie nie znamy jeszcze ostatecznych granic przyszłego województwa. Kiedy to będzie już pewne, wówczas do komitetu przystąpią także oddziały z obecnego województwa łomżyńskiego i suwalskiego. Prawdopodobnie dodatkowymi organizacjami w naszej koalicji będą Kółka Rolnicze. Jeżeli chodzi o same miasto Białystok, jesteśmy w przededniu zawarcia porozumienia z Unią Pracy. Cała lewica chce w mieście pójść razem do wyborów.

Zupełnie nowym ugrupowaniem, które pojawi się na lokalnej scenie politycznej, jest Białostocka Inicjatywa Gospodarcza zrzeszająca obecnie Ogólnopolski Związek Ochrony Kupców i Pracodawców, Zrzeszenie Przedsiębiorców, Kupców i Usługodawców, Podlaski Klub Biznesu, Izbę Przemysłowo-Handlową (na razie zawiesiła udział w BIG), Stowarzyszenie Kupców Centrum Handlowego Park, Stowarzyszenie Kupców Placu XXX-lecia i dwa stowarzyszenia radio-taxi.

– Nasze ugrupowanie skupia ludzi o różnych opcjach, dlatego będziemy apolityczni – mówi **Zygmunt Jakimowicz**, przewodniczący Białostockiej Inicjatywy Gospodarczej. – Rozwój miasta związany jest z przedsiębiorczością, nie powinno więc zabraknąć przedsiębiorców we władzach miejskich. Po wyborach sprzed czterech lat przekonaliśmy się, że ludzie władzy są niekompetentni w tych sprawach, nie znają podstaw ekonomicznych, a zarządzają miastem. Nie chcemy się jednak brać do rządzenia, a raczej doradzać. Nasze ugrupowanie będzie popierać tych, którzy będą chronić interesy białostockich przedsiębiorców.

W skali województwa BIG nie wyklucza koalicji z innymi ugrupowaniami. W tej sprawie rozmowy prowadzone są z ROP, KPN Leszka Moczulskiego i PSL.

bea

Oskarżono trzech mężczyzn o dokonanie napadu w suwalskim szpitalu w lipcu 1997 roku

Los był ślepy a kule prawdziwe



B. Pieklik

Kiedy zatrzymano pierwszych podejrzanych, do Suwałk zjechał z gratulacjami ówczesny minister spraw wewnętrznych i administracji Leszek Miller i komendant główny policji gen. Marek Papała

Od tragedii minął już prawie rok. 28 lipca 1997 r., ok. godz. 9.15, oficer dyżurny KRP w Suwałkach odebrał informację o dokonaniu przez czterech zamaskowanych mężczyzn napadu rabunkowego w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym. Padły strzały, kilka osób zostało rannych. Jedna z nich, po kilkunastu dniach – nie odzyskawszy przytomności – zmarła.

MAREK BRZESKI

Napastnicy zrabowali kasjerce WSZ neseser z 200 tys. zł. Na nogi postawiono niemal wszystkich suwalskich funkcjonariuszy. W poszukiwaniu sprawców napadu przetrząśnięto każdą, znaną policji melinę. Kiedy zatrzymano pierwszych podejrzanych, do Suwałk zjechał z gratulacjami ówczesny minister spraw wewnętrznych i administracji Leszek Miller i komendant główny policji gen. Marek Papała, którego zastrzelono niedawno przy warszawskim mieszkaniu.

Podejrzanych, choć nie wszystkich, zatrzymano szybko. Trzeba było jednak jedenastu miesięcy, aby doszło do sporządzenia przez prokuraturę aktu oskarżenia. Ostatecznie był gotowy na 30 czerwca br. Oskarżeniem objęto czterech mężczyzn, mieszkańców Suwałk. Dotąd nie udało się schwytać kolejnego podejrzanego – Adama Luto, ściganego listem gończym.

Artura D. (rocz. 1974), Mariana D. (rocz. 1960) i Tomasza M. (rocz. 1972) oskarża się z tych samych paragrafów. Nie wdając się w szczegóły, trójce tej zarzuca się popełnienie kilku przestępstw: m.in. dokonanie zabójstwa, usiłowanie zabójstwa i zagarnięcie mienia znacznej wartości. Z kolei Mirosława M. (rocz. 1963) obwinia się o zatarcie śladów i utrudnianie tym samym postępowania karnego. Rzecz dotyczy spalenia audi 80, którym poruszali się sprawcy napadu. Auto, skądinąd wcześniej skradzione, porzucono prawie w centrum miasta, na ul. Wesołej, tuż przy budynku Biblioteki Pedagogicznej. O pożarze samochodu policja i straż zostali powiadomieni tuż po zdarzeniach w WSZ.

To było straszne...

...mówili bezpośredni świadkowie napadu. – Tego dnia, z rana, wybrałam się akurat do szpitala po wyniki badań. Przechodziłam korytarzem, kiedy padły strzały. Ludzie zaczęli przeraźliwie krzyczeć i uciekać, gdzie się tylko da. Niektórzy padali na posadzkę. Też zrobiłam to samo – relacjonowała nam jedna z kobiet.

– To było straszne – opowiadał na gorąco mężczyzna, znajdujący się wtedy w szpitalnym holu. – Strzały, brzęk tłuczonego szkła i lament ludzi spadły naraz prawie w jednej sekundzie. Wszystko rozegrało się może w ciągu dwóch, co najwyżej trzech minut. Były to najdłuższe minuty w moim życiu, które obrazami przelatywało gdzieś w głowie. Ze strachu ugięły się nogi i ścisnęło w gardle. Modliłem się tylko, aby nie dosięgła mnie kula. Nie wiem dokładnie ile mogło być wystrzałów, ale chyba sporo. Pociski świstały w powietrzu, później zobaczyłem leżącą we krwi kobietę...

Już po wszystkim, w miejscu napadu znaleziono 8 łusek od dwóch rodzajów amunicji, 10 pocisków, również od dwóch rodzajów amunicji, 15 śladów przestrzelin i rykoszetów, no i wszechobecne „ślady biologiczne", czyli krew.

Zeznania świadków i wizja lokalna z ich udziałem pozwoliły na przyjęcie przez prowadzących śledztwo, iż bezpośrednio w napadzie uczestniczyło czterech mężczyzn, zamaskowanych kominiarkami. Dwóch z nich pozostawało przy zaparkowanym, przed szpitalnymi schodami, samochodzie audi 80. Pozostałych dwóch wbiegło za kasjerką WSZ, Marianną K. i ochraniającym ją konwojentem, Januszem D. na hol. Oboje przywieźli z banku, w czarnym neseserze, 200 tys. zł na wypłatę dla pracowników szpitala. Zdaniem prokuratury, wszyscy napastnicy mieli broń palną. W oskarżeniu wymienia się karabin automatyczny typu Kałasznikow, pistolet 8 mm i strzelbę o nazwie Mosberg. Goniący kasjerkę jeszcze na zewnątrz, na schodach, otworzyli ogień. Pociski przedziurawiły m.in. szklane, rozsuwane drzwi.

To co najgorsze wydarzyło się już w budynku, w holu. Napastnicy strzelali w kierunku kasjerki i konwojenta. Grażyna K., pracownica WSZ, właściwie przez przypadek znalazła się w tym czasie w holu. Odnosiła właśnie jakieś papiery do kancelarii. Jeden z mężczyzn wyrwał neseser z ręki leżącej już na podłodze kasjerki. Po czym obaj wycofali się do samochodu. Szare, metaliczne audi ruszyło z piskiem opon. Z relacji większości świadków wynika, iż jeden z „kominiarzy" był schylony i trzymał się za klatkę piersiową. Świadek incognito, bo i z takiego korzystano przy gromadzeniu dowodów, dodał, iż widział dwie twarze napastników, jeszcze przed nałożeniem kominiarek i byli to Artur D. oraz poszukiwany do dziś listem gończym. Ten pierwszy, zdaniem świadka, był też tą osobą, która trzymała rękę na klatce przy ucieczce z budynku.

Nie wyszła ze śpiączki

Skutki napadu okazały się dramatyczne. W sumie ucierpiały trzy osoby. Kasjerkę dosięgło pięć pocisków, towarzyszącego jej konwojenta – co najmniej trzy. Oboje doznali obrażeń realnie zagrażających ich życiu. Według biegłego, uratował ich „tylko szczęśliwy przypadek". W sierpniu, po szpitalnej kuracji, dwoje poszkodowanych znalazło się już w domach. Nie dane to było Grażynie K., 32-letniej sekretarce medycznej jednego z oddziałów WSZ. Zmarła 11 sierpnia nie wychodząc ani na chwilę ze śpiączki, w którą zapadła tuż po strzelaninie. Kobieta osierociła troje dzieci. Przyczyną zgonu Grażyny K. była rana postrzałowa szyi z uszkodzeniem tętnicy szyjnej lewej, kręgów i rdzenia kręgowego z następowym wstrząsem urazowokrwotocznym. Uszkodzenia ciała powstały od postrzału jednym tylko pociskiem, najprawdopodobniej z tzw. rykoszetu, wystrzelonym z karabinu kbk. Potwierdziły to późniejsze szczegółowe badania i ekspertyzy.

– Niestety, los był ślepy, a kule prawdziwe – rozpaczała jedna z koleżanek Grażyny K. – Kto by pomyślał, że można być zabitym w takim miejscu, na szpitalnym korytarzu. Grażynę znałam od początku, zaraz po tym, jak przyszła do nas pracować po szkole średniej. Nie mogę w żaden sposób zrozumieć tego, co się stało. To tragedia i zarazem ostrzeżenie...

W holu, razem z rannymi, było w sumie kilkanaście osób.

Słowa te padły prawie rok temu. Od tego czasu, w Suwałkach, znowu dochodziło do spektakularnych zdarzeń kryminalnych. I znowu „niestety" z najprawdziwszymi kulami i ślepym, niesprawiedliwym losem. Ale to już oddzielna historia...

Zbieranie dowodów

Policja suwalska została postawiona na nogi. Ściągnięto też posiłki, m.in. z komendy głównej. Sprawdzono i przeszukano co najmniej kilkadziesiąt różnych podejrzanych zakamarków, głównie melin. Przeprowadzono masę rozmów. Główne zainteresowanie skupiło się na centrum miasta, zwłaszcza na ulicy Wesołej i jej sąsiedztwie.

Pierwszym tropem był palący się przy bibliotece samochód. Już po akcji gaśniczej i wstępnych oględzinach było wiadomo, iż audi (boczne szyby były przykryte ciemną folią) zostało użyte w napadzie, a sprawcy chcieli zatrzeć za sobą ślady. Na dodatek już wkrótce miało się okazać, że pojazd był kradziony, a numery rejestracyjne przekazano do likwidacji. Ktoś widział jakiegoś mężczyznę, siedzącego w audi przed jego podpaleniem. Tymże osobnikiem, jak zeznał świadek, był Mirosław M.

Po godz. 12, cały czas 28 lipca, ze szpitala na policję trafił sygnał, iż na izbę przyjęć dowieziono Artura D. z raną postrzałową. Ustalono, że przywiózł go szwagier. Z kolei siostra oskarżonego chciała, aby policja uwierzyła, że brata postrzelili Litwini związani z narkotykami, a rannego znaleziono na ławce, nad Czarną Hańczą. Prokurator uznał, iż zeznania te nie zasługują na szczególną uwagę w konfrontacji z innymi, przede wszystkim zaś pewnego mężczyzny, który przez cały dzień kosił nad rzeką trawę i niczego szczególnego nie zauważył. Z drugiej jednak strony opinia lekarska nie pozwoliła na kategoryczne zaprzeczenie wersji prezentowanej przez samego Artura D., który utrzymywał, że został postrzelony przez Adama Luto, w mieszkaniu Mariana D., już po napadzie.

Marian D. i Tomasz M. zostali zatrzymani w nocy 29 lipca. Akurat przenosili torbę z bronią palną, dokumentami kasjerki, z trzema kominiarkami i amunicją do strzelby. Te i inne fakty, głównie wyniki ekspertyz broni, pozwoliły na przedstawienie zarzutów udziału w napadzie czterem osobom, w tym Mirosławowi M. Później zmieniono mu kwalifikację czynu, ograniczając się do „majstrowania" przy samochodzie. Zostało więc trzech podejrzanych, teraz już oskarżonych o bezpośrednie uczestnictwo. Czwarty, Adam Luto, pozostaje ciągle na wolności.

Wśród dowodów znalazł się m.in. pocisk wyjęty z ciała zmarłej Grażyny K., który był wystrzelony z zabezpieczonego przez policję „kałacha". Bardzo pomocne były również badania osmologiczne polegające na porównaniu zapachów z karabinka z próbą zapachową pobraną od Artura D., śladem zapachowym z kominiarki, a próbą wziętą od Tomasza M., śladem z drugiej kominiarki, a próbkami od Artura D. i Mariana D. i wreszcie ze śladem z trzeciej kominiarki, a próbkami od Artura D. i Mariana D. Ten ostatni oskarżony nie wytrzymał też kolejnej próby porównania z zapachem z pistoletu.

Dotarto do chlewika przy ul. Wesołej i znajdującej się tam odzieży poplamionej krwią. Okazała się być zgodna z cechami krwi Artura D. To samo było z odzieżą Mariana D. Najmniej spodziewanych rezultatów przyniosły w toku całego śledztwa badania daktyloskopowe.

Z prawem autorskim

Występując jeszcze w charakterze podejrzanego Artur D. nie przyznał się do bezpośredniego udziału w napadzie. Wyjaśnił, że był jedynie głównym pomysłodawcą, autorem planu napadu i ucieczki.

Z wynurzeń Artura D. wynika, że dobór współsprawców „przedsięwzięcia" zlecony został Adamowi Luto. Według oskarżonego, to właśnie wciąż poszukiwany posługiwał się w czasie napadu karabinem kbk AK. On zaś, Artur D., przebywał wtedy w mieszkaniu przy ul. Wesołej i czekał na powrót kompanów. Kiedy ci się zjawili i dowiedział się, że w szpitalu sięgnięto po broń, zdenerwował się na Adama Luto, który z kolei w trakcie kłótni strzelił w jego stronę z pistoletu. Artur D. nie chciał ujawnić nazwisk innych napastników.

W zaparte idą też pozostali oskarżeni. Marian D. nie przyznając się do napadu wyjaśnił, iż użyczył tylko swojego mieszkania Arturowi D., nie wiedząc do czego może posłużyć. A to, że został ujęty w czasie wynoszenia broni tłumaczy chęcią usunięcia śladów przestępstwa, aby nie być w nie zamieszanym. Znowu Tomasz M. zamierzał pomóc szwagrowi, czyli Marianowi D., który nie brał udziału w zbrodni. Mirosław M. nie przyznał się do spalenia samochodu i do popełcznictwa. Zdaniem prokuratora, wyjaśnienia oskarżonych „należy traktować, jako przyjętą linię obrony".

Cała czwórka miała już w przeszłości, przed lipcem ub.r., do czynienia z wymiarem sprawiedliwości. Dla równowagi większość miała pozytywne opinie w miejscu zamieszkania, wśród sąsiadów. Oskarżeni, uważa prokurator, oddając strzały w holu budynku szpitalnego, gdzie jest dużo osób, musieli godzić się z tym, że swoim działaniem spowodować mogą śmierć jednej, co nastąpiło, lub więcej osób. W wyniku jednego zachowania sprawcy wypełnili znamiona kilku przestępstw, od rozboju poczynając. Dla realizacji swojego celu, obrabowanie kasjerki, zorganizowali się w grupę przestępczą, dobierając „odpowiednie środki" – samochód pochodzący z kradzieży, broń, kominiarki, ustalili czas wypłaty wynagrodzeń, zorganizowali trasę dojazdu, przygotowali miejsce przebrania się, podziału łupu i zniszczenia śladów.

Ze zrabowanych 200 tys. zł (wypłata była ubezpieczona) odzyskano zaledwie 30 tys. zł, tyle ile policjanci otrzymali w nagrodach od L. Millera i gen. M. Papały.

Teraz do głosu dojdzie Temida. Arturowi D., Marianowi D. i Tomaszowi M. grozi kara pozbawienia wolności od lat ośmiu, czwartemu oskarżonemu, Mirosławowi M. – od sześciu miesięcy do ośmiu lat.



B. Pieklik

Pociski świstały w powietrzu. Ślady zostawione przez kule na szybach.

jk

Szefowe gminnej spółdzielni w Brańsku podejrzane o zagarnięcie mienia

Prywatny folwark

Kiedyś do gminnej spółdzielni w Brańsku należało kilka sklepów, piekarnia, masarnia, rozlewnia wód gazowanych i piwa. Teraz została tylko piekarnia i trochę sklepów spożywczych i wielobranżowych. W ostatnim czasie spółdzielnia nie osiągała zysków, za to jej szefowe jeździły zachodnimi samochodami. W końcu jeden z członków zarządu spółdzielni złożył organom ścigania oficjalne zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez... zarząd „geesu".

JOLANTA GADEK

– Od jakiegoś czasu podejrzewaliśmy, że źle się dzieje w brańskiej spółdzielni gminnej, ale nie mieliśmy na to dowodów. Formalnie zajęliśmy się sprawą po tym, jak 13 marca br. wpłynęło zawiadomienie. Sześć dni później wszczęliśmy w tej sprawie postępowanie – mówią funkcjonariusze z Komendy Rejonowej w Bielsku Podlaskim.

Pierwszą reakcją policji na zawiadomienie o przestępstwie było przeszukanie pomieszczeń spółdzielni i zabezpieczenie znajdujących się tam dokumentów. Mundurowi przy cichym aplauzie brańszczan wynieśli z budynku kilka worków dokumentów.

– Może wreszcie ktoś zrobi porządek – komentowano w domach i na ulicach w Brańsku.

Po wstępnej selekcji za dowody w sprawie uznano 222 dokumenty. Policja szybko ustaliła, że faktycznie w brańskim „geesie" popełniono przestępstwo polegające na zagarnięciu mienia. Mechanizm tego przestępstwa, zdaniem policji, nie był skomplikowany. Funkcjonariusze nie mieli też żadnych trudności z ustaleniem podejrzanych – okazało się nimi pięcioro brańszczan – dwie kobiety w wieku 37 i 42 lat, pełniące funkcje kierownicze w spółdzielni oraz trzech mężczyzn stanowiących załogę jednej ze stacji paliw w Brańsku.

– Jeśli jedna z podejrzanych, idąc do pracy mijała na terenie spółdzielni samochód stojący „na kołkach", a potem kilkakrotnie podpisywała dokumenty, z których wynikało, że auto jeździło i tankowało benzynę, to wniosek był prosty – mówi policjant prowadzący sprawę.

Więcej niż myśleli

Po pierwszej segregacji zabezpieczonych dokumentów i podliczeniach pięciorgu podejrzanym prokurator przedstawił zarzut, że działając wspólnie i w porozumieniu od 1 marca 1996 roku do 28 lutego 1998 roku zagarnęli mienie w wysokości około 130 tys. zł na szkodę gminnej spółdzielni w Brańsku. Wysokość tej sumy zaskoczyła nawet te osoby, które od dłuższego czasu podejrzewały, że w „geesie" dochodzi do „machlojek".

– One jeździły co prawda zachodnimi samochodami, ale myśleliśmy, że wzbogaciły się na naszej krzywdzie po kilkadziesiąt milionów, ale nie aż tyle – mówi jeden z członków spółdzielni, chcący zachować anonimowość. Dokonuje w myśli obliczeń. **– To wychodzi, że na głowę wyszło im ponad 250 mln starych złotych. Podzielić przez dwadzieścia cztery miesiące – wychodzi po 10 „baniek" miesięcznie. Niezły biznes, bo i pensji nie miały niskiej. Potraktowały widać spółdzielnię jak swój prywatny folwark.**

Jak to się robi w Brańsku

– Popełnienie przestępstwa nie było możliwe bez współudziału pracowników wysokiego szczebla „gees" i stacji paliw – mówi komisarz Ryszard Sokołowski, zastępca komendanta rejonowego policji w Bielsku Podlaskim. **– Gdyby próbował to samo zrobić któryś z kierowników, a szefostwo było uczciwe, sprawa natychmiast wyszłaby na jaw.**

Spółdzielnia zaopatrywała się w paliwo – benzynę, oleje i smary – w jednej z brańskich stacji paliw. Żeby uprościć obieg dokumentacji, raz w tygodniu sporządzano zestawienie zakupionych produktów naftowych. 60–70 proc. pozycji znajdujących się w zestawieniu było prawdziwych – benzynę rzeczywiście zatankowały geesowskie pojazdy i zużyły ją. Reszta – 30–40 proc. pozycji było fikcyjnych. Na podstawie tego zestawienia wtajemniczeni pracownicy stacji paliw wystawiali faktury zakupu uwzględniające oczywiście część fikcyjną. Policjanci twierdzą, że do cotygodniowego zestawienia dopisywano paliwo o wartości co najmniej 300 zł. Starano się, żeby pomiędzy rachunkami nie było zbyt dużych rozbieżności.

– Paliwo zostawało w dystrybutorach. Tankowali je potem za darmo podejrzani. Resztę sprzedawano indywidualnym odbiorcom, którzy nie żądali rachunków – głównie rolnikom – mówi komisarz Ryszard Sokołowski. **– Ponieważ paliwo było sprzedawane na bieżąco, nie zalegało w dystrybutorach, to ewentualna kontrola w stacji nie doprowadziłaby prawdopodobnie do ujawnienia przestępstwa. Inaczej jest, jeśli chodzi o spółdzielnię. Gdyby tam dobrze funkcjonował nadzór, do przestępstwa by nie doszło lub zostałoby szybciej ujawnione.**

Dlaczego tak długo?

W Brańsku huczy od plotek. Teraz wiele osób po cichu przyznaje się do podejrzeń, że w spółdzielni „coś się działo".

– Ludzie szeptali sobie na ucho plotki, ale bali się o tym mówić głośno – twierdzi komendant Ryszard Sokołowski.

Gminna spółdzielnia w Brańsku liczy ponad 400 członków i zatrudnia około 60 osób. Część pracowników – np. sprzedawczynie w sklepach, zdaniem policji, mogły zupełnie nie mieć pojęcia o nadużyciach. Część pracowników na pewno jednak domyślała się, co się dzieje. Dlaczego milczeli? Z prostej przyczyny – bali się o posady. W Brańsku i okolicy trudno jest o pracę. Kto zdecydowałby się na to, żeby zadrzeć z szefami, którzy decydują wszak o wysokości poborów, premiach, przedłużeniu umowy o pracę?

Teraz, po zmianie kierownictwa, być może spółdzielnia zacznie wykazywać zyski, a spółdzielcy, nauczeni przykrym doświadczeniem, lepiej będą kontrolować jej działalność.

Dlaczego się skusili?

Jeden z podejrzanych o zagarnięcie mienia pracowników stacji paliw początkowo nie przyznał się do zarzucanych mu czynów i decyzją sądu został tymczasowo aresztowany za utrudnianie śledztwa. Po pewnym czasie, sąd zamienił mu areszt na poręczenie majątkowe. Jak się tłumaczyli w toku postępowania?

– Tak jak wszyscy – że potrzebowali pieniędzy – mówi zastępca szefa bielskiej komendy rejonowej.

Był to pierwszy przypadek ujawnienia nadużyć w gminnej spółdzielni na terenie działania komendy rejonowej w Bielsku Podlaskim. Kilka miesięcy wcześniej zagarnięcia mienia dopuścił się też sołtys jednej ze wsi w gminie Orla. Zgodnie z obowiązującymi przepisami rolnik, który chce sprzedać bydło lub trzodę chlewną, musi posiadać tzw. świadectwo pochodzenia zwierząt. Takie świadectwa wystawia sołtys. Opłata za dokument wynosi 1 zł. Sołtys wystawiał świadectwa, ale pobranych od rolników pieniędzy nie odprowadzał do kasy Urzędu Gminy. Podobnie jak części pobranych podatków. Gdy zmienił się sołtys, Urząd Gminy miał trudności z „rozliczeniem" starego sołtysa i powiadomił o tym fakcie policję. Funkcjonariusze postawili mu zarzut zagarnięcia mienia i fałszowania dokumentów – zestawień i kwitariuszy. Sprawa trafiła już do sądu.

– Postępowanie w sprawie brańskiej spółdzielni jeszcze trochę potrwa – mówią policjanci. **– Teraz biegli będą wyliczać, ile dokładnie pieniędzy zagarnął każdy z podejrzanych. No i mamy jeszcze do zbadania kilka wątków...**

Jarek znalazł pistolet w miejscu wskazanym przez dziadka. Następnego dnia śmiertelnie postrzelił Mirka.

Zabójstwo czy wypadek?

Grajewska prokuratura skierowała do Sądu Wojewódzkiego w Łomży akt oskarżenia przeciwko Jarosławowi G. ze wsi Boczki. Prokurator obwinia 34-letniego mężczyznę o zabójstwo szwagra, Mirosława K. Oskarżony nie przyznaje się do winy twierdząc, że śmierć szwagra nastąpiła na skutek wypadku. Jak wynika z ustaleń śledztwa tragedia, jaka rozegrała się w styczniowy wieczór w domu państwa G., była poprzedzona splotem nieprawdopodobnych okoliczności.

KAROL ZAREMBA

Rodzina G. od wielu pokoleń związana jest z Boczkami. Jarosław ma dwoje młodszego rodzeństwa. Obecnie na rodzinnej gospodarce z rodzicami pozostaje najmłodszy brat Krzysztof; siostra Ewa wyszła za mąż za chłopaka z sąsiedniej wsi Popowo. Jarek po ukończeniu technikum wyjechał za pracą do Włoch i przebywał tam przez jakiś czas. Sześć lat temu ożenił się i zamieszkał w Grajewie. W ub. roku postanowili z żoną wrócić na wieś. Sprzedali mieszkanie, zaciągnęli kredyt w banku i kupili 17-hektarowe gospodarstwo wraz z zabudowaniami w Boczkach, w sąsiedztwie jego rodziców. W październiku wprowadzili się do nowego domu. Danka zaczęła prowadzić sklep, na który przeznaczyli piwnicę, a Jarek był zaopatrzeniowcem.

Dzień zaczął się zwyczajnie

Dziewiątego stycznia wypadał piątek. Dzień u państwa G. zaczął się zwyczajnie. Żona rano pracowała w sklepie, a Jarek zajmował się dziećmi. Przed południem oboje zabrali się za sprzątanie mieszkania, gdyż miał zjawić się ksiądz po kolędzie. Po wizycie księdza nic szczególnego nie działo się do godz. 16, kiedy to pod dom zajechał biały ford. Przyjechał w odwiedziny Mirosław K., mąż Ewy, siostry Jarka. Mirek i Ewa mieszkali w pobliskim Popowie. Mirek był o kilka lat starszy od Jarka. Mężczyźni przyjaźnili się, wcześniej zostali kumplami niż szwagrami. Mirek wraz z żoną poręczył Jarkowi kredyt na zakup gospodarstwa w Boczkach. Często odwiedzał ich w nowym domu.

Tego wieczoru Mirek był pod dobrą datą. Śmiał się i żartował za dwóch. Postawił na stół pół litra wódki. Jarek dorzucił cztery piwa. Dochodziła dziewiętnasta, gdy Danka, żona Jarka, zostawiła ich w kuchni, zajętych rozmową i poszła układać dzieci do snu.

Ratuj Mirka!

Kiedy wróciła do kuchni po kilkunastu minutach, męża i szwagra już tam nie było. Zastanawiała się, gdzie poszli, gdy do kuchni wszedł Krzysiek, młodszy brat Jarka. Miał interes do brata. – Sprawdź, czy ich nie ma w sklepie – poradziła mu.

Krzysiek zamierzał zejść do piwnicy, gdy nagle coś huknęło na strychu. Na schodach, prowadzących na strych, pojawił się Jarek. Wyglądał na przerażonego. Był blady i roztrzęsiony. – Ratujcie Mirka! Stało się coś strasznego! – krzyczał.

Gdy Krzysiek i Danka wpadli na strych, zobaczyli Mirka leżącego na wznak. Miał otwarte oczy, ale nie mógł nic mówić, tylko charczał. Nie widać było, by doznał jakichś obrażeń. Danka, z wykształcenia pielęgniarka, szybko opanowała się i uważnie obejrzała szwagra. Na wysokości mostka dostrzegła niewielką rankę. Pomyślała, że być może szwagier w półmroku o coś zaczepił piersiami, przewrócił się i go zamroczyło. W pewnym momencie spostrzegła leżący obok niego pistolet. Zrozumiała, że został postrzelony w okolice serca.

Zeszła na dół i próbowała dowiedzieć się od Jarka, co się stało. Z jego chaotycznej relacji domyśliła się, że razem z Mirkiem oglądali pistolet i broń wystrzeliła. Jarek zaczął zachowywać się jak wariat. Biegał w kółko, lamentował i rwał włosy z głowy. W końcu wybiegł z mieszkania.

Danka wróciła na strych. Z Mirkiem było coraz gorzej. Zaczęła go reanimować. Gdy przyjechało wezwane przez Krzyśka pogotowie, znajdował się w agonii. Lekarz jeszcze przez godzinę prowadził reanimację, ale bez skutku. Mirek zmarł na strychu.

Fatalny spadek

Rodzina G. była w szoku. Nikt nie potrafił pojąć, co się stało na strychu. Ani Danka, ani rodzice Jarka i jego brat, nigdy wcześniej nie widzieli pistoletu, z którego padł śmiertelny strzał. Sprawę dodatkowo skomplikował fakt, że Jarek zniknął nie tylko z domu, ale i ze wsi. Policjantów utwierdziło to w przypuszczeniu, że Jarosław G. zabił szwagra i uciekł. Zarządzono poszukiwania.

Po kilku godzinach Jarek sam zgłosił się na policję w Grajewie. Jak wyjaśnił, po zdarzeniu na strychu doznał szoku i stracił poczucie rzeczywistości. Ocknął się w szczerym polu w pobliżu Popowa. Prawdopodobnie chciał zawiadomić siostrę – żonę Mirka, o wypadku. Zmienił zdanie i udał się do ciotki w Grajewie. W towarzystwie ciotecznych braci zjawił się na policji.

Jak zeznał, w posiadanie pistoletu wszedł poprzedniego dnia. Piętnaście lat wcześniej jego ponad 70-letni wówczas dziadek, Antoni G., zdradził mu sekret, że w szopie na posesji rodziców zakopany jest pistolet. Jarek twierdzi, że wówczas uznał tę informację za wytwór fantazji dziadka, który miał skłonność do zanudzania wnuków opowieściami o swoim udziale w kampanii wrześniowej i partyzantce. Jednak piętnaście lat później, 8 stycznia 1998 r., w osiem lat po śmierci dziadka, udał się do szopy, wziął łopatę i zaczął kopać we wskazanym przez dziadka miejscu. Na głębokości zaledwie 30 cm natknął się na metalową kasetkę, owiniętą w foliowy worek od nawozów. Gdy ją otworzył, zobaczył pistolet zanurzony w oleju. Zabrał go do domu, oczyścił ze smaru i schował na strychu w starym dziecięcym wózku.

Następnego dnia prawie o nim zapomniał. Przypomniało mu się, gdy siedzieli wieczorem z Mirkiem przy piwie. Postanowił pokazać znalezisko szwagrowi. Poszli na strych. Wziął pistolet z wózka, odciągnął zamek. W tym momencie broń wystrzeliła i Mirek upadł.

Nie chciałem go zabić

– Mirek był bliską mi osobą, nie zabiłem go, to był wypadek – utrzymywał Jarek podczas śledztwa. Przekonania tego nie podzielił prokurator po uzyskaniu wyników ekspertyzy fatalnej broni. Śmiercionośne narzędzie okazało się TT-tką kaliber 7,62 mm. Zostało wyprodukowane w 1948 r., a więc dziadek Jarka musiał wejść w jego posiadanie już po wojnie. Jak ustalono, broń figuruje w kartotece broni utraconej Komendy Głównej Policji jako „zagubiona w czasie operacji w maju 1950 r. przez A. J., funkcjonariusza Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Grajewie".

Ekspertyza wykazała, że zarówno pistolet, jak i pozostałe w magazynku dwa naboje, są sprawne. Zdaniem eksperta, nie było możliwości, by pistolet wystrzelił jedynie po odciągnięciu i spuszczeniu zamka, jak utrzymywał Jarek, konieczne jeszcze było pociągnięcie za spust.

Prokurator na tej podstawie oskarżył Jarka o zabójstwo z zamiarem ewentualnym. Obrońca Jarka zapowiada atak na akt oskarżenia.

Imiona niektórych osób oraz niektóre szczegóły zostały zmienione.

Kiedy pech dopadł ich partnerów i stracili szansę na zdobycie głównego trofeum, zaczęli pomagać innym

W ojczyźnie Drakuli

Przez prawie dwa tygodnie walczyli z naturą, wśród niedźwiedzi, stad półdzikich koni, dzikich świń i bawołów, których obecność przypominała wysuszone tereny strefy równikowej. W odludnych Karpatach najwierniejszymi przyjaciółmi okazały się jednak łopata, kilof i wyciągarka.

JAROSŁAW JABŁOŃSKI

Z pięćdziesięciu załóg do końca dotrwały dwadzieścia cztery, w tym jedna polska. Krainę nad Wisłą najskuteczniej reprezentowali: Jarosław Kazberuk z Białegostoku i Maciej Olesiński z Warszawy.

Carpat Trophy jest największym rajdem samochodów terenowych w Europie, wzorowanym na Camel Trophy. Europejski wyścig rozegrany został już po raz trzeci. Polacy startowali w dwóch ostatnich edycjach. W tym roku nasze barwy reprezentowały aż cztery ekipy. Trzy na jeepach wranglerach i jedna na land roverze – defenderze. W obsadzie tej ostatniej znalazł się właśnie białostoczanin, niespełna 30-letni Jarosław Kazberuk, trener judo w Jagiellonii Białystok, triumfator wielu międzynarodowych turniejów w tej dyscyplinie, uczestnik m.in. Camel Trophy i Lwiej Wyprawy, absolwent pedagogiki Uniwersytetu Warszawskiego.

– Do ekipy dostałem się trochę przypadkowo – opowiada Jarek. – Obserwowałem eliminacje krajowe do Carpat Trophy. Jechał w nich Maciek Olesiński razem z ojcem, który zaproponował mi swoje miejsce. Przez pięć dni, wśród fascynatów wózków z napędem na cztery koła, ścigaliśmy się w bieszczadzkich błotach, jak widać z pozytywnym skutkiem. Do finałowej imprezy w Transylwanii, ojczyźnie Drakuli zakwalifikowali się praktycznie sami byli mistrzowie Polski w płaskich rajdach terenowych.



Na jednej z gór w Karpatach jest źródełko z wodą o cudownej mocy. Na początku tego wieku postawiono tam krzyż.

Łącznie w imprezie miało wziąć udział 50 ekip z Europy, m.in. Niemiec, Francji, Czech, Węgier i Rumunii.

Musiał interweniować ambasador

Z Polski terenówki były wiezione na lawetach. Kłopoty zaczęły się już na na granicy polsko-słowackiej. Celnicy nie chcieli wpuścić przewożonych aut, twierdząc że tak wwozi się towar, a za to trzeba opłacić cło. Na nic się zdało tłumaczenie, iż samochody biorą udział w rajdzie. Dopiero, gdy z piskiem opon opuściły lawety, słowackie służby graniczne dały spokój. Kilkaset kilometrów dalej uczestnikom zawodów we znaki dali się celnicy węgierscy.

– Trzy wranglery były bardzo atrakcyjnie przygotowane do zawodów, orurowane, wyposażone w spoilery. Węgrzy nabrali przekonania, że jest to przemyt i mimo że sprawdzili wszystko, to nie chcieli wpuścić aut na swoje terytorium. Poza tym nie można było dogadać się z nimi w żadnym cywilizowanym języku. Rozumieli tylko przekleństwa. Sprawa oparła się o polską ambasadę i po pertraktacjach ruszyliśmy w dalszą drogę – wspomina białostoczanin.

Rajd rozpoczął się w Oradei, miejscowości w pobliżu granicy rumuńsko-węgierskiej, jednak do właściwej trasy Carpat Trophy trzeba było przejechać w konwoju jeszcze 200 km.

Pech i mapy

Zawodnicy mieli pokonać 12 odcinków specjalnych (OS), przejechać z punktu A do punktu B, mając do dyspozycji wysokościomierze, kompasy i kawałki map, na których były jedynie oznaczone punkty charakterystyczne terenu, na przykład las, dolina czy rzeka. Wszystko zależało od inwencji uczestników i umiejętności posługiwania się tymi wszystkimi „pomocami", a liczył się tylko czas.

Rajdowców losowo podzielono na dwuzałogowe ekipy. Już na drugim oesie wypadli partnerzy Jarka i Maćka, 22-latka z Warszawy, studenta politologii, a także jednego z czołowych zawodników kraju w windsurfingu. Ukręcili półosie. Tym samym obsada land rovera straciła szansę na zwycięstwo w klasyfikacji drużynowej.

– Nie zrezygnowaliśmy jednak, ale postanowiliśmy pomagać wszystkim, których spotkamy na swojej drodze. Poza tym szło nam doskonale, większość odcinków pokonywaliśmy najszybciej, żeby nie pech naszych kolegów, sięgnęlibyśmy po zwycięstwo – Jarek bez żalu wspomina trudne chwile zespołu.

Na jednym z odcinków specjalnych spotkały się wszystkie drużyny. Nikt nie wiedział jak jechać dalej. Każdy na swój sposób próbował łączyć mapy i szukać drogi do punktu kontrolnego. Białostocko-warszawska ekipa spasowała mapę z itinerem (opis danego odcinka trasy).

– Błąd mógł nas kosztować cztery i pół godziny zbędnej drogi, ale zaryzykowaliśmy. Gdy zjawiliśmy się w wyznaczonym punkcie, czekał na nas sędzia. Od dwunastu godzin nikt do niego nie dotarł. Był zmęczony i głodny, więc zostawiliśmy mu żywność i wodę. Następna ekipa przyjechała sześć godzin później, a ostatnia aż sześnaście – mówi Jarosław Kazberuk.



Rumuni w Karpatach żyją biednie, zajmują się zwykle hodowlą owiec, kóz i odławianiem dzikich koni

Dzięki takiej przewadze Polacy mogli się już wyspać. Ostatni zwykle nie wytrzymywali trudu wyścigu i rezygnowali z dalszej rywalizacji. Jeżeli ktoś jechał źle, to nie spał wcale. „Tak się śpi, jak się jeździ" – taka maksyma towarzyszyła uczestnikom Carpat Trophy od początku trwania imprezy.

Polacy wygrywali klasyfikację punktową, ale nie obeszło się bez wpadek.

– Na przedostatni odcinek specjalny zaspaliśmy. Kiedy nas wywołano na start, w pośpiechu zbieraliśmy swoje klamoty i nie byliśmy całkiem przytomni. Pierwsza ekipa ruszyła na północ, my natomiast na południe. Wśród pozostałych zawodników nastąpiła konsternacja. Byli zupełnie zdezorientowani i większość ruszyła za nami, bo mieliśmy opinię najlepszych nawigatorów. Po kilku godzinach stanęliśmy na górze, za nami było dwadzieścia parę załóg. Mapy nie pasowały, a punktu kontrolnego nie było. Wtedy okazało się, że to my pomyliliśmy drogę, ale i tak wygraliśmy ten odcinek specjalny, później było dużo śmiechu, a nam trochę głupio – usprawiedliwia się Jarek.

Piękny-biedny kraj

Rajd przebiegał w Transylwanii, ale pomyśleć można, że to nie środek Europy, a jakaś egzotyczna, nieznana kraina, gdzie na każdym kroku spotkać można potężne niedźwiedzie, stada dziko żyjących koni, dzikich świń, a także bawoły wyciskające swym ogromnym cielskiem ostatnie krople wody z głębokiego na metr błota.

Karpat nie da się porównać do czegokolwiek innego na świecie, a ponadto mają tę zaletę, że nie ma tam turystów. Karpaty to nie tylko cała masa mniejszych lub większych gór, ale także kaniony, wodospady, rzeki, rozległe równiny i wiele niespodzianek.

– Rumunia to dziki kraj, ale i cywilizowany. Rumuni to ludzie honoru, twardzi, ale i otwarci. Żyją biednie, ale nie można odmówić im serdeczności. W niczym nie przypominają tych, którzy wyemigrowali do Polski. Nie budziliśmy ich zdziwienia, nie spotkaliśmy się też z wrogim nastawieniem – twierdzi białostoczanin. – Ci, których spotkaliśmy zajmują się hodowlą owiec i kóz. Jesienią odławiają dzikie konie, dwu- i trzylatki. Ich głównym pożywieniem są sery, pędzą też dobrą wódkę, tzw. palinkę. Prowadziliśmy, z nimi handel wymienny. Za elementy garderoby dostawaliśmy do spróbowania ich wyroby.

Również w trasie zawodnicy mogli liczyć na miejscowych. Do codziennych obrazków należała terenówka wyciągana z błota przez bawoły pasterskiego ludu Karpat.

Nic tylko natura sprawiła uczestnikom rajdu niespodziankę. Wysoko w górach Polacy natknęli się na święte źródełko. Miejsce kultu i nielicznych pielgrzymek wiernych. Woda o uzdrawiającej mocy wybijała spod skał regularnie co 10 minut. Źródełka pilnował ksiądz-pustelnik. Jego poprzednicy od XIV wieku wnosili na tę górę drewniane bale i budowali świątynię-pustelnię. Nie zdołała jej zniszczyć zawierucha wojenna ani rządy komunistów. Stoi tam od wieków tylko pod presją natury.

Podobnych miejsc udało się Polakom odkryć znacznie więcej.

Bankiet i puchary

Na 50 załóg rajd ukończyły zaledwie 24. Z 4 polskich do mety cało dojechała ekipa land rovera. Część zrezygnowała z powodu awarii sprzętu, u innych dał za wygraną organizm. Przemęczeni uczestnicy Carpat Trophy zasypiali za kierownicami swoich aut.

– Pod koniec zmagań ciągnęliśmy na tzw. wyrwę jedną z polskich załóg. Wysiadł im napęd na jednej z osi. Skutek był mizerny, bo nie dało się skutecznie holować wozu o tak dużej masie po tak trudnym terenie. Najpierw wyrwaliśmy im zaczepy, potem orurowanie razem ze zderzakiem, a w końcu przedni resor, za który zaczepiliśmy linę. Niestety nie towarzyszył wyścigowi żaden serwis, wiec wszyscy byli zdani tylko na własne siły. Jeżeli czegoś nie można było zreperować, to na tym kończył się wyścig – opowiada Jarek.

Podsumowanie rajdu odbyło się w Oradei, skąd miał on początek. Podczas bankietu, gdzie głównym trunkiem była palinka, wręczono puchar zwycięzcom klasyfikacji drużynowej. Został nim Team Mercedesa z Niemiec, mimo że to Polacy zdobyli najwięcej punktów. Jarosław Kazberuk i Maciej Olesiński zostali jednak najlepszymi nawigatorami trzeciej edycji Carpat Trophy. Ponadto wszyscy kierowcy przyznali Polakom tytuł Team Spirit – drużyny, cieszącej się największym autorytetem, uczynnej i godnej największego zaufania.

Natomiast dziennikarki, obsługujące imprezę wybrały Prawdziwego Mężczyznę (Real Man).

– Wszyscy myśleliśmy, że zostanie nim Włoch. Wyczytywano laureatów od piątego miejsca. Włoch znalazł się na miejscu drugim. To było zaskoczenie, ale jeszcze większym zaskoczeniem było to, co stało się później. Nagle słyszę: „Miejsce pierwsze Jarko z Polski". Żeby podkreślić swoją męskość musiałem, niestety wpić szklankę palinki jednym haustem, a potem wybrać dziewczynę, której ofiarują pocałunek. Po takiej dawce bimbru nic mogłem zbytnio przemieszczać się po sali, więc pod naporem kolegów ucałowałem, siedzącą obok Węgierkę. Ta się strasznie zdziwiła – na wspomnienie tamtej przygody Jarek śmieje się serdecznie od ucha do ucha.

Powrót do Polski – to takie same przygody graniczne, także ze szczęśliwym zakończeniem. Zmęczenie minęło szybko. Pozostały wspomnienia, puchary i... samochody do remontu.



Jarosław Kazberuk z Białegostoku i Maciej Olesiński z Warszawy na land roverze zostali najlepszymi nawigatorami



Jarosław Kazberuk otrzymał tytuł Prawdziwego Mężczyzny. Na zdjęciu z członkiem Teamu KTM, który brał udział w kilku rajdach Paryż-Dakar

Tegoroczny sezon pszczelarski będzie wyjątkowo krótki – twierdzą łomżyńscy pszczelarze

Z TYSIĄCA KWIATÓW KROPLA MIODU

Pszczelarze z okolic Łomży przygotowują się już do wielkiego miodobrania. W tym roku będzie ono bardzo wczesne i „wielkie" tylko z nazwy. Fatalna pogoda na przełomie czerwca i lipca spowodowała, że kwitnące w tym okresie kwiaty słabo nektarowały, a pszczoły miały zaledwie kilka słonecznych dni do pracy.

MARIA KACZYŃSKA

Pan Janusz Kłys, sekretarz Regionalnego Związku Pszczelarzy w Łomży, posiada dwie pasieki średniej wielkości (po 70 uli). Jedna z nich znajduje się w podłomżyńskiej wsi Zawady. Odwiedziliśmy ją w jedno z nielicznych pogodnych lipcowych popołudni. Nad ulami, ustawionymi w niewielkim sadzie, na posesji brata pana Janusza, krążyło sporo pszczół. Owady ożywiły się błyskawicznie, gdy poczuły ciepło i ruszyły do pracy.

Lipiec to pełnia sezonu pszczelarskiego. Kwitnie wówczas najwięcej drzew i roślin, zaliczanych do tzw. pszczelich pożytków. Okolice Łomży są coraz uboższe w pożytki. W rejonie Zawad pszczołom pozostały już tylko lipy i niewielkie poletka gryki. Z drugiej strony tak się składa, że zlokalizowana jest tu spora liczba pasiek, należących do pszczelarzy z Łomży. W pszczelarskim żargonie mówi się, że teren jest „przepszczelony". Odbija się to negatywnie na wydajności pasiek. W najlepszych latach pszczelarze pozyskują maksymalnie 15 kg miodu z ula.

Ewa, 19-letnia córka pana Janusza, pomagająca od lat ojcu w pasiece, wyposaża nas w niezbędne pszczelarskie akcesoria – kapelusze z siatkami ochronnymi i zapuszczamy się w wypełniony brzękiem owadów sad. Pan Janusz, który za kilka dni chce przystąpić do wielkiego miodobrania, zamierza sprawdzić sytuację w ulach. Otwiera jeden z nich, odurza pszczoły dymem i wyciąga ramkę. Jest zapełniona miodem zaledwie w trzeciej części. – Bardzo słabo – ocenia. – Gdyby była słoneczna pogoda i kwiaty lepiej nektarowały, o tej porze powinna być zapełniona w dwóch trzecich.

Pszczelarz wyciąga kolejne ramki. Wszędzie taka sama sytuacja: miód znajduje się tylko w ich górnych częściach. Z wyglądu plastrów pan Janusz wyciąga wnioski, że niewiele już go przybędzie. Zresztą, z czego: kończy się okres nektarowania lip i gryki, a słońca jak nie było, tak nie ma. – W przyszłym tygodniu rozpoczynamy kręcenie – mówi do córki.



Ewa, córka pana Janusza, zna tajniki życia pszczół i podbierania miodu na równi z ojcem



Pasieka pana Janusza Kłysa w Zawadach należy do większych w rejonie Łomży

Znikające pasieki

Według danych Regionalnego Związku Pszczelarzy, w Łomżyńskiem znajduje się aktualnie ok. 7 tys. rodzin pszczelich czyli uli, skoncentrowanych w 214 pasiekach. Na jeden kilometr kwadratowy wypadają 1–2 rodziny. Aby pszczoły mogły efektywnie wypełniać swoją rolę w ekosystemie, tj. zapylać wszystkie wymagające ich udziału gatunki roślin, potrzebne są na kilometrze kwadratowym 3–4 rodziny.

Z danych związku wynika, że w ostatnich latach spada liczba pasiek. Niezwykle rzadkim wydarzeniem jest powstanie nowej hodowli. Przy pszczelarstwie trwają, paradoksalnie, mieszkańcy miast, którzy traktują je jako hobby i sposób na spędzenie wolnego czasu. Natomiast bardziej praktycznie nastawieni rolnicy kompletnie stracili zainteresowanie dla pszczół. W efekcie tworzą się coraz większe enklawy pozbawione w ogóle pasiek. Przybywa wsi, w których nie uświadczy się ani jednego ula. M.in. do rejonów pozbawionych pasiek należą tereny etnicznej Kurpiowszczyzny, gdzie w przeszłości bartnictwo stanowiło główne zajęcie ludności.

– Efekt jest taki, że ubożeje nam przyroda – ubolewa Andrzej Bartosiński, prezes Regionalnego Związku Pszczelarzy. – Proszę rozejrzeć się po dolinie Narwi. Jakaż ona smutna! Zniknęło bogactwo kwiatów, pozostały tylko zapylane przez wiatr jaskry. Jeśli pszczelarz pozyska choćby kropelkę miodu mniej, oznacza to, że z naszego otoczenia zniknęło tysiąc kwiatów.

Zmniejszanie się populacji rodzin pszczelich odbija się również negatywnie na sadownictwie i warzywnictwie oraz na niektórych uprawach rolniczych. Jak wykazały badania, zbiory owoców w okolicach ubogich w pasieki są o 30 proc. niższe niż tam, gdzie jest dużo pszczół. Podobne straty odnotowano w zbiorach rzepaku.

To się nie opłaca

Upadek pszczelarstwa ma swoje uwarunkowania ekonomiczne – twierdzą działacze łomżyńskiego związku. Pszczelarze sprowadzają z pasiek zarodowych matki, selekcjonowane pod kątem tzw. miodności i łagodności. Cena jednego owada wynosi ok. 30 zł, przy czym połowa nowych matek z reguły ginie z powodu braku akceptacji ze strony roju lub w ten sposób, że staje się łupem jaskółek podczas pierwszego lotu godowego.

Tylko nieliczni pszczelarze w Łomżyńskiem sprowadzają do swoich pasiek matki z hodowli zarodowych. Pan Janusz Kłys, który jest pszczelarzem zaawansowanym w znajomości zasad tej sztuki, sam hoduje matki, bo to taniej. Przeciętny posiadacz kilkunastu uli nie dba o uszlachetnianie hodowli. Wymiana matek odbywa się u nich w sposób naturalny. Roje dzielą się, podstarzałe matki ze swoimi świtami są wyrzucane z uli, a ich miejsce zajmują osobniczki „własnego chowu". Rodziny wyradzają się, stają się mniej miodne, ale za to bardziej agresywne.

Wiosną związek zwrócił się do wojewody łomżyńskiego o dotację. – Prosiliśmy o kwotę 10–15 tys. zł, którą chcieliśmy przeznaczyć na zakup dla naszych członków matek z hodowli zarodowych – mówi A. Bartosiński. – Niestety, nie nie uzyskaliśmy. Odpowiedziano nam, że być może dotacja byłaby możliwa, gdybyśmy prowadzili jako związek... badania naukowe!

Pan Andrzej nie może przeboleć odmowy. Świadczy ona o tym, że „czynniki urzędowe" w Łomży, w przeciwieństwie do innych regionów kraju, nie doceniają wagi problemów, wiążących się z zagrożeniem rozwoju pszczelarstwa.

– Jak tak dalej pójdzie, w ciągu najbliższych kilkunastu lat wymrą wszyscy pszczelarze hobbyści i następne pokolenia będą żyć w świecie bez pszczół, a tym samym zubożonym o wiele gatunków roślin – prorokuje.

I wreszcie nakładów finansowych wymaga sama hodowla. Kluczem do utrzymania rodziny w dobrej formie jest dbanie o kondycję matki roju. W pasiece prowadzonej zgodnie z zasadami sztuki pszczelarskiej co trzy lata następuje wymiana wszystkich matek. Pszczelarze sprowadzają z pasiek zarodowych matki, selekcjonowane pod kątem tzw. miodności i łagodności. Cena jednego owada wynosi ok. 30 zł, przy czym połowa nowych matek z reguły ginie z powodu braku akceptacji ze strony roju lub w ten sposób, że staje się łupem jaskółek podczas pierwszego lotu godowego.

Tylko nieliczni pszczelarze w Łomżyńskiem sprowadzają do swoich pasiek matki z hodowli zarodowych. Pan Janusz Kłys, który jest pszczelarzem zaawansowanym w znajomości zasad tej sztuki, sam hoduje matki, bo to taniej. Przeciętny posiadacz kilkunastu uli nie dba o uszlachetnianie hodowli. Wymiana matek odbywa się u nich w sposób naturalny. Roje dzielą się, podstarzałe matki ze swoimi świtami są wyrzucane z uli, a ich miejsce zajmują osobniczki „własnego chowu". Rodziny wyradzają się, stają się mniej miodne, ale za to bardziej agresywne.

Wiosną związek zwrócił się do wojewody łomżyńskiego o dotację. – Prosiliśmy o kwotę 10–15 tys. zł, którą chcieliśmy przeznaczyć na zakup dla naszych członków matek z hodowli zarodowych – mówi A. Bartosiński. – Niestety, nie nie uzyskaliśmy. Odpowiedziano nam, że być może dotacja byłaby możliwa, gdybyśmy prowadzili jako związek... badania naukowe!

Pan Andrzej nie może przeboleć odmowy. Świadczy ona o tym, że „czynniki urzędowe" w Łomży, w przeciwieństwie do innych regionów kraju, nie doceniają wagi problemów, wiążących się z zagrożeniem rozwoju pszczelarstwa.

– Jak tak dalej pójdzie, w ciągu najbliższych kilkunastu lat wymrą wszyscy pszczelarze hobbyści i następne pokolenia będą żyć w świecie bez pszczół, a tym samym zubożonym o wiele gatunków roślin – prorokuje.

Świat Horeszków i Sopliców (2)

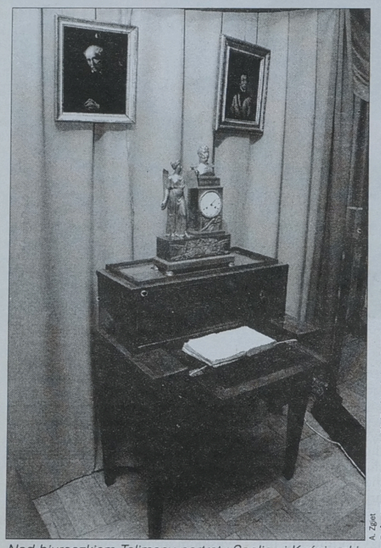
„Śród takich pól przed laty, nad brzegiem ruczaju/ Na pagórku niewielkim, we brzozowym gaju/ Stał dwór szlachecki.../ ...w tym domu dostatek mieszka i porządek./ Brama na wciąż otwarta przechodniom ogłasza/ Że gościnna i wszystkich w gościnę zaprasza" – pisał o Soplicowie Adam Mickiewicz. W pięknych salach Collegium Pijarów, czyli Muzeum Okręgowego im. Jacka Malczewskiego w Radomiu zwiedzamy kolejne części ekspozycji pn. „Epoka «Pana Tadeusza»".

KRYSTYNA KONECKA

Po „Inwokacji", „Zaścianku", „Zamku" i „Dziejach" otwiera się przed nami gościnna brama „Soplicowa". Na ścianie obraz Wilhelma Leopolskiego „Woźny Protazy" z 1873 r. Ksedo dworu i przez okno spostrzega Zosię.

A zwiedzający, jak przez dziurkę od klucza, podglądają Zosiną, a może należącą do Telimeny, alkowę: na tle pastelowej draperii pięknie komponują się meble w podobnej tonacji: szezlong, parawan, przez który przerzucono różowy peniuar i takież, falbaniaste majteczki do kolan. Na fotelach koronkowe, tiulowe, gipiurowe szale. Szkandela do grzania pościeli. Porcelanowy, pardon, nocniczek w kwiatki... „Zosia kładnie pończoszki białe, ażurowe/ I trzewiczki warszawskie...". Dajmyż pokój panience, idźmy dalej.

Wśród mebli z epoki zwraca uwagę szpinet – instrument muzyczny z klawiaturą, zwany „żyrafą" oraz empirowy sekretarzyk, który w rzeczywistości należał do Bogusława Lindego i jest darem prawnuczek autora słownika. Na blacie interesujące księgi: z „Kucharza doskonałego" Wojciecha Wielądka korzystał Wojski, kiedy w Soplicowie przygotowywał ucztę, natomiast „Compendium felculorum albo zebranie potraw" Stanisława Czernieckiego to była „ściąga" Mickiewicza opisującego staropolskie kulinaria.


Nad biureczkiem Telimeny portrety Soplicy i Kościuszki

Nie mniej ciekawa jest kraszuarka, czyli... spluwaczka w kształcie łupiny orzecha. W celach higienicznych zakładano specjalne naczynie i sypano piasek, który potem wymieniano. Też z życia.

Dwie ogromne wnęki za szkłem, naprzeciw siebie, nazwano umownie „skarbcami". W tzw. męskim znalazła się przepiękna kolekcja pasów kontuszowych, wśród nich XVIII- i XIX-wieczne pasy słuckie. Niżej różnej wielkości fajki, flaszki, karty do gry oraz rozwarte pudła pełne drobiazgów. To tzw. sepety podróżne. Jeden, zapewne damski, bo z lusterkiem i szpuleczkami na nici, posiada też... klawiaturę. Najciekawszy sepet należał do generała Józefa Korsakowskiego, który razem z Napoleonem dotarł był pod Moskwę. Wewnątrz znajduje się ponad 60 przedmiotów toaletowych, m.in. w saszetkach są nie użyte pudry do twarzy, różne przyrządy do manicure itd. Są też sepety, w których można było podać herbatę. Na pewno sam Adam Mickiewicz musiał korzystać z podobnych udogodnień wojażując po Europie.


W mateczniku – wszystkie zwierzęta godne szlachcica

Podobnie bohaterowie „Pana Tadeusza".

W skarbcu damskim zwracają uwagę m.in. pantofelki, wachlarze, czepeczek batystowy, torebki oraz figurki porcelanowe, które były wykonywane do ozdoby stołów.

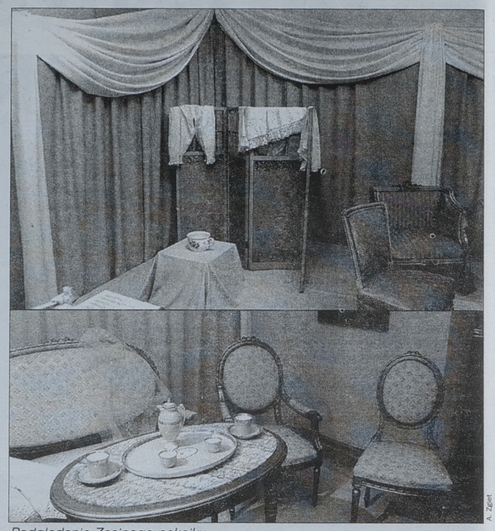
– Przy „Arcyserwisie" Wojskiego, opisywanym w „Panu Tadeuszu", były ustawione różne figurki, które pokazywały szlachtę w scenach sejmikowych – mówi Katarzyna Wrona, kustosz radomskiego Muzeum. – Te figurki wykonywano pod koniec XVIII w. w Mińsi. Później, na specjalne zamówienie, wykonywały je również inne manufaktury, m.in. w Sevres.

Dalej komplet empirowych mebli, które mogły być w Soplicowie. Szkło z manufaktur w Nalibokach i Urzeczu. Porcelana wiedeńska, miśnieńska, porcelit z Baranówki. W gablocie tabakierki (bo w „Panu Tadeuszu" też zażywano tabaki): z kości, szylkretu, porcelany, emalii, drewna, rogu, srebra i złota. Na wieczkach różne postacie historyczne, np. książę Józef Poniatowski. Jest tabakierka prostego wojskowego, w kształcie kuferka podróżnego.

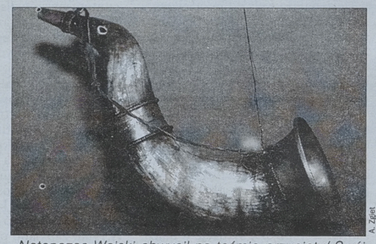
I oto – „Polowanie".

– Wątki myśliwskie w „Panu Tadeuszu" zajmują dosyć poczesne miejsce – opowiada kustosz Adam Zieleziński. – Np. szczucie chartów to leitmotiv przewijający się przez cały utwór, wnoszący pewne ożywienie i trochę humoru do akcji. Ale głównym wydarzeniem myśliwskim było polowanie na niedźwiedzia. Z jednej strony jest ono pewnym zwornikiem dramaturgicznym, z drugiej – bardzo ważnym wydarzeniem. Pozwala odwrócić stosunek dwóch zwaśnionych rodów do siebie, gdyż w końcu Jacek Soplica ratuje życie ostatniemu z Horeszków.

W muzealnym, litewskim mateczniku pręży się do skoku wypchane zwierzęta, które były godne być obiektem polowania dla szlachcica: to te z pazurami, i rogami – niedźwiedź, wilk, jeleń, ryś, dzik. Zające oraz rysunek piórkiem Juliusza Kossaka ilustrują słynny spór między Rejentem i Asesorem o ich słynne charty, Kusego i Sokoła. Na obrazach Saturnina Świeżyńskiego i Franciszka Kostrzewskiego „...z gęstwy jak z chmur, wypadł niedźwiedź na kształt gromu.../ Runął wprost na ostatnich strażników obławy;/ Hrabię i Tadeusza.../ Gdy Asesor z Rejentem wyskoczyli z boków/ A Gerwazy biegł z przodu o jakie sto kroków/ Z nim Robak, choć bez strzelby – i trzej w jednej chwili/ Jak gdyby na komendę razem wystrzelili".


Podglądanie Zosinego pokoiku

W kolekcji broni palnej myśliwskiej brak wprawdzie sagalasówki, ale są strzelby o zamkach kołowych, strzelby skałkowe i wchodzące do użycia pod początku XIX w. kapiszonowe. Są też kusze, a w gablotach – kordelasy, sztylety, torby, prochownice i trąbki, czyli rogi mosiężne. Pomiędzy dwoma rogami bawolimi zawieszono podobny do nich ryton, czyli zmyślnie zrobione naczynie: podczas uczt myśliwskich napełniano je po brzegi i kazano pić do końca, bo gdyby próbowano ryton postawić, alkohol mógł się rozlać. Najpiękniejszy, imponujących rozmiarów róg bawoli wisi nad puszczańskimi drapieżnikami. Na mosiężnej opasce można odczytać: Wojski Hreczecha.


„Natenczas Wojski chwycił na taśmie przypięty/ Swój róg bawoli..."

– Ten róg, pochodzący od Radziwiłłów z Nieświeża, został wykonany na pamiątkę koncertu Wojskiego – mówi kustosz. – Do dzisiaj funkcjonuje w polskim muzealnictwie jako róg Wojskiego, a obecnie znajduje się w zbiorach Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa w Warszawie.

Wspaniały okaz uzupełnia płótno „Koncert Wojskiego" pędzla Masłowskiego, zamykający wraz z XVIII-wiecznymi obrazami Jana Parysa oraz Juliana Fałata tematykę „Polowania". Gdzie można było rozprawiać o trofeach, o polityce, o wojnie? Gdzie ksiądz Robak budził ducha narodowego? Oczywiście w „Karczmie" Jankiela. Ta muzealna jest rekonstrukcją karczmy polskiej z przełomu XVIII i XIX wieku, o czym opowiada Adam Zieleziński:

– Karczma była głównym miejscem kontaktów międzyludzkich, wymiany idei, miejscem gdzie rozprzestrzeniały się wiadomości. Było to bardzo demokratyczne miejsce, bo tam się spotykał i chłop, i przejeżdżający magnat. I dla każdego musiały być odpowiednie naczynia, odpowiednie miejsce. U nas sprzęty to rekonstrukcja z Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, natomiast naczynia są nieco późniejsze, ale wiemy, że na przestrzeni wieków szczególnie te szklane, miedziane czy drewniane tak bardzo się nie zmieniały.

Na szynkwasie i na półkach stoją flaszki na wódkę i słoje na ogórki kiszone, obok beczki na piwo, wiszą chochle. Są też blaszane miarki na wódkę, które w autentycznej karczmie były przymocowane do kontuaru łańcuszkiem, żeby konsument takiej miarki nie zabierał ze sobą. Duży drewniany ceber to naczynie zasobne na zboże czy na sieczkę. Wiszą chomąta, co ma przypominać, że karczmy bywały zajazdami podróżnymi, gdzie wymieniano konie lub wynajmowano powóz.

Jedźmy więc. W głąb historii i legendy. Muzealna trasa wiedzie do reprezentacyjnej sali, gdzie usytuowano ósmą część ekspozycji pt. „Polonez".

– Akcja „Pana Tadeusza" rozgrywa się w 1811 i 1812 roku – mówi Katarzyna Wrona. – Mickiewicz niejednokrotnie odwołuje się do tej najbliższej przeszłości, do postaci bohaterów takich jak Dąbrowski, Kniaziewicz, Poniatowski, przypomina sławne bitwy stoczone przez wojska napoleońskie z udziałem Polaków. Dlatego tutaj staramy się pokazać epokę „Pana Tadeusza", a więc lata napoleońskie.

Oglądamy. Obraz Nowickiego przedstawiający kampanię napoleońską na terenie Egiptu, czyli bitwę pod piramidami. Suchodolskiego postać Napoleona w stroju generalskim. Płótna nawiązujące do kampanii na ziemi hiszpańskiej, w tym tzw. mała panorama Samosierry.


Na obrazie Franciszka Kostrzewskiego – w starciu z niedźwiedziem Hrabia i Tadeusz

– Właściwie jest to szkic do nigdy nie powstałej panoramy – informuje pani kustosz. – Bitwa stoczona była w 1808 roku, a Napoleonowi chodziło o skrócenie sobie trasy przez łańcuch Guadarama do Madrytu. Ponieważ nie udało się przejść przez góry, bo wąwozy i przełęcz były obsadzone przez powstańców hiszpańskich, Napoleon skierował tutaj wojska polskie, III szwadron szwoleżerów polskich pod dowództwem Kozietulskiego, który w niesamowitym tempie przeszedł wąwóz i utorował Napoleonowi drogę na Madryt. W 1899 r. Wojciech Kossak i Michał Wywiórski wyjechali specjalnie do Hiszpanii, żeby skopiować topografię, krajobraz, oddać atmosferę tamtych czasów. Później Kossak chciał namalować wielką panoramę, ale gubernator rosyjski nie wyraził na to zgody i pozostał tylko ten szkic, złożony z czterech części.

Jest portret Jana Leona Kozietulskiego, portrety dowódców wojsk Księstwa Warszawskiego. Nieliczne rzeźby reprezentuje okazały posąg Napoleona na koniu, wykonany w brązie. Honorowe miejsce przeznaczono dla wodza naczelnego wojsk polskich, księcia Józefa Poniatowskiego. Pod portretem umieszczono rokokowy stół, który według tradycji był własnością księcia. Na stole dokumenty z jego autografami oraz porcelanowe figury marszałków i generałów francuskich. Dwie z nich, wykonane w Sevres, przedstawiają polskich dowódców napoleońskich: Sułkowskiego i księcia Poniatowskiego. W środku inni utalentowani marszałkowie, na czele sam cesarz.

Obok leżą tzw. szczyty od sztandarów z czasów kampanii 1809 r. z orłami polskimi, nie francuskimi. Białą broń reprezentują szable, polska i francuska.

– Atrakcją naszych zbiorów jest czapka, którą odnaleźliśmy w Muzeum Historycznym Lwowa, a która należała do księcia Józefa Poniatowskiego w czasach kiedy był głównodowodzącym wojskami Księstwa Warszawskiego – mówi Katarzyna Wrona.

Obrazy batalistyczne, głównie Kossaków, ukazują rok 1812. Marsz na Moskwę i odwrót. Na płótnie Rozwadowskiego Napoleon przed dworem. Zmagania żołnierzy polskich pod Berezyną. Fragment małej panoramy Wojciecha Kossaka, przedstawiający palenie sztandarów przez wojska francuskie (żeby nie dostały się w ręce Rosjan) w obecności Napoleona i księcia Józefa Poniatowskiego.

Unikalnym eksponatem jest czaprak pod siodło oficera gwardii napoleońskiej z literą N i orłem napoleońskim. Jest pamiątkowa płyta marmurowa, przy której siedział cesarz po bitwie pod Iławą Pruską w 1807 r. Olejne przypomnienie m.in. bitwy pod Waterloo i portrety wybitnych oficerów w kampanii, m.in. Dominika Radziwiłła, który występuje w „Panu Tadeuszu", generałów Zajączka i Dwernickiego, portrety Fredry i Józefa Chłopickiego.

Końcowe sekwencje ekspozycji nawiązują bezpośrednio do „Pana Tadeusza": to „Koncert Jankiela" na płótnie, jego cymbały oraz instrumenty kapeli żydowskiej, która towarzyszyła Jankielowi. Obok stroje do „Poloneza": w wąskiej gablocie, gdzie do niedawna była suknia empirowa, teraz jest sukienka Zosi. Obok stroje narodowe, które Polacy wdziewali w bardzo ważnych momentach. Czamarka, bardzo rozpowszechniona w czasie Konfederacji Barskiej. Żupan i kontusz, pasy kontuszowe, kontusiki damskie. Żupan z „karpiej łuski" oraz liberia, noszona przez Gerwazego na zamku Horeszków.

Skromnie, nad klęcznikiem ze starymi księgami, wisi habit bernardyński księdza Robaka (wypożyczony z radomskiego klasztoru). Obok – militaria z epoki, broń długa i krótka. Wśród pamiątek m.in. łyżka, brzytwa z napisem Poniatowski, obrączki wykonane, wg tradycji, z podkowy konia księcia Poniatowskiego, resztki umundurowania pułkownika wojsk napoleońskich, pochodzącego z Wilna Józefa Pomarnackiego, przekazane przez jego radomską rodzinę. Ostrogi, klamra do pasa, „słońce" na czako z literą N. Jeszcze manierka artyleryjska, skrzynka na proch, rzadkie rzeczy. Jest w medalionie kosmyk włosów Napoleona.

– Porucznik Stadnicki leżał na ziemi po szarży pod Samosierrą. Pochylił się nad nim Napoleon i spytał: żołnierzu, co chcesz za to swoje bohaterstwo? A on powiedział, że pukiel włosów cesarza. No i dostał – słuchamy opowieści patrząc jeszcze na ceramiczną rzeźbę słynnego duetu z „Pana Tadeusza", czyli Zosi i jej dostojnego partnera: „Poloneza czas zacząć. Podkomorzy rusza..."


Fragment „Karczmy Jankiela"


„...Podkomorzy rusza/ I z lekka zarzuciwszy wyloty kontusza/ I wąsa podkręcając, podał rękę Zosi..."

Po Czarnobylu wzrosła w Polsce liczba osób chorujących na raka tarczycy

Brzemię ideologii

Zakończone właśnie w Bielsku Podlaskim (w Białostockiem) badanie tarczycy w wybranej grupie ok. 1300 osób, które w czasie wybuchu elektrowni w Czarnobylu miały od roku do 25 lat, przypominają o tragedii, która dwanaście lat temu rozegrała się tuż za naszą wschodnią granicą. I chociaż przed katastrofami nigdy do końca nie można się zabezpieczyć, to jednak „racja stanu" ówczesnego systemu politycznego w tej części Europy nakazywała zatuszowanie sprawy kosztem zdrowia i życia tysięcy osób.

GRAŻYNA PAWELEC

Gdyby rządzący wówczas miast własnej kariery wybrali dobro drugiego, dzisiaj nie rosłaby liczba dorosłych z rakiem tarczycy czy dzieci z przeciwiałami przeciwtarczycowymi, świadczącymi o dziejącej się w ich organizmie patologii. Jakiego rozmiaru tragedię zgotowali nam carowie tamtych lat, badają lekarze z Kliniki Endokrynologii Akademii Medycznej w Białymstoku, którzy po Bielsku w sobotę udają się do Dobrego Miasta. W zeszłym roku zdiagnozowali mieszkańców Augustowa, Suwałk i Sejn. Niestety, fakty są bezlitosne: mamy do czynienia z tym, czego najbardziej się obawialiśmy...

O skutkach awarii elektrowni atomowej w Czarnobylu mówi się obecnie mniej niż miało to miejsce tuż po samej tragedii. Jednak syndrom Czarnobyla w większości z nas zakorzenił się do tego stopnia – co potwierdzają lekarze – że wszelkie nietypowe schorzenia lub poważne dolegliwości jednoznacznie łączymy z katastrofą. Zatem, kiedy komuś pojawi się brodawka na powiece czy czerniaki na plecach, kiedy stwierdzają raka mózgu czy wątroby – chorzy jako przyczynę wskazują wybuch. Dzisiaj już nikt nie ma wątpliwości, że ze skutkami czarnobylskiej katastrofy już mamy do czynienia, inni jednak przestrzegają, że najgorsze zacznie się dopiero po 20 latach od tragedii. Teraz jedno jest pewne: najbardziej poszkodowanym narządem jest tarczyca.

Dwanaście lat temu tuż po północy

26 kwietnia 1986 roku tuż po godz. 1.23 w reaktorze czwartego bloku nastąpiły kolejno dwa wybuchy, które zniszczyły jego rdzeń i sąsiadującą z nim konstrukcję. Nad nasz kraj chmura skażonego powietrza dotarła 27 kwietnia, by przesunąć się w kierunku Uralu i ponownie wrócić do nas 29 kwietnia, przechodząc nad Mazurami i Bałtykiem. Przesuwanie się chmury spowodowało skażenie naszego kraju – w stopniu nierównomiernym – izotopami promieniotwórczymi. W pierwszych dniach najgroźniejsze były krótkożyciowe jod-131 oraz jod-132. Gdyby nie Szwedzi, świat prawdopodobnie nie dowiedziałby się o tej tragedii, nie dowiedziałby się tym pewniej, że było to w przeddzień pochodów organizowanych z okazji Święta Pracy. Kiedy kilka dni po wybuchu dotarły do Polski te informacje, wówczas jako pierwsi na świecie, by złagodzić działanie jodku 131, podaliśmy dzieciom do lat 16 oraz kobietom w ciąży preparat jodowy, tzw. Płyn Lugola. Gdyby nie polityka, akcję podawania preparatu można byłoby rozpocząć wcześniej, chroniąc tym samym tarczycę przed wychwytywaniem z powietrza skażonego jodku.

Wówczas, z racji ograniczonego dostępu do rzetelnych informacji, świat ogarnęła panika podsycana opiniami, które awarię czarnobylską zaliczyły do największych, jakie człowiek spowodował. Skutki przyszły natychmiast: w Grecji ponad 2500 kobiet usunęło ciążę, a w Europie blisko 200 tys. Wkrótce też zaczęły pojawiać się prognozy dotyczące przewidywanych skutków radiacji. Ich autorzy, powołując się na doświadczenia japońskie po ataku atomowym Amerykanów w 1945 r., ostrzegali przed wzrostem zachorowań na różnego rodzaju nowotwory. Były też inne głosy. W Raporcie wydanym przez Państwową Agencję Atomistyki w sprawie następstw katastrofy w Czarnobylu, mówiło się, że dawki, jakie ludność Polski otrzymała po awarii, były 110 tys. razy mniejsze od tych, jakie mogłyby spowodować tzw. ostry zespół popromienny, martwicę kości, uszkodzenie układu krwiotwórczego.

Generalnie jednak zalecano powściągliwość w ferowaniu wyroków i opieranie się na wynikach badań, które powinny potwierdzić lub zaprzeczyć stawianym tezom. Późniejsze lata potwierdziły jednak, że skażenie powietrza przede wszystkim naruszyło tarczycę.

MZ-17 zamiast „Czarnobyl I"

Tak się szczęśliwie złożyło, że w latach 1983-85 na terenie Białostocczyzny pracownicy Kliniki Endokrynologii AMB, pod kierunkiem prof. Idy Kinalskiej, prowadzili badania wola tarczycy (wole jest widocznym sygnałem, że system regulacji produkcji i działania hormonów tarczycy został zaburzony). W ciągu niemal trzech lat przebadano 25 tys. osób. U 35,9 proc. z nich stwierdzono obecność wola, u 8,1 – wole guzkowe. Występowanie guzków może, ale nie musi, oznaczać początek zmian nowotworowych.

Kiedy okazało się, że na skutek awarii najbardziej skażonym terenem były okolice Moniek i Ostrowłęki, a klinika dysponowała materiałem badawczym sprzed wybuchu, dlatego zaraz po katastrofie raz jeszcze, ale tym razem wspólnie z prof. Januszem Naumanem z Kliniki Endokrynologii warszawskiej AM przystąpiono do kontrolnych badań tej samej populacji. Ponieważ oficjalnie nie można było mówić, iż chodzi o zbadanie skutków Czarnobyla, program nazwano enigmatycznie MZ-17 i tylko nieliczni wiedzieli o co w nim chodzi (dopiero teraz oficjalnie nazywa się ten program „Czarnobyl I").

Badania przeprowadzono w latach 1986-90. Przebadano ponad 14 tys. osób. Niemal 30 proc. z nich miało wole, w tym aż 16 proc. wole guzkowe. Nastąpił zatem w porównaniu do roku 1985 dwukrotny jego przyrost. Ponadto odnotowano u dzieci wzrost przeciwciał przeciwtarczycowych, co świadczy o pojawiającej się patologii.

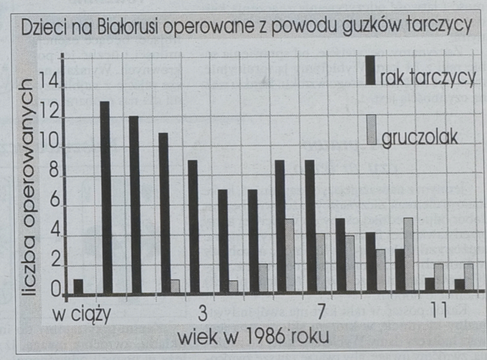
Hiroszima czy Czarnobyl

W późniejszym czasie – po siedmiu latach od wybuchu – okazało się też, że wzrosła liczba osób, u których stwierdzono w guzkach zmiany nowotworowe wymagające interwencji chirurgicznej.

Ponieważ wielkość zniszczeń spowodowanych katastrofą czarnobylską niektórzy porównywali do zniszczeń powstałych na skutek zrzucenia bomby jądrowej na Nagasaki (są też tacy, którzy twierdzą, że wybuch w Czarnobylu spowodował większe spustoszenie), Światowa Organizacja Zdrowia zaczęła gromadzić dane i prognozować możliwości niektórych zachorowań, odwołując się do doświadczeń z Hiroszimy i Nagasaki. WHO przestrzegało, że wzrost zachorowań na nowotwory różnego rodzaju zacznie się dopiero po pięciu, dziesięciu a nawet 20 latach od chwili wybuchu.

Potwierdzają to doniesienia z Białorusi. W 1986 roku z powodu raka tarczycy umierało tam dwoje dzieci, to osiem lat później liczba zgonów sięgnęła 82. Podobnie było z dorosłymi. W 1986 roku zmarły 162 osoby, a w 1994 – 556. Tym niemniej część badaczy radzi zachować powściągliwość i podchodzić do wyników badań prowadzonych na Białorusi z większym sceptycyzmem.

Dzieci na Białorusi operowane z powodu guzków tarczycy



opr. graf. I. Muszyńska

Tłumaczą, że wzrost liczby chorych może wynikać z poprawy diagnostyki lub z faktu, że po katastrofie dopiero po raz pierwszy przeprowadzono tam tego typu diagnostykę. Jednak ten optymizm mącą dane, którymi dysponuje Klinika Endokrynologii. Z rodzimych obserwacji klinicznych wynika, że prognozy, niestety, mogą się ziścić.

Na ostateczne skutki awarii czarnobylskiej przyjdzie już niedługo czekać. Od zeszłego roku lekarze z Kliniki Endokrynologii AMB prowadzą, w ramach Komitetu Badań Naukowych, badania tzw. Czarnobyl II, które mają wykazać, jakie zmiany w tarczycy spowodowało napromieniowanie. Będą badane wybrane losowo osoby (zdiagnozowane już w latach 1988-90), które w momencie wybuchu miały od roku do 25 lat. Wiadomo bowiem, że najbardziej zagrożona jest tarczyca młodych osób. W minionym roku w gminach: Augustów, Suwałki i Sejny zdiagnozowano 11 tys. takich pacjentów.

– Niestety, stwierdzamy wzrost raka tarczycy, a u dzieci wzrost przeciwciał przeciwtarczycowych – mówi prof. Ida Kinalska kierownik Kliniki Endokrynologii AMB. – Na ostateczne wyniki musimy zaczekać do czasu, kiedy dysponować będziemy miarodajnymi badaniami epidemiologicznymi w tym tegorocznymi z gmin: Bielsk Podlaski, Orla, Brańsk oraz Dobre Miasto.

WSPÓŁCZESNA SZKOŁA WRÓŻENIA

Poznaj swój los z kart

Z nadzieją, że Czytelnicy przyswoili sobie umiejętność wróżenia z semestru I, dziś rozpoczynamy drugi stopień wtajemniczenia.

Przed podaniem kolejnej porcji wiadomości prowadząca nasz gazetowy kurs przepowiadania losów przy pomocy kart Angelika Szamburska przypomina, czego nauczyliśmy się dotychczas w I semestrze.

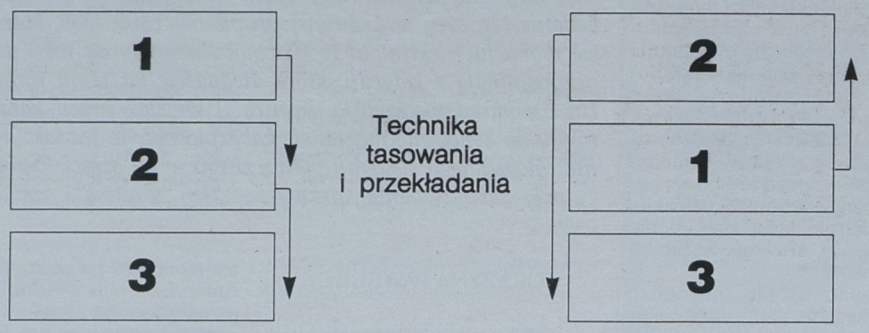
– Wypunktuję jedynie najważniejsze informacje – zastrzega popularna wróżka. – Osobom z pewnymi predyspozycjami wizjerskimi te wskazówki wystarczą, by zrozumieć dalszą część kursu wróżenia. Będzie to wiedza, umożliwiająca samodzielne czytanie kart. Radzę jednak sięgnąć do wcześniejszych odcinków kursu, gdzie przedstawione dziś zasady omówione są dokładniej. Kto zechce, będzie także mógł skorzystać z moich bezpośrednich konsultacji.

Pani Angelika wyraża jednak przekonanie, iż pilni Czytelnicy kolejnych „lekcji", zamieszczanych w „Gazecie Współczesnej", będą mogli samodzielnie wróżyć bez dodatkowych konsultacji. Dla przypomnienia...

Co już wiemy „w pigułce"

Nauka wróżenia z kart klasycznych składa się z poszczególnych elementów, przedstawiających ludzkie życie. Dzięki tym magicznym obrazkom możemy ujrzeć przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Pierwszym krokiem w opanowaniu tej sztuki jest dokładna znajomość i łatwość odczytywania znaczenia każdej z kart – pojedynczo i w konfiguracji z innymi.

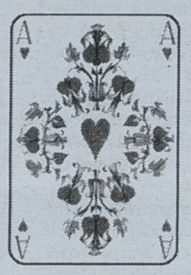
Zaczynamy, oczywiście, od sprawienia sobie talii z 24 kart. Wybierzmy ją intuicyjnie, musi być miła dla naszego wzroku. Bardzo ważną czynnością jest...



Technika tasowania i przekładania

Od właściwego wykonania tych czynności w dużym stopniu zależy sukces początkujących osób. Nawet doświadczonym wróżącym ta czynność wielce pomaga w przepowiadaniu przyszłości.

Karty klasyczne składają się z czterech działów. Każdy z nich to inna dziedzina ludzkiego życia. W tych działach zawarte są informacje, dotyczące naszych codziennych spraw – pozytywnych lub negatywnych. Te drugie mogą się przeistoczyć w problemy życiowe, z którymi nie zawsze jesteśmy w stanie poradzić sobie. Pomocna może się tu okazać świadomość zagrożeń, poznawana właśnie dzięki opanowaniu sztuki dewinacji z kart klasycznych. W każdym dziale mamy po 6 kart.



Pierwszy to... kiery – sprawy rodzinne

Kiery to symbole emanujące, będące esencją miłości i uczuć jej pokrewnych. Wyrażają nasze relacje z najbliższymi dla nas osobami oraz ze środowiskiem, w którym żyjemy. Dzięki nim widzimy układy domowe, relacje partnerskie, a także strzałę Amora – miłość, romans i pożądanie. Ogółem kiery są pozytywną stroną naszego życia, dającą radość, szczęście i zadowolenie.



Dział II to... kara – korzyści

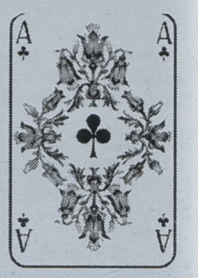
Również emanują ciepłem. Posiadają energię, której przejawy zaznaczają się w naszym życiu sprawami związanymi ze zdobywaniem dóbr materialnych, różnych korzyści, powiększania kapitału, a także osiągania sławy. Kara symbolizują również – inwestowanie w siebie pod względem materialnym i duchowym, a więc nasze zasoby wiedzy, ukazują wykształcenie i osiąganie łatwości porozumiewania się z innymi ludźmi.

III dział to... trefle – przestroga

Zioną chłodem i negatywną energią. Symbolizują nieład i podenerwowanie, agresję i kłopoty. Uwidaczniają nam się jako krzyże, niosące zagrożenie i problemy. Niosą przestrogę, by uważać na siebie i swoich bliskich. Są zwiastunem niepowodzeń, chorób i wypadków. Ukazują w specyficznej konfiguracji ostatnią drogę życiową – ku śmierci.



Angelika Szamburska, sławna łódzka wróżka, wyróżniająca się darem jasnowidzenia i trafnością przepowiedni, prowadzi specjalnie dla „Gazety Współczesnej" kurs wróżenia z kart.



Ostatni – IV dział to... piki – sprawy urzędowe



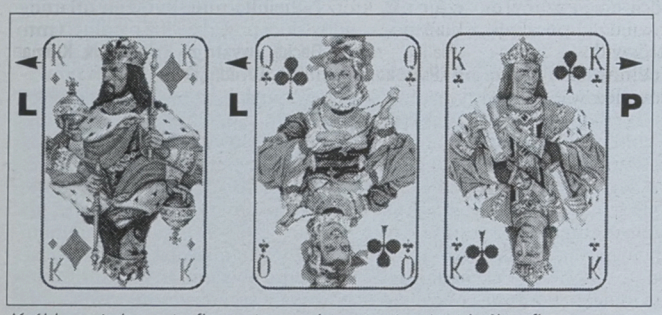
To symbole emanujące zimnem, mówią o sprawach urzędowych, które nie zawsze szybko kończą się. Są zwiastunem zmian, zaskakujących wiadomości. Przedstawiają powagę problemów, ukazują ludzkie słabości, które trudno zwalczyć, np. nałogi. Zachęcają do ostrożności w podejmowaniu decyzji, zapowiadają podróże krajowe i zagraniczne, zmiany miejsca zamieszkania.

Po krótkim przypomnieniu, możemy przystąpić do następnego etapu nauki wróżenia kartami klasycznymi.

W prawo czy w lewo

Jednym z najważniejszych zagadnień, które stanowi element zaczynający każdą wróżbę, jest dobór odpowiedniej osoby do właściwej karty przedstawiającej figurę. Już była o tym mowa: **mężczyzn obieramy w królach, a kobiety w damach**. Nie zapominajmy, oczywiście, nigdy o omawianym wcześniej (w miniony piątek) schemacie doboru.

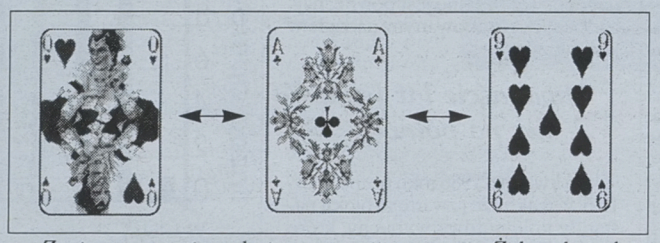
Każda postać w talii kart ma swój indywidualny kierunek, w którym skierowana jest twarz króla czy damy. Wybierając karty do wróżenia, zwróćmy uwagę, aby twarze zawsze zwrócone były w lewo lub w prawo. Oczywiście, w jednej talii twarze winny patrzeć w jedną i drugą stronę. Jeśli choć jedna twarz w talii patrzy na wprost, takie karty nie nadają się do wróżenia. Przy wróżeniu ze wszystkich 24 kart, które niebawem poznamy, właśnie kierunek odwrócenia twarzy będzie naszym pierwszym punktem zaczepienia. Od niego zaczniemy analizę życia osoby, której wróżymy. Na przykład w układzie poniżej.



Król karo i dama trefl – patrzą w lewo, natomiast król trefl w prawo

Innym wyznacznikiem, o którym nigdy nie możemy zapomnieć, jest usytuowanie centralnego znaku w niektórych kartach. Już o tym była mowa, iż nie wszystkie karty posiadają tzw. zmienność. Jednak tam, gdzie występuje, potrafi ona diametralnie odmienić wymowę nie tylko tych kart, ale także każdej bezpośrednio sąsiadującej z nimi z lewej lub z prawej strony. Jeżeli przez nieuwagę przeoczymy ten istotny element, nasza wróżba nie będzie pełna, może nawet mało wiarygodna. Oto przykład prawidłowej interpretacji.

Fałszywe uczucia



Zanim przystąpimy do interpretacji tego układu, zwróćmy uwagę, iż as i dziewiątka leżą w pozycji odwróconej – ostrym zakończeniem do góry. Z układu wynika, że młoda kobieta o zielonych lub niebieskich oczach, wyraźnie przygnębiona i zakłopotana, zastanawia się, co zrobić i jaką podjąć decyzję, dotyczącą jej spraw uczuciowych. As trefl w pozycji odwróconej oraz również odwrócona 9 kier świadczą, iż związek, w którym tkwi, oparty jest na fałszywych uczuciach. As trefl w tej pozycji świadczy o bezruchu i blokującej przeszkodzie. Z tego powodu żadna decyzja nie zostanie podjęta, choć kobieta doskonale orientuje się, iż uczucia są fałszywe.

Gdybyśmy jednak nie zauważyli...

...zmienności w układzie tych dwu kart, analiza byłaby taka, jak przy normalnym położeniu i asa, i 9, czyli ostrymi zakończeniami do dołu. Odczytanie będzie wówczas, oczywiście, zupełnie inne od poprzedniego. Młoda kobieta zastanawia się, czy związek, który zerwała, ma szansę na ponowne zaistnienie. Zerwanie nastąpiło z jej decyzji, choć związek był udany – świadczy o tym 9 kier w pozycji normalnej.

Żal nad pochopną decyzją i spóźnione wyrzuty, że zniszczyła wartościowy związek, może przerodzić się w ciężką depresję – wskazuje na to dama kier obok asa trefl. Może się zdarzyć, że owej depresji kobieta nie zdoła przezwyciężyć do końca życia.

Postarajmy się, aby w naszej nauce od początku zwracać uwagę na podobne różnice w układach kart. Dzięki temu ustrzeżemy się omyłek interpretacyjnych, mogących spowodować, że to my staniemy się przyczyną depresji u osoby, której przedstawimy błędne odczytanie układu.

Po tych przestrogach wskazujących, jak łatwo błędne odczytanie może sprowadzić na manowce, zajmiemy się trzema pozostałymi jeszcze do omówienia kartami. Zamykają one tzw. cykl wielkiego wtajemniczenia, składający się z 24 kart klasycznych.

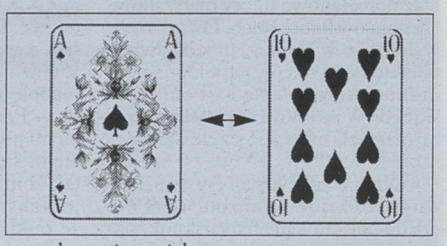
As pik – list, wiadomości pisane



Ta karta to zwiastun nagłych wiadomości urzędowych, które zaskakują swą treścią. Otrzymujemy je wyłącznie w formie pisma, jako trwały dokument czy zawiadomienie.

Czasami ta karta symbolizuje także skłonności do marzycielstwa lub nawet iluzji. Uważajmy w takim przypadku, gdyż owa iluzja może działać z dużą siłą, nie zawsze pozwalającą na obiektywną ocenę sytuacji.

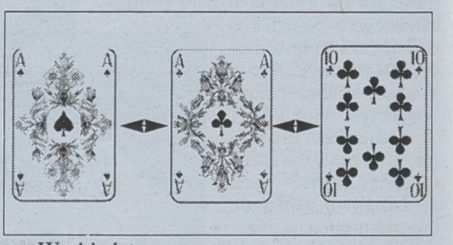
Natomiast układ:



odczytujemy jako...

pisemne zaproszenie na ślub

Z kolei powianie grozą, gdy pojawi się układ:



W układzie tym...

as pik zwiastuje śmierć

Jej przyczyny mogą okazać się trudne, a może nawet niemożliwe do wyjaśnienia.

Układ powyższy zapowiada nieodwołalne zakończenie tego, co dla osoby, której wróżymy, jest w życiu najważniejsze. Ponieważ nie ma od tego powrotu, przeraża on swą siłą. Lecz dzieje się tak tylko wówczas, gdy pozycja asa pik i asa trefl jest normalna. 10 trefl jest w tym układzie jedynie określeniem, w jakich okolicznościach nastąpiła śmierć. Tu mówi ona, iż przyczyną była choroba.

Przekazywanie tak dramatycznych wiadomości jest wielkim problemem dla każdej odpowiedzialnej wróżki. Niektóre powiadają, że pewnym rozwiązaniem tego problemu jest odpowiednia interpretacja. Inne – nie przekazują w ogóle informacji, mogących wywołać szok i zdezorganizować życie.

Zanotował:
Waldemar Uchman

jk

CHWILA ZADUMY

Na wozie lub pod wozem

Istnieje wschodnia przypowieść o koniu, wozie i woźnicy, która stanowić może trafną ilustrację losu człowieka i wewnętrznych powiązań pomiędzy jego częściami składowymi. Ciało jest w tej przypowieści wozem, koń przedstawia ludzkie emocje, a woźnica zaś to umysł człowieka.

John Powell w książce pt. „Twoje szczęście jest w tobie", komentując tę metaforę pisze, że jeśli całość nie chce dobrze działać, najpierw trzeba sprawdzić, jaki jest stan wozu i czy należycie o niego zadbano. Jeśli wóz nie został naoliwiony i rozjeżdżony, niektóre jego części mogły zardzewieć lub nawet przegnić. Niedbałość, brak zainteresowania i niewłaściwe użytkowanie mogą prowadzić do dalszego pogorszenia stanu. Warto pamiętać, że wóz ten ma wbudowany system samosmarujący. Nierówności na drodze zazwyczaj wzmagają aktywność przepływu smarów. Jednak jeśli wóz był nie używany i był zaniedbany, w wielu jego częściach mogła się pojawić korozja lub mógł się po prostu zastać. Ogólny wygląd wozu mógł się stać byle jaki i nieciekawy. To oczywiste, że dla bezpiecznej jazdy i efektywnej podróży, trzeba zadbać o dobre utrzymanie wozu.

Ciało ludzkie jest zadziwiającą maszyną. **Zużywa się**, gdy **nie jest używane**. Może to się wydawać dziwne, ale ludzka energia powstaje w wyniku użytkowania ciała, czyli w trakcie np. ćwiczeń. W rezultacie sprawność fizyczna przyczynia się znacząco do wzrostu energii, którą możemy wykorzystać. Nierzadko najlepszym środkiem na zmęczenie lub znużenie jest pół godziny aerobiku czy energiczny spacer. Bezczynność wprowadza nas w stan ospałości, a to z kolei prowadzi do spadku energii, przygnębienia i zniechęcenia.

Trudno uwierzyć, że nie jesteśmy w stanie magazynować energii, jeśli jej nie zużywamy. Oczywiście, odpowiednia porcja odpoczynku jest niezbędna, ale jeśli nie towarzyszy mu aktywność fizyczna, odpoczynek może okazać się dla większości z nas – szkodliwy. Energia, której nie zużyliśmy, może stać się siłą niszczącą. Przypuszczam, że wiele pozornie niezrozumiałego nieszczęścia w życiu społecznym (m.in. pomysły dzieci i młodzieży) ma swoje źródło w niewydatkowanej twórczo wspaniałej energii z ciała dobrze wykarmionego i niewspółmiernie niewiele użytkowanego. Powtórzę jeszcze raz: energia, której nie zużyliśmy, podobnie jak nie ujęty w karby potencjał, staje się siłą niszczącą.

Sądzę, że ćwiczenia fizyczne każdemu mogą przynieść wymierną korzyść.

Odkąd badacze zajęli się efektami ćwiczeń fizycznych, okazało się, że ich pożyteczność jest niezaprzeczalna. Odsetek zgonów z powodu raka i chorób serca był zawsze najwyższy pośród ludzi, których praca wymaga niewielkiego wysiłku fizycznego i odwrotnie: najniższy odsetek zgonów na raka i serce jest wśród osób, których praca wymaga dużego wysiłku fizycznego.

Nie każdy chce lub może biegać, jednak każdy jest w stanie szybko i dziarsko chodzić. Szybki spacer ma w zasadzie te same zalety, co wytężone ćwiczenia. Szybki spacer przyspiesza przemianę materii (kalorie spalane są w szybszym tempie). Poprawia napięcie mięśni i wydolność serca, co wzmacniając krążenie zapobiega procesom miażdżycowym, obniża ciśnienie. Tak, z pewnością ćwiczenia fizyczne są istotnym czynnikiem ludzkiego szczęścia.

Regularne ćwiczenia fizyczne pomagają zmniejszyć stres i napięcie. W rezultacie tym, którzy uprawiają ćwiczenia fizyczne, świat wydaje się spokojniejszy i bardziej harmonijny, mają zdrowsze spojrzenie na świat. Myślą jaśniej, mają lepszą pamięć, są radośniejsi, bardziej uprzejmi i nastawieni optymistycznie do życia. Wyraźnie widać, że nagroda końcowa jest tego warta.

Najtrudniejszy jest oczywiście początek, jednak zacząć można w każdym wieku, jak w tej opowieści.

W małym miasteczku żył starszy pan, który mieszkał w tym samym domu przez pięćdziesiąt lat. Pewnego dnia zadziwił wszystkich, przeprowadzając się do sąsiedniego domu. „Opadli" go reporterzy z miejscowej i regionalnej gazety pytając, dlaczego się przeprowadził.

„Chyba odezwała się we mnie dusza Cygana" – odpowiedział z uśmiechem samozadowolenia.

Może warto nieco poeksperymentować, Szanowni Czytelnicy?

JERZY BINKOWSKI
psycholog

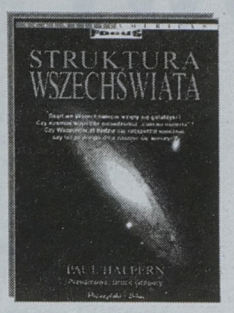
OD DESKI DO DESKI

Teleskopy i tajemnice

Obserwowanie nieba zawsze stanowiło czynność pociągającą. Nie tylko dlatego, że w niebie przecież mieszkają bogowie. Starożytni Grecy, którzy sporządzili pierwsze dokładne opisy ruchów planet, z układu gwiazd chcieli odczytywać nadchodzące wydarzenia; na przykład spotkanie dwóch lub więcej planet miało zapowiadać nadejście czegoś niezwykłego.

Jednak aż do czasów Kopernika dominował fałszywy obraz Wszechświata, z Ziemią jako miejscem centralnym. Lecz mimo wszystko autorami prawdziwej rewolucji w pojmowaniu kosmosu byli Giordano Bruno oraz Galileusz, który przy pomocy skonstruowanego przez siebie teleskopu dowiódł, że nasza planeta jest drobną cząstką wielkiego oceanu ciał niebieskich.

Kolejny przełom nastąpił na początku naszego stulecia. Edwin Hubble, obserwując niebo z okolic Los Angeles, doszedł do przekonania, że gwiazdy grupują się w większe całości zwane galaktykami. Hubble zauważył także, że galaktyki oddalają się od siebie z ogromnymi prędkościami. Ten wniosek pozwolił sformułować teorię Wielkiego Wybuchu, wedle której Wszechświat był pierwotnie nieskończenie małym punktem, który eksplodował zapoczątkowując czas, przestrzeń, energię i wszystko inne. Kosmologowie sądzą na ogół, że stało się to 15–20 miliardów lat temu. Jednak w roku 1994 grupa amerykańskich naukowców przeprowadziła badania, z których wyłonił się inny wiek



Wszechświata – oszacowany na 8–12 miliardów lat. Jak to wytłumaczyć, jest dzisiaj głównym zagadnieniem kosmologii.

Niewielka książeczka Paula Halperna „Struktura Wszechświata" pokazuje, w jaki sposób poprzez stulecia powiększała się nasza wiedza o otaczającym kosmicznym ogromie. Z tej prezentacji wynika, że żyjemy w czasach, które kiedyś będą uznane za okres największych odkryć astronomicznych i kosmologicznych. Ale mimo niezwykłego postępu, tajemnic nie ubywa, choć zmieniają one swoje oblicza. Dzisiaj najwięcej pytań niosą dociekania nad przyszłością Wszechświata. Czy kosmos jest otwarty, zamknięty czy płaski? „Innymi słowy, czy będzie on rozszerzał się w nieskończoność, czy pewnego dnia zacznie się kurczyć lub też będzie wiecznie balansował na granicy tych dwóch możliwości?" – oto pytanie, którego sens odsłania Paul Halpern. (mars)

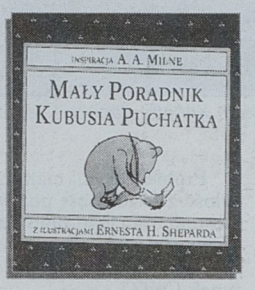
Paul Halpern, Struktura Wszechświata, tłum. Agata Różańska, Prószyński i S-ka, Warszawa 1998, s. 118.

Puchatek raz jeszcze

Zasłużony w propagowaniu osoby i przymiotów Misia o Bardzo Małym Rozumku, czyli Kubusia Puchatka, poznański Rebis, znowu sprawia niespodziankę fanom sławnego misia. A jest ich całe mnóstwo i to nie tylko wśród najmłodszych.

Komu przypadły do gustu: „Szkoła menadżerów Kubusia Puchatka", „Tao Kubusia Puchatka", czy „Słownik Kubusia Puchatka" – wszystkie te „dzieła" wydał Rebis – na pewno sięgnie po „Mały Poradnik Kubusia Puchatka", który właśnie pojawił się w księgarniach. Ta gustownie wydana książeczka jest zbiorem sentencji na różne okazje, wyjętych z nieśmiertelnych książek A.A. Milne`a. Również ilustracje zaczerpnięto z „Kubusia Puchatka" i „Chatki Puchatka".

Autorem większości „złotych myśli" zawartych w tym sympatycznym poradniku jest sam Puchatek. Ale są tu też piękne i mądre sentencyjki autorstwa Kłapouchego („Bo wypadek to dziwna rzecz. Nigdy go



nie ma, dopóki się nie wydarzy"); Królika („Trudno nie mieć szacunku dla kogoś, kto potrafi napisać PONIEDZIAŁEK, nawet jeśli ten ktoś nie pisze tego całkiem prawidłowo") i Prosiaczka („Niełatwo być odważnym, kiedy jest się tylko Bardzo Małym Zwierzątkiem"). „Mały Poradnik Kubusia Puchatka" może być doskonałym prezentem dla każdego i na każdą okazję. (mm)

„Mały Poradnik Kubusia Puchatka", inspiracja A.A. Milne, ilustr. E. H. Shepard, przeł. E. Jagła, Rebis, Poznań 1998, s. 78.

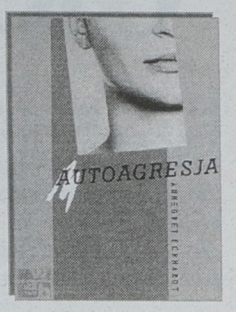
Agresywna mowa ciała

Dzisiaj do gabinetów chirurgii plastycznej chodzi się tak jak na zakupy. Ludzie poprawiają własną urodę, zmieniają kształt nosa, powiększają biusty i odsysają tłuszcz z brzucha, by czuć się piękniejszymi i bardziej doskonałymi. Jednak, jak się okazuje, tego typu samookaleczenia nie są wymysłem naszej cywilizacji. Już w zamierzchłych czasach, setki lat temu, ludzie dokonywali okaleczeń własnego ciała, by zbliżyć się do panującego w danej kulturze ideału piękna. Już w starożytnym Egipcie znane były praktyki celowej deformacji głowy. Ideałem była spłaszczona z tyłu czaszka potężnego faraona Ramzesa. Aby więc uzyskać pożądaną formę, masowano głowę małego dziecka i owijano ją bandażami, między którymi umieszczano kamienie.

Inne kultury deformowały nosy. Polinezyjczycy łamali je, a potem spłaszczali, zaś australijscy aborygeni jeszcze dodatkowo powiększali. Równie często spotykane były też deformacje ucha. Już w pierwotnych plemionach przekłuwano, rozciągano, a nawet cięto na paski płatki uszu. A przecież i dziś przekłuwa się uszy, by zawiesić na nich kolczyki.

W wielu kulturach duże znaczenie mają też zęby. W niektórych regionach Indonezji mieszkańcy opiłowują sobie bez znieczulenia siekacze. Także i w naszej kulturze własne uzębienie często zmieniamy na protezę lub wstawiamy sztuczne zęby, jeżeli te naturalne nie są wystarczająco równe i białe.

W Chinach dokonywano okaleczeń stóp. Symbolem piękna były małe, zdeformowane stopy kobiet, więc już małym dziewczynkom stopy bandażowano tak mocno, aby złamać jak najwięcej kości i nagiąć



palce do podeszwy. Zwyczaj ten zniesiono dopiero w 1930 r.

Natomiast w dzisiejszej zachodniej kulturze powszechną praktyką są operacje plastyczne. Ich popularność rośnie z dnia na dzień. Coraz więcej osób poddaje się zabiegom wygładzenia zmarszczek, spłaszczenia brzucha, powiększania biustu czy już nawet innych, jeszcze bardziej intymnych części ciała.

Przyczyną tego zjawiska jest wyobrażenie o idealnym pięknie, którego silnej presji poddają się zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Dzisiaj ideałem jest pozbawione wad, młode, jędrne, kształtne, nigdy nie starzejące się ciało kobiety i muskularne, atletyczne ciało mężczyzny. Osiągnięciu tego ideału służą codzienne, wielogodzinne treningi na siłowniach, poranne joggingi, wizyty u masażystów i innych czarodziei.

Ludzie poddając się tym wszystkim zabiegom nie zauważają, że stają się jednakowi, że likwidują to, co ich od siebie odróżnia, co podkreśla ich osobowość. Jednak tak było od wieków. Dowody na to możemy znaleźć w książce Annegret Eckhardt „Autoagresja". (dona)

Annegret Eckhardt, Autoagresja, Wydawnictwo WAB, Warszawa 1998, s. 151.

NOWOŚCI NADESŁANE

Dietmar B. Reimann, „Bursztynowa Komnata. Fakty i mity", przeł. Małgorzata Mirońska, Trio, Warszawa 1998, s. 215. Dziesiątki lat poszukiwacze skarbów i agenci wywiadów poszukiwali jej bezskutecznie. Jednak w 1994 roku, prywatny detektyw przypadkiem wpadł na ślad, który doprowadził go do sensacyjnego odkrycia. Książka jest nie tylko relacją z poszukiwań, ale przedstawia także kulisy związków, spisków i sprzysiężeń z nią związanych.

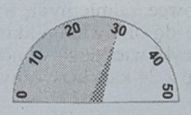
J. Reykowski i T. Bielicki (red.), „Dylematy współczesnej cywilizacji a natura człowieka", Zysk i S-ka, Poznań 1998, s. 135. W tej książce grono naukowców reprezentujących różne dyscypliny wiedzy, zastanawia się wspólnie nad kondycją ludzką we współczesnym świecie, świecie rozwiniętej cywilizacji u schyłku wieku.

Marina Zalewska, „Dziecko w autoportrecie z zamalowaną twarzą", Santorski & Co, Warszawa 1998, s. 236. „Treści i tezy zawarte w książce są rezultatem wielu lat uczenia się rozumienia życia psychicznego małych dzieci głuchych, dzieci słyszących i ich rodziców. Książka adresowana do psychologów, pedagogów, terapeutów, ale i do osób nie będących specjalistami w tych dziedzinach, gdyż napisana jest jasno i bez używania zbędnych terminów naukowych. (tm)

WIDEO – OBEJRZYJMY TO JESZCZE RAZ

Mamy wakacje, a to oznacza więcej czasu wolnego. Może warto go – przynajmniej w części – wykorzystać na obejrzenie dobrych filmów sprzed lat. Aby łatwiej było Państwu wybrać w wypożyczalni jakiś nieco zakurzony hit, będziemy je co pewien czas przypominać.

GWIEZDNE WROTA



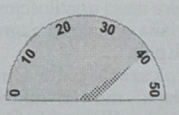
(SF)

Film wyreżyserowany przez Rolanda Emmericha jest opowieścią, która głównie rozgrywa się w odległej przyszłości. „Gwiezdne wrota" otwiera sekwencja odkrycia przez archeologów tajemniczej płyty i kręgu o dziesięciometrowej średnicy, zbudowanego z materiału niewiadomego pochodzenia. Badania tego obiektu trwające kilkadziesiąt lat – jego odkrycie miało miejsce przed II wojną światową – wykazały, że jest on przedmiotem umożliwiającym pokonywanie bariery czasu i przestrzeni. Aby się przekonać jak ta „maszyna" działa, zorganizowana zostaje ekspedycja. Grupa żołnierzy dowodzona przez pułkownika O`Neill`a (Kurt Russell) oraz młody egiptolog (James Spader) wyruszają w nieznane. Po przejściu „gwiezdnych wrót" – a jest to jedna z najefektowniejszych scen filmu – lądują na planecie Abydos. Tu czekają ich różne niespodzianki. Muszą podjąć walkę z okrutnym Ra (Jaye Davidson, znany z zaskakującej roli transwestyty w „Grze pozorów"). Ra pragnie przedostać się na Ziemię i zawładnąć ludźmi.

Jak skończy się ta pasjonująca konfrontacja? Czy kosmiczni wędrowcy wrócą do domu? Te pytania nie pozostaną bez odpowiedzi, jeśli obejrzycie państwo „Gwiezdne wrota", widowisko zrobione z rozmachem, które powinno zadowolić nie tylko miłośników SF, ale również wielbicieli kina akcji. (mm)

„Gwiezdne wrota" (Stargate); reż. R. Emmerich, wyst.: K. Russell, J. Spader, J. Davidson, M. Avital, A, Cruz i in.; USA 1994; 121 min. Od lat 12.

MALICE



(thriller)

Grają w tym filmie uznane gwiazdy – Nicole Kidman, Bill Pullman i Alec Baldwin. „Malice" obfitujący w zaskoczenia i trzymający w napięciu, z całą pewnością zasługuje na miano thrillera.

Andy (B. Pullman) i jego żona Tracy (N. Kidman), aby obniżyć koszty remontu domu, zdecydowali się wynająć pokój. Lokatorem jest przystojny doktor Jed (A. Baldwin). Jed, jak się okazuje, prowadzi bardzo bujne życie towarzyskie, co momentami wprawia w zakłopotanie gospodarzy. Atmosfera zaczyna się zagęszczać w momencie, kiedy w sąsiedztwie dochodzi do morderstwa. O morderstwo zostaje oskarżony spokojny Andy. Jednak to nie Andy jest brutalnym zabójcą. Jego żona i lokator okazują się ludźmi bezwzględnymi i niebezpiecznymi. Andy będzie musiał się bardzo natrudzić, nim odsunie od siebie podejrzenia i ukarze tych, którzy chcieli zrobić z niego ofiarnego kozła... (mm)

„Malice"; reż. H. Becker; wyst.: A. Baldwin, N. Kidman, B. Pullman; USA 1993; 107 min. Od lat 15.

0 - szkoda oczu; 10 - słaby; 20 - średni; 30 - dobry; 40 - b. dobry; 50 - koniecznie zobacz

KONKURS ● KONKURS

Dziś trzecie pytanie w lipcowej edycji konkursu, w którym nagrodą jest kaseta wideo. Co tydzień razem z omówieniami filmów zamieszczamy pytanie konkursowe i kupon. Aby wziąć udział w losowaniu nagrody wystarczy odpowiedzieć tylko na trzy pytania, zebrać tylko trzy kupony i przesłać pod adresem redakcji (Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193) w terminie nie przekraczającym 7 dni od daty ukazania się ostatniego pytania w miesiącu. **Sponsorem naszego konkursu jest Hurtownia Kaset Video Art-Film, mieszcząca się w Białymstoku przy ul. Akademickiej 26A.**

3. Na jakim kontynencie urodziła się Nicole Kidman?

(mm)

3/5 DNIEC
Art-Film
Białystok
Akademicka 26A

mAc

GRABARZOWI SPOD ŁOPATY

W 1995 roku 14 przedsiębiorstw państwowych z naszego regionu trafiło do Narodowych Funduszy Inwestycyjnych. Bilans blisko trzyletnich rządów NFI wygląda następująco: dwie upadłości, wprowadzenie dwóch spółek na Giełdę Papierów Wartościowych, jednej na rynek pozagiełdowy CTO oraz znalezienie dla 2-3 firm strategicznych partnerów. Większość z 14 spółek notuje obecnie znacznie lepsze wyniki finansowe niż w 1995 roku.

MACIEJ SULIMA

Program Powszechnej Prywatyzacji miał za zadanie przekazanie w ręce każdego dorosłego Polaka części majątku narodowego. Prawie wszyscy uprawnieni skorzystali z tej możliwości, odbierając w PKO BP Powszechne Świadectwa Udziałowe. Ten kolorowy papierek stał się dla większości jego właścicieli pierwszą prawdziwą lekcją inwestowania na rynku kapitałowym.

Kto wie, czy nie ważniejszą rolę program miał do odegrania w przypadku ponad 500 państwowych przedsiębiorstw, które trafiły do 15 Narodowych Funduszy Inwestycyjnych. Pod okiem funduszy firmy miały przejść przekształcenia własnościowe, niezbędne do prawidłowego funkcjonowania w realiach gospodarki rynkowej. Do NFI włączono zarówno przedsiębiorstwa osiągające bardzo dobre wyniki finansowe, jak i stojące u progu bankructwa. Część z nich liczyła, że udział w Programie pomoże im wypłynąć na szersze wody, inne broniły się przed włączeniem do niego rękami i nogami. Podobnie było także z 14 przedsiębiorstwami z naszego regionu: ZNTK Łapy, Pasmantą, Instalem, Biaformem, BFM, Przemysłówką, Biruną, Fastami, Spomaszem (wszystkie z Białegostoku), Pepeesem z Łomży, Chłodnią Ełk, Zakładami Rybnymi z Giżycka, Stolbudem Sokółka i ZPW Grajewo. Wiodące pakiety akcji tych firm trafiły do funduszy w 1995 roku. Mijają więc już trzy lata odkąd decydujący głos o ich przyszłości należy do zarządów NFI.

W portfelu wiodącym I NFI znalazło się po 33 proc. akcji Zakładów Naprawy Taboru Kolejowego Łapy, Zakładu Przemysłu Pasmanteryjnego Pasmanta i Instalu Białystok.

ZNTK należy do największych przedsiębiorstw z tej branży, która uzależniona od coraz mniejszych zamówień ze strony PKP zaczęła na początku lat 90-tych tracić grunt pod nogami. W 1996 roku firma zanotowała stratę w wysokości ok. 3 mln zł. Następny rok okazał się przełomowy dla łapskiej spółki. Sprzedaż niepotrzebnego majątku, zwolnienia obejmujące w sumie kilkuset pracowników oraz zdobywanie nowych rynków, zaowocowało blisko 400 tys. zł czystego zysku w 1997 roku. Plany na 1998 rok mówią o jego zwiększeniu do ponad 2 mln zł. I NFI wprowadził 29 grudnia 1997 r. akcje spółki na rynek pozagiełdowy CTO. ZNTK sprzedaje kontenery samochodowe m.in. firmie Renault oraz szuka swojej szansy za wschodnią granicą. Współpraca z Petrochemią Płock zaowocowała nie tylko obsługą jej taboru, lecz także wspólną inwestycją pod nazwą Petrogaz Łapy sp. z o.o., która powoła do życia w Łapach największą w naszym regionie rozlewnię gazu.

Pracownicy **Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego „Pasmanta"** opowiadali się przeciw wejściu ich firmy do PPP. Próbowano utworzyć spółkę pracowniczą oraz bezskutecznie poszukiwano inwestora strategicznego. Ostatecznie spółka trafiła do portfela I NFI. Przedsiębiorstwo w okresie transformacji ustrojowo-gospodarczej i rosnącej inflacji nie popadło w tzw. pułapkę zadłużenia. Od kilku lat osiąga dodatni wynik finansowy. W 1997 roku przychody spółki wyniosły 13,13 mln zł, a zysk netto 44,1 tys. zł.

Do I NFI trafiły także walory **Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych Instal**, firmy, która nie mogła się odnaleźć w nowych realiach. W latach 1994-96 notowało kolejne straty. Przełomowym rokiem okazał się 1997, kiedy to zmienił się zarząd, wzrosła wartość obrotów, sprzedaży oraz pojawiły się pierwsze zyski. Instal osiągnął 558,6 tys. zł zysku netto.

– Cudem wywinęliśmy się grabarzowi spod łopaty – mówi Włodzimierz Nowak, dyrektor do spraw ekonomiczno-finansowych Instalu. – Obecnie Instal to już diametralnie inne przedsiębiorstwo. Zaszły olbrzymie zmiany jakościowe.

Instal powinien osiągnąć w obecnym roku jeszcze lepszy wynik finansowy. Jak zapewnił nas Włodzimierz Nowak, zyski na pewno będą dużo wyższe.

Do III NFI trafiły akcje dwóch firm o diametralnie różnej kondycji finansowej: łomżyńskiego Pepeesu i Chłodni Ełk. **Pepees** był drugą spółką pod względem wielkości w portfelu tego funduszu i radził sobie na rynku całkiem nieźle. W 1996 roku III NFI zadecydował, iż spółka trafi na Giełdę Papierów Wartościowych. Zakończona sukcesem subskrypcja akcji umożliwiła debiut na rynku podstawowym GPW w maju 1997 roku. Przychody netto łomżyńskiej spółki wyniosły w 1997 roku 132,9 mln zł, a czysty zysk 6,2 mln zł. W pierwszych czterech miesiącach br. Pepees zarobił zaledwie 0,5 mln zł. Na pogorszenie wyników wpłynęło załamanie na rynku skrobi. Przedsiębiorstwo zadecydowało więc o pozbyciu się majątku związanego z produkcją pasz i wyrobów ziemniaczanych o wartości 11,5 mln zł.

Chłodnia Ełk trafiła do NFI stojąc na skraju bankructwa. Spółka nie wywiązywała się z warunków umowy zawartej z wierzycielami i 30 września 1996 roku została ogłoszona jej upadłość. Nie spłacone wierzytelności Chłodni przekroczyły 16,7 mln zł. Przez rok, wciąż pracującą Chłodnią zarządzał syndyk. 30 września 1997 roku masa upadłościowa została sprzedana w całości zagranicznej firmie Epalt.

– PPP okazał się dla Chłodni całkowitą klapą – mówi dyrektor Zbigniew Stępień. – Ten zakład już nie istnieje. Obecnie jest tu nowa firma Elsner Produkt. Grupa ta posiada 4 chłodnie w Polsce. W porównaniu z Chłodnią firma została znacznie odchudzona, co dotyczyło głównie administracji oraz znacznie rozszerzyła działalność.

Zakłady Przemysłu Sklejek „Biaform" (popularne Sklejki) z Białegostoku trafiły do portfela IV NFI Progress. Spółki tej również nie ominęły w pierwszej połowie lat 90-tych problemy finansowe. 1996 rok został zamknięty stratą netto. Obecnie sytuacja uległa znacznej poprawie. 1997 rok spółka zakończyła wypracowaniem 842,6 tys. zł czystego zysku i wzrostem przychodów ze sprzedaży o 27 proc. W roku obecnym ma być widoczna dalsza poprawa wyników finansowych.

– Nasz NFI stoi trochę z boku. Nie pomaga, ale też i nie przeszkadza. Musimy więc sobie radzić sami, czując, że jesteśmy bacznie obserwowani. Gdyby spółka nie znalazła się w PPP, jej sytuacja byłaby obecnie bardzo podobna – powiedział „Współczesnej" Wiesław Łukaszuk, Prezes Zarządu Biaformu.



A. Zgiet

Jedną z najlepszych spółek parterowych XIV NFI Zachodni jest Stolbud Sokółka

Problemem na najbliższą przyszłość zakładu jest pozyskanie inwestora oraz jego doinwestowanie, by sprostać rosnącej konkurencji. Możliwe jest również wejście spółki na rynek CeTO.

Białostockie Fabryki Mebli są kolejną spółką, której udało się wyjść na prostą. Przedsiębiorstwo to od początku lat 90-tych przynosiło straty. Szybko zrezygnowano z zakładów w Łomży i Suwałkach, pozostawiając jedynie fabrykę nad Białką. Szansą na poprawę sytuacji było trafienie jej akcji do IX NFI Kwiatkowski. W połowie 1996 roku pojawił się pierwszy od kilku lat zysk operacyjny. W 1997 roku przychody spółki wyniosły blisko 21 mln zł, a czysty zysk 284,5 tys. zł. Sukces finansowy zawdzięcza ona w głównej mierze popytowi na meble ze strony odbiorców zza wschodniej granicy. IX NFI miał zamiar wprowadzić BFM na rynek wolny GPW. Niespodziewanie w pierwszych dniach 1998 roku znalazł się kupiec na akcje białostockiej firmy. Za blisko 4,3 mln zł 49,5 proc. jej akcji (9 zł za sztukę) nabyły Fabryki Mebli Forte S.A. z siedzibą w Ostrowi Mazowieckiej. Fabryka będzie specjalizować się w wytwarzaniu meblościanek i sypialni.

IX NFI Kwiatkowski przypadły także akcje stojących u progu bankructwa **Zakładów Rybnych z Giżycka**. Sytuacja tej firmy nie dawała nadziei na ratunek. W 1996 roku sąd zadecydował o jej upadłości i jednocześnie zakład zaprzestał prowadzenia działalności. Zaległości płatnicze tej firmy przekroczyły 7,7 mln zł.

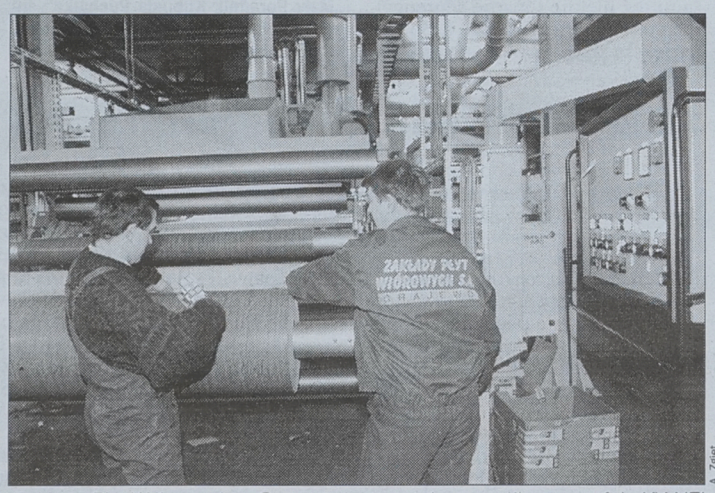
– 30 czerwca br. masa upadłościowa w całości została sprzedana firmie z polskim kapitałem. Właśnie odbywa się przekazywanie majątku nowemu właścicielowi – powiedział „Współczesnej" syndyk Marian Jan Grygo.

Białostockie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Przemysłówka" było przed transformacją ustrojową potentatem na rynku sięgającym od stolicy po Suwałki. Na początku lat 90-tych nagle rynek ten został oddany rodzącej się konkurencji. W 1995 roku przedsiębiorstwo wchodziło do XII NFI Piast z bagażem sporej straty finansowej.

– W którymś momencie znalazł się po prostu właściciel. Zaczął rozliczać, mobilizować do pracy, zmienił sposób zarządzania, rozpoczął szkolenia załogi – mówi dyrektor Piotr Michalczuk. – Efektem tego są coraz lepsze wyniki zakładu.

1997 rok „Przemysłówka" zamknęła zyskiem netto w wysokości 723,5 tys. zł. Plany na rok obecny mówią o osiągnięciu znacznie lepszego wyniku. Spółka powoli wraca na utracone rynki, budując obecnie m.in. instytut hematologii w Warszawie.

W tym samym funduszu znalazły się akcje **Fabryki Wyrobów Runowych „Biruna"** z Białegostoku. Spółka posiadała wówczas ustabilizowaną pozycję rynkową, a w 1995 roku wypracowała blisko 4 mln zysku netto. 1997 rok przyniósł znaczny wzrost sprzedaży oraz dynamiki zysków. Czysty zarobek firmy zwiększył się do 5 mln 658 tys. zł. „Biruna" rozszerzyła swoją produkcję, o m.in. nowe dzianiny odzieżowe POLAR FLEECE, dzianiny na tapicerki samochodowe i tzw. ekoskóry. 15 proc. wyrobów trafia na rynki wschodnie. Uwieńczeniem zmian technicznych w produkcji było otrzymanie w tym roku certyfikatu jakości ISO 9001. Od grudnia 1997 roku spółka należy do holdingu tekstylnego utworzonego wokół Próchnika, który odkupił ok. 60 proc. akcji białostockiej firmy od NFI. Odbyło się to przy wzmożonych protestach działających w zakładzie związków zawodowych.



A. Zgiet

Zakłady Płyt Wiórowych w Grajewie są największą spółką w portfelu XV NFI Hetman

Plan strategiczny opracowany w Birunie na lata 1998-2002 zakłada podwojenie wartości obecnych przychodów i zysków.

Akcje do niedawna największego pracodawcy w północno-wschodniej Polsce – **Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Fasty"** – wybrał do swojego portfela XIII NFI Fortuna. W 1994 roku spółka osiągnęła rekordową sprzedaż i wynik finansowy. Rok później jej działalność była już na granicy opłacalności, a w 1996 roku nastąpiło zdecydowane pogorszenie sprzedaży, a strata netto wyniosła blisko 14 mln zł. W minionym roku była już ona prawie o połowę niższa.

– XIII NFI Fortuna wspomaga nas pewnymi kwotami w formie pożyczek. Pokazał inny sposób prowadzenia firmy – mówi z-ca dyr. Fast Kazimierz Wyszyński. – Oczekiwania wobec funduszu były ze strony załogi bardzo duże. Liczono na szybki napływ kapitału, do czego nie doszło.

Plany na 1998 rok zakładają wynik finansowy w granicach zera. Jego osiągnięcie umożliwi pewien wzrost sprzedaży oraz obniżenie kosztów działalności. Zakład pozbywał się zbędnego majątku oraz redukował załogę. Na początku 1997 roku Fasty zatrudniały 2900 pracowników. Obecnie 1558...

XIII NFI Fortuna posiada także wiodący pakiet akcji **Spomaszu Białystok**.

– Obecna sytuacja zakładu jest zdecydowanie lepsza niż w 1995 roku. Wzrosła sprzedaż, jakość produktów, zmieniła się organizacja pracy. Widać znaczne zaangażowanie funduszu w działania zmierzające do poprawy naszej kondycji – powiedział „Współczesnej" Andrzej Szpak, z-ca prezesa Spomaszu.

W 1996 roku Spomasz zarobił na czysto ok. 100 tys. zł. W minionym roku zysk netto wzrósł do 913,8 tys. zł. Obecny rok powinien przynieść dalszą poprawę wyników. Najprawdopodobniej w 1999 roku akcje spółki trafią na warszawską GPW.

Jedną z najlepszych spółek parterowych XIV NFI Zachodni jest **Stolbud Sokółka**. Przychody tej firmy przekroczyły w 1997 roku 108 mln zł, a zysk netto 6 mln zł. Prognoza na rok obecny mówi o przychodach równych 137,7 mln zł i zysku netto 8,26 mln zł. Do 2000 roku fundusz chce zwiększyć sprzedaż Stolbudu o 75 proc. Nic więc dziwnego, iż Zachodni NFI nie zamierza pozbywać się udziałów w tej firmie. W planach znajduje się także publiczna emisja nowych akcji i wejście sokólskiej spółki na GPW. Spora część sprzedaży trafia na rynki wschodnie. Stolbud otrzymał w tym roku certyfikat jakości ISO 9002.

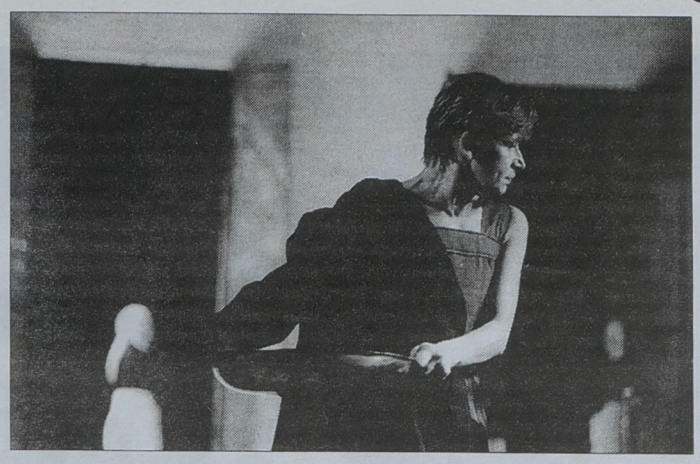
Największą spółką w portfelu XV NFI Hetman są **Zakłady Płyt Wiórowych z Grajewa**. Spółka ta jest wiodącym producentem płyt wiórowych w Polsce, posiadając ok. 20-procentowy udział w rynku. ZPW może się pochwalić dużą dynamiką zysków. Zysk netto osiągnięty w 1995 roku wyniósł 12,4 mln zł i był o ok. 100 proc. wyższy niż w 1994 r. W 1997 r. zwiększył się do blisko 22 mln zł. W wyniku realizacji programu inwestycyjnego Grajewo II, została uruchomiona w przedsiębiorstwie nowoczesna linia technologiczna do produkcji płyt wiórowych, zwiększająca dwukrotnie moce produkcyjne spółki. Hetman dąży do ścisłego powiązania Grajewa z firmą Prospan. Wspólnie obie spółki posiadałyby ok. 40-procentowy udział w rynku. Od ponad roku akcje ZPW notowane są na GPW.

■

Na podstawie zmian, jakie dokonały się w spółkach z naszego regionu podczas minionych trzech lat, można uznać, iż PPP spełnił swoje zadanie. Większość z nich zdecydowanie poprawiła w tym okresie swoje wyniki finansowe. Unowocześniono przede wszystkim przestarzałe sposoby zarządzania, ograniczono koszty działania, zwiększono jakość i urozmaicono produkcję. Najlepsze ze spółek parterowych przeszły już „prawdziwą" prywatyzację, debiutując na warszawskiej GPW, rynku pozagiełdowym lub znajdując strategicznego inwestora.

Nie chce mi się walczyć

Z **Jadwigą Jankowską-Cieślak,** *aktorką, rozmawia Andrzej Leśniewski*



W ubiegłym roku przyznano Pani na festiwalu filmowym w Gdyni główną nagrodę za film „Wezwanie", w którym zagrała Pani lekarkę oskarżoną o pobicie swojego pacjenta. Podobno ten film był oparty na faktach autentycznych.

Tak. To dotyczyło pośrednio sprawy Grzegorza Przemyka. Kiedy jego matka złożyła zażalenie do prokuratury, to ówczesne władze wymyśliły, że pogotowie jeżdżąc do pacjentów po prostu ich bije i okrada. Wybrano sobie w tym wypadku niewinną, przypadkową lekarkę i oskarżono o pobicie i okradzenie pacjenta. Bardzo szybko ją skazano i osadzono w więzieniu. Ona przeszła po prostu gehennę, bo cała ta uknuta specjalnie farsa trwała dość długo.

Jak Pani przyjęła nagrodę w Gdyni?

Z wielką satysfakcją.

Nagrody nie odebrała Pani jednak osobiście.

Kilka tygodni wcześniej telekomunikacja zmieniła mój numer domowy i nikt nie zdążył mnie powiadomić na czas, że otrzymałam nagrodę.

Dlaczego tak rzadko pojawia się Pani na ekranie?

To jest bardzo złożone zagadnienie i wiąże się z różnymi sprawami. Niedawno spotkałam bardzo miłą starszą Panią, która, rozpoznawszy mnie na poczcie przy okienku, powiedziała: „Ojej, jak miło, że panią widzę. Strasznie żałuję, że nie mogę pani już widywać w telewizji". Bardzo się wzruszyłam. Powiedziałam, że jest mi niezwykle miło, że mnie pamięta i wie kim jestem, ale czasy się zmieniają, wszyscy się starzejemy, inne są wymogi rynku i przypuszczalnie dlatego nie jestem potrzebna.

Kiedyś myślałam, że powinnam nauczyć się tzw. przebojowości, ale mój charakter predestynuje mnie do tego, żebym stała sobie z boku. Ten zawód wymaga od człowieka silnego charakteru. Owszem, chcę uprawiać ten zawód, ale nie za wszelką cenę. Moi najbliżsi i znajomi ciągle mi zarzucają, że nie walczę. Nie chce mi się już walczyć, chcę tylko pracować, a skoro nie można, to trudno, poczekam.

Dlaczego lubi Pani swój zawód?

Dlatego, że nic innego nie potrafię. Poza tym, jego wykonywanie sprawia mi wielką przyjemność.

Być może przyczyną tego, że tak rzadko pojawia się Pani na ekranie jest to, że bardzo selekcjonuje Pani swoje role, czy to prawda?

Do pewnego stopnia na pewno, ale ostatnio jestem w takiej sytuacji, że wzięłabym każdą propozycję, byleby tylko dorobić do budżetu domowego, który jest bardzo skromny. Trzeba mieć jakieś środki, żeby przeżyć z dnia na dzień, tymczasem okazuje się, że ich nie ma i człowiek łudzi się, że zadzwonią, jak nie dziś to jutro i zarobi parę złotych. Niestety, nie dzwonią i muszę skreślać pewne pozycje z budżetu domowego.

Z pracy w teatrze chyba nie bardzo można wyżyć, prawda?

Tak, to prawda. To jest najdroższe hobby na świecie, bo praktycznie trzeba do niego dopłacać. Z teatru wynosimy wyłącznie satysfakcję.

To chyba tylko w naszym kraju mogą się zdarzać takie paradoksy, że aktorka, która otrzymała Złotą Palmę w Cannes, może nie być angażowana przez reżyserów, a jej talent nie jest wykorzystywany.

Nie, to nie dotyczy tylko naszego kraju, to dotyczy kilku krajów na świecie, łącznie z takimi wielkimi potęgami, jak Francja i Anglia. Po prostu, doszliśmy do tego, że jesteśmy wreszcie we własnym kraju i Wspólnocie Europejskiej.

Środowisko aktorskie określa Panią jako ofiarę swojego sukcesu. Wielokrotnie aktorzy przytaczają właśnie Pani przypadek.

Dlatego, że jest łatwo im tak się wesprzeć. Bynajmniej ja nie uważam się za żadną ofiarę, wręcz przeciwnie.

Czy miała Pani chwile zwątpienia i chciała odejść od zawodu, albo przerwać jego wykonywanie?

Oczywiście, że tak. Odkąd zaczęłam wykonywać ten zawód, to zawsze na każdym kroku pojawiało się jakieś zwątpienie, które skłaniało mnie do porzucenia tego zawodu.

Pani małżonek jest dyrektorem Teatru Dramatycznego, w którym jest Pani aktorką. W jaki sposób sprawy zawodowe wpływają na życie rodzinne?

W sposób generalny i totalny. Nikt z nas nie chciał tej sytuacji, ale tak się zdarzyło i nie można było tego inaczej rozwiązać. Konsekwencje tej decyzji są dla nas obojga dosyć ciężkie. Jemu jest niezręcznie posiadać żonę aktorkę – dyrektorową, a z kolei mnie jest trudno, bo chciałabym mieć jakieś wymagania i pretensje co do wykorzystywania mnie jako aktorki. Nie bardzo mam czelność i nie mogę tego żądać, ponieważ nie wypada naciskać na mojego męża, żeby mi coś tam załatwił. Wiem, że ma ważniejsze zobowiązania w stosunku do wielu osób.

W jaki sposób udawało się Pani pogodzić życie zawodowe z rodzinnym? Jest Pani matką trojga dzieci.

Udawało mi się to dzięki rozrzutowi w czasie, tzn. co dekada następne dziecko. W związku z tym każde dziecko, które podrastało, chowało następne. Dzięki temu również jakoś przetrwaliśmy ten ciężki okres dochodzenia do czegoś i zarabiania na coś. W tej chwili zaczynam już liczyć na to, że moje dzieci zaczną utrzymywać mnie.

Proszę powiedzieć kilka słów o swoich dzieciach.

Zośka ma dwadzieścia pięć lat i jest fantastyczną i przepiękną dziewczyną. Ukończyła filologię czeską i podjęła swoją pierwszą pracę z uposażeniem, o którym ja tylko mogę marzyć. Potem jest syn Jakub, który w tym roku będzie zdawał maturę. Ma różne plany życiowe, moim zdaniem, trudno osiągalne, ale najważniejsze jest to, że je ma. Najmłodszym naszym dzieckiem jest Antek, który pójdzie w tym roku do szkoły podstawowej. Urodził się chyba tylko po to, żeby naciskać wszystko co się da. Komputer nie ma przed nim prawie tajemnic, natomiast ja kompletnie się na nim nie znam. Nie pozostaje mi nic innego, jak tylko liczyć na to, że kiedyś syn mnie tego nauczy.

Czy ma Pani uczucie, że musi się Pani bardziej od innych zmagać z losem?

Nie jest tak, że muszę zmagać się z losem. Usiłuję tylko rozgryźć zagadkę naszego obecnego czasu i tego, co się wydarzyło. Trzy czwarte swojego życia przeżyłam w socjalizmie. Zawsze wiedziałam, że jest to zły ustrój, że trzeba go zwalczać i dążyć do wolności. Nawet przez chwilę nie przypuszczałam, że ja, albo moje dzieci dożyjemy upadku tamtego systemu. Ostrożne szanse dawałam tylko moim wnukom, których jeszcze, niestety żałuję, nie mam.

Co chciałaby Pani jeszcze zrealizować?

Chciałabym przejść na bezbolesną emeryturę, taką na godziwych warunkach. Albo zostać rentierką, wygrać w totka i założyć wspaniały ogród na wsi. I jeszcze wiele innych rzeczy.

Marzę o sukcesach

Z *aktorką* **Agnieszką Krukówną** *rozmawia Andrzej Leśniewski*

Czy wybierając sobie studia na warszawskiej PWST i zawód aktorki byłaś pewna podjętej decyzji?

Tak. Żadne inne studia nie interesowały mnie na tyle, abym mogła je wybrać, aczkolwiek zastanawiałam się nad medycyną i kulturoznawstwem. Na studiach miałam szczęście, ponieważ trafiłam pod skrzydła pani Anny Seniuk, która była opiekunką mojego roku. Naprawdę wiele jej zawdzięczam.

Chyba dość wcześnie zaczęłaś grać w filmach.

Tak. Mając dziesięć lat zagrałam w pierwszym filmie.

Jak wspominasz pierwszy kontakt z filmem? Czy to był przypadek?

Tak, to był przypadek. W gazecie było ogłoszenie, w którym poszukiwano dwóch dziewczynek do filmu. Akurat były ferie zimowe, więc moja mama zdecydowała, że może to być wspaniałe zajęcie dla mnie i atrakcja w ramach tych ferii. Pojechała ze mną na zdjęcia próbne, które przeszłam i tak zagrałam w pierwszym filmie.

W serialu „Boża podszewka" zagrałaś główną rolę. Jak oceniasz ten serial?

Oceniam go dobrze. Nie ukrywam, że włożyłam w tę rolę dużo pracy i serca. Jestem bardzo związana z postacią Marysi i z całym okresem pracy, ponieważ przy żadnym jeszcze filmie tak długo nie pracowałam. Serial „Janka", w którym zagrałam swoją pierwszą główną rolę, był robiony krócej i z mniejszym wysiłkiem aktorskim.

Zagranie roli Marysi, która z trzynastoletniej dziewczynki przeobraża się z biegiem czasu w starszą kobietę, wymagało ode mnie dużego skupienia. Ta specyficzna rola była jakby generalnym sprawdzianem moich umiejętności aktorskich i tego, czego dotychczas się nauczyłam.

Już po emisji pierwszych odcinków pojawiły się opinie krytyczne, w których zarzucano temu serialowi nadmierny erotyzm. Przeciwko niemu wystąpił nawet jeden z polskich związków kresowych. Jakie jest twoje zdanie na ten temat?

Ze wszystkich argumentów, które zostały wysunięte pod adresem tego filmu, ten akurat wydaje mi się najmniej zrozumiały.

Jak to przeobrażenie z młodej dziewczyny w starszą kobietę wyglądało od strony technicznej?

Moja charakteryzacja trwała bardzo długo i była męcząca zarówno dla mnie, jak i dla charakteryzatorki. Na planie spotykałyśmy się najczęściej tuż po szóstej rano. Wyglądało to w ten sposób, że na wcześniej przemytą spirytusem twarz nakładano mi warstwę specjalnego środka, który następnie suszono za pomocą suszarki i rozciągano dokładnie na twarzy. Później marszczono gumę we wszystkich możliwych miejscach, która zastygając utrzymywała skórę w zmarszczkach. Następnie twarz była pudrowana, zmarszczki poprawiano szminką, kredkami rysowano mi sińce pod oczami i posiwiano włosy. Robiłam wszystko to, czego aktorka powinna się wystrzegać, czyli im większy podbródek i większe dziurki w nosie, tym lepiej, im bardziej podkrążone oczy i zmęczona twarz, tym lepiej. Musiałam także specjalnie do tej roli przytyć. Poddałam się więc swoistej operacji plastycznej.

W jakim kierunku chciałabyś, aby potoczyła się twoja kariera aktorska?

Chciałabym być dobrą aktorką. Nie ukrywam, że chciałabym odnieść sukces, ponieważ umożliwiłoby to mi dalszą pracę. Kierowanie na dłuższą metę swoją karierą wydaje mi się niemożliwe. Można wejść na czubek drzewa, a Pan Bóg potrząśnie nim i się spadnie. Chciałabym grać bardzo różne role, zarówno terrorystek, jak i zakonnic. Moim największym marzeniem jednak jest zagranie w dobrym filmie science fiction.

Podobno zagrałaś również w „Ogniem i mieczem".

Tak. To jest bardzo mały epizod, ponieważ w „Ogniem i mieczem" właściwie nie ma ról kobiecych poza wiadomą Izy Scorupco. Zagrałam rolę ukraińskiej wieśniaczki. Musiałam powiedzieć kilka słów w języku ukraińskim, co wcale nie było takie proste.

Niedawno na ekrany kin wszedł film z twoim udziałem pt. „Farba". O czym jest ten film?

Jest to film młodzieżowy. Główna bohaterka – Farba – podróżuje ze swoim chłopakiem po Polsce. Oboje nie mają własnego mieszkania, praktycznie nic nie mają. Nocują gdzie się da i utrzymują z ciąży Farby, wyłudzając pieniądze od ginekologów, którzy zgodzili się dokonać aborcji. Straszą ich policją. Ogólnie film dotyczy problemów młodych ludzi z własną tożsamością, z odnalezieniem sensu w życiu.

Jak najchętniej lubisz spędzać wolny czas?

Na szczęście, ostatnio tego wolnego czasu mam niewiele, ale jeżeli mam go trochę więcej, to najchętniej wyjeżdżam za granicę, nawet na trzy dni, tylko po to, żeby odetchnąć, przejść się po innym mieście, pójść do dobrego kina, popatrzeć sobie na innych ludzi. Podróżowanie jest moją pasją. Natomiast kiedy mam tylko trochę wolnego czasu, to leżę długo w wannie albo oglądam wiadomości, ponieważ bardzo interesuje mnie to wszystko, co dzieje się na świecie, łącznie z polityką. Mam psa – Karmę, rocznego rottweilera, z którym chodzę na długie spacery nad Wisłę. Nie uprawiam żadnych sportów, aczkolwiek zimą jeżdżę na nartach, a latem pływam w jeziorze lub w morzu. Prowadzę więc trochę niezdrowy tryb życia, palę papierosy, piję kawę i bardzo to lubię. Poza tym czytam książki albo siedzę w ciszy i rozmyślam o różnych rzeczach: o świecie, polityce, ludziach, o tym w co wierzę, czy wierzę, o małżeństwie. Gdy wpadam na coś genialnego, to zapisuję zaraz to w pamiętniku.

Kim jest twój narzeczony?

Moim narzeczonym jest Mariusz Prokop, który jest operatorem filmowym. Zrobił zdjęcia m.in. do filmu „Bandyta", robi także spektakle w teatrze telewizji i reklamówki. Jesteśmy ze sobą już bardzo długo. Jestem pełna nadziei, że będzie to miłość do grobowej deski.

Czy zdajesz sobie sprawę, że wiele osób wiąże z tobą duże nadzieje? Między innymi Izabela Cywińska i Krystyna Janda, bardzo ciepło się o tobie wyrażały. Czy czujesz jakąś odpowiedzialność na sobie z tego powodu?



Rzeczywiście, ta odpowiedzialność wzrasta, dlatego, że staję się dorosła i zaczynam coraz poważniej traktować to, co robię. Widzę jak traktują to inni, bo mam porównanie z zawodowymi aktorami z całego świata. Na co dzień jednak tej odpowiedzialności nie czuję, po prostu skupiam się na swojej pracy. Czuję się wyróżniona tym, iż osoby, które znają się na tym zawodzie mówią, że mam szansę, że coś może z tego wyniknąć.

O czym jeszcze najczęściej marzysz?

Marzę o tym, żebym była szczęśliwa, bogata, zdrowa, żebym mogła podróżować. Marzę również o tym, żeby mieć rodzinę, dom, wielu przyjaciół oraz o tym, żeby być dobrą aktorką i do późnej starości pozostać ładną i elegancką kobietą. Chciałabym także cały czas się kształcić i rozwijać. Marzę o samych sukcesach.

mAc

NAPOLEON CZY WAJDA?

„Wajda ze swą kompanią rozsiadł się na szczycie, Stąd pieszych i konnicę widać znakomicie."

(klasyczny, mickiewiczowski trzynastozgłoskowiec przyszedł autorce do głowy na filmowym plenerze w Smolnikach)



Przemarsz wojsk napoleońskich

GRAŻYNA MIKŁASZEWICZ

Smolniki, 10 lipca. U wylotu wsi nie kończący się sznur aut z przeróżnymi rejestracjami. I tłumy niczym na odpuście. Ale dziś miejscem pielgrzymki nie jest ołtarz w smolnickim kościółku lecz góra, z której rozciąga się widok na Lisi Jar. Na samym czubku wzniesienia usadowiła się ekipa Andrzeja Wajdy. Ludzie tłoczą się przed taśmą odgradzającą filmowców, chciwie chłonąc każdą komendę reżysera. Potem będą mogli z ręką na sercu powiedzieć, gdy na ekranie pojawi się znajomy krajobraz i wojska napoleońskie: „Byłem przy narodzinach tego filmu".

Porażający pięknem banał

Obrazy z wycieczek po Suwalszczyźnie A. Wajda nosił w sobie na długo przedtem, zanim postanowił nakręcić „Pana Tadeusza". Może nie od kołyski, przyszedł wprawdzie na świat w przedwojennych Suwałkach i przemieszkał tu parę pierwszych lat swego życia, ale później zdarzało mu się odwiedzać te tereny. W jakimś sensie „podróżą sentymentalną" można by nazwać start w pierwszych, wolnościowych wyborach w 1989 roku. Wajda postanowił zostać senatorem, zwycięstwo zapewnił mu suwalski elektorat.

– Bywałem tu jeszcze przed wyborami, właśnie w Smolnikach. Intuicja podszeptywała, że kiedyś uda mi się zarejestrować ten krajobraz na taśmie – wyraźnie nic chce rozwijać wątku politycznych aliansów z Suwalszczyzną.

Wizja przetransponowania mickiewiczowskiej epopei narodowej zaczęła prześladować Wajdę stosunkowo niedawno. Złośliwi twierdzą, że pozazdrościł Hoffmanowi. Ogólnonarodowa dyskusja wokół kolejnych ekranizacji „Trylogii" rzeczywiście mogła stanowić pokusę.

– Pierwowzór scenariusza do „Ostatniego zajazdu na Litwie" powstał dokładnie trzy lata temu – Wajda dystansuje się od aluzji.

– Od tej pory ulega ciągłym modyfikacjom, ale akurat nic w przypadku Smolnik. Znamienne, tu właśnie wjazdem tytułowego bohatera rozpoczyna się akcja. Obraz jest całkowicie wierny wersji literackiej. „Właśnie dwukonną bryką wjechał młody panek", nakręciliśmy to wczoraj. Dzisiaj przemarsz wojsk napoleońskich. Od dawna wiedziałem, że nie znajdę lepszych plenerów. Są tak piękne, że aż banalne. Jestem pewien, że na ekranie ten „banał" urośnie w potęgę – podkreśla.

Słońce lśni, pobłyskują złote szamerunki na mundurach konnych kirasjerów francuskich i piechoty obu Legii – Nadwiślańskiej i Warszawskiej. Malownicze jest. Jaczne jakby dla potrzeb filmu przybrało intensywniejsze, szmaragdowe odcienie.

Rzeczywiście, krajobraz poraża pięknem. Niespotykana nigdzie rzeźba terenu konkuruje z gamą zieloności. Soczystość drzew stanowi doskonałe tło dla łagodnej zieleni skośnych łąk, a te z kolei współgrają z granatowo-żółtym odcieniem mundurów wojsk napoleońskich.

Postawiłem na akcję

Andrzej Wajda nie ukrywa, że w swoim widzeniu „Pana Tadeusza" postawił na akcję.

– Film ma swoje wymogi. Zdaję sobie sprawę, że największą trudność sprawi oprawa tej akcji, czyli to wszystko, co Mickiewicz zawarł w opisach. Opisach przyrody, nastrojów i przeżyć bohaterów. Tak naprawdę, to one właśnie uczyniły z „Pana Tadeusza" epopeję narodową – reżyser dopracował się już kilku niezawodnych recept w tym względzie, ale ich skuteczności na razie woli nie ujawniać.

– Ostateczną konfrontacją będzie film – ucina.

Cisza na planie!

– Uwaga, sztab Francuzów. Pierwszy po prawej popatrzy teraz przez lunetę, potem ją zwinie i przyklęknie nad mapą. Zrozumiano! – przez tubę głos drugiego reżysera, Andrzeja Brodzkiego, niesie się hen, za wąwóz.

Kilka szczegółowych instrukcji sprawia, że każda z kolejnych prób wydaje się doskonalsza. Można kręcić.

– Proszę o bezwzględną ciszę na planie. Rusza konnica, sztab francuski debatuje nad mapą. Kamera! Akcja! – po wąwozie zaniósł się charakterystyczny dźwięk filmowego klapsa. Zaszemrały kamery.

– Dziękuję, zrobiliśmy – spod zgniłozielonego parasola, bez tubowego wzmocnienia, odzywa się spokojny głos Wajdy.

Łatwy filmowy awans?

Wajdowskie „zrobiliśmy" licząca trzystu chłopa filmowa armia okupiła niezliczoną ilością prób.

– Nie wiedziałem, że to kosztuje tyle pracy – kirasjer może wreszcie zsiąść z konia i otrzeć spoconą pod czakiem głowę. Koń, nareszcie pozbawiony ciężaru jeźdźca, spokojnie zaczyna skubać trawę.

– Jak cholera smalą mnie te doklejone bokobrody. Oderwałbym, ale kto wie, czy nie trzeba będzie powtórzyć scen – młody człowiek jest zdania, że zagrać u samego Wajdy, to nie byle jaka przygoda.

W Smolnikach dla potrzeb filmu zgromadzono blisko 300-osobową armię i 80 koni. Zwierzęta ściągnięto zewsząd, natomiast francusko-polskie wojska zagrali żołnierze z suwalskiego 14. pułku.

– Sterczałem wczoraj prawie dwanaście godzin, postanowiłem spokojnie znieść i dzisiejszy dzień – Jarosław Sadowski, na co dzień chorąży, wcielił się w postać francuskiego żandarma.

– Wczoraj grałem włościanina, oddającego hołd przy zainscenizowanym w Smolnikach grobie Jacka Soplicy – dodaje.

Uosobieniem znanego powiedzonka, że „każdy rekrut nosi w plecaku buławę marszałkowską" jest st. plutonowy Grzegorz Domanicecki. Jeszcze wczoraj, podobnie jak koledze, przyszło mu grać zwykłego chłopa, a dziś... awansował na generała.

– Jestem głównodowodzącym wojskami francuskimi. Pewnie, że wolałbym być Polakiem. Ale naprawdę, praca z panem Wajdą z nadatkiem rekompensuje tę niewygodę.

Na temat reżyserskiej klasy Andrzeja Wajdy także nie przestaje mówić Marek Żuchowski, zawodowy mł. chorąży, którego żołnierski los rzucił z Kujaw do Suwałk.

– Zadziałała magia kina. Dosłownie w godzinę dochrapałem się szlifów generalskich. Wprawdzie francuskich, ale dziś nie ma większego znaczenia, w końcu wchodzimy do NATO – żartuje inteligentnie.

– Widziałem chyba wszystkie filmy Wajdy, ale nic nie zastąpi osobistego kontaktu z twórcą tak wielkiej klasy – podkreśla.



Andrzej Wajda rozsiadł się na szczycie

Kto zechce obejrzeć epopeję?

Budżet filmowego „Pana Tadeusza" szokuje zerami po przecinku. Ni mniej, ni więcej liczy sobie 100 miliardów starych złotych.

– W koprodukcję weszła francuska telewizja oraz kilka innych, liczących się na polskim rynku, firm – mówi Dorota Zawadzka, odpowiedzialna za kontakty z prasą.

Z całą pewnością magnesem na przyciągnięcie pieniędzy było nazwisko Andrzeja Wajdy.

Reżyser nie zrobił nic, albo niewiele, by pomniejszyć budżet. Zaangażował najlepszych w kraju filmowców i nie szczędził grosza przy doborze obsady. W „Panu Tadeuszu" za scenografię odpowiada sam Allan Starski, zdobywca Oscara za „Listę Schindlera", a w rolach głównych występują najlepiej w kraju opłacani: Bogusław Linda (ks. Robak), Grażyna Szapołowska (Telimena), Marek Kondrat (Hrabia), Andrzej Seweryn (Sędzia) i przystojny Michał Żebrowski, jako tytułowy Tadeusz.

– W Polsce, przynajmniej w dużych miastach, odradza się moda na chodzenie do kina. Właśnie w tym upatruję szansy na obejrzenie mojego „Pana Tadeusza". Wielki ekran, specyficzny dźwięk dialogów, zaciemnienie – to wszystko tworzy magię kina, jakże różną od „bamboszowego" odbioru filmów wideo – Wajda właśnie w tej konfrontacji upatruje sukcesu.

FOT. ADAM KARDASZ



Sztab francuski debatuje nad mapą



Francusko-polskie wojska zagrali żołnierze z suwalskiego 14. pułku



Dyskretna przerwa na papierosa

Światowid z Babiej Góry

Na Babiej Górze w gminie Choroszcz, położonej przy trasie do Kruszewa, w miejscu dawnego kultu słowiańskiego, stanie niedługo posąg Światowida. Replika tego, który znaleziono na dnie rzeki Zbrucz.

ANIELA ŁABANOW

Latem roku 1848 posucha była tak wielka, że znikała woda w rzekach, odsłaniając ich koryta. Wtedy to właśnie mieszkańcy wsi Liczkowce, na Podolu, zobaczyli wyłaniający się z nurtu rzeki Zbrucz, będący lewym dopływem Dniestru, jakiś ogromny kamienny głaz. Był to posąg boga Światowida, datowany na IX wiek. Dziś stoi on w Muzeum Archeologicznym w Krakowie, będąc jego symbolem.

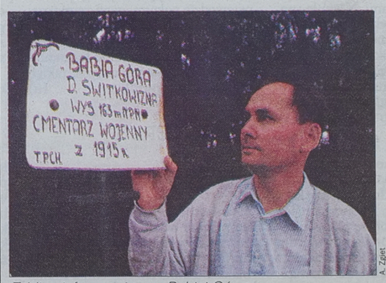
Posąg ma 2,57 metra wysokości, jest czworościennym słupem o przekroju niemal kwadratowym (29 na 30 cm). Wykonany z kamienia wapiennego waży ponad 500 kg. Wszystkie ściany, podzielone na trzy części, pokryte są scenami figuralnymi. Na jednej z nich jest wyryty młodzieniec z mieczem u pasa, a pod nim znajduje się płaskorzeźba konia. Na innych zaś są postacie męskie i kobiece. Cztery głowy posągu przykrywa jeden kapelusz.

Powszechnie sądzi się, że posąg Światowida przedstawia boga słońca, ognia, wojny i urodzaju. Postacie w jego dolnej części uważane są za bóstwa podziemia, w pasie środkowym – złączone rękami – miały symbolizować ziemię lub ludzkość, w górnym z kolei cztery twarze patrzące w cztery strony świata wyobrażają bóstwo niebios. Obok funkcji religijnej Światowidowi przypisuje się rolę symbolicznej, kosmicznej wizji świata.

– Na Babiej Górze, miejscu zwanym niegdyś Świtkowizną, co też wskazuje na związek z miejscem kultu, postanowiliśmy postawić drewnianą replikę posągu znalezionego w Zbuczu – mówi inicjator przedsięwzięcia, dyrektor Miejsko-Gminnego Centrum Kultury w Choroszczy, Sławomir Halicki. – Pochodzi on przecież ze Wschodniej Słowiańszczyzny, a więc bliższy jest naszym terenom, niż ten najsławniejszy, Światowit z wyspy Rugii.



Głowa Światowida



Tablica informacyjna na Babiej Górze

Arkona – gród Światowita

Światowit (pisany przez „t", podczas gdy zbruczański ma na końcu literę „d") – Swentewit z Arkony na wyspie Rugia został opisany przez ówczesnych kronikarzy, niemieckiego Helmbloda czy duńskiego Saksona Gramatikusa, wiadomości o nim znajdują się także w dokumentach Fryderyka Rudobrodego z roku 1170.

Według tych opisów, posąg Światowita był ogromny, wielkością przewyższał postać ludzką. Miał cztery głowy: dwie zwrócone były w stronę piersi, dwie zaś w stronę pleców – i tyleż karków. Głowy miały brody podgolone, włosy podstrzyżone. Postać w prawej ręce trzymała róg z rozmaitego kruszcu zrobiony, napełniany miodem służącym do wróżb corocznych. Lewa ręka wsparta była na boku, tworząc łuk. Całość okryta była długą szatą. Opodal znajdowała się uzda, siodło i czaprak białego konia, którego trzymano w osobnym pomieszczeniu. Wyposażenia dopełniał ogromny miecz.

Posąg znajdował się w drewnianej świątyni – kątnicy, o nadzwyczaj misternej budowie. Świątynia stała w środku miasta, będącego grodziskiem – warownią, położoną na szczycie wyniosłego przylądka. Mimo systemu obronnego i strzegących ją 600 wytrawnych wojów, Arkona po długim oblężeniu została zdobyta i złupiona w 1168 roku przez duńskiego króla Waldemara. Święty koń Światowita wywlókł posąg, który potem został zniszczony. Ten ze Zbrucza przetrwał, gdyż został wrzucony do rzeki.

Świtkowizna

Babia Góra leży na turystycznej trasie z Białegostoku do Kruszewa, na najwyższym wzniesieniu (163 m n.p.m.) w Narwiańskim Parku Narodowym. Od strony drogi wzgórze robi zresztą wrażenie znacznie niższego. Pokrywa je gęsta roślinność, jak na święty gaj przystało.

Wejście stromą ścieżką na górę wskazuje tablica, wykonana przez Towarzystwo Przyjaciół Choroszczy, a na niej napis: „Babia Góra, dawniej Świtkowizna. Wysokość 163 m n.p.m. Cmentarz wojenny z 1915 r." Cmentarz znajduje się po drugiej stronie wzniesienia, poniżej szczytu. Upamiętnia go duży głaz z informacją, że spoczywa tu 56 niemieckich i 4 rosyjskich żołnierzy, poległych 25 sierpnia 1915 roku. Jest też krzyż z pasyjką postawiony pochowanym tu Polakom, walczącym w armiach zaborców, ppor. Aleksandrowi Marczukowi i kpr. Antoniemu Kasińskiemu.

Posąg Światowida, który ma stanąć na Babiej Górze, jest już gotowy, został nawet uroczyście „odsłonięty" w czasie nocy świętojańskiej. Rzeźbę w drewnie wykonał Leon Namiuk z Białostockiego Muzeum Wsi. Jest na niej napis: „Trzy piętra postaci symbolizują trzy sfery kosmiczne: księżyc, słońce, niebo. Cztery postacie – cztery pory roku, cztery twarze – wszechświat".

Obecnie Światowid jest jednym z eksponatów wystawy archeologicznej, którą można oglądać w Miejsko-Gminnym Centrum Kultury w Choroszczy. Znajdują się na niej także wypożyczone z Ekomuzeum w Krzemiance obrazy uczniów Liceum Sztuk Plastycznych z Supraśla, wykonane podczas pleneru w Rybnikach, a przedstawiające życie człowieka w epoce kamienia.

MODA

Na przekór deszczom

Lato w pełni, choć pogoda nie dopisuje. Wszelkie letnie propozycje mody plażowej nie mogą zaprezentować się w pełni. Wypadałoby raczej zainteresować się propozycjami mody jesiennej. Nic dziwnego, że częściej oglądamy się za płaszczami przeciwdeszczowymi niż letnimi sukienkami. Mimo wszystko jednak czasem warto pomyśleć o miłym wakacyjnym wieczorze, a suknie wieczorowe na każdym pokazie budzą duże zainteresowanie. Tu dominuje wieczna kobiecość, jakby funkcjonalność była mniej ważna niż szyk. Kolekcja wieczorowych sukien nie ogranicza się do jednego koloru. Modne w tym sezonie są i różowe, cukierkowe stroje i soczyste, ostre zielenie. Ciągle obecna jest biel – czysta, oślepiająca lub kremowa, błękitnawa albo w leciutkim odcieniu różu. Ale i czerń się nie starzeje. Tę uwzględniają kreatorzy jakby na specjalne zapotrzebowanie odbiorców. Wiadomo, że jak nie ma co wymyślić na wieczór, to prawie każda kobieta znajdzie w swojej szafie małą czarną lub czarną długą suknię. Można ją urozmaicić wymyślnym dekoltem, interesującym ułożeniem tkaniny lub tak modnymi w tym sezonie aplikacjami. Nie zapominajmy też o sukience-haleczce, chociaż trudno w niej pokazać się, gdy aura nie sprzyja, chyba że trochę schować pod przeciwdeszczowy płaszczyk. T



Prezentacja kolekcji włoskiego projektanta mody Rocco Barrocco w Rzymie w niedzielę, 12 bm

HOROSKOP

RAK 23 VI – 22 VII

Spiętrzenie obowiązków. Niestety, Twój humor może być daleki od ideału. Niczego nie zaniedbasz, a wkrótce uzyskasz więcej wolnego czasu. Koniec tygodnia nastroi Cię do snucia wspomnień. Jednak to nie oznacza, że będziesz mniej aktywny. Początek zawieszenia broni między Tobą a kimś spod znaku Strzelca.

LEW 23 VII – 23 VIII

Warto odświeżyć umysł i ciało i pomyśleć o prawdziwym odpoczynku. Zbliżysz się do wyznaczonego przez siebie celu. Wir ważnych spraw nie przeszkodzi Ci w bardziej intensywnym życiu rodzinnym. Możesz liczyć się z komplikacjami w sferze uczuć. Dokładnie zaplanujesz najbliższe dni. Udane spotkanie towarzyskie przed Tobą.

PANNA 24 VIII – 23 IX

Bądź konsekwentny, to się teraz naprawdę przyda. Masz szansę sensownie zainwestować pieniądze, ale to będzie wymagało szybkich decyzji. Niewykluczone, że nakłonisz kogoś do zmiany zdania. Porozglądasz dookoła siebie, porozmawiasz z ludźmi. Wygląda na to, że niedługo zaczniesz robić coś zupełnie nowego. Uważaj na nieuczciwą konkurencję.

WAGA 24 IX – 23 X

Pozytywne zmiany spowodują, że się wyciszysz. Odłożysz nawet różne sprawy na następny tydzień. Samotność na pewno Ci nie zagraża, a Twój wyjazd zbliża się wielkimi krokami. Nie bierz na swoje plecy cudzych ciężarów. To może przynieść kłopoty.

SKORPION 24 X – 22 XI

Niewykluczone, że wykażesz się jako dobry doradca. Jeżeli tak, to pomyślisz o zmianie niektórych planów. W niezłym stylu dogadasz się z mało konkretnym Wodnikiem. Więcej stabilności i korzystnych widoków na przyszłość. Uważaj na gardło. Niewskazane zwłaszcza lodowe szaleństwa.

STRZELEC 23 XI – 22 XII

Dopuść do siebie myśl, że czyjaś krytyka może być słuszna. I lepiej nie zaczynaj nowych zadań, a dokończ stare. Przed Tobą sporo spotkań, niewykluczone, że także podróży. Dzięki bliskim znajomym, masz szansę przeżyć kilka fascynujących dni. W domu więcej zaufania i spokoju. Nadchodzące dni podzielisz między intensywną pracę i wypoczynkiem.

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I

Różne rzeczy są możliwe, inne nie. Masz szansę swoje różne uczucia doprowadzić do ładu. Bez większych problemów unikniesz zatargów z Panną. Postarasz się nie ograniczać kontaktów, które dobrze wpływają na Twoje zainteresowania. Przez cały czas możesz liczyć na wsparcie bliskiej osoby.

WODNIK 21 I – 19 II

Absolutna szczerość jest niezłym rozwiązaniem. Zwłaszcza że chcesz uchodzić za prawego człowieka. Rezygnacja z niektórych interesujących propozycji, pozwoli na wybranie najlepszego wariantu. Pojawi się możliwość podreperowania budżetu. Nie obawiaj się szerokiego gestu.

RYBY 20 II – 20 III

Przed Tobą spokojny tydzień. Będziesz miał okazję na pogłębienie relacji z bliskimi osobami. Pozostaniesz w zgodzie z własną naturą, zrezygnujesz ze zbyt hucznych spotkań. Polegaj na swoich zaletach i akceptuj to, co robisz. Chyba zaczniesz witaminową kurację. Już niedługo odczuwalna poprawa finansowa.

BARAN 21 III – 20 IV

Pohamuj skłonność do zbyt ciętego dowcipu. Na serio zmierz się z różnymi trudnościami. Niemiłe spotkanie z osobą spod znaku Bliźniąt. Nic nie poradzisz na to, że brakuje mu taktu. Daj spokój marzeniom i doceń swoją pozycję. Na pewien czas wstrzymasz się z finansowymi decyzjami. Twoje akcje idą w górę i wkrótce przekonasz się o wynikach.

BYK 21 IV – 21 V

Niespodziewane zdarzenia mogą przynieść jakieś spotkania, ale wcale nie muszą. Nie odmawiaj, gdy ktoś zechce oddać dług. Skoncentrujesz wysiłki na jakimś dobrze płatnym zajęciu. Miła osoba przygotowuje dla Ciebie prawdziwą niespodziankę. Sprawiedliwie porozdzielasz obowiązki.

BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI

Przypływ energii. Niemądre plotki puścisz mimo uszu. Towarzystwa dotrzyma Ci Skorpion. Przekonasz się, jaki to wyjątkowy człowiek. Uważaj w podróży, ale nie unikaj nowych dla Ciebie środków lokomocji. Dobre dni na odnowienie starej, wypróbowanej, różnie wspominanej przyjaźni.

ZDROWIE DO KONTROLI

Mięso z grilla

Coraz modniejsze stają się w Polsce towarzyskie spotkania przy grillu, w ogrodzie lub na działce, w czasie których serwuje się dania z rusztu. Czy opiekane mięso może mieć szkodliwe właściwości?

– Opiekanie na ruszcie, czyli tak zwanym grillu, jest w ogóle coraz częściej stosowaną metodą obróbki cieplnej mięsa i jego przetworów: w krajach Europy Zachodniej sięga ona nawet 10 proc. – mówi mgr inż. Bożenna Stopnicka, kierownik działu higieny żywności, żywienia i przedmiotów użytku Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białymstoku. – Można też powiedzieć, że opiekanie na grillu jest swoistym powrotem do bezpośredniego wykorzystania ognia przy sporządzaniu potraw mięsnych. Każda metoda obróbki cieplnej wiąże się z wywołaniem pewnych zjawisk fizycznych i chemicznych. Przyjmuje się, że oddziaływanie na mięso temperatury powyżej 100 st. C prowadzi do obniżenia jego wartości odżywczej. Przekroczenie 150 st. C wiąże się już z powstawaniem związków chemicznych stanowiących pewne zagrożenie dla zdrowia człowieka. W temperaturze tej na powierzchni mięsa czy kiełbaski gromadzą się produkty tzw. nieenzymatycznego brunatnienia. Wśród nich na szczególną uwagę zasługują heterocykliczne aminy, które powstają w wyniku rozpadu termicznego białek zawierających aminokwasy – kwas glutaminowy i fenyloalaninę.

Stwierdzono również, że związkami wyjściowymi tworzenia się heterocyklicznych amin są kreatyna i kreatynina, a także cukier. Pieczenie chleba, wątroby czy nerek, nie powoduje ich powstawania, a to ze względu na brak kreatyny i kreatyniny. Ogrzewane mięso i ryby były pierwszymi produktami, w których wykryto powstawanie heterocyklicznych amin i nie wszystko o tym procesie jeszcze wiadomo. Zaobserwowano jednak, że pieczenie na otwartym ogniu znacznie go przyspiesza.

To niekorzystne zjawisko można ograniczyć. Przede wszystkim poprzez obniżenie temperatury i skrócenie czasu pieczenia. Wiąże się to z potrzebą zmniejszenia porcji mięsa lub ryby, albo z wyborem jej kształtu, zapewniającego szybkie przygotowanie. Opiekanie z dodatkiem dużej ilości warzyw i przypraw powoduje, że zawarte w nich garbniki i polifenole ograniczają dynamikę powstawania heterocyklicznych amin. Stosuje się też wstępne „osuszanie" mięsa w kuchence mikrofalowej.

Niekorzystne oddziaływanie heterocyklicznych amin na organizm człowieka można ograniczyć przez zmniejszenie ich przyswajalności w przewodzie pokarmowym. Swoistą „odtrutką" po spożyciu mięsa z grilla może być groch i inne nasiona strączkowe, zawierające dużą ilość ligniny, mającą zdolność wiązania. Również bakterie bytujące fizjologicznie w przewodzie pokarmowym zmniejszają zagrożenie związane z obecnością amin. Wskazane jest więc ich „wsparcie", poprzez spożywanie fermentowanych napojów mlecznych, takich jak kefir czy jogurt. (a)

DZIWY ŚWIATA ROŚLIN

Lecznicze stąki

Nerki odgrywają główną rolę w procesie wydalania z ustroju niepożądanych produktów przemiany materii. Utrzymują stałą objętość i skład płynów wewnątrzustrojowych. Wydzielają do krwiobiegu hormony i biorą udział w licznych przemianach biochemicznych. Nerki oczyszczają organizm poprzez produkcję moczu, który zbiera i zagęszcza toksyny. Wszelkie zaburzenia układu moczowego bardzo szybko i ujemnie odbijają się na ogólnej sprawności człowieka. Długotrwałe i nie leczone, mogą doprowadzić do samozatrucia organizmu.

W leczeniu schorzeń układu moczowego preparaty ziołowe mają znaczenie pomocnicze, ale w stanach przewlekłych są niezastąpione. W naszych aptekach można kupić:

UROSEPT („Herbapol" Poznań); drażetki zawierają suche wyciągi z korzeni pietruszki, owocni fasoli, liści brzozy, liści borówki bruszniczy i kwiatów rumianku. Lek stosuje się w przypadku zakażenia układu moczowego i zaleganiu moczu w pęcherzu.

UROSAN („Herbapol" Łódź); jest to mieszanka ziołowa do sporządzania odwarów. Składa się z ziela skrzypu, liści brzozy, liści mącznicy lekarskiej i korzeni cykorii. Podaje się w zapaleniach dróg moczowych.

UROVIT („Vitax" Dobrzyca); lek ma skład taki sam, jak Urosan, ale postać wygodnych saszetek do zaparzania.

NEPHROSOLID („Bioforce" Szwajcaria); są to krople, zawierające wyciągi z nawłoci, pięciornika gęsiego, brzozy, wilżyny, fiołka trójbarwnego, rdestu ptasiego, skrzypu i jałowca. Preparat leczy przewlekłe schorzenia nerek i pęcherza moczowego.

UROGRAN („Herbapol" Pruszków); granulat składający się z ziela nawłoci i skrzypu, liści brzozy, kłączy tataraku, korzeni cykorii i lubczyku. Ma zastosowanie w stanach zapalnych kłębuszków i miedniczek nerkowych oraz pęcherza moczowego.

BIOGRAN A („Comindex" Rzeszów); granulat, polecany w polekowych zaburzeniach czynności nerek. Składa się z liści mięty i melisy, kwiatów nagietka, owoców czarnego bzu, kłączy pięciornika gęsiego, ziela nawłoci i mniszka lekarskiego.

Wśród ww. surowców zielarskich zwraca uwagę **OWOCNIA FASOLI**. Wykorzystywany w medycynie prykarp – to pozbawione nasion, wysuszone stąki tej rośliny. Obecne tu związki czynne stosuje się w leczeniu nerek, pęcherza moczowego, cukrzycy, nadciśnienia. W czasach Renesansu proszkiem z wysuszonych stąków posypywano chore miejsca na skórze: świeże oparzenia i trudno gojące się rany. Była to bardzo droga kuracja, ponieważ roślina dopiero co trafiła do Europy z obszarów dzisiejszego Meksyku. W Polsce, wzmianki o uprawie fasoli spotykamy pod koniec XVIII wieku.

Leng.



KOSMETYCZKA RADZI

Zanim zrobisz tatuaż

Tatuaże są bardzo starą sztuką zdobienia ciała. Wykonywano je z różnych powodów, np. religijnych lub prestiżowych. Jednak w Europie tatuaże były przez wieki kojarzone z występkiem. W ten sposób piętnowano na całe życie nierządnice, złodziei, złoczyńców. Do dziś tatuaże są często wykonywane przez więźniów. Określone symbole na ciele mówią wtajemniczonym, kim jest ich właściciel, za co był skazany. Tatuaże były także modne w innych środowiskach, np. wśród marynarzy, żołnierzy.

Obecnie tatuaże przeżywają ogromny renesans. Spopularyzowali je m.in. amerykańscy koszykarze (mają często tatuaże na ramionach). Dziewczęta zaś wzorują się na aktorkach i piosenkarkach, które śmiało prezentują wytatuowane jaszczurki i kwiaty na łopatkach, pośladkach, brzuchach, udach, plecach, piersiach. Często na taką ozdobę decydują się dzieci znanych osób. W Białymstoku gościł niedawno słynny polski muzyk z 16-letnim synem. Ów syn był wytatuowany dosłownie po szyję.

W wieku kilkunastu, czy nawet dwudziestu kilku lat, rzadko się myśli co będzie za lat kilkadziesiąt. Warto wiedzieć, że usunięcie tatuażu jest bardzo kosztowne i zawsze pozostaje po zabiegu ślad.

Ryzykowne jest robienie tatuaży w okolicach bioder, pośladków, brzucha, na piersiach, szczególnie u pań. Wcześniej czy później każda kobieta w tych miejscach przybiera na wadze (nawet, jeśli nigdy nie będzie w ciąży). „Rozciągnięty", zdeformowany tatuaż na pomarszczonej skórze (każdy się kiedyś zestarzeje), wygląda fatalnie. Panowie nie powinni zapominać, że tatuaż w formie bransoletki na muskułach, za 20–30 lat, kiedy młodzieńcze umięśnienie zniknie bez śladu, będzie najprawdopodobniej wyglądał żałośnie. Nastolatki zaś muszą pamiętać, że ich organizm rośnie, a artystyczny tatuaż wykonany zbyt wcześnie, może się po prostu rozmazać.

Tatuaże powinny być wykonywane przy zachowaniu szczególnej higieny i w renomowanych gabinetach. Poprzez źle lub wcale nie wysterylizowany sprzęt łatwo przenieść groźne choroby, np. wirusowe zapalenie wątroby, AIDS i syfilis. Osoba wykonująca tatuaż musi mieć także duże zdolności plastyczne i pewną rękę.

Monika

NA TALERZU

Kapuściany szał

Właśnie EWA zaplanowała sobie pisanie o kapuście, a tu – proszę, nawet w tak poważnym tygodniku jak polityka red. Ewa Wilk (białostoczanka zresztą, córka znanego grafika Henryka Wilka) napisała właśnie o kapuścianej diecie, jaką podobno stosują polscy politycy.

My tu nie będziemy kopiować cudzych tekstów, ale swoje o kapuście i tak wiemy. Już dawno wylansowany został sok z surowej kapusty, który codziennie należy pić na dolegliwości żołądkowe. O brukselce mówi się, iż posiada bezcenne składniki, zwalczające komórki nowotworowe. Podobnie zresztą jak brokuły, które wciąż jeszcze są tak mało popularne na działkach, chociaż uprawia się je podobnie jak zwykłą białą kapustę. EWA będzie miała kilkadziesiąt sztuk (jeżeli, jak co roku, codziennie będzie zbierała z liści gąsienice). Coś za coś.

Być może, proponowane tu przepisy nie są tak dietetyczne, jak ten, z którego podobno korzysta sam pan prezydent, ale za to równie proste w przygotowaniu. Najszybciej możemy przyrządzić kapustę z wody (może być biała lub włoska). Dwie połówki młodej kapusty zanurzamy we wrzątku z odrobiną soli oraz cukru i gotujemy około pół godziny bez przykrycia. Wykładamy na półmisek, polewamy masłem ze zrumienioną bułeczką. To wszystko. Jeżeli boimy się o linię, to w tym dniu nie używajmy już więcej masła.

Nie chcemy kapusty gotowanej? No to nie. Może być surowa, tym razem włoska. Małą główkę szatkujemy drobno i mocno ugniatamy w salaterce z solą i cukrem. Dodajemy utarte jabłko (na dużych otworach tarki) oraz łyżkę żurawin, wszystko dokładnie mieszamy, doprawiamy do smaku odrobiną pieprzu i – kto nie boi się utyć – łyżką majonezu (można zamiast niego dodać łyżeczkę oliwy z oliwek).

A swoją drogą, na śniadanko nie zaszkodzi porcja wywaru z kapusty, włoszczyzny i ziemniaka, leciutko przyprawiona. Podobno – samo zdrowie.

EWA

PO STRUNACH

Bez litości

(...) Nie każdy artysta myśli tak, jak mój przyjaciel Mick Jagger, który zarobił na swoim buncie miliony i drży na samą myśl, że mógłby je stracić.
Eric Burdon (eks–THE ANIMALS, solo) dla „Machiny"

Sam jestem częścią potężnej komercyjnej machiny, ale jako wielki amator kina – ono zawsze inspirowało mnie bardziej niż muzyka – muszę się mocno zastanowić przed pójściem na film z Hollywood. Bo wiem, co się w nim wydarzy.
Jim Kerr (SIMPLE MINDS) dla „Tylko Rock"

Ledwie odłożyłam słuchawkę, natychmiast otrzymaliśmy faks, na którym wyraźnie napisano: „Ja, niżej podpisana, Chrissie Hynde (wokalistka THE PRETENDERS – red.), zezwalam grupie rockowej GARBAGE na wykorzystanie w celach artystycznych wszelkich sampli z moim głosem, moją muzyką, tudzież nawet z moją własną dupą..."
Shirley Manson (GARBAGE) dla „Machiny"



SKIBA „Wąchole"

KOCH International Poland (2+1/2 $truny)

SKIBA to dowcipniś odpowiedzialny za literacką stronę **BIG CYCA** i programu „Lalamido", który teraz debiutuje (?) solową płytą. Korzystając z patentów **T-RAPERÓW ZNAD WISŁY** „Wąchole" zawierają pastiszowe wariacje na temat popularnych gatunków muzycznych plus takie sobie, chwilami wymęczone teksty. SKIBĘ śmieszą wąsaci, dawcy organów, blondynki i diskopolowcy ze złotymi łańcuchami (patrz: wąsaci), szacunek budzą zaś zwolennicy „polskiej czystej" i obniżenia progów podatkowych. Omawiane wyżej osoby pojawiają się w klimatach raperskich, reggae`owych, dyskotekowych, latynoamerykańskich, a niejaka „Matka Edwarda" (muzycznie najlepszy numer na płycie) upija się na „dżezowo". Dobry pomysł z udziałem KORWINA-MIKKE, fatalny – z wyśmiewaniem disco polo, które wyśmieli już wszyscy zawodowi wyśmiewacze. Pytanie, czy „Wąchole" to świadectwo kryzysu twórczego, czy po prostu hołd złożony mamonie, pozostawmy jako otwarte. **(tola)**

ZE SŁUCHU

Na 27 lipca Metal Mind zapowiada premierę nowej płyty **FEAR FACTORY** „Obsolete". Najbardziej zniecierpliwieni mogą jednak posłuchać trzech utworów za pośrednictwem Internetu: www.roadrunnerrecords.com lub www.2kool4radio.com/fearfactory. Ponadto w sierpniu ukażą się m.in. nowa EP-ka **MOONSPELL** oraz duże płyty **SENTENCED**, **ALASTIS** i – uwaga! – **DEATH**.

****

Morbid Noizz Productions zaprasza na 4 września do Poznania na jedyny w Polsce koncert **ATROCITY**, w ramach trasy promocyjnej płyty „Werk `80", zawierającej hity lat 80. w metalowej oprawie. **ATROCITY** wystąpi z Liv **KRISTINE** (**THEATRE OF TRAGEDY**). Przed nimi zagrają **HEAVENWOOD** plus support. Dodatkową atrakcją koncertu ma być show z tancerkami... topless.

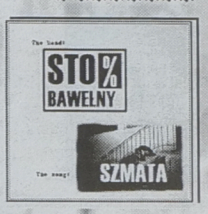
ZE SŁUCHU

HI STREET to nowa formacja dance`owo-popowa, także do oglądania (patrz foto), która w barwach Pomaton EMI zadebiutowała singlem „Dynamit". Nie mniej ciekawy od tytułowego kawałka wydaje się skład **HI STREET**, który tworzą: Marek Sośnicki (kiedyś wokalista zespołu **TAMERLAINE**), Waldemar Goszcz (znany m.in. z reklam Polsilver i Danone), Radek Wojak (jako jedyny Polak występował w znanej na świecie musicalowej formacji UP WITH PEOPLE), Farid Lakhdar (występujący w musicalu „Fame") i Maciek Adamek (ma na koncie współpracę z kilkoma rockowymi zespołami, w których śpiewał i grał na gitarze).



****

Singiel „Szmata" promuje debiutancki longplay o tym samym tytule formacji **STO % BAWEŁNY**. Singlowy kawałek to mieszanka klasycznego hard rocka w stylu **DEEP PURPLE**, funky i... rapowych partii wokalnych. Tekst „Szmaty" spod znaku „gany & dragi" razi jednak swoją „amerykańskością". Warto odnotować, że producentem albumu (premiera 28 września) jest Zbigniew Holdys, który ostatnio zajmował się tego typu działalnością przy okazji... „Skóry" zespołu **AYA RL**.



****

Również pod koniec września ukaże się debiutancka płyta „Sirop" **PATI JANG**. Pod tym orientalnym pseudonimem kryje się jednak jak najbardziej polskojęzyczna wokalistka, która podpisała kontrakt z Sony Music Polska. W promującej album piosence „Jaszczurka" słychać echa trip hopu i ostatniego albumu **BJORK**. Na 3-utworowym singlu znalazł się ponadto jungle`owy remiks „Jaszczurki". Znajomość nowych trendów muzycznych, jaką wykazuje się producent i aranżer albumu Jarogniew Milewski, nie zmienia faktu, że próbka całości ma posmak cokolwiek syntetyczny. **DJ BĘBEN**



GHOSTLAND „Ghostland"

Warner Music/Warner Music Poland (3+2/3 $truny)



Kolejna porcja muzyki źródeł – tym razem silnie podrasowana nowoczesnością i partiami smyczkowymi w wykonaniu nie byle kogo, bo członków **LONDON METROPOLITAN ORCHESTRA**. **GHOSTLAND** jest trio złożonym z gitarzysty (Justin ADAMS), eterycznej wiolonczelistki (Caroline DALE) i specjalisty od komputerowej obróbki, a także prawdopodobnie lidera grupy (John REYNOLDS). Podpisana przez te nazwiska (oraz licznych i czasem egzotycznych gości) płyta ma intrygujący klimat muzycznego ekumenizmu. Przecinają się tu ścieżki ambicji i komercji, world music i rocka nasyconego trip hopową elektroniką. Mając na myśli komercję trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, że porównanie omawianej tu twórczości z działalnością **ERY** i **ENIGMY** byłoby zniewagą.

Poszczególne kompozycje z „Ghostland" mogą doskonale pełnić czysto ilustracyjną rolę (np. na ścieżce dźwiękowej do filmu), a także wieść całkiem samodzielny żywot, co jednak nie znaczy, że na dyskotece w remizie. Malkontentów może zainteresować fakt, że czynny udział w nagrywaniu albumu wzięła Sinead O`CONNOR. Jej głos ozdabia kilka utworów, w tym najbardziej „popowy" – „Guide Me God". **(tola)**

RÓŻNI WYKONAWCY „Twenty–One Years Of Beggars Banquet Records"

Beggars Banquet Rec./Polstar Rec. (3+1/2 $truny)

Obchodząca w roku ubiegłym 20. rocznicę istnienia brytyjska niezależna wytwórnia Beggars Banquet, w swoje 21. urodziny zafundowała składankę, na której znalazły się utwory mniej lub bardziej znanych i znaczących twórców, należących do tej „stajni". Opis zawartości „Twenty-One Years..." w kilku słowach jest o tyle niemożliwy, że Beggars Banquet – w odróżnieniu od choćby 4AD – nigdy chyba nie wypromowała brzmienia, jednoznacznie kojarzącego się z tą wytwórnią. Stąd na płycie mamy obok klasyków zimnomrocznego grania **BAUHAUS**, równie legendarny **THE CULT**, obok hitu „Weirdo" jednej z najlepszych formacji „manchesterskich" **THE CHARLATANS** – przyjemną balladę Roberta FORSTERA, a z **BETTIE SERVEERT**, kojarzącym się z **THE THROWING MUSES**, sąsiaduje **THE ICICLE**, którym niebezpiecznie blisko do estetyki new romantic. Z obecnych na płycie trzeba też wymienić Petera MURPHY`ego (eks-lidera **BAUHAUS**), trzech pozostałych panów z tego zespołu, czyli **LOVE AND ROCKETS** oraz Johna CALE`a z **THE VELVET UNDERGROUND**. M.in. te nazwy i nazwiska sprawiają, że „Twenty-One Years..." ma nie tylko wymiar historyczny. **DJ BĘBEN**



Konkurs z BORSUKIEM

Bezbłędną orientacją w kwestii zawodu Dr`a Albana, który jest oczywiście dentystą, wykazali Marek Wieremiejuk i Bożena Kozakiewicz z Białegostoku. Nagrody czekają w hurtowni muzycznej BORSUK. Tym razem można zdobyć 2 zestawy kaset, składające się z kompilacji „TV Hits Music" i „Dead Solid Perfect" z muzyką filmową TANGERINE DREAM.

Tego zespołu dotyczy też dzisiejsze pytanie konkursowe.
Kto był założycielem TANGERINE DREAM:

a) Edgar Froese
b) Phil Collins
c) Mick Jagger

Na odpowiedzi pod adresem redakcji czekamy dwa tygodnie.

Sponsorem jest Hurtownia Muzyczna BORSUK (prowadząca też sprzedaż detaliczną), która mieści się przy ul. Zwycięstwa 8 (budynek MADRO), IV piętro, pokój 409. BORSUK czynny jest przez 7 dni w tygodniu od godz. 9 do 16.



Głównymi bohaterami **lipcowego**



„Metal Hammera"

jest – co widać na okładce – **FEAR FACTORY**, którego nowa płyta „Obsolete" wkrótce już będzie dostępna. O mniej lub bardziej nowych krążkach swoich zespołów opowiadają też m.in. Christofer Johnsson (**THERION**), Vinnie Paul (**PANTERA**), Rob Halford (**TWO**, ex-**JUDAS PRIEST**) i Leif Edling (**CANDLEMASS**). Tajemnice strony tekstowej płyty „Cruelty And The Beast" odsłania Dani z **CRADLE OF FILTH**. Tyle gwiazdy. Jednak lipcowy „MH" przedstawia również mniej znane formacje: **HAYSTACK** (projekt Uffe Cederlunda z **ENTOMBED**), **WITHERED BEAUTY**, **GUANO APES**, **PEGAZUS** czy **LOST SOULS**. Skromnie, bo jedynie przez **DOG FAMILY**, prezentowana jest scena polska. Bardzo bogata jest za to rubryka „Live", w której znalazły się recenzje koncertów m.in. **BLACK SABBATH** z Katowic oraz **VADERA** i **MORBID ANGEL** z Londynu. W innych stałych działach: **MAGELLAN** i **CAIRO** w „Rocku Progresywnym" i historia **DIO** w „Metal Hammer Classic". Dla porządku jedynie dodam (bo bez wizyty w kiosku i tak się nie obejdzie), że „Albumem Miesiąca" został „Vovin" **THERION**, a za równie genialne płyty redaktorzy „MH" uznali m.in. także: „Abandon" **DEEP PURPLE**, wspomnianą już „Cruelty And The Beast" oraz „Widow`s Weeds" **TRISTANII**. **DJ BĘBEN**

DEFLESHED „Under The Blade"

Invasion Rec./Morbid Noizz Prod. (3+1/2 $truny)

Gdyby Invasion Rec. opatrzyła tę płytę nalepką „100% pure fucking Swedish death metal!", odebrałaby kawałek chleba recenzentom. To określenie skrótowo, ale dokładnie opisuje bowiem zawartość debiutanckiego krążka **DEFLESHED**. I choć zespół tworzy tylko trzech ludzi, to od początku do końca mamy do czynienia z bezwzględnym deathowym wymiataniem: szalone, a jednocześnie nieźle pokręcone, tempo, „tnące" gitary i ostre darcie paszczy, przechodzące w growling. Przy tym wszystkim w każdym numerze coś się dzieje: a to solówka, a to wstawka na perkusji, co dobrze świadczy o umiejętnościach członków zespołu. Całość kończy – jakżeby inaczej – cover „Curse Of Gods" **DESTRUCTION**. Płyta nie była nagrywana w żadnym z kultowych szwedzkich studio (Berno Studios), co jednak nie daje najmniejszych powodów do narzekań na brzmienie. Poza tym „Under The Flesh" cieszy z jeszcze jednego powodu: skoro za ostre, deathowe granie biorą się debiutanci, może to tylko świadczyć o jego renesansie. **DJ BĘBEN**

BOOM BOX „Boom Box"

Izabelin/PolyGram Polska (bez $trun)

Ciekawe, czy to wydawnictwo jest przełomowe dla profilu repertuarowego Izabelina? Trzej uśmiechnięci słodko młodzieńcy mają być zapewne konkurencją dla **JUST 5**, choć na pewno nie jakościową. Debiutancki album **BOOM BOX** to synteza tego wszystkiego, co muzycznie i promocyjnie dzieje się wokół boys bandów. Znajdziecie na niej rytmy szlifowane pod **TAKE THAT** i banalne teksty o miłości rozegrane w atmosferze dwóch wielkich przeciwieństw egzystencjalnych – roku szkolnego i wakacji. Z innowacji można wymienić rapowanie w jednym z numerów i naiwny tekst przeciwko przemocy w innym. Życzymy silnych wrażeń. **(tola)**



ALEXIA „The Party"

Extravaganza Publishing/Dance Pool/Sony Music Polska (bez $trun)



Ledwie zdążyłem niedawno „chlapnąć", że **ALEXIA** jest moją ulubioną (ze względu na to, że nie przyjeżdża na koncerty w Białymstoku) gwiazdą muzyki dance, a już dostałem do zrecenzowania jej drugi album. „The Party" jawi mi się jednak jako zemsta ze strony mojej „idolki" za to, że wykazałem się zbyt małym entuzjazmem przy prezentacji na łamach „P$" singla „Gimme Love". Swój błąd pojąłem dopiero teraz, kiedy okazało się, że wspomniany kawałek (tu otrzymujemy go też w wersji włoskojęzycznej) jest jedynym na „The Party", który jakoś różni się od – zlewającej się w jedno i ciągnącej jak narodowa potrawa **ALEXII**, czyli spaghetti-reszty. Z otępienia, w jakie wprawia ten album, wyrwały mnie jedynie próba autoplagiatu największego hitu Włoszki „Uh la la la" (na „The Party" występuje on jako bonus track) w postaci „I Love My Boy" oraz chwile, kiedy usiłuje ona dorównać **MADONNIE** lub Celine **DION**. Tak się jednak składa, że obie te panie korzystają z usług o wiele lepszych kompozytorów i producentów, a warunki głosowe przynajmniej drugiej z nich mogą się znaleźć jedynie w sferze marzeń **ALEXII**. **DJ BĘBEN**

RÓŻNI WYKONAWCY „Covered. 15 Classic Tracks Re-Invented"

Roadrunner Rec./Metal Mind Rec. (3 $truny)



Moda na nagrywanie coverów przybrała ostatnio wśród metalowych zespołów rozmiary epidemii, czego dowodzi także ta kompilacja. Jest ona jednak o tyle interesująca, że metalowe i core`owe formacje sięgnęły tu po klasyczne, niemetalowe utwory. Jedynie **OBITUARY** wziął na warsztat „Circle Of The Tyrants" **CELTIC FROST**, a **TYPE O NEGATIVE** przedstawia wariację nt. „Paranoid" **SABBATH`ów**. Do mocnych punktów należy też zaliczyć m.in. „Why Does It Hurt When I Pee?" Franka ZAPPY z ładnymi dęciakami w wykonaniu **DOG EAT DOG**, bliską oryginałowi wersję **KARMA TO BURN** „Twenty-Four Hours" **JOY DIVISION**, czad, jaki z „Police Truck" **DEAD KENNEDYS** zrobił **NAILBOMB**, „Manic Depression" **HENDRIXA** w wydaniu **CARNIVORE** i dwa szybkie, silne ciosy, jakimi są covery **AGNOSTIC FRONT**: „Your Mistake" w wersji **FEAR FACTORY** i „Friend Or Foe", za który wziął się **MADBALL**. Żeby jednak nie było tak słodko: „We Can Work It Out" **THE BEATLES** w wydaniu **SHELTER** jest bezpłciowy; „The Joker" Steve Miller Band powinien wziąć do obróbki zespół większego formatu niż **BLACK TRAIN JACK**, a jęczącо-płaczliwa wersja „Redemption Song" MARLEYA w wykonaniu **LIFE OF AGONY** faktycznie może doprowadzić do płaczu. Największym zaskoczeniem in minus jest „War" (także wielkiego Jamajczyka), który w wykonaniu **SEPULTURY** najzwyczajniej nuży. W sumie więcej jednak przemawia za „Covered" niż przeciw, a dla maniakalnych zbieraczy ciekawostek, dotyczących ulubionych zespołów, płyta ta będzie zapewne pozycją obowiązkową. **DJ BĘBEN**

Kiedy (tola) i DJ Bęben zorientowali się, że w najbliższych wyborach samorządowych szanse mają jedynie duże ugrupowania, odłożyli na bok muzyczne uprzedzenia i zawiązali silną, dwuosobową koalicję. Obecnie zastanawiają się nad przeprowadzeniem konsultacji społecznych wśród czytelników „P$", czy dopuszczalne byłoby rozszerzenie sojuszu o blok disco polo. Ewentualni partnerzy koalicyjni nie chcą jednak zgodzić się na zmianę fryzur, choć redaktorzy „P$" zaoferowali się, że założą dresy. Na 15 minut.

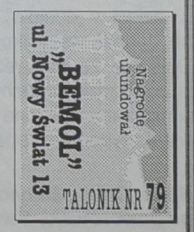
Nieco krócej trwało losowanie kartek z odpowiedziami, dotyczącymi narodowości Marushy, która jest oczywiście Niemką. Płyta CD czeka u naszego sponsora na Rożę Jasińską z Białegostoku, a zestaw kaset w skrzynce pocztowej – na Jerzego Szymaniuk – Boroznę z miejscowości Toporki.

Kontynuując wątek polityczny tym razem pytamy o to, jakiego polityka zaprosił Skiba do nagrania jednego z utworów na płycie „Wąchole":

a) Janusza Korwina-Mikke
b) Waldemara Pawlaka
c) Lecha Wałęsę?

Na kartki z odpowiedziami i talonikiem czekamy 2 tygodnie.

SPONSOREM KONKURSU JEST SALON PŁYTOWY „BEMOL" – BIAŁYSTOK, ul. NOWY ŚWIAT 13, który oferuje szeroki wybór płyt kompaktowych, kaset audio i wideo po atrakcyjnych cenach.





Cześć! Trochę się poprawiła pogoda i częściej wygląda słońce. Od razu jest przyjemniej i wakacyjniej. Jak widzicie, dziś na naszej stronie pojawiła się nowa rubryczka. Poprosiłem moją znajomą, która właśnie zdała do V klasy i czyta dużo książek, aby od czasu do czasu poleciła Wam jakąś, którą warto przeczytać. Dziś pierwsza książka - „Matylda". Też ją czytałem i też ją Wam polecam. Przypominam również o innych rubryczkach, jakie pojawiają się na naszej stronie, a są to: „Teraz ja", „Kącik przyjaciół" i „Nasze zwierzaki". Czekam na listy.

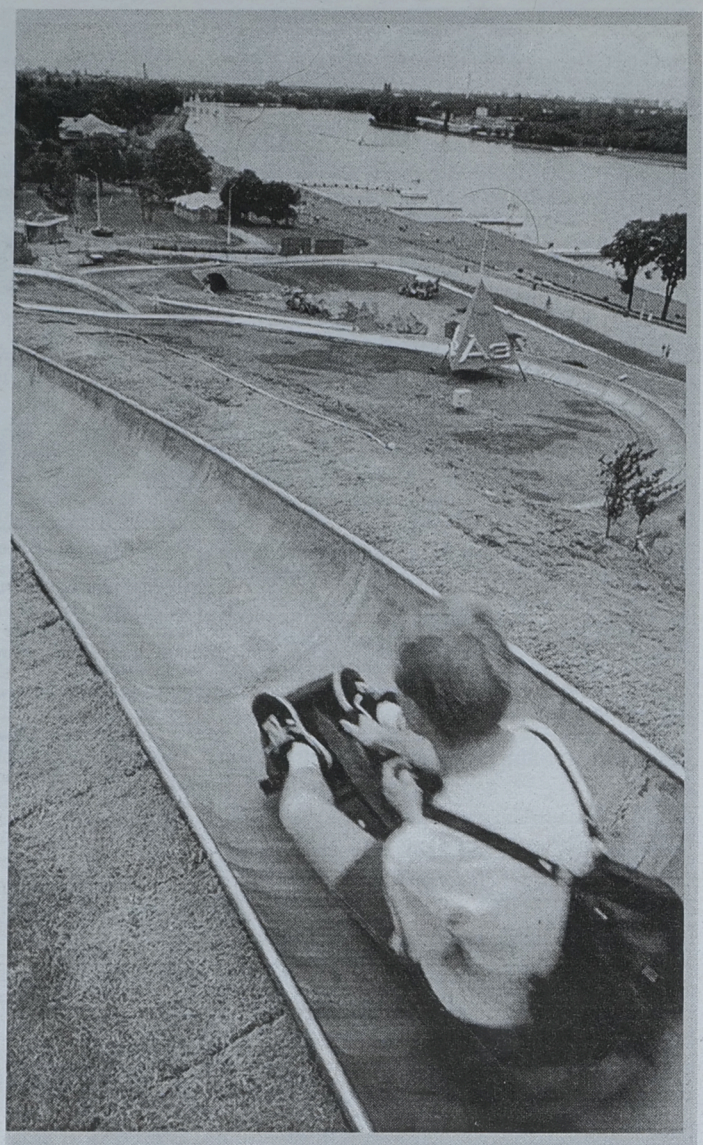
A tymczasem, jak co tydzień, aby wziąć udział w losowaniu TRZECH NAGRÓD, musicie bezbłędnie rozwiązać przynajmniej dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu – tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 247. otrzymują: ***Wiktor Wolski z Białegostoku, Ewelina Kozłowska z Moniek oraz Magdalena Pękała z Zambrowa.*** *Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później dzieciom spoza Białegostoku wyślemy je pocztą.*

Marek

Kochani, czy pamiętacie o mojej propozycji? Więc przypominam raz jeszcze: Wielu z Was wyjedzie na kolonie, obozy lub wczasy z rodzicami. Będziecie zwiedzali ciekawe miejsca i z pewnością będziecie je fotografowali. Jeśli zauważycie coś naprawdę ciekawego, śmiesznego, wyjątkowego (np. coś podobnego do fotografii obok) i zrobicie zdjęcie - chętnie zamieszczę je na naszej stronie. Musicie tylko napisać co przedstawia fotografia, gdzie została zrobiona i oczywiście kto ją zrobił, czyli Wasze imię i nazwisko. A więc - czekam na wakacyjne fotki. Przysyłajcie je do redakcji z dopiskiem: CZEŚĆ DZIECIAKI FOTO-PSTRYK

WSPÓŁCZESNA 251 DZIECIOM

Cześć Dzieciaki!

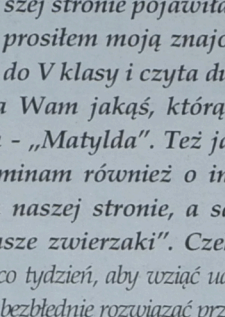


TO I OWO

Ten letni tor saneczkowy otwarto niedawno w Poznaniu nad Jeziorem Maltańskim. Ma on długość ok. 560 m. Prawda, że wygląda imponująco? Na pewno też się fantastycznie po nim zjeżdża. Jeśli będziecie w pobliżu - spróbujcie. Fot. CAF-PAP

Czytanki Anki

Cześć, jestem Anka. Mam jedenaście lat i bardzo lubię czytać. W księgarniach i w bibliotekach jest taki wielki wybór przeróżnych tytułów, że można dostać zawrotów głowy i nie wiadomo co wybrać. Od czasu do czasu spróbuję zachęcić Was do przeczytania książek, które mi się podobały.



Na początek proponuję „Matyldę" napisaną przez Roalda Dahla. Książka opowiada o małej, bardzo mądrej dziewczynce. Jej rodzice nie interesowali się zbytnio Matyldą. Byli zajęci swoimi sprawami: mama grała w bingo, a ojciec handlował używanymi samochodami. Matylda sama nauczyła się czytać, ale rodzicom się to nie podobało i nie chcieli kupować jej książek. Dziewczynka odkryła więc drogę do biblioteki i od tej pory bywała tam systematycznie.

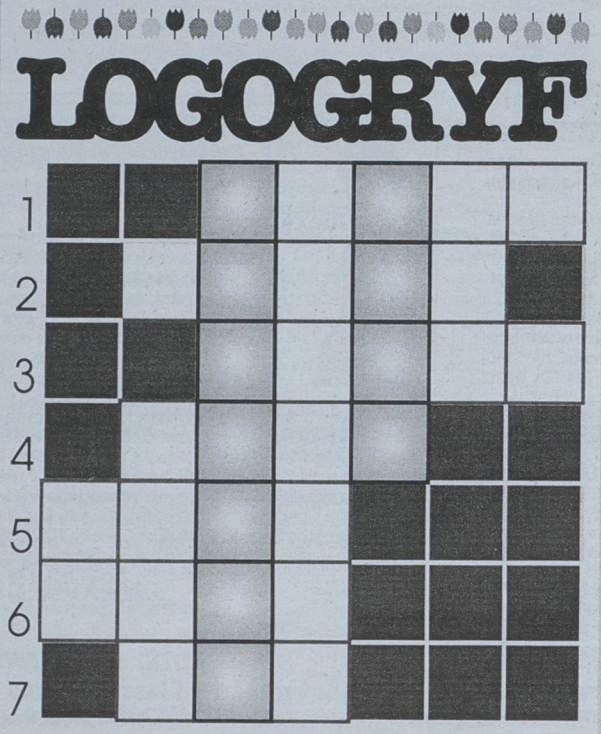
Kiedy Matylda skończyła pięć i pół roku, poszła do szkoły. Dyrektorka, pani Pałka – była lekkoatletka, o ogromnej sile i przerażającym wyglądzie – była postrachem dzieci i nauczycieli, i nie lubiła mądrych ludzi. Jej przeciwieństwem była wychowawczyni Matyldy, pani Winia Miodek. Dziewczynka szybko zaprzyjaźniła się ze swoją panią i dzięki nadzwyczajnym zdolnościom pomogła jej w pokonaniu groźnej Pałki.

Książka jest naprawdę ciekawa, nie można się od niej oderwać. Jest w niej dużo zabawnych sytuacji, na przykład kiedy Matylda płata psikusy rodzicom, ale i czasem trochę strasznych – na przykład kiedy Pałka zamyka dzieci w „dusidle", albo rzuca nimi o ścianę. Jednak wszystko kończy się dobrze. Obiecuję, że jeśli weźmiecie „Matyldę" do ręki, nie będziecie żałować, zwłaszcza że są w niej zamieszczone fotosy z filmu, jaki powstał na podstawie tej właśnie książki.

Anka

Roald Dahl, „Matylda", przeł. Mariusz Arno Jaworowski, Świat Książki, Warszawa 1998, s. 160.

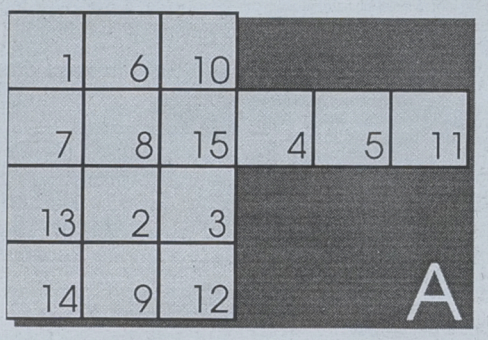
LOGOGRYF

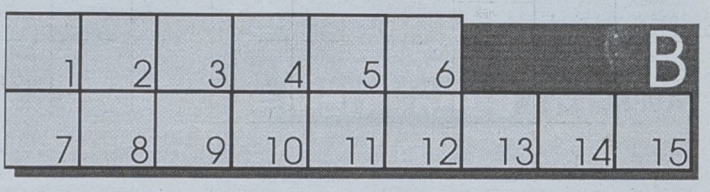


Po wpisaniu do diagramu rozwiązań (poziomo) odczytaj hasło z oznaczonych pól (pionowo). To hasło jest rozwiązaniem logogryfu. **1. Zabawka dziewczynki. 2. Pan, który w pewnym przysłowiu wyskakuje z konopi. 3. Małe wgłębienie na brzuchu. 4. Chronione przez powieki. 5. O tyczce albo w dal. 6. Nocny ptak. 7. Król zwierząt.**

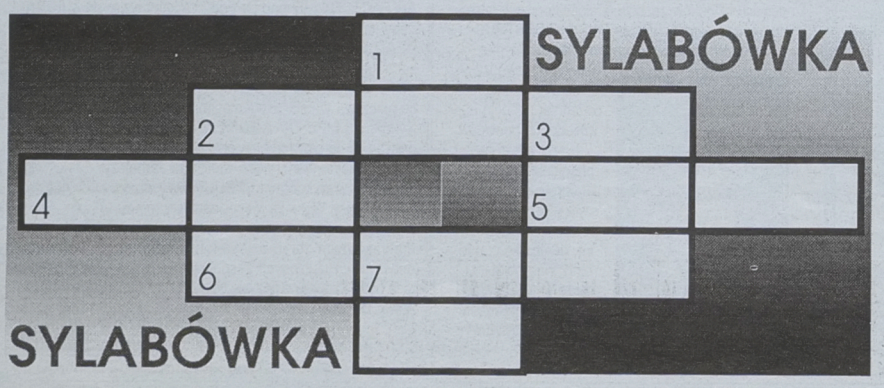
SZYFROGRAM

Do diagramu A wpisz poziomo rozwiązania: **1. Roślina, z której wyrabia się płótno. 7. Żyją w Afryce, mają kły i trąby. 13. po „iksie" i „igreku". 14. Może zastąpić kołdrę.** Następnie przenieś do diagramu B wszystkie litery ustawiając je w kolejności od 1 do 15. W ten sposób w diagramie B pojawi się hasło będące rozwiązaniem szyfrogramu.





SYLABÓWKA



Do poszczególnych kratek diagramu wpisuj nie litery a sylaby kolejnych rozwiązań.

POZIOMO: 2. Na niej artysta malarz miesza farby. 4. Wyraz twarzy, może być „kwaśna". 5. Szrama. 6. Forma do wykonywania kopii, inaczej foremnik. PIONOWO: 1. Jedzą ubrania. 2. Państwo w Ameryce Środkowej, którego stolicą jest Panama. 3. Z kredą i gąbką. 7. Zębate koła.

KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE

SKŁADNIK GALARETY / COŚ Z DZICZYZNY — OGÓŁ ZAGADNIEŃ / WŁÓCZĘGA WŁOSKI — WĘGLOWODÓR W ROPIE NAFTOWEJ — PTAK LUB OWOC / MIASTO W INDII — OWOC POŁUDNIOWY — DZIAŁ FINANSOWY SZKOŁY WYŻSZEJ — ZIEMIA OBIECANA

POWIĘKSZENIE TARCZYCY

BRAMOWANIE / GRYZMOLENIE — KRZEW O PRZYPRAWOWYCH PĄCZKACH — DROGA

OBSZAR POCHYŁY / ANTYCZNY OSZCZEP

OJCIEC / RODZAJ FLETU — SZKODNIK RZEPAKU / CIAŁO LOTNE

RODZAJ BIMETALU

KONIEC REI / POLSKI HODOWCA ROŚLIN — TYP PORANNEJ SERENADY W HISZPANII — 22

W DAWNEJ POLSCE: OBOWIĄZEK PEWNYCH POSŁUG DLA GRODU

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24

1. Litery uszeregowane od 1 do 24 utworzą rozwiązanie – myśl Terencjusza

HIT — MIASTO WOJEWÓDZKIE / CHASZCZE — RZEKŁ: „PANTA REI" / RODZAJ SPÓDNICY — NA NIEBIE JEST WIELKI I MAŁY / JAPOŃSKA ZŁOTÓWKA — Z PÓŁKAMI — SŁOWA PIOSENKI — OBSŁUGUJE DZIAŁO

CIECZ O ZAPACHU KMINKU

SPRAWCA CHOROBY / MIASTO W AUSTRII — MUZYCZNA FIGURA RYTMICZNA — ZNAK W POSTACI WĘŻYKA — OCZY ZAJĄCA

SZCZEGÓLNY STOP / STAROPOLSKI PAN

GATUNEK KAWY / SZTUKA POLOWANIA — WPRAWA

BARDZO LEKKI METAL

ZAWIERA PTIALINĘ — DAWNY OSADNIK

RODZINA PAPUG O DŁUGICH OGONACH

BIEGANINA

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24

2. Litery uszeregowane od 1 do 24 utworzą rozwiązanie – aforyzm Stanisława Witkiewicza

PO NADANIU IMIENIA / WARZĄCHEW — ZACZYNA SIĘ OD KRTANI — JAPOŃSKI PRZYRODNIK I PISARZ — IMIĘ KOSZEWOJA / IMPERYNENT — KATION LUB ANION — RZEŹBIARZ GRECKI Z IV P.N.E / DEWOTKA — KAWAŁKI DRZEWA PORĄBANEGO NA OPAŁ

ELEKCJA / SOLENIZANT Z 16 LISTOPADA

NIEZROZUMIAŁA MOWA — ŚWIĘTUJE 20 LIPCA / PAPIER CZERPANY — SSAK DRAPIEŻNY, WIWERA

NAGUSKA

BOBINA / 1/1000 GRAMA — NAJBARDZIEJ ZNANY BOKSER POLSKI — PLĄS RYTMICZNY

SPRAWDZIAN

LEWA STRONA UBRANIA / METAL (Sn) — STOSOWANA PRZED OPERACJĄ

PIERWIASTEK CHEMICZNY O SYMBOLU „Y" — WASZMOŚĆ PAN

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26

3. Litery uszeregowane od 1 do 26 utworzą rozwiązanie – maksymę Iasona Evangelu

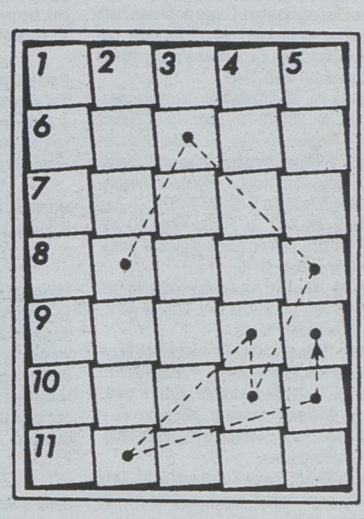
Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązanie co najmniej trzech zadań, rozlosujemy 3 nagrody pieniężne po 25 zł, natomiast za trafne rozwiązanie **wszystkich zadań** zostanie rozlosowana nagroda pieniężna w wysokości 100 zł.
Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 28, a na kopercie (karcie pocztowej) zaznaczyć: „3 zadania lub wszystkie zadania z numeru 28". Kupon można znaleźć obok krzyżówek.
Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtych skrzynek przy wejściu.

Za rozwiązanie krzyżówek z magazynu nr 26 nagrodę pieniężną w wysokości 100 złotych otrzyma **Anna Gawla z Dobrzyniewa Dużego.**
Nagrody po 25 zł wylosowali: **Jerzy Ściechura z Czeremchy, Daniel Lachowicz ze Szczuczyna oraz Antoni Jasiński z Białegostoku.** Gratulujemy!
UWAGA
Mieszkańców Białegostoku zapraszamy po odbiór nagród osobiście do Biura Gry, pok. 25 w redakcji „Gazety Współczesnej". Pozostałym nagrody wyślemy pocztą. (jn)

KUPON NR 28 GAZETA współczesna

4. BIAŁA KRZYŻÓWKA

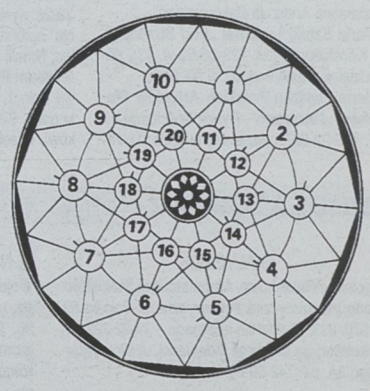
Litery w polach z kropką, czytane wzdłuż linii, utworzą ostateczne rozwiązanie.
POZIOMO: 1) pływalnia, 6) utwór Chateaubrianda, 7) „palindromowe" miasto w Grecji, w dolinie Strumy, 8) nowo wybrany prezydent do czasu zaprzysiężenia, 9) jasne tło drukarskie, 10) językoznawca bułgarski, profesor uniwersytetu w Sofii, 11) gatunek papugi.
PIONOWO: 1) instrument muzyczny, używany w kapelach ludowych, 2) pracownia artysty plastyka, 3) pieszczotliwie o zwinnym ssaku leśnym, 4) wyborca, 5) część ołtarza nad stołem.



6. SZYFROGRAM

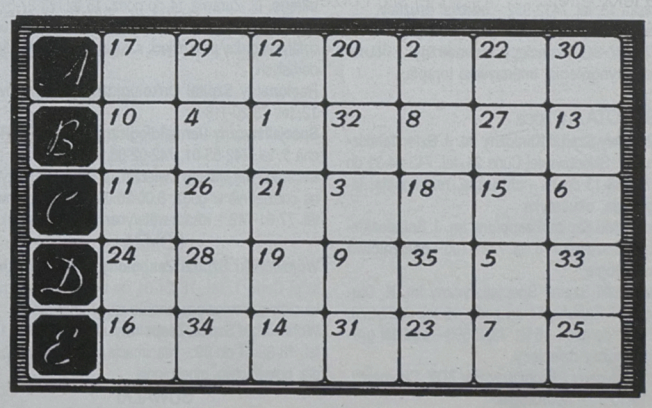
Litery uszeregowane od 1 do 35 utworzą przysłowie ludowe.
A) najcenniejszy skarb człowieka, B) grajek podhalański, C) upowszechnianie wiedzy wśród społeczeństwa, D) dołożenie brakującej kwoty, E) „krzyżówkowa" pustynia w płn. Chile.
PIONOWO:
17) aprobata.

HELLES



5. WIRÓWKA

PRAWOSKRĘTNIE: 1) zdobył bramkę, 2) tkanina na ubrania męskie, 3) fistuła, ale bardziej swojsko, 4) sztuczny księżyc, 5) „górzyste" ciasto z kremem, 6) w ręku pingpongisty, 7) jeden z zespołu „GW", 8) tancerka hinduska, 9) rodaczka, 10) beztroskie życie, 11) meander rzeczny, 12) na rękawie kapitana drużyny piłkarskiej, 13) dawny pojazd podobny do bryczki, 14) największy ze stanów USA, 15) insekt albo mieszkaniec byłego królestwa niemieckiego, 16) mąż Gai, 17) w filozofii – elementarny składnik rzeczywistości, 18) koczownik, 19) autor „Dzwonów Bazylei", 20) odpowiednik.



ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 26.

1. Pośpiech nie jest szybkością. 2. Potrzeba zaostrza umysł. 3. Czego nie masz, nie obiecuj. 4. Dawka, arion, wiano, Konin, anons, Iwan, wino, Anin, nona, rak, Aso, kod. 5. Poziomo: d(p)owolność, p(f)olowanie, f(b)atalista. Pionowo: tobogan, Potomac, infamia, oświata.

pit

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53), godz. 10-17 z wyjątkiem poniedziałków. Wystawy czasowe: „Checkpoint-Charlie" – prace Andrzeja Bąkowskiego, „Pamięć powierzchni – Steven Rand".

Państwowe Muzeum, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego. Wystawa czasowa: „Muszle morskie", „Moje łowy" – fotografie Wiktora Wołkowa.

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarza; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków. Wystawa czasowa: „Jan Bułhak – Polska w krajobrazie i zabytkach".

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 741-65-91) – godz. 10-17 (oprócz dni poświątecznych). Wystawa czasowa: „Portret artystyczny rodziny Sadowskich".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49) – godz. 9-17 oprócz poniedziałków. Ekspozycja stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski (X-XX wiek). Wystawa czasowa: „Z pocztówką przez miasto Białystok lat 1895-1940".

Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70), godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna. Wystawa czasowa: „Śladami szkicownika. Księga szkiców Wincentego Sleńdzińskiego z lat 1852-1896".

Galeria AK-ART, al. Piłsudskiego 10 (tel. 742-89-08), poniedziałek-piątek w godz. 11-18, w soboty 11-15.

Galeria „Akcent", ul. Sienkiewicza 14 (tel. 743-60-38), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 11-15.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w godz. 10-17. Wystawa czasowa: „Mikrokosmos – wielki świat małych stworzeń" – prace Magdaleny Przydatek.

Galeria El-Art, Rynek Kościuszki 5 (tel. 741-60-10), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria Sławomira Chudzika, ul. Wiktorii 12, terminy zwiedzania należy ustalać pod nr. tel. 732-58-42. Ekspozycja stała: prace Sławomira Chudzika. Wystawa czasowa: „Malarstwo Andrzeja Bąkowskiego".

Galeria Sztuki Ludowej „Pod Strzechą", ul. Kilińskiego 8 (tel. 732-86-52 w. 43), poniedziałek-piątek w godz. 9.30-16.30.

Galeria Związku Polskich Artystów Plastyków „Marszand", Rynek Kościuszki 17 (tel. 742-22-62), codziennie w godz. 11-18.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75), w godz. 9-15 oprócz dni poświątecznych. Wystawa czasowa: „Grafiki Leona Wyczółkowskiego".

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44) – w godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: „Białostocczyzna w fotografii", „Rzemiosło artystyczne", „Rysunki Mirosławy Niewińskiej".

CHOROSZCZ

Muzeum (719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wnętrz pałacowych.

HAJNÓWKA

Muzeum Zabytków Materialnej Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieło ludowe, narzędzia pracy.

OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 743-60-82) – w dni powszednie (oprócz poświątecznych) w godz. 8-15, w soboty – w godz. 8-16, niedziele – w godz. 8.30-16.30. Wystawy czasowe: „Środki transportu wiejskiego", „Sochy, sierpy, stępy, czyli o niegdysiejszym gospodarstwie".

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 718-35-06), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie. Wystawa czasowa: „Pamiątki po rodzinie Zachertów".

SURAŻ

Muzeum Archeologiczne Władysława i Wiktora Litwińczuków (tel. 650-31-16) – czynne codziennie w godz. 8-20.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Wystawy stałe: Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabina, Wieczerza Paschalna, Gabinet Glogerowski, Galeria Malarstwa Zygmunta Bujnowskiego, Wśród pamiątek po prowizorach farmacji. Wystawa czasowa: „Szabat szalom".

(MN)

ŁOMŻA

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Długa 13, tel. 16-41-00, czynna w dni powszednie (prócz poniedziałków) w godz. 10-18, w sobotę i niedzielę 10-14; wystawa rysunków Ryszarda Garncarza.

Galeria „BONAR", ul. Wojska Pol. 3, tel. 16-32-26: wystawa malarstwa i grafiki „Trzy Gracje" autorstwa: Saszy Drobota, Nadi Kowalec, Natalii Pastuszenko.

Muzeum Północno-Mazowieckie, ul. Krzywe Koło 1, tel. 16-29-37, 16-51-92, czynne w godz. 9-16 (codziennie prócz poniedziałków), w sobotę i niedzielę 10-18. Wystawa czasowa: „Cum privilegio" – z okazji 580-lecia nadania praw miejskich Łomży (ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie, Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów, Adama Chojnowskiego i Kazimierza Szczechury z Łomży oraz MPM w Łomży).

Klub Garnizonowy – Galeria Sztuki Nieprofesjonalnej, al. Legionów 133: przerwa wakacyjna.

Galeria „Pod Arkadami", Stary Rynek, tel. 16-20-93: wystawa fotografii „Łomżyński testament" Przemysława Karwowskiego.

Urząd Wojewódzki (hol): „Bobry" wystawa fotografii Janusza Kuleszy.

Szkoła Podstawowa nr 6: wystawa „Historia szkoły, historia Łomży".

ZAMBRÓW

Miejski Ośrodek Kultury: wystawa Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych (piętro); wystawa prac dzieci i młodzieży z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Długoborzu.

DROZDOWO

Muzeum Przyrody, tel. 192-081, czynne od wtorku do piątku w godz. 8.30-15.30, w sobotę i niedzielę 9.30-15.30.

NOWOGRÓD

Skansen Kurpiowski im. A. Chętnika, tel. 17-65-62.

ZUZELA

Muzeum im. Prymasa St. Wyszyńskiego – udostępniane na życzenie zwiedzających.

CIECHANOWIEC

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka, ul. Pałacowa 5. tel. 771-328, otwarte w dni powszednie w godz. 8-16, w sobotę i niedzielę 9-18; wystawy czasowe: „Ceramika i szkło" – ze zbiorów Fundacji im. Ciechanowieckich i Zamku Królewskiego w Warszawie oraz „Rośliny przyprawowe" – prezentacja połączona z obchodami 50-lecia „Wiadomości Zielarskich".

BOGUTY PIANKI

Gminny Ośrodek Kultury: wystawa prac plastycznych Bogumiły Wińskiej, Moniki Popławskiej i Marty Zawadzkiej z Łomżyńskiego PLSP.

SZEPIETOWO

Kawiarnia GOK: wystawa prac (martwa natura) Hanny Borys.

GOK, hol: wystawa prac plastycznych Zuzanny Herman.

CZYŻEW

Gminny Ośrodek Kultury: malarstwo i rysunek Izabeli Steć, uczennicy Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Łomży.

Gminna Biblioteka Publiczna: wystawa malarstwa i rysunku Marzeny Walczuk, absolwentki PLSP w Supraślu. (nom)

SUWAŁKI

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, ul. Noniewicza 71 „PAcamera" – wystawa fotografii Anny Beaty Bohdziewicz pt. „Antypocztówki" Malczewskiego z Augustowa;

Galeria „Chłodna 20", ul. Noniewicza 71 – wystawa z kolekcji Krzysztofa Dydo „Plakaty" Statysa Eidrigeviciusa.

Muzeum Marii Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 – stała ekspozycja „Maria Konopnicka 1842–1910. Za zamkniętymi drzwiami czasu".

Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny, ul. Wojska Polskiego 21, czynne w godz. 10–14. Ekspozycja stała poświęcona Suwalskiej Brygadzie Kawalerii oraz 41. Pułkowi Piechoty. Ponadto wystawa „Broń z okresu II Rzeczypospolitej z rejonu Suwalszczyzny".

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81, czynne w godz. 8–16, w soboty 10–17. Ekspozycje stałe: „Alfred Wierusz Kowalski – życie i twórczość", „Polskie malarstwo XIX i XX wieku", „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur". Wystawa „Obrazy światłem malowane. Suwałki w starej fotografii".

AUGUSTÓW

Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoża 7– stała ekspozycja etnograficzna.

Miejski Dom Kultury – stała ekspozycja malarstwa i rysunku plastyków amatorów.

PISZ

Muzeum Ziemi Piskiej, ul. Daszyńskiego 7 – stała ekspozycja „Fauna i flora Puszczy Piskiej" oraz wystawa „Łowiectwo na Ziemi Piskiej".

OGRÓDEK KOŁO ORZYSZA

Muzeum Michała Kajki, czynne codziennie, oprócz poniedziałków, w godz. 9–16. Ekspozycja stała poświęcona życiu i twórczości mazurskiego poety.

WĘGORZEWO

Muzeum Kultury Ludowej, ul. Portowa 1 – stała ekspozycja „Kultura i sztuka ludowa województwa suwalskiego". Ekspozycja „Magister Georgius Andreas Helwing – życie i praca" – poświęcona najsłynniejszemu węgorzaninowi, XVIII– wiecznemu uczonemu.

Dworzec kolejowy: wystawa „Historia kolei w Krainie Pojezierzy".

19.07., godz.20.00. Wybory „Miss Jezior Mazurskich".

GIŻYCKO

Miejski Dom Kultury – wystawa plastyczna „Potęgi nadprzyrodzone w wierzeniach Mazurów".

SEJNY

Ośrodek „Pogranicze–sztuk, kultur, narodów" – wystawa starych pocztówek przedstawiających stare Sejny.

GOŁDAP

Galeria K–2 – wystawa „PIG MAIL ART". Tematem prac prezentowanych przez Baudhuina Simona z Belgii jest świnia.

(gram)

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku – nieczynny (przerwa urlopowa).

Białostocki Teatr Lalek – nieczynny (przerwa urlopowa).

Państwowa Filharmonia w Białymstoku – niedziela, godz. 21.00 (Kawiarnia „Ratusz") w ramach koncertów „LETNIE DIVERTIMENTO", koncert Kwartetu Podlaskiego w składzie: Maciej Przeździęk – skrzypce, Paweł Dawidowicz – skrzypce, Radosław Koper – altówka, Wojciech Kopijkowski – wiolonczela.

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ" – piątek, sobota, niedziela „Mocne uderzenie" (USA, l. 15), godz. 11.45, 18.30, „Wydział pościgowy" (USA, l. 15), godz. 13.30, 16.00, 20.30.

„TON" – piątek „Black Dog" (USA, l. 12), godz. 15.00, 16.45, 18.30, 20.15, sobota, niedziela „Batman i Robin" (USA, l. 7), godz. 14.30, „Black Dog", godz. 17.00, 18.45, 20.30.

„FORUM" – piątek, sobota, niedziela „Krzyk 2" (USA, l. 15), godz. 14.00, 18.00, „Doberman" (franc., l. 18), godz. 16.15, 20.15.

„SYRENA" – piątek, sobota, niedziela „101 Dalmatyńczyków" (USA, b.o.), godz. 15.00, „Psy 2 – Ostatnia krew" (pol., l. 15), godz. 17.00, „Spice gerl" (USA, l. 12), godz. 18.45, „Lepiej być nie może" (USA, l. 15), godz. 20.30.

W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr". – piątek, sobota, niedziela „Krzyk 2 „ (USA, l. 18), „Przodem do tyłu" (USA, l. 15).

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Człowiek w żelaznej masce" (USA, l. 15).

Narewka „Las" – piątek, sobota, niedziela „Amistad" (USA, l. 15).

Sokółka „Sokół" – sobota, niedziela „Kula" (USA, l. 15).

Siemiatycze „Chrobry" – piątek, sobota, niedziela „Blues Brothers 2000" (USA, l. 12).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" – piątek, sobota, niedziela „Polowanie na mysz" (USA, b.o.), godz. 18.00, „Fakty i akty" (USA, l. 15), godz. 20.00.

Ciechanowiec „Meteor" – sobota „Bez twarzy" (USA, l. 15).

Zambrów „Polonez" – piątek, sobota, niedziela „Buntownik z wyboru" (USA, l. 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" – piątek, sobota, niedziela „Dzikie żądze" (USA, l. 18), godz. 18.00, 20.00, sobota, niedziela „W akcie desperacji" (USA, l. 15), godz. 20.00.

Augustów „Iskra" – piątek, sobota, niedziela „Barwy kampanii" (USA, l. 15), „Farba" (pol., l. 15).

Ełk „Polonia" – piątek, sobota, niedziela „Kasamowa" (USA, l. 12), godz. 16.00, „Pan Magoo" (USA, l. 12), godz. 18.00, 20.00.

Giżycko „Fala" – piątek „Mała Syrenka" (USA, b.o.), godz. 17.00, „Kasamowa" (USA, l. 15), godz. 19.00, sobota, niedziela „Mała Syrenka", godz. 16.00, „Kasamowa", godz. 17.30, „Północ w ogrodzie dobra i zła" (USA, l. 15), godz. 19.15.

Gołdap „Sambia" – piątek, sobota, niedziela „Siedem lat w Tybecie" (USA, l. 15).

Kowale Oleckie „Pionier" – piątek, sobota „Goło i wesoło" (ang., l. 15).

Olecko „Mazur" – sobota, niedziela „Wielkie nadzieje" (USA, l. 15), „Królestwo zielonej polany, powrót 2" (pol., b.o.).

Mikołajki „Żagiel" – piątek, sobota, niedziela „Titanic" (USA, l. 15), sobota, niedziela „Lekcja przetrwania" (USA, l. 15).

Pisz „Stolica" – piątek, sobota, niedziela „Dzień zagłady" (USA, l. 12), niedziela „Aleja snajperów" (amer.-ang., l. 15).

Stare Juchy „Grunwald" – piątek, sobota, niedziela „Młode wilki 1/2" (pol., l. 15).

Węgorzewo „Mewa" – piątek, sobota, niedziela „Titanic" (USA, l. 15), „Spona" (pol., l. 12).

AMBULATORIA

BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatryczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 65-24-192, informacja – 74-22-222.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3A, tel. 742-59-60.

SZPITALE W BIAŁYMSTOKU

OSTRE DYŻURY

PIĄTEK, 17 lipca

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 742-16-21 do 26, 742-70-41 – **chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 7327-100 – **położnictwo z ginekologią.**

Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 7412-952 – **oddział gruźlicy.**

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 742-40-31 – **dziecięcy wewnętrzny + neurologia, laryngologia, intensywna terapia.**

SOBOTA, 18 lipca

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 742-24-31 do 39, 742-36-13 do 16 – **chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka.**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 7327-100 – **położnictwo z ginekologią.**

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 7327-570, 7327-694, po godz. 15 tel. 7323-593 – **oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.**

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 719-10-91 – **neurologia.**

Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 6750-800, 6750-788 – **wewnętrzny.**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 742-16-21 do 26, 742-70-41 – **dziecięcy wewnętrzny + neurologia.**

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 742-40-31 – **okulistyka dziecięca.**

NIEDZIELA, 19 lipca

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 742-16-21 do 26, 742-70-41 – **chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy, dziecięcy wewnętrzny + neurologia.**

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 742-24-31 do 39, 742-36-13 do 16 – **położnictwo.**

Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 7412-952 – **oddział gruźlicy.**

DYŻURY CODZIENNE

BIAŁYSTOK

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 742-16-21 do 26, 742-70-41 – dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 73-27-570, 73-27-694, po godz. 15 tel. 73-23-593 dyżurują oddziały: choroby płuc dzieci, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 73-20-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 742-53-01, 742-02-08.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białowny 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe tel. 77-61-742 – lekarz weterynarii Marcin Ramm.

ŁOMŻA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 do 04 – wewnętrzny, kardiologia, dziecięcy, chorób płuc i gruźlicy;

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Piłsudskiego 11, tel. 18-62-81 do 89 – reanimacja, chirurgia, ortopedia, położnictwo, ginekologia.

SUWAŁKI

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 67-25-46 – położnictwo i ginekologia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, sztucznа nerka.

Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel. 66-22-41 – oddział gruźlicy, zakaźny, żółtaczki.

SZPITALE W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIE

Bielsk Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleszczewska 3, tel. 22-54.

Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Hajnówka, Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej, tel. 684-30-81 – położniczo-ginekologiczny, chirurgia, ortopedia, dziecięcy, wewnętrzny, intensywna terapia.

Łapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 – położniczo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny, chirurgiczny.

Mońki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 – dziecięcy, chirurgia, wewnętrzny.

Sokółka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 – chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

ŁOMŻYŃSKIE

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny, zakaźny.

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57.

Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 – chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 – położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.

SUWALSKIE

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 69, tel. 22-40.

Ełk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 – wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, pediatria, położnictwo.

Giżycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71.

Gołdap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko, (Szpital we wsi Jaśki), tel. 22-95, 22-96.

Pisz, Szpital Rejonowy, ul. Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

APTEKI NOCNE

BIAŁYSTOK

ul. Suraska 2, tel. 742-04-53, ul. Mickiewicza 27 „SALUS", tel. 73-23-024 (całą dobę), niedziela (10-17): ul. Lipowa 45, niedziela (8-15): ul. Malmeda 12, ul. Batalionów Chłopskich 18 „W Leśnej Dolinie", soboty 10-18, niedziele 10-14, ul. Spółdzielcza 8, soboty 8-16.00, ul. Wyszyńskiego 2 (pawilon handlowy), soboty 8.30-15.00, ul. Mickiewicza 11, soboty 8-21, niedziele 9-15.00. We wszystkie soboty czynne są ponadto apteki: ul. M. Skłodowskiej-Curie 19, tel. 421-963, ul. Warszawska 13, tel. 74-36-655, ul. Jurowiecka 10, tel. 74-35-184, ul. Baranowicka 113 (9-16).

Apteki pracujące we wszystkie soboty: ul. Sienkiewicza 71/73 (8-16), ul. Lipowa 45, soboty 11-18, ul. Wesoła 18 (7-20, w. sob. 8-15), ul. Świętojańska 6 (7.30-20, w. sob. 7.30-15.30), ul. Malmeda 12, soboty 10-17, ul. Witosa 36 (8-19, w. sob. 8-15), ul. Mickiewicza 38 (7-21, w. sob. 8-16), ul. Warszawska 79 (7.30-15.30), ul. Siewna 2 (7.45-19, w. sob. 7.45-15), ul. Broniewskiego 4 (8-16, w. sob. 8-15), ul. Radzymińska 16 (7.30-19.30, w. sob. 8-16), ul. Gen. Berlinga 8 (7.30-19, w. sob. 8-15).

Apteki czynne w soboty robocze: ul. Bema 2 (7.30-19), ul. Słonimska 15/1 (7.30-15.30).

ŁOMŻA

ul. Dworna 35, tel. 16-32-44.

POGOTOWIA

Pogotowie Ratunkowe – wszędzie 999, poza Wysokiem Maz. – 99, Dąbrową Biał. – 121-099, Mikołajkami – 16-337, Sokółką – 19-99.

Policja – wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. – 121-007, Gołdapią – 150-027, Mikołajkami – 16-307.

Straż Pożarna – wszędzie 998, poza Wysokiem Maz. – 98, Dąbrową Biał. – 121-008, Mikołajkami – 16-351.

BIAŁYSTOK

Pogotowie Energetyczne – 991, **Pogotowie Gazowe** – 992, **Pogotowie Ciepłownicze** – 993, **Pogotowie Wodn.-Kanal.** – 994, **Pogotowie Drogowe** – 981, **Pogotowie Opiekuńcze** – 73-25-688, **Pogotowie Weterynaryjne** – 65-11-542, **Straż Miejska** – 65-12-741, **Żandarmeria wojskowa** – 77-53-301, **Straż Graniczna** – 74-21-543, **Informacja PKP** – 910, **Informacja PKS** – 936, **Informacja o usługach** – 951, **Telefon zaufania** – 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), **Telefon zaufania dla kobiet w ciąży i rodzin** – 732-22-22, **Ochotniczy Białostocki Klub „Amazonki" Stowarzyszenia do Walki z Rakiem** – 73-22-222, poniedziałki, środy, 15-18, **Telefon zaufania dla dzieci 74-25-640**, wtorki, piątki, 14-17, **Taxi** – 919, **Zakupy na telefon** – 742-14-02, **Informacja o lekach** – 77-52-437, 77-50-292, 77-52-474, 77-50-329, **Zielony telefon** – 742-53-78, **TOnZ** – 742-45-02, 65-12-670, **„Droga"** (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) – 74-32-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), **Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad dotyczących prawa pracy** (7.30-15), **Klub Abstynentów „Krokus"**, ul. Warszawska 2 – 743-58-43 (17-21, oprócz niedziel), **„Anonimowi Alkoholicy" – Punkt Kontaktowy Regionu AA Białystok** – (085) 65-14-630, wtorek, czwartek, niedziela, 19.00-22.00; **Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon"** 742-53-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 742-55-00 czynny w godz. 15.15-7.15 oraz 742-10-75, **Dom Pogrzebowy, ul. Żabia 11, (085) 65-24-911 (całodobowy).** 1018718, **Centrum Informacji Turystycznej i Kulturalnej im. Ludwika Zamenhofa** – tel./fax 745-46-00, **Telefoniczna Agencja Informacyjna** – tel. 744-63-45 (7), 94-77.

ŁOMŻA

Pogotowie Energetyczne – 991, **Pogotowie Gazowe** – 992, **Pogotowie Ciepłownicze** – 993, **Pogotowie Drogowe** – 954, **Pogotowie Telewizyjne** – 959, **Pogotowie Weterynaryjne** – 16-46-47, **Straż Miejska** – 16-45-42, **Informacja PKP** – 16-34-41, **Informacja PKS** – 18-55-54, **Taxi** – 16-37-60, **Ochrona Środowiska** – 16-21-69, **Telefon Zaufania** – 988 (czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30-21.30), **Telefon zaufania dla kobiet** – 16-45-53, poniedziałek, czwartek, godz. 21-24, **Informacja handlowo-usługowa** – 957 (czynna 8-18), **Wojewódzkie Centrum Informacji Turystycznej** – 16-64-42, 16-47-18 (czynna codziennie w godz. 9-16, w soboty w godz. 10-14).

SUWAŁKI

Pogotowie Energetyczne – 66-52-21, **Pogotowie Gazowe** 66-57-23, **Pogotowie Ciepłownicze** – 66-49-13, **Pogotowie Kanalizacyjne** – 994, **Pogotowie Drogowe** – 954, **Straż Miejska** – 66-49-21, **Informacja PKP** – 66-27-63, **Taxi** – 66-25-30, 66-23-50, 66-42-40, **Biuro Zleceń Telefonicznych** – 917, **Telefon zaufania** – codziennie oprócz sobót, niedziel i świąt w godz. 18-6) – 988, 67-49-41, **Policja Ekologiczna** – 66-44-10 (w razie dużych skażeń), **Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska** – 66-44-10 (7-15), 66-78-01 (całą dobę). **W Piszu działa telefon zaufania „Dla ofiar przemocy w rodzinie"**, czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 17-20, tel. 23-35-60.

EŁK

Pogotowie Energetyczne – 10-84-01, **Pogotowie Gazowe** – 10-21-87, **Informacja PKP** – 10-26-30, **Informacja PKS** – 0-33-52, **Taxi** – 10-21-01, **Straż Miejska** – 986.



Województwo białostockie

17 lipca

Białystok. Na „Playback Show" do kina „Forum" (ul. Legionowa 5) zaprasza wszystkie dzieci Białostocki Ośrodek Kultury. Początek o godz. 10. Dzieci, które chcą wystąpić (można się wcielić w znanego piosenkarza lub piosenkarkę) proszone są o wcześniejsze przyniesienie kasety z nagranym utworem. Szczegółowe informacje: tel. 742-15-15. Wstęp wolny.

Białystok. W godz. 10-17 bezpłatny wstęp do Państwowego Muzeum przy Rynku Kościuszki 10. Polecamy wystawę pt. „Muszle morskie".

Białystok. W cyklu Katedralnych Koncertów Organowych o godz. 19.15 w Farze z recitalem wystąpi Józef Kotowicz. W programie utwory: Bacha, Purcella, Mendelssohn-Bartoldy`ego, Sawy, Boellmana. (a)

Bielsk Podlaski. Na bezpłatną dyskotekę w amfiteatrze zaprasza młodzież Bielski Dom Kultury. Początek o godz. 19. Uwaga! Jeśli pogoda będzie deszczowa, impreza się nie odbędzie.

Sokółka. W godz. 11-14 bezpłatne zajęcia teatralne, taneczne i muzyczne w Sokólskim Ośrodku Kultury przy ul. Grodzieńskiej 1. Około godz. 11.30 odbędzie się premiera sztuki o tematyce cyrkowej. Dzieci same przygotowały do niej rekwizyty. Na koniec przewidziano dyskotekę. Wstęp wolny.

Supraśl. W godz. 9-16 bezpłatny wstęp do Muzeum w Pałacu Opatów. Czynna jest wystawa pt. „Pamiątki po rodzinie Zachertów".

18 lipca

Dąbrowa Białostocka. Na bezpłatną dyskotekę zaprasza młodzież Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury. Początek o godz. 20.

19 lipca

Białystok. W godz. 9-17 bezpłatny wstęp do Muzeum Wojska przy ul. Kilińskiego 7. Czynna jest m.in. wystawa pocztówek dotyczących historii Białegostoku. (MN)

Białystok. W godz. 9-13.30, w dużej świetlicy przy Katedrze św. Mikołaja przy ul. Lipowej w Białymstoku, odbędzie się XIV Aukcja Monastyrska. Można będzie nabyć obrazy ze zgromadzonej kolekcji, piękną porcelanę, kryształy, srebra. Kolejna, XV Aukcja, odbędzie się w sierpniu w Supraślu.

Białystok. O godz. 21, w kawiarni „Ratusz" odbędzie się kolejny koncert kameralny z cyklu „Letnie Divertimento". Grać będzie Kwartet Podlaski, w składzie: Maciej Przeździęk – skrzypce, Paweł Dawidowicz – skrzypce, Radosław Koper – altówka, Wojciech Kopijkowski – wiolonczela. W programie: utwory Mandeli, Matuszkiewicza, Legranda, Rodgersa, Millera, McCartney`a, Lennona i innych. (a)

Sokółka (Buchwałowo). Na rockowisko zaprasza młodzież Sokólski Ośrodek Kultury. Wystąpią m.in. zespoły: „EKG", „Salivalius", „Dream". Początek o godz. 19 (zakończenie około godz. 22-23). W razie deszczu impreza zostanie przeniesiona pod kino „Sokół" w Sokółce. (MN)

Województwo suwalskie

17 lipca

Suwałki. Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki zaprasza do swoich galerii. W „PAcamerze" można obejrzeć bardzo interesującą wystawę fotograficzną autorstwa Anny Beaty Bohdziewicz pt. „Antypocztówki", natomiast galeria „Chłodna 20" prezentuje plakaty jednego z bardziej znanych i uznanych twórców – Litwina Stasysa Eidrigeviciusa.

Węgorzewo. Muzeum Kultury Ludowej prezentuje ekspozycję zatytułowaną „Magister Georgius Andreas Helwing" poświęconą 250. rocznicy śmierci jednego z najznamienitszych mieszkańców Węgorzewa, wybitnego pastora, lekarza, botanika i archeologa.

Natomiast na dworcu PKP w Węgorzewie można obejrzeć bardzo interesującą wystawę pt. „100-lecie kolei węgorzewskiej"

18 lipca

Suwałki. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych na drugą edycję „Pikniku Muzycznego". W programie: przeboje lat 60. w wykonaniu zespołu „Imperium" oraz muzyka disco-polo białostockiej grupy „Topless". Impreza rozpocznie się o godz. 18.00 w suwalskim Ośrodku Sportu i Rekreacji przy ul. Zarzecze.

Augustów. Trwa VI Augustowskie Lato Teatralne. W niedzielę można się wybrać na recital znakomitego twórcy kabaretu – Krzysztofa Daukszewicza. Szkoła Muzyczna w Augustowie, godz. 21.00.

Ełk. Tutejsze Centrum Kultury zaprasza o godz. 16.00 na obchody jubileuszu 25-lecia Miejskiego Zakładu Komunikacji. W programie występy zespołów artystycznych oraz blok gier, zabaw i konkursów z interesującymi nagrodami.

Węgorzewo. Regaty o Puchar Burmistrza Węgorzewa, otwarcie o godz. 10.00 w Klubie Morskim LOK, a zakończenie i wręczenie nagród o godz. 19.00.

Natomiast od 18.00 do 23.00 na węgorzewskim placu Wolności – koncert zespołów szantowych. Wystąpią zespoły: „Perskie Odloty", „Shamrock" , „Strefa Ciszy" i „Sadko".

19 lipca

Węgorzewo. Wielki Finał I Osiedlowych Mistrzostw Świata „Rodzina `98" połączony z finałowymi wyborami „Miss Jezior Mazurskich". Obie imprezy odbędą się na placu Wolności, pierwsza o godz. 18.00, druga – o 21.00.

Augustów. MDK zaprasza wszystkich chętnych na recital Krzysztofa Daukszewicza. Boss polskiego kabaretu da dwa występy w augustowskiej Szkole Muzycznej. Pierwszy o godz. 19.00, drugi o 21.30. Występy odbywają się w ramach VI Augustowskiego Lata Teatralnego. (gram)

Województwo Łomżyńskie

17 lipca

MDK Kolno. W godz. 10–18 tenis stołowy, gry świetlicowe, sala bilardowa.

MOK Wysokie Maz. O godz. 11.30 na placu przed ośrodkiem rozpocznie się konkurs plastyczny dla najmłodszych pt. „Najzabawniejszy rysunek". Tamże w godz.11–16 odbędzie się kiermasz podręczników szkolnych, urozmaicony loterią fantową. Impreza będzie kontynuowana w sobotę i niedzielę.

MOK Zambrów. W godz. 10–15 projekcja filmów animowanych i przyrodniczych oraz zajęcia muzyczne.

18–19 lipca

MDK Grajewo. W niedzielę, 19 lipca, koncert zespołu Just Five w sali kina. Początek o godz. 16.

MOK Wysokie Maz. W sobotę w godz. 11–16, a w niedzielę w godz. 14–18 na placu przed ośrodkiem kontynuowany będzie rozpoczęty w piątek kiermasz podręczników szkolnych. W trakcie loteria fantowa oraz konkursy dla najmłodszych.

MOK Zambrów. W sobotę w godz. 10–15 zajęcia plastyczne (malarstwo, rzeźba) i zabawy na świeżym powietrzu. (MK)

Rejon Energetyczny Wysokie Mazowieckie
przeprasza odbiorców za przerwy w dostawie energii elektrycznej, które wystąpią w miejscowości Wysokie Mazowieckie przy ulicach:
- * Długa, Przechodnia oraz Piekarnia, Drukarnia, Stolarnia i Zakłady Mięsne w dniu 21.07.98 r. od godz. 8.00 do godz. 17.00,
- * Białostocka, Kościuszki, Żeromskiego, Jana Pawła II oraz Zakład Gospodarki Komunalnej i KRUS w dniu 23.07.98 r. od godz. 8.00 do godz. 17.00,
- * Ludowa, Mickiewicza, Mystkowska w dniu 25.07.98 r. od godz. 8.00 do godz. 18.00,
- * I Maja, Armii Krajowej w dniu 28.07.98 r. od godz. 8.00 do 19.00.

Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Wysokie Mazowieckie, telefon 75-41-09. (1012993)

Młodzieżowa Spółdzielnia Mieszkaniowa w Suwałkach, ul. Reja 80A
ogłasza przetarg nieograniczony na nabycie spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego Nr 20 w budynku przy ul. Lityńskiego 10B w Suwałkach.

Powierzchnia użytkowa mieszkania - 55,70 mkw. , IV piętro; cena wywoławcza: 50.150 zł.

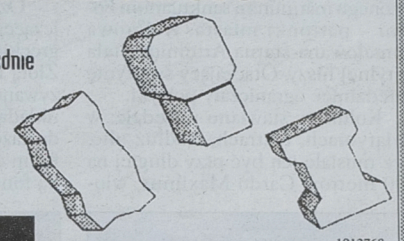
Przetarg odbędzie się w dniu 24 lipca 1998 r. o godz. 10.00 w siedzibie Spółdzielni.

Wymagane wadium w wysokości 5.000 zł należy wpłacić w kasie Spółdzielni do godz. 9.00 w dniu przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Dodatkowe informacje można uzyskać w siedzibie Spółdzielni - tel. (0-87)677-300. (200759)

KOLOROWA KOSTKA BRUKOWA NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
WIBROBET ZENITH
- najlepsza na chodniki i jezdnie
- na niemieckiej technologii
- trwała
- łatwa do układania
- różne wzory i kolory
- najniższe ceny



PRODUCENT: 1012768
Białystok, ul. Komunalna 3, tel. (085) 653 88 22, 653 97 81

Przedsiębiorstwo Przemysłu Spirytusowego "POLMOS" w Białymstoku, ul. Elewatorska 20
zaprasza firmy biegłych rewidentów do składania ofert na badanie sprawozdania finansowego za 1998 r.

Oferty zawierajace cenę usługi, można składać do dnia **15 sierpnia 1998 r.** za pośrednictem poczty lub osobiście w sekretariacie przedsiębiorstwa.

Oferty bez podanej ceny usługi nie będą rozpatrywane. O rozstrzygnięciu zainteresowane przedmioty zostaną powiadomione w terminie do 11 września br.

Zastrzega się możliwość swobodnego wyboru oferty, jak i odstąpienia od dokonania wyboru bez podania przyczyny. (1013001)

SZWEDZKA BLACHA
DACHÓWKOWA 26,00 zł/m² cena netto
TRAPEZOWA 22,00 zł/m² cena netto
ceny orientacyjne
SIDING, RYNNY PCV
MATERIAŁY BUDOWLANE
JAZ-BU Hetmańska 40 tel.: 651-02-01 tel./fax 651-58-78
1012710

RIGIPS
SUCHY TYNK
Akcesoria
NISKIE CENY
RABATY
RATY
1012804a
ZAPEWNIAMY TRANSPORT
HeBUD Białystok, Zaścianki, ul. Szosa Baranowicka 60A tel./fax 741-84-70 tel. 741-83-61 godz. 7-16, sob. 8-14

Ceramika
Hurtownia Materiałów Budowlanych
Białystok, Kleosin
ul. Baczyńskiego 37 (dojazd od pętli 11)
tel. (0-85) 663-13-89
Oferujemy najlepsze materiały klinkierowe poniżej cen fabrycznych
- cegły zwykłe, elewacyjne, klinkierowe
- dachówki
- podokienniki
- płytki elewacyjne
- okna PCV
- wkłady kominowe
- styropian
- cement
- wapno
- siporex

1012886

"FABET-ŁOMŻA" S.C.
FABET W. Brzostowski & J. Makuszewski
PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-BUDOWLANE
Doświadczony producent wyrobów z betonu. Na sezon budowlany 1998 r. proponuje:
- **kostka brukowa, szara i kolorowa**
- **strop TERIVA NOVA!**
- **beton towarowy z transportem**
- **oraz szereg sprawdzonych prefabrykatów z betonu dla budownictwa jednorodzinnego, wielorodzinnego itp.**

D101120
18-400 Łomża ul.Wojska Polskiego 176 tel./fax (086) 166 201

LEŚNE GRZYBY, JAGODA, PORZECZKA, OWOCE MIĘKKIE
Skupujemy w każdej ilości!
CHŁODNIA W JASTROWIU
ul. Grunwaldzka 9 tel. (067)266-27-80, tel./fax (067)266-37-81, (067)256-24-90.
(101076)

ELMIR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
LUSTRO • PŁYTA
ZABUDOWA WNĘTRZ
RATY
DH KORAL
WYSZYŃSKIEGO 2/1
LOK. 107, TEL. 745-16-21
D1012607

D1012679
KOMANDOR
SZAFY
GARDEROBY
WNĘKI Z DRZWIAMI PRZESUWANYMI
Zabudowa wnętrz na dowolny wymiar
BIELSK PODLASKI
Spółdzielnia Inwalidów "Przyszłość"
ul. Dąbrowskiego 3, tel. 30 95 53
BIAŁYSTOK
ul. Wyszyńskiego 6a, lok. 12
(pawilon "Kupiec")
tel. 451-581

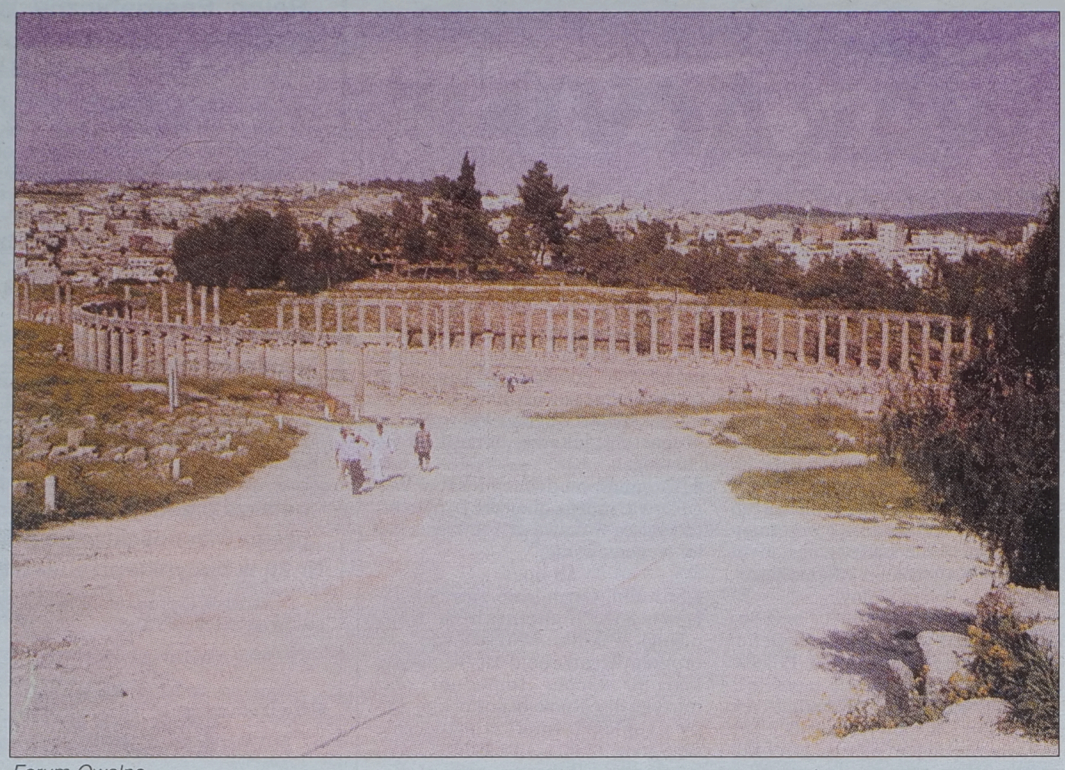
D1012679
KOMANDOR
SZAFY
GARDEROBY
WNĘKI Z DRZWIAMI PRZESUWANYMI
Zabudowa wnętrz na dowolny wymiar
BIELSK PODLASKI
Spółdzielnia Inwalidów "Przyszłość"
ul. Dąbrowskiego 3, tel. 30 95 53
BIAŁYSTOK
ul. Wyszyńskiego 6a, lok. 12
(pawilon "Kupiec")
tel. 451-581

GAZETA **współczesna**
Chcesz dać reklamę?!



ZADZWOŃ
Nasz przedstawiciel handlowy odwiedzi Ciebie
Białystok, tel. 742-05-21
Łomża, tel. 16-56-97
Suwałki, tel. 66-57-26

MIASTO KOLUMN


Forum Owalne

Spośród dziesięciu tysięcy kolonii, które miał starożytny Rzym, Gerasa należała do najwspanialszych. Dzisiaj pozostałości tego miasta są atrakcją turystyczną Jordanii, trochę tylko ustępując najsławniejszej Petrze.

ANIELA ŁABANOW

Wykopaliska archeologiczne świadczą, że osadnictwo istniało tu już od młodszej epoki kamienia, Gerasę założyli jednakże Grecy w II wieku przed naszą erą. W 63 roku p.n.e. zdobył ją Pompejusz. Pod panowaniem rzymskim wkroczyła w okres największej świetności. Od 63 roku p.n.e. należała do Decapolis, związku dziesięciu wolnych miast na terytorium rzymskiej prowincji Syrii. Od 106 roku n.e. Decapolis, razem z byłym królestwem nabatejskim Petry, leżącym na południu, utworzyły rzymską prowincję Arabia.

Gdy w skwarze i oślepiającym słońcu chodzi się po dawnych ulicach i placach, zadziwia ogromna liczba zachowanych kolumn, z kapitelami korynckimi i jońskimi. Forum Owalne, najbardziej spektakularny zabytek – plac o nietypowym, choć znanym od czasów antyku kształcie, ujęty został aż 56 kolumnami. W środku tej kolumnady stoi pojedyncza kolumna, na której niegdyś umieszczono posąg.

Forum otrzymało taki wygląd ze względów urbanistycznych: tu krzyżowały się ważne arterie, z placem wiązał się pobliski kompleks świątyni Zeusa, górującej nad miastem. Stąd stroma droga wiedzie do Teatru Południowego, pochodzącego z końca I wieku. Ten amfiteatr, jeden z dwu miejskich, mógł pomieścić pięć tysięcy osób. Przygotowywano tu bezpłatne igrzyska dla ludu. Aktorami byli wyłącznie mężczyźni, a występowali w maskach. Obiekt został zrekonstruowany, z najwyższego rzędu rozciąga się imponujący widok na miasto i jego budowle.

Do najwspanialszych należała świątynia Artemidy, o czym świadczą nie tylko zapisy, ale i pozostałości budowli. Wkracza się do niej po 120 schodach, inne stopnie wiodły do wyłożonego marmurem sanktuarium bogini – patronki miasta. Kolorowa pomalowana statua Artemidy stała w tylnej niszy. Otaczający świątynię dziedziniec ograniczały portyki.

Kolumny stawiano wszędzie: w świątyniach, teatrach, wzdłuż ulic. Ileż musiało ich być przy długiej na 700 metrów Cardo Maximus, wiodącej od Owalnego Forum! Jedno ze skrzyżowań tej ulicy z przecznicą ma kształt okrągły, co podkreślono monumentalnym czterofilarowym łukiem, zwanym Tetrapylon.

Oznaką dobrobytu tego miasta, leżącego na skraju pustyni (za czasów greckich nazywano je Antiochią nad Złotą Rzeką) była woda, co też okazywano na każdym kroku. Akwedukt układano wzdłuż ulic, dostarczając ją do każdego zakątka. Półokrągłe Nimfeum z II wieku było monumentalną fontanną. Na Dziedzińcu Propylejów, skąd zaczynała się ulica procesyjna, na prostopadłych do kolumnady blokach umieszczano nisze z basenami do ablucji. Miejscem wypoczynku były miejskie termy, służące nie tylko kąpieli, ale i odnowie biologicznej.

Mając zaplecze w postaci żyznej doliny Gerasa była miastem kupców, z ogromnym targowiskiem. Niedawno archeolodzy odkopali drugie forum, które otaczały stragany i sklepy z mozaikowymi podłogami. Dzisiaj chodzą tędy rzesze turystów, z rzadka zaczepiani przez obnośnych i obwoźnych handlarzy, oferujących malownicze beduińskie nakrycia głowy.

Jest w Gerasie Łuk Triumfalny Hadriana, upamiętniający wizytę cesarza w roku 129. Ten władca, nazywany turystą, ale także miłośnik sztuki greckiej, odwiedzał odległe od metropolii miasta, zwłaszcza te o strategicznym znaczeniu dla Rzymu. Tu spowodował wzmocnienie systemu obronnego. Mury miejskie miały 3,5 km długości i szerokości średnio 2,5 m. W najlepszym stanie przetrwały one w sąsiedztwie wiodącej do miasta Bramy Południowej, o przelocie sklepionym kolebkowo i ozdobionym półkolumnami z kapitelami korynckimi.

Kryzys późnorzymskiego cesarstwa w III w. spowodował stagnację w Gerasie. Drugi rozkwit miasto przeżyło w okresie wczesnobizantyjskim, w V-VI wieku. Powstało wtedy wiele świątyń chrześcijańskich. W początkach VII wieku Gerasę zdobyli najpierw Sasanidzi, a potem wojska muzułmańskie. Silne trzęsienie ziemi unicestwiło wiele budowli. Dotarli tu Krzyżowcy, ale przez ponad tysiąc lat miasto było nie zamieszkane. Dopiero w 1878 roku we wschodniej części osiedlili się Czerkiesi i dziś jest ona całkiem zabudowana, nosząc nazwę Dżarasz, Jerash. Natomiast starą Gerasę odkryto i zrekonstruowano dla nauki i turystów.


Brama miejska


Kolumny świątyni Artemidy

Fot. Aniela Łabanow

Zastanów się, Prezydencie Clinton!

Eksplozje jądrowe w Indiach i Pakistanie – fatalne! To wielka groźba dla pokoju, dla światowego bezpieczeństwa.

Wizyta prezydenta Clintona w Chinach – wspaniała! Sukces! Teraz Chiny zaczną się demokratyzować.

Tak właśnie sądzi większość obywateli świata, bo takie oceny dominują w światowych (i polskich) mediach, a przede wszystkim takie opinie głosi wielu polityków.

Są to sądy, oceny, opinie bzdurne. Brednie. Prawda jest całkiem odwrotna. Próby jądrowe w Indiach i Pakistanie nie stanowią zagrożenia dla nikogo – nawet wzajemnie dla obu tych zwaśnionych państw – gdyż „równowaga strachu" sprzyja pokojowi; dzięki niej nie doszło do trzeciej światowej. Natomiast zbliżenie amerykańsko-chińskie wzmaga dygot Tajwanu, Japonii i innych państw Azji przed ekspansją Chin. I to nie są „strachy na Lachy"; Smok, podkarmiony amerykańskimi pieniędzmi i technologiami, będzie o wiele groźniejszy, niż Smok zamknięty w izolowanej grocie. Polityka ugłaskiwania („appeasement") potężniejących wrogów owocowała w XX wieku narodzinami hitlerowskiej bestii, rozbudową sowieckiej machiny wojennej (w latach 20. oraz po II wojnie), a także kryzysem w Zatoce; Saddam Husajn długo był przez Zachód głaskany i zasilany przeciwko Iranowi, a potem pokazał rogi.

Indie dokonały serii wybuchów jądrowych, ażeby zwiększyć poparcie dla rządu premiera Vajpayee. Jego fundamentalistyczna partia BJP wygrała wprawdzie wybory, ale (podobnie jak AWS) nie zdobyła większości bezwzględnej i musi polegać na koalicjantach, którzy (jak UW) żądają większego udziału w rządzie niż to wynika z wyborczej arytmetyki. Eksperyment powiódł się, przytłaczająca większość Indusów entuzjastycznie powitała tę demonstrację siły, nawet opozycja – Kongres Narodowy i Zjednoczony Front – złożyła rządowi gratulacje. Indusi są zgodni co do tego, że ich państwo powinno mieć prawo posiadania broni jądrowej, skoro dysponują nią nie tylko Stany Zjednoczone i Rosja, ale też Chiny – ich zdecydowany wróg, jak również państwa niewielkie – Francja i Wielka Brytania, a nawet (choć potajemnie) mikroskopijny Izrael. Trudno Indusom nie przyznać racji, zwłaszcza że polityki ekspansji nie prowadzą, choć bywały dokuczliwe dla sąsiadów. A Pakistan musiał pójść w ślady swego przeciwnika na subkontynencie, nawet z nawiązką – dokonał aż sześciu eksplozji – bo inaczej jego rząd byłby skompromitowany, zaś „równowaga strachu" przekreślona.

Indyjska decyzja była też, oczywiście, demonstracją gotowości odparcia ewentualnego nowego ataku chińskiego; obecnie mało prawdopodobnego, ale w przyszłości – kto wie? Chiny konsekwentnie wszak okrążają Indie; podbój Tybetu, sojusz z Pakistanem, infiltracja do Birmy to ich kolejne w tym kierunku kroki.

Paradoksalnie, demonstrując swe możliwości atomowe, Indie pokazały, iż mogłyby stać się cennym sojusznikiem... USA, choć to one dziś karzą je za to sankcjami. Dla każdego, kto patrzy poza próg XXI wieku, jest przecież oczywiste, że wrogiem Zachodu będą Chiny, a „wrogowie naszych wrogów są naszymi przyjaciółmi". Terry McCarthy zauważył w TIME: „... po Stanach Zjednoczonych, Chiny są jedynym kandydatem do statusu światowego mocarstwa w nadchodzącym stuleciu". A co dopiero, gdyby doszło do ich sojuszu z Rosją, co jest bardzo prawdopodobne?

Zbliżenie USA-Chiny wywołało stan bliski paniki na Tajwanie, któremu prezydent Clinton (jakby licytując się z prezydentem Kwaśniewskim) powiedział: NIE dla niepodległości, NIE dla doktryny „dwóch państw chińskich", NIE dla reprezentacji Tajpej w organizacjach międzynarodowych. Japonia odczuwa psychiczny dyskomfort i niepokój, ponieważ Waszyngton dokonuje zasadniczego zwrotu politycznego, stawiając Pekin przed Tokio; Chińczycy nawet nie ukrywają złośliwej z tego powodu satysfakcji. A Indie, kiedyś sławione jako symbol pokoju i demokracji, nagle zdyskwalifikowano...

Sytuacja stała się kłopotliwa także dla Polski. W malejącym świecie nie możemy powiedzieć „Nasza chata skraja", ani – za Wyspiańskim – zadrwić: „Wiecie choć, gdzie Chiny leżą?". Interesy doraźne, handlowe powinny skłaniać nas do ścisłej współpracy z Tajwanem, Indiami, Koreą, gdyż Chiny są partnerem nieatrakcyjnym (ponad 10 razy mniej eksportujemy tam, niż stamtąd sprowadzamy). Również dalekosiężne rachuby polityczne wskazują na sens zbliżania się nie do Chin, lecz do ich przeciwników w Azji. Ale skoro nasz podstawowy interes narodowy to uczestnictwo w NATO i jesteśmy wdzięczni Clintonowi, czyż nie powinniśmy wspierać go, na dobre i złe, we wszystkich poczynaniach – czyli stawiać na Chiny?

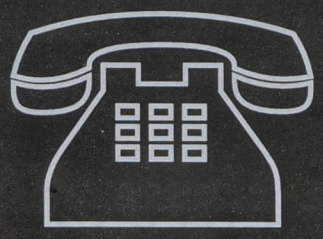
Choć może nie ma to istotnego znaczenia. Zważmy, że Clinton fetował premiera Buzka przez pół godziny, a sam był fetowany w Chinach 9 dni. Cóż, one są 35 razy większe od Polski. Nas prawie nie widać na mapie, także z perspektywy Pekinu, więc – gdybyśmy zanicchali owacji dla flirtu Clintona z Jiang Zeminem – może nam to ujdzie na sucho?

WOJCIECH GIEŁŻYŃSKI

jk

ET
EAST TRADE

Przyjmujemy zamówienia telefoniczne



Zamieniamy stare na nowe lodówki i pralki
- rabat do 15%

Najniższe ceny w regionie

② Białystok ul. Szosa Pln.- Obw. 38 (teren Biazetu) tel. 675-33-83 tel. 653-90-50

③ Bielsk Podlaski ul. Mickiewicza 62 tel. 73-00-401

④ Grajewo ul. Pilsudskiego 13 tel. (086) 723-140

⑤ Sokółka ul. Bohaterów Monte Cassino 12 tel. 711-26-87

Salony AGD i RTV *Monte Bianco*

❶ Białystok, ul. Hurtowa 4 tel. 742-53-23 tel. 742-00-42

D1012606

STIHL®

100% STIHL już w cenie 649 zł.



Nowość
- pilarka spalinowa STIHL 017

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy:

Białystok - Kawaleryjska (Targowica paw. 1), 090 265 126, Św. Rocha 14/14, tel. 44 61 45; **Bielsk Podl.** - Kolejowa 13A, tel. 30 13 39; **Ciechanowiec** - Dworska; **Czyżew** - Mazowiecka WDH; **Ełk** - Wojska Polskiego 28 (Rolnik), tel. 621 23 98; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 164 466; **Ostrołęka** - Bogusławskiego 26, Żeromskiego PKP; **Ostrów Mazowiecka** - Broniewskiego 14, tel. 623 71, Sikorskiego 28, tel. 525 64; **Rudka** - 3 Maja; **Siemiatycze** - Wysoka 45A; **Suwałki** - Krótka 4, tel. 666 266; **Szumowo** - 1 Maja 7; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 75 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 71 69 07.

PROMOCJA
kosiarek spalinowych

VIKING®



Atrakcyjne wyposażenie dodatkowe !

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

STIHL®



Firma Andreas Stihl Sp. z o.o.
światowy lider w produkcji pilarek łańcuchowych do drewna, w ramach rozbudowy sieci dealerskiej nawiąże współpracę z osobami prowadzącymi działalność gospodarczą, zainteresowanymi otwarciem punktów handlowo-serwisowych na terenie województw:

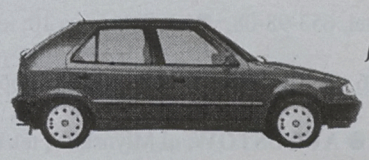
białostockiego, olsztyńskiego oraz suwalskiego

D1012911

Pisemne oferty prosimy kierować pod adresem:

Andreas Stihl Sp. z o.o.
ul. Poznańska 16
Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne

SKODA FIMOT



UWAGA!!!
JUŻ W SPRZEDAŻY NOWA
FELICIA KLIF!!!

Z bogatym wyposażeniem na kwotę 3.000 zł.

Cena: tylko 26.990 zł !!!

OCTAVIA od 37.980 zł, OCTAVIA 1.8 20V, 1.9TDi - odbiór natychmiastowy

Ełk, ul. Łukasiewicza 1C tel. (087) 610 48 40
Suwałki, ul. Woj. Polskiego 2, tel. (087) 66 32 63

D10125876

TERAZ
DEKORA®

GLAZURA



PANELE
PODŁOGOWE

NAJLEPSZY WYBÓR

FACHOWA* OBSŁUGA

*Architekt doradza bezpłatnie

DEKORA®
ul. Nowowarszawska 128
tel. 741-44-79

D1012713

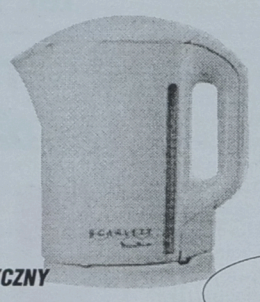
ELDOM

Sieć sklepów RTV i AGD

Moulinex®

KLASYCZNA ELEGANCJA

L13



ELEKTRYCZNY CZAJNIK BEZPRZEWODOWY

115 zł

NASTĘPNY KROK

L1F



ELEKTRYCZNY CZAJNIK BEZPRZEWODOWY

129 zł

AZ3 FILTR GRATIS



ELEKTRYCZNY CZAJNIK BEZPRZEWODOWY

185 zł

CHRUPIĄCA SOCZYSTOŚĆ

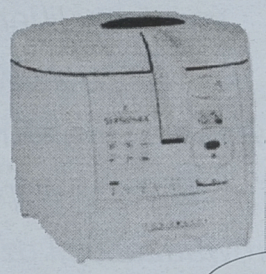
T42 PROMOCJA



FRYTOWNICA

209 zł

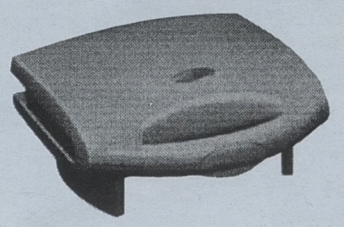
AS7



FRYTOWNICA

579 zł

BK1

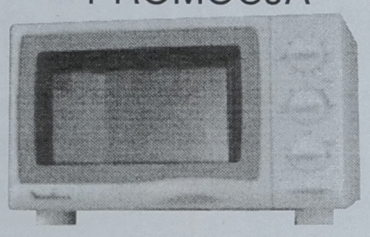


SANDWICH TOSTER

139 zł

POP MODEL

Y54 PROMOCJA

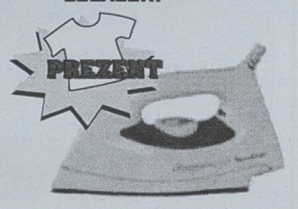


KUCHENKA MIKROFALOWA Z GRILLEM

669 zł

KUPUJĄC NASTĘPUJĄCE MODELE ŻELAZEK:

AL4
V57
X66
X86
X88

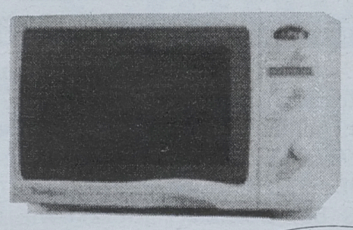


KLIENT OTRZYMUJE ORYGINALNY T-SHIRT FIRMY **WRANGLER**

WARTOŚĆ PREZENTU: 50 zł

TOP MODEL

Y90 PROMOCJA



KUCHENKA DIALOG COOK

1649 zł

● **BIAŁYSTOK,** Szosa Płn. Obwodowa 38, tel. 653-98-08, ● ul. Składowa 10, tel. 745-48-55, ● ul. Legionowa 9/1, tel. 742-06-44,

● **BIELSK PODLASKI,** ul. Żwirki i Wigury 6, tel. 730-86-66, ● **SIEMIATYCZE,** ul. 11 Listopada 45A, tel. 655-25-37 ,● **EŁK,** ul. Kilińskiego 40, tel. 610-31-90,

● **SOKÓŁKA,** ul. Wyszyńskiego 2, tel. 711-57-41, ● **AUGUSTÓW,** ul.Młyńska 7, tel. 643-24-48, ● **OSTROŁĘKA,** ul. Traugutta 2a, tel. 57-13,

● **PISZ,** ul. Grunwaldzka 3, 250-125, ● **DĄBROWA BIAŁ.,** ul.1Maja 3, tel. 712-11-41, ● **ŁOMŻA,** ul. Stary Rynek 11, tel. 164-369, ● Al. Piłsudskiego 6, tel. 180-140

ZAPEWNIAMY: TRANSPORT, WNIESIENIE SPRZĘTU DO MIESZKANIA, DOGODNE RATY

D1013003

ELZAB
PRODUCENT KAS FISKALNYCH

letnia promocja

SPRZEDAŻY KAS FISKALNYCH

wszyscy liczą na nas



CENY JUŻ OD 1990 zł *

ELZAB Alfa SUPER LUX

* cena netto

PROMOCJA TRWA
DO KOŃCA LIPCA!!!
każdy zakup kas z serii
ELZAB Alfa premiowany
jest torbą na kasę
lub organizerem
szczegóły u dilerów

D1013010

DYSTRYBUTOR
C.I. ZETO SA
☎ (085) 741 68 58

DILERZY LOKALNI:

AMIKOM	☎ (085) 654 54 81
BELFER	☎ (086) 72 30 09
ELMARK	☎ (085) 732 04 88
EX - COMP	☎ (086) 19 05 33
GEMARK	☎ (087) 65 39 54
HARDWARE	☎ (085) 744 37 47
KOMSERWIS	☎ (085) 744 30 30
MIKOM	☎ (085) 814 14 14
NORDCOM	☎ (085) 661 72 85
PUBLIKATOR	☎ (085) 653 90 00
REMIX	☎ (087) 621 37 43
T-MATIC	☎ (087) 610 57 07
TPM KOMPUTER	☎ (086) 71 17 30
UNIWERSUS	☎ (087) 66 45 51

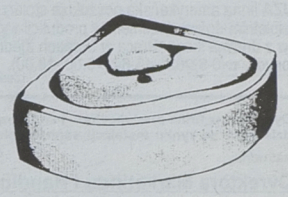
MARK-BUD Centrum Techniki Sanitarnej
Białystok ul.Pałacowa 3
tel. (085) 32-01-06 tel/fax 32-32-46

baterie
E.BONETTI



• chromowane
• kolorowe
• z wkładami ceramicznymi

wanny



• akrylowe
z hydromasażem
• narożne

D1012935

HURT - DETAL
pon.-pt. 7.00 - 18.00
sob. 8.00 - 14.00

SKUP ZŁOMU STALOWEGO

Złom niewsadowy (blachy) Cena 15-16 gr/kg
Złom wsadowy Cena 20-22 gr/kg

Ponadto prowadzimy skup samochodów powypadkowych, do kasacji.
Cena od 200 zł.

D1013018

Oraz sprzedaż:

Rury stalowej od ∅ 30 do ∅ 100. Cena od 0,50 zł/kg + 22% VAT.

Kształtowników zimno-giętych w szerokim asortymencie.
Przykładowa cena 50x30x2 1,55 zł/kg + 7% VAT.

Zakład Przerobu Złomu w Dobrzyniewie Dużym
Baza GS tel. (0-85) 719-75-42, (0-85) 719-77-96

VICTORIA LEASING

D1012644

Umowy niepodważalne przez Urząd Skarbowy

Oferujemy: samochody, sprzęt komputerowy, maszyny, urządzenia, wyposażenie biur i sklepów

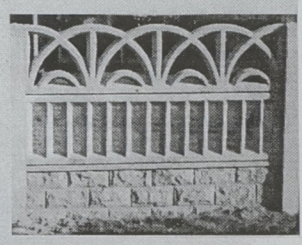
Najtańszy leasing. Sprawdź!!!

Zapraszamy do współpracy!!!
BIAŁYSTOK, UL. ŚW ROCHA 11/1 (V piętro)
lok. 508, tel./fax (085) 445 085
tel. 420 001 do 5 wew. 327.

Oferuje:

„ERBET"
WYTW. PREF. BETON.
Łomża, ul. Poligonowa 18, tel. (0-86) 180-724

1. Krawężniki, obrzeża, bloczki b-6 wibroprasowane
2. Płyty i słupki betonowe ogrodzenia
3. Kostka ażurowa ekologiczna
4. "Czapki" na słupki ogrodz.
5. Tralki balustradowe
6. Korytka odwadniające
7. Płytki chodnikowe, trylinkę
8. Płyty drogowe "Jomb"
9. Nadproża drzwiowe i okienne
10. Kręgi, rury betonowe, nakrywy
11. Płyty nadkanałowe
12. Słupki geodezyjne graniczne
13. Ruszty dla trzody i bydła



101134

NOWA OFERTA!
OKNA DREWNIANE

Przedsiębiorstwo Handlowe „MIRPOL"
Białystok, ul. Elewatorska 29, tel./fax 651-26-06, 651-40-61

mirpol

typowe i na indywidualne zamówienie

• Dowolne kształty i wymiary
• Szeroka gama kolorów
• Materiał: drewno sosnowe i mahoń
• Okucia Roto
• Doskonała jakość.

EURO OKNA

Nasze okna wyposażone są standardowo w:
■ szyby niskoemisyjne o współczynniku k=1,6W/(m²K) ■ mikrowentylację Roto Centro
■ klamki ośmioskokowe w różnych kolorach ■ okapniki termo zmniejszające przemarzanie
■ uszczelki zapewniające izolacyjność akustyczną R_w=38÷40 dB
■ impregnowane i malowane ekologicznymi farbami wodorozcieńczalnymi.

Świat wraca do naturalnych materiałów!

Międzynarodowa Firma Logistyczna
działająca z powodzeniem od kilku lat na rynku polskim poszukuje solidnych i wiarygodnych partnerów do dystrybucji towarów na terenie województw: białostockiego, suwalskiego i łomżyńskiego.

Prosimy o kontakt firmy przewozowe spełniające następujące warunki:

❒ * własne zaplecze magazynowe i sprzęt przeładunkowy,
❒ * doświadczenie w dystrybucji przesyłek drobnicowych w swoim rejonie lub w skali ogólnokrajowej,
❒ * gwarancja krótkich terminów dostaw,
❒ * nowoczesny tabor samochodowy przystosowany do dystrybucji w mieście (preferowane samochody z hydrauliczną windą rozładunkową).

Oferty współpracy prosimy przesyłać pod nr 1040P, BIURO OGŁOSZEŃ, 60-779 POZNAŃ, ul. SKRYTA 1.
(1012929)

INSTYTUT FIZYKI
Uniwersytetu w Białymstoku, ul. Lipowa 41.
Ogłasza dodatkowa rekrutacje na I rok studiów 98/99. Proponujemy:

¤ * 5-letnie stacjonarne studia magisterskie Fizyki,
¤ * 3-letnie stacjonarne studia Fizyki i Technik Komputerowych,
¤ * 3-letnie zawodowe Zaoczne Studia Fizyki i Technik Komputerowych.

Kandydaci, którzy na świadectwie dojrzałości mają oceny co najmniej dobre (4) z matematyki i fizyki przyjmowani będą bez rozmowy kwalifikacyjnej.
Dodatkowe informacje pod tel. 745-72-22. (1013019)

PTU "POLAREX"
¤ * WENTYLATORY
¤ * KLIMATYZATORY
¤ * AGREGATY CHŁODNICZE
Suwałki, ul. 1 Maja 1D
tel./fax (0-87) 66-61-04
(200747)

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

PRACA

ZATRUDNIĘ

2.000 zł miesięcznie za reklamę na twoim domu, działce, samochodzie. ZUR "ELZA", Wojciech Szmidt, Przykopka 9, 19-311 Gołubka. Informacje po przesłaniu znaczka za 5,30. 1065697

3.000 zł za umieszczenie reklamy- samochód, działka, dom. Oferty +znaczek 5,45. Agencja Reklamowa "Image", Borowski Sylwester, Kolejowa 15, 15-900 Białystok 2, Poste Restante. 1063408

ADRESOWANIE kopert -zatrudnimy. Cały kraj. Informacja gratis, koperta zwrotna. "EURO -INWEST" 99-300 Kutno, box 28. 1066877

APTEKA zatrudni od września 2 farmaceutów -mieszkanie służbowe. ☎022-728-48-56. 104755

CHAŁUPNICTWO, 4.500 zł. Zaopatrzenie, zbyt, umowa, materiał próbny. PHU "GAMMA", 75-310 Koszalin, Bałtycka 2. Plus znaczek 5,50. 1066080

CHAŁUPNIKÓW zatrudnimy. ☎0-700-71-738. 1065540

CHCESZ zostać modelem (modelką), koperta +znaczek 5,45. Agencja Reklamowa "Image", Borowski Sylwester, Kolejowa 15, 15-900 Białystok 2, Poste Restante. 1063410

DO 2.000,- możesz zarabiać umieszczając reklamę na samochodzie, domu lub działce. Chętnych poszukuje firma "OSKAR", 50-950 Wrocław, skr. 989. Plus znaczki za 5.30. 1064492

DO 2.000 zł za umieszczenie reklamy- samochód, działka, dom. Oferty plus znaczek 5,30. Agencja Reklamowa "MARK", 75-950 Koszalin, Zwycięstwa 152. 1066082

DUŻA firma amerykańska poszukuje stolarzy z wieloletnim doświadczeniem w produkcji wyrobów z drewna litego. Praca w Stanach Zjednoczonych. ☎(0-87)621-43-64 (10.00 -18.00). 1065504

Dynamiczna firma produkcyjno - handlowa działająca na rynku instalacji sanitarnych zatrudni:

Dyrektora Marketingu i Handlu

Wymagania:
- dobra znajomość zagadnień marketingu
- wyższe wykształcenie
- doświadczenie w zakresie kierowania zasobami ludzkimi
- wiek do 45 lat

Oferujemy:
- bardzo ciekawą pracę
- atrakcyjne wynagrodzenie
- wszechstronny rozwój

List motywacyjny, CV prosimy przesłać na adres: 16-001 Białystok-Kleosin, skr. poczt. 18

1012970

FIRMA Handlowa zatrudni w Łomży solidne i rzetelne osoby. Mile widziany samochód ☎(086)166-974. 105143

Dynamiczna firma produkcyjno - handlowa działająca na rynku instalacji sanitarnych zatrudni:

Kierownika Działu Techniki i Innowacji

Wymagania:
- dynamizm i inicjatywa
- wykształcenie w kierunku sanitarnym lub technologii tworzyw sztucznych
- znajomość obsługi komputera

Oferujemy:
- ciekawą pracę
- atrakcyjne wynagrodzenie
- szkolenia specjalistyczne
- rozwój w kierunku technicznym

List motywacyjny, CV prosimy przesłać na adres: 16-001 Białystok-Kleosin, skr. poczt. 18

1012971

KOBIETĘ do opieki nad dziećmi z możliwością zamieszkania. ☎(0-85)650-30-67. 1066364

KONSERWATORA na kolonie. ☎(0-87)610-21-70. 1067069

LAKIERNIKA samochodowego, ☎(0-85)676-28-54. 1066579

MŁODĄ opiekunkę do dziecka. ☎(0-87)16-53-51. 203254

NAWET 2000 złotych możesz zarabiać przyjmując reklamę na samochód, dom, działkę. Zgłoszenia: firma "Gama", 41-200 Sosnowiec, box 180. Załącz znaczki za 5.30,-. 1058709

NOWA sieć Network Marketing Kosmetyki Amerykańskie, bardzo atrakcyjna cena- dystrybucja. ☎(0-61) 87-80-302. 1065679

POSZUKUJĘ wykonawcy budynku o powierzchni użytkowej 3500 mkw. ☎(0-86)72-36-12. 1066624

PRZYJMĘ pracowników na budowę. ☎(0-87)28-38-97. 1067040

STUDENTÓW na okres wakacji, własny samochód. "Shell-Gas", ☎(0-87)236-175. 1065587

SUPER chałupnictwo. Informacja bezpłatna. Koperta, znaczek. Agencja Usługowa, 64-920 Piła, box 185. 1066611

TRAKTORZYSTĘ, operatora koparek (mechanik). ☎(0-85)718-81-36. 1067043

WYCHOWAWCÓW na kolonie, najchętniej mężczyzn. ☎(0-87)610-21-70. 1067070

WYSOKODOCHODOWA, prosta praca chałupnicza -zbyt, zaopatrzenie, umowa. Infooferta -znaczek, 4.90,-. "GUDI" 66-413 Gorzów 15, skr. 887. 1066323

ZAKŁAD blacharsko- lakierniczy zatrudni inwalidę. ☎(0-85)676-28-54. 1066583

ZAKŁAD produkcji dzianin futerkowych PRZYJMIE DO PRACY dziewiarzy najchętniej emerytowanych pracowników "Biruny". ☎(0-87)65-16-52. 203260

ZATRUDNIĘ kierownika Hurtowni Materiałów Elektrycznych w Łomży. Kontakt: Elżbieta Niekało, ☎(0-85)745-49-60. 1064764

ZATRUDNIĘ opiekunkę do dziecka: Łomża, ☎180-801, 189-052. 105149

ZATRUDNIĘ pracownika w gospodarstwie rolnym. ☎(0-85)657-10-00 wew. 128. 1066997

Z praktyką do zakładu kamieniarskiego. ☎(0-85)675-20-89. 1066961

NIERUCHOMOŚCI

AGENCJE

"AGENCJA WSCHODNIA" -mieszkania, domy, lokale, działki. Suraska 1, ☎(0-85)742-17-56. 1065509

"FORUM"- Nieruchomości, Lipowa 4, ☎(0-85)43-64-83. 1061426

INDECO wygodne mieszkanie

D1012632

SZAFY, GARDEROBY WNĘKI, BIURA

- KANADYJSKIE DRZWI SUWANE W SYSTEMIE STALOWYM I ALUMINIOWYM
- BOGATA KOLORYSTYKA PŁYT I LUSTER
- DRZWI DO SAMODZIELNEGO MONTAŻU W DOWOLNYM WYMIARZE
- USŁUGI STOLARSKIE

RATY

5 LAT GWARANCJI

LETNIA PROMOCJA 10%

BIAŁYSTOK, ul. Marczukowska 6a (Świat Kuchni), tel. 651-52-01 w. 14
ul. Legionowa 4, tel. 732-91-23 (róg Sienkiewicza)

Bielsk Podlaski, ul. Kazimierzowska 6 tel. 303-512

ŁOMŻA, "TYTAN", Polowa 45, ☎(086)16-62-26. 104804

SUWAŁKI- "TRANSAKCJA", ☎(087)66-56-14. 203141

KUPIĘ

LOKAL w Białymstoku: kupię -wynajmę. ☎0-602-304-068. 1065946

MIESZKANIE dwupokojowe w centrum Suwałk. ☎(0-87)65-00-43. 203164

SPRZEDAM

36 mkw. Suwałki. ☎(0-87)66-44-47. 203263

40 mkw. II piętro, Broniewskiego, cegła, telefon, balkon, 58.000 zł. ☎(0-29)761-83-56. 1067034

48,5 mkw., centrum Bielska Podlaskiego. ☎(0-85)74-37-504. 1066612

59 mkw. Słoneczny Stok. ☎(0-85)741-81-88, po 18.00. 1065494

60 mkw. II piętro- lub zamienię na domek. ☎(0-87)671-911 po 19.00. 203273

ATRAKCYJNE, uzbrojone działki budowlane. Ełk, ☎(0-87)610-17-01, (11.00- 16.00). 1066288

BUDYNEK magazynowo -biurowy centrum Ełku, plac ogrodzony 740 mkw., wszystkie media. ☎(0-87)610-80-11. 1062076

BUDYNEK produkcyjno- usługowo- handlowy 450 mkw., działka 1200 m- Suwałki (trasa Ogrodniki). ☎(0-87)66-63-61. 203276

DOM, 200 mkw., budynek mieszkalno-warsztatowy, 400 mkw. ☎(0-86)75-43-48, ☎(0-86)75-45-40. 1065534

DOM bliźniak, Jaroszówka, ul. Czerwonego Kapturka. ☎(0-86)701-429, po 21.00. 1064140

DOMEK letniskowy przy jeziorze. ☎(0-87)165-228. 203115

DOM murowany, Sokółka, Zabrodzie, ☎(0-85)711-31-64. 1066646

DOM Os."Maria", ☎(086)16-35-79, po 18.00. 105117

DOM piętrowy, budynek gospodarczy, garaż. Działka 1000 mkw. ☎(0-86)72-27-47. 1066367

DOM piętrowy, garaż. Suwałki, ☎(0-87)66-34-09. 203163

DOM w Janowie, 110 mkw., działka 575 mkw., 98.000,-. ☎(0-85)744-04-58, rano. 1066191

DOM wolno stojący. ☎0-90-622-461. 1065588

DOM wolno stojący w Suwałkach. ☎(0-87)675-724. 203270

DOMY szeregowe na os. Wyżyny, 156,4 mkw., p.u. -odbiór X.1998, 187,8 mkw., p.u. -odbiór X.1999, ☎(0-85)651-85-92, ☎651-02-01 wew. 115. 1057177

DOM z rozbiórki w dobrym stanie. ☎(0-87)67-54-18 po 20.00. 203188

DZIAŁKĘ budowlaną, 9 arów, Łomża, ☎(086)160-851. 105125

DZIAŁKĘ budowlaną 2448 mkw. Suwałki, ☎(0-87)65-53-00. 203216

DZIAŁKĘ budowlaną uzbrojoną, lub zamienię na rolną nad jeziorem. Ełk, ☎(0-87)610-17-01, (11.00- 16.00). 1066312

DZIAŁKĘ ze starym domem, Białystok, ☎(0-85)661-67-69. 1066722

DZIAŁKI budowlane w Ostrowi Mazowieckiej. ☎(0-217)533-44. 1063759

DZIAŁKI k./Ełku, Płociczno (jeziora) -tanio! ☎(0-85)653-80-45. 1066370

DZIAŁKI nad jeziorem Sanowo. ☎(0-87)610-80-24. 1066756

GARAŻ, Rzymowskiego. ☎(0-85)653-29-01. 1066044

GARAŻ blaszany. ☎0-602-609-173. 1066380

GOSPODARSTWO 10,35 ha, zabudowania murowane, woda, c.o., kopaczka, kultywator, dmuchawa do siana, 4 km od Zambrowa. ☎(0-86) 71-58-92. 1066096

GOSPODARSTWO 11-ha, nad jeziorem Krzywe, gmina-Prostki, atrakcyjna cena. ☎(0-87) 642-59-28. 1065489

GOSPODARSTWO 11 ha z budynkami nad jeziorem. 110.000 zł. ☎(0-87)685-715. 203268

M-2, 33 mkw., I piętro, telefon w Hajnówce sprzedam. Wiadomość: ☎(0-54)32-21-43, Włocławek. 1066199

M-3, 48 mkw. II piętro. ☎(0-85)730-01-69. 1065660

M-5, Kleosin. ☎(0-85)663-22-01. 1066130

M-5 w centrum Suwałk. ☎(0-87)66-39-68, ☎(0-87)66-49-57. 203279

MIESZKANIE -Gdańsk (Zaspa), M-3, II piętro. ☎(0-58)346-98-19. 1067077

MIESZKANIE 2 pokoje, centrum Ełku. ☎(0-87)610-89-56. 1065745

MIESZKANIE 34 mkw. I piętro, centrum, Hajnówka. ☎(0-85)682-44-91, ☎682-34-89, ☎718-65-04. 1065432

MIESZKANIE 50 mkw. w Olecku. ☎(0-85)610-39-57. 1067067

MIESZKANIE 62mkw., I piętro, Bielsk Podlaski. ☎(0-85)730-30-91. 1067003

MIESZKANIE 86 mkw. w Mońkach. ☎(0-85)663-38-89. 1066277

MIESZKANIE własnościowe w Łomży, M-4, 60 mkw, II piętro, ul. Kazańska 5/26. 105105

MIESZKANIE własnościowe w centrum Giżycka, I piętro, 63 mkw. ☎(0-87)29-27-38, ☎0-602-848-292. 1066789

OBIEKT mieszkalno-pensjonatowy przy jeziorze. Ełk, ☎(0-87)610-17-01, (11.00- 16.00). 1066289

PAWILON handlowy- Targowisko Miejskie, Suwałki. ☎(0-87)66-40-75 po 15.00. 203259

PILNIE dom drewniany, murowany z zabudowaniami. Ostrów Północny 73, gm. Szudziałowo. 1066931

PÓŁ bliźniaka, pow. całkowita 200 mkw., CO, woda, kanalizacja, prąd, telefon, stan surowy zamknięty, 120.000,-, Łomża, Strzelców Kurpiowskich, ☎(086)160-058. 105130

SAJZY koło Ełku: działki z prawem budowy nad Jeziorem Łaśmiady. ☎(0-85)675-58-59, ☎090-34-85-14. 1063786

SIEDLISKO 2 ha, zabudowane. ☎(0-87)217-005 po 16.00. 1065596

SPRZEDAM mieszkanie bezczynszowe, 80 mkw. ☎(0-86) 72-89-35. 1066625

SZEREGÓWKĘ, stan surowy. ☎0-601-36-93-32. 1064519

UZBROJONĄ działkę budowlaną 643 mkw, Białystok, ul. Wspólna 6/2, Nowe Miasto, ☎(086)16-57-49. 105129

WŁASNOŚCIOWE, 36 mkw., Czarna Białostocka. ☎(0-85)746-98-00: (8.00- 16.00), ☎(0-85)710-26-55: (18.00- 20.00). 1067048

WYNAJMĘ

DO wynajęcia lokal (164 mkw.)- Sejny, Krzywa 4. ☎(0-87)162-120, ☎(0-22)776-40-07. 203217

DO wynajęcia pawilon handlowy 1000, 200 mkw. ☎(0-87)67-54-18 po 20.00. 203189

DWUPOKOJOWE, nowe, ☎(0-85)675-14-70. 1066852

GARAŻ pod blokiem przy Pogodnej 37A. ☎(0-87)64-23-338, po 20.00. 1067014

HALE odnajmę lub sprzedam. Ełk, ☎(0-87)610-17-01, (11.00- 16.00). 1066290

LOKAL, (100 mkw.), centrum Grajewa. ☎(0-86)72-20-82. 1066630

LOKAL, 36 mkw., Grajewo. ☎(0-86)72-31-13. 1065752

LOKAL usługowo -handlowy, 20 mkw. ☎(0-85)741-04-00. 1067052

M-3, ☎(0-85)744-59-48 po 19.00. 1067035

M-3 w Białymstoku, Wysoki Stok. ☎(0-86)755-268. 1064079

MIESZKANIE 2-pokojowe, osobom samotnym, ul. Boboli 94/1 (Leśna Dolina). 1066950

POKÓJ studentom, ☎(0-85)675-25-50. 1067021

POKÓJ studentom. ☎(0-85)730-31-58, ☎730-52-95. 1065530

POKÓJ umeblowany dziewczynie -Kleosin. ☎(0-85)663-12-85. 1066615

POSIADAM do wynajęcia lokale handlowo-usługowe w centrum Grajewa. ☎(0-86)72-36-12. 1065673

TRZYPOKOJOWE (telefon). ☎(0-85)732-97-92. 1066420

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

ALARMY. ☎(0-87)28-70-68. 1063490

ANTYWŁAMANIOWE drzwi "Gerda Star", rolety zabezpieczające. ZALUS, ☎511-994. 1065457

AZBUD. Cegła klinkierowa- 1,56 zł/szt (brutto). 1066060

AZBUD. Cement 189zł/tona (brutto) z transportem. Prowiantowa 12, ☎(0-85)651-10-66. 1066971

AZBUD. Materiały budowlane. Prowiantowa 12, ☎(0-85)651-10-66. 1066078

AZBUD. Suchy tynk- 5,60 zł/mkw. (brutto). 1066052

AZBUD. Szwedzkie blachy dachówkowe- 26,95 zł/mkw. (brutto). 1066064

BRAMY, ogrodzenia, kraty. ☎(0-85)718-90-05. 1062426

BUDOWA- remonty ogólne. Suwałki, ☎(0-87)67-36-83. 203161

DACHÓWKA: CZERWONA, BRĄZOWA- 18ZŁ/MKW. B-STOK, SIEDLECKIEGO 15 (085)65-38-633, 71-86-650. 1062890

DRZWI antywłamaniowe, wejściowe, pokojowe, zamki: sprzedaż-montaż. Centrum Techniki Zabezpieczania Mienia, ☎653-90-36 1063755

GLAZURA, panele, klinkier, malowanie, inne prace wykończeniowe. Augustów, ☎(0-87)64-25-621. 203224

GLAZURA, terakota, remonty- ekspresem. ☎(0-85)741-85-25. 1066098

GLAZURNIK, ☎(0-85)651-10-53. 1065416

KOMINKI ogrzewające drewnem cały dom. Wasilkowska 55. ☎(0-85)653-88-41. 1066761

KRYCIE dachu, obróbki. ☎(0-85)653-35-73. 1065869

MALOWANIE, szpachlowanie, suche tynki, ☎(086)188-768. 105078

MALOWANIE, szpachlowanie, tapetowanie, VAT. ☎(0-85)741-44-08, wieczorem. 1065454

OCIEPLANIE budynków pianką krylaminową: Mińsk Mazowiecki, ☎(025)758-58-40. 104985

OKNA, drzwi, zabudowy balkonów- PCV, aluminium, drewno. ZALUS ☎6511-994. 1065458

OKNA PCV intertec, ISO 9002. ☎(0-86)761-298. 1065579

POSADZKI agregatem. ☎(0-85)711-48-40. 1067012

REMONTY i kompleksowe wykańczanie wnętrz. ☎(0-116)34-218. 1064906

ROBOTY ziemne, wykopy, koparka Białoruś. ☎(0-85)676-27-35. 1064227

SIDING. ☎(0-85)651-03-53. 1056542

STUDNIE, ☎(0-85)744-33-93, ☎0-602-170-725. 1051275

SUCHE TYNKI, roboty remontowo- budowlane, modernizacja wnętrz mieszkaniowych i sklepowych ☎633-812. 1063599

UKŁADANIE kostki brukowej, VAT. ☎(0-85)653-57-51, ☎(0-85)66-33-429. 1066765

USŁUGI ogólnobudowlane i stolarskie. ☎(0-85)719-79-21. 1064475

USŁUGI równiarką drogową, koparką, koparko-ładowarką "Ostrówek", Grajewo. ☎(0-86)72-89-06. 1065436

AGD, RTV

AGD -automatyczne pralki, ☎651-58-72. 1067074

AUTOMATYCZNE pralki, ☎(0-85)742-40-49, Kuzyka. 1063571

AUTOMATYCZNE pralki- naprawa. ☎74-44-610. 1062915

TRANSPORT

DŹWIGOWE podnośnikiem (zwyżka). ☎(0-85)676-21-05, ☎090-273-947. 1066402

IVECO, 1,5 t. ☎(0-85)675-25-63. 1065459

KOPARKĄ OSTRÓWEK TEL.(085)651-55-66.7.00 - 17.00 1063535

PRZYJMĘ do przewozu ładunki 24-tonowe. ☎(086)177-014, (086)736-090. 105020

ŻWIR, czarnoziem. ☎(0-85)653-93-24. 1063267

ŻWIR, piasek, pulpa. ☎(0-85)741-50-55, ☎090-237-397. 1057324

INNE

ANTYWŁAMANIOWE DRZWI, FOLIE OCHRONNE OKIENNE, ZABUDOWA BALKONÓW, KRATY ZWIJANE, ALUMINIOWE DRZWI, WITRYNY, UL. SIENKIEWICZA 67. 775-12-18 "ZAMIS". 1062692

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, "RENOTEX". ☎(0-85)74-15-429. 1067084

GARAŻE, ogrodzenia, balustrady. ☎(0-85)66-32-614. 1066895

KOMPUTERY: składam, modernizuję z części własnych lub klienta. ☎0-602-838-909. 1066363

NAGROBKI GOTOWE I NA ZAMÓWIENIE. NISKIE CENY. LITERY OZDOBNE, PORTRETY, ORNAMENTY W GRANICIE. ELEMENTY BUDOWLANE. ŁOMŻA, POZNAŃSKA 156, ☎180-801. 105147

NAGROBKOWE złocenia. ☎(0-85)651-24-41. 1066345

PIECZĄTKI "ECHO", Suraska 1. ☎(0-85)742-01-93. 1065610

PROMOCYJNE CENY W NOWEJ PRACOWNI SZYLDÓW I REKLAM: ŁOMŻA, POZNAŃSKA 156 (BAZA STW): ☎180-801. 105148

SZKLARSKIE u klienta. ☎(0-85)652-44-18. 1063734

ZESPÓŁ "QUATRO". ☎(0-85)327-549. 1048114

AUTO-MOTO

KUPIĘ

(ABC): Auta do remontu, powypadkowe: ☎(090)267-215. 104967

"AMBIT" Sp. z o.o. AUTO-SZROT, skup samochodów powypadkowych, na części. Sprzedaż części używanych. Dobrzyniewo Duże, ☎(0-85)7197-796, ☎090/273-004 67024

AUTA powypadkowe, skorodowane: ☎(090)367-870. 104969

AUTA powypadkowe, uszkodzone ☎(090)553-409. 104970

AUTA powypadkowe do remontu: ☎(090)553-409. 104971

AUTA rozbite, powypadkowe, ☎(090)36-78-70. 104975

AUTA skorodowane, powypadkowe, ☎(090)26-72-15. 104973

AUTO-SZROT SKUP AUT POWYPADKOWYCH, ZŁOMOWANYCH. SPRZEDAŻ CZĘŚCI. NOWA WIEŚ EŁCKA, ☎(0-87)619-73-84. 1063493

KIPER do kamaza wywrotu. ☎(0-116)66-18. 203246

OSOBOWY, dostawczy po wypadku, do naprawy. ☎0-602-626-731. 1065274

PO wypadku -uszkodzony. ☎(0-85)711-13-29. 1065790

USZKODZONE -powypadkowe, skorodowane. ☎(0-85)711-86-19. 1065786

ŻUKA na części lub w całości. ☎(0-85)718-71-86. 1066166

SPRZEDAM

******(0-85)7455-284** Autokomis "Twoje Marzenie" Zaprasza: kredyty samochodowe bez I wpłaty (w ciągu 3 godz.) Ubezpieczenia komunikacyjne na miejscu. Zawsze 50 aut na placu. Centrum Białegostoku Mazowiecka 32. 1063783

FIMOT S.C.

oferuje samochody dostawcze i ciężarowe:

AVIA Z ZABUDOWĄ IZOTERMICZNĄ	68.500 zł
LUBLIN II	32.200 zł
POLONEZ TRUCK	21.818,03 zł
CARO PLUS	
POLONEZ ATU PLUS	
CITROEN BERLINGO	

(ceny netto)



NOWY LUBLIN TAŃSZY O 5000 zł ZA STARY ZŁOMOWANY ŻUK

EŁK, UL. SŁOWACKIEGO 11 TEL. (0-87) 621-31-03

SUWAŁKI, UL. WOJSKA POLSKIEGO 2 TEL. (0-87) 663-263

PROFESJONALNY SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY

KOMIS FIMOT EŁK
tel. 621-31-03
Samochody używane na raty i w leasingu

1. VW GOLF 19G	86	11.500 zł	złoc. met.
2. SKODA FAVORIT	91	9.300 zł	brązowy
3. ŁADA SAMARA	90	7.000 zł	niebieski
4. PN CARO 1,5	93	9.600 zł	czarny met.
5. PN TRUCK chlod.	94	11.000 zł	bordo
6. TOYOTA HIACE	87	10.000 zł	biały
7. LUBLIN I	96	23.000 zł	biały
8. LUBLIN I kon.	94	19.800 zł	biały

Możliwość negocjacji cen. W cenie pojazdu opłata skarbowa.
1013042

Auto expert D1013003

Polonez 1,4 Rover	1994	12.900 zł	szary
CC 700	1997	16.300 zł	czerwony
CC	1994	13.000 zł	szary met.
UNO 1.0	1993	15.300 zł	biały
Punto 75 ELX 3D	1995	23.500 zł	zielony met.
Brava 1.4	1997	31.000 zł	złoty met.
Brava 1.4	1997	31.000 zł	srebrny met.

W cenie zawarta opłata skarbowa. Proponujemy pakiet ubezpieczeniowy w PZU - 4,5%. Możliwość negocjacji cen.
Polmozbyt Plus
Białystok, ul. Zwycięstwa 10A
tel. (085) 651-25-40, 651-73-32

***AUTOKOMIS** "VOYAGER" pod dachem. Sprzedaż, raty, PTS. Myśliwska 2. ☎(085)74-14-718, 74-10-517.
1062827

****AUTO-KOMIS, Białystok ul.Prowiantowa19, ☎/fax(085)65-20-420.**
1063772

126P (1992). ☎(0-87)67-26-95.
203262

AUDI 80 1,8 (1988). ☎(0-87)67-05-78.
203278

AUTO-KOMIS "ZAWADY" zaprasza 9.00 - 18.00. ☎(0-85)622-11-11, ☎(0-85)653-40-82.
1064258

AUTOCYSTERNA paliwowa 15.000 litrów, aluminium; układ dystrybucyjno -pomiarowy, aktualny UDT. Podwozie 2-osiowe "SCANIA", 380 koni mechanicznych z zaczepem i instalacją do ciągnięcia przyczepy. 87-702 Koneck, ☎(0-54)822-717, ☎(0-54)822-718, ☎kom. 090-275-191, fax 090-555-225.
1064406

AUTOKOMIS, Botaniczna, kupno - zamiany, raty. ☎744-55-48. Nowe: Polonezy, Daewoo. 1063499

AUTOKOMIS, Suwałki, Wojska Polskiego 92, ☎(087)653-231, zamiany, skup, raty. Daewoo.
1063500

AUTOKOMIS Bielsk Podlaski, Mickiewicza 5/1, ☎730-88-23. Raty, zamiany, skup. Nowe polonezy. Salon Daewoo.
1063503

AUTO KOMIS "TOMCAR", Wierzbowa 10. ☎0602645866. 1063506

CHEVROLET lumina APV 3,1 (1993), pełne wyposażenie, stan idealny. Suwałki, ☎0602-460-327.
203277

CINQUECENTO 900, (1994), 14.500,-. ☎(0-86)71-14-60, ☎0-602-15-17-76.
1065943

CZĘŚCI audi, vw, samochody Niemcy. ☎(0-87)610-40-13.
1062907

DT-75. ☎(0-86)761-791.
1066928

DWIE limuzyny "LINCOLN" 8- osobowe do obsługi ślubów itp. ☎(0-87)66-46-22.
203274

FIAT 125P. ☎(0-85)710-29-13.
1066481

FIAT punto, 55S, (1997), ciemnozielony, trzydrzwiowy, I właściciel, 24.000,-. ☎(0-85)653-10-22.
1066350

FORD escort 1.8D, (1991), imobilizer, 15.200 zł. ☎0-602-731-654.
1066774

FORD fiesta, 1.1, (1995). ☎0-602-53-40-42, ☎(0-87)28-54-32.
1067037

FSO 125P combi, (1990), tanio. ☎(0-86)725-71-55.
1066803

HONDA CMX 250, Czoper (1985), stan idealny: ☎(086)160-341.
105014

JELCZ, (1987), chłodnia, ładowność 5 t. ☎(0-85)730-60-21.
1066994

JELCZ 325, 3-stronny, wywrot po remoncie; podnośnik do wywrotu, ☎(086)78-32-67.
105150

JELCZ 342S, (1989), przyczepa D-83, 10 t, ☎0-602-61-44-24.
1066179

JELCZ izoterma, (1979), stan dobry, ☎(0-85)652-00-25.
1066949

KAMAZ 5511 wywrot. ☎(0-116)66-18.
203245

KAMAZ wywrotka, (1980). ☎(0-87)610-83-56.
1066758

KAMAZ z naczepą 3- osiową, stan bdb. ☎(0-87)675-724.
203271

LIAZ wywrotka, (XI 1988). Kamaz wywrotka. Ciągnik siodłowy jelcz z naczepą, silnik liaz. ☎(0-85)719-17-18.
1064173

MAZDA 626, 1.8i, pięciodrzwiowa, (1996), lekko uszkodzony tył, 9.800 DM +cło. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199.
1066360

MERCEDES 124 300D, (1988). ☎(0-86)711-943.
1065867

MERCEDES 1638 (1985) z przyczepą 3-osiową, mercedes 914 (1992). Augustów, ☎(0-87)643-51-66 po 16.00.
203266

MERCEDES 190E, 2000, (1991), bogata wersja- lub zamienię. ☎(0-87)67-02-42 po 18.00.
203238

MERCEDES 200D (1977). ☎(0-87)67-88-02.
203160

MERCEDES 280S, (1985), 21.500,-. ☎(0-116)27-95.
1066230

MERCEDES 407D, skrzyniowy, bliźniaki, plandeka, stan bdb, 140.000 km, 20.000,-. ☎(0-87)157-309.
1065528

MERCEDES 508D (1980), chłodnia 6- komorowa, po remoncie. ☎0602-460-327.
203275

MERCEDES 817, (1987), VAT, ☎(0-85)652-05-10.
1065434

MITSUBISHI L300 2.4D, (1985), 11.000 zł. ☎0-601-29-70-35.
1064129

NAPRAWA samochodów francuskich. Wiklinowa 54, ☎(0-85)676-20-53.
1064916

NISSAN almera, (1996), 2 poduszki, elektronika, bezwypadkowy. ☎(0-85)663-49-16.
1064372

OMEGA kombi, (1992). ☎(0-85)814-14-79.
1065514

OPEL Ascona 1,6D (1985), zadbany, ☎(086)78-30-74.
105133

OPEL Astra Kombi 1,6 (1993); Audi B-4 2l (1992), ☎(086)19-30-58.
105142

OPEL Calibra 2,0 (1991), ☎0602-77-87-31.
105120

OPEL: części nowe -używane. Krucza 7, ☎(0-85)745-30-23.
1066875

OPEL kadett, 1.6i, (1991), kombi. ☎(0-86)71-32-12.
1066989

OPEL kadett 1.6S, (1985). ☎(0-85)682-39-92.
1066792

OPEL Omega 2,0 (1990), ☎(086)16-30-06.
105110

PEUGEOT 405GLD (1988). Augustów, ☎(0-87)64-34-317.
203220

POLONEZ (1994), 32.000 km, oryginalny lakier (lub zamiana na tańszy): ☎(086)775-167.
105146

POLONEZA po wypadku, (1995). Kowale Oleckie, Filipowska 1.
1067016

POLONEZ caro 1.6GLE, (1992), 8.500,- przebieg 75.000 km. ☎(0-85)682-57-54.
1066196

PRZYCZEPĘ 10 ton, wywrot, opony 900x20, radialne, 40% zużycia, faktura VAT. Sokołów Podlaski, ☎(0-417)877-512 po 18.00.
1067076

PRZYCZEPĘ termoizolacyjną, uniwersalną, typu Autosan (1989), oraz Star 200 (1991). Suwałki, ☎(0-87)66-50-55. Stan bdb.
203227

ROBUR diesel kontener (1982), ☎(086)19-13-20.
105077

ROVER 213S, (1986), 10.000,-. ☎0-602-450-417.
1066674

ROZRUSZNIKI, alternatory, części nowe i regenerowane do samochodów zachodnich. Suwałki, ul. Kościuszki 37, tel./fax(0-87)65-13-85. Warsztatom naprawczym, taksówkarzom-RABAT!
203126

SILNIK mercedesa 200D, kompletny, sprawny. ☎(0-87)610-41-17.
1067002

SIMSON skuter, (1989). ☎(0-85)721-62-52.
1066968

SKODA felicja, (1995), stan idealny. ☎(0-116)39-231.
1066766

SPRZEDAM Aro, 243 D, (1983). Sokółka, ☎(0-85)711-47-15.
1065536

STAR 200, (1987). ☎090-280-607.
1066609

STAR 200 3W, ☎(086)16-35-79, po 18.00.
105116

STAR 28, 2.500 zł, nysa bus. ☎(0-87)610-09-79.
1067007

T-4 2.4D, (1991), 9-osobowy. ☎(0-85)743-72-71.
1066469

TOP AUTO PROPONUJE: OPEL VECTRA 2,0 16V (1997), OPEL CORSA 1,2 (1997), OPEL VECTRA 2,5 (1997) ☎661-68-02,☎661-47-87.
1067071

TOP AUTO PROPONUJE: USŁUGI SWEGO KOMISU. SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW NOWYCH, UŻYWANYCH, ZAMIANA SAMOCHODU STAREGO NA NOWY, PREFERENCYJNE KREDYTY BANKOWE DO 6 LAT, WYCENA AUT, OCENA STANU TECHNICZNEGO, ZNAKOWANIE POJAZDÓW, ☎661-47-87.
1067072

TOYOTA Corolla 1,3 (1989), 5-drzwiowy, ☎(086)160-696.
105136

TOYOTA corolla 1.3, (1992), 19.800,-. ☎(0-86)71-60-01.
1065942

TOYOTA hiace, (1997), fiat marea weekend, (1997) lub zamiana. ☎(0-85)650-14-19.
1066605

VOLVO -naprawa i części zamienne. ☎(0-85)744-22-87.
1065561

VW jetta, 1.6, (1990). ☎(0-87)610-23-89.
1065586

VW jetta 1,5 (1980), 4.000,- zamiana na mniejszy. ☎(0-87)66-67-34.
203240

VW jetta 1,6i (1991). ☎(0-87)67-97-04 po 16.00.
203258

VW Passat 1,9D (1990) ☎0602-77-87-31.
105119

ŻUK, stan dobry; 2.200,- ☎(086)19-22-65.
105144

ŻUK (1994). ☎(0-87)163-347.
203265

ŻUK A-06 (1978), po remoncie. ☎(0-87)68-51-36.
203185

AUTOALARMY

ALARMY w budynkach- autoalarmy- immobilisery- centralzamki- radiomontaż - głośniki- anteny-zestawy głośno mówiące- ul. Św. Rocha 4A ☎(0-85)744-51-30.
1057337

INNE

AMORTYZATORY, tłumiki, świece, pióra wycieraczek. Handlowa 7 ☎(085)42-87-56.
1056997

USŁUGI

HAMULCE- serwis- ABS. Toczenie, wymiana tarcz, klocki. Unimot ☎742-63-58.
1062992

OLEJE, filtry. Bardzo duży wybór. Unimot ☎742-63-58
1062990

BIZNES

"(0-85)732-56-81": Biuro Rzeczoznawcy, Warszawska 40.
1048792

KANCELARIA Patentowa. ☎(0-85)732-27-15.
1065305

ŚWIERK, sosnę tartaczną oferuje bezpośredni importer. ☎(0-87)66-71-12, ☎0602389897.
203112

WSCHODNIE TOWARZYSTWO LEASINGOWE S.A. BIAŁYSTOK, UL. J.K.BRANICKIEGO 17A, ☎732-11-76, 732-89-70. LEASING: OPERACYJNY, KAPITAŁOWY - NIERUCHOMOŚCI; SAMOCHODÓW OSOBOWYCH; RATALNA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI (OSOBY PRYWATNE).
1063497

UBEZPIECZENIA

KOMUNIKACYJNO -majątkowe, na życie. "ANDANTE", Pułaskiego 140, ☎(0-85)744-96-36. Poszukujemy współpracowników.
1066885

UBEZPIECZENIA komunikacyjne, -tanio, Botaniczna. ☎(085)744-55-48.
1063498

NAUKA

AKADEMIA Startu przyjmuje zapisy do: - Dziennego Studium Techniki Dentystycznej - Zaocznego Studium Hotelarstwa i Turystyki, Białystok, Sobieskiego 3, ☎(0-85)732-89-44.
1061112

ANGIELSKI, ☎(0-85)74-47-102.
1066340

EMPIK-INTESYWNE WAKACYJNE KURSY ANGIELSKIEGO, NIEMIECKIEGO, FRANCUSKIEGO, WŁOSKIEGO. UL.BIAŁÓWNY 9/1 ☎74-16-930
1060973

KURS kierowców. ☎(0-85)614-926.
1053825

KURS prawa jazdy, kat. ABTCE, rozpoczęcie 20.07.98 i 22.07.98, godz. 16.00. Ośrodek Szkolenia Kierowców "Centrum", Lipowa 31/33, lok. 18. ☎(0-85)74-20-962.
1066781

KURSY KOMPUTEROWE -podstawy obsługi, programy biurowe, internet, grafika, inne. ZETO S.A. Białystok, ul. Skorupska 9, ☎741-68-58 wew. 220. UCZNIOM I STUDENTOM -WAKACYJNA ZNIZKA 30%.
1062883

NIEMIECKI. ☎(0-85)742-83-11.
1065726

POLICEALNE Studium Ekonomiczne dla Dorosłych Wschodnioeuropejskiego Instytutu Gospodarki prowadzi nabór na rok szkolny 1998/99. Szkoła posiada uprawnienia szkoły publicznej. Informacje: Białystok, ul. Ciepła 40, pokój 4C, ☎(0-85)675-13-51.
1066879

ZAOCZNE dwuletnie studium: informatyka, turystyka, hotelarstwo. ☎(0-85)742-79-88.
1055270

ZAOCZNE dwuletnie studium: informatyki, turystyki, hotelarstwa. Wesoła 11A, ☎(0-85)742-79-88.
1066668

TURYSTYKA

ATRAKCYJNA promocja letnia. Wypoczynek: Hiszpania, Chorwacja, Grecja, Włochy, Korsyka, Lazurowe Wybrzeże- autokar, dojazd własny. Lato 1998 samolotem: Hiszpania, Majorka, Wyspy Kanaryjskie, Turcja, Grecja, Rodos, Kreta, Cypr, Tunezja, Egipt. A.T.Kosmos. ☎(0-85)744-50-39.
1064007

BELGIA, ☎(0-85)711-42-08.
1057875

BELGIA -wtorek. ☎(0-85)73-76-210.
1064174

"BOGUMIŁ" -przewóz osób Hannover -Frankfurt. W soboty. (086)186-313, 0602-18-55-99.
104999

BRUKSELA: wtorek, środa. ☎(0-85)7-167-204.
1056782

FRANKFURT, ☎(0-85)654-64-76.
1067079

LAST MINUTE: Hiszpania (wypoczynek)- od 1099 zł.; Hiszpania (obóz młodzieżowy)- od 1199 zł.; Grecja (obóz młodzieżowy)- od 1390 zł.; Włochy (wycieczki)- od 999 zł.
1067081

LAST MINUTE: Morzyczyn- Hansa Park (kolonie n/morzem)- od 699 zł.;Czorsztyn (kolonie w Pieninach)- od 699 zł.;Jastrzębia Góra (kolonie n/morzem)- od 849 zł.;Kozioł (kolonie n/Pisą)- od 599 zł.;Chłapowo (wczasy n/morzem)- od 499 zł.
1067082

OBOZY, kolonie w kraju i za granicą. Wycieczki autokarem, samolotem. Bilety autokarowe-Europa. A.T. Kosmos, ☎(0-85)744-50-41.
1064010

POKOJE bezpośrednio nad jeziorem, k.Ełku. ☎(0-87)619-67-79.
1065142

USA -Kanada -Meksyk, ☎(0-89)527-30-07.
1061611

USA - wizy, wyjazdy, kompleksowo, solidnie, "PROMESSA", Piłsudskiego 11/2 ☎(085)744-59-02, (10,00-16,00).
1066693

VOUCHERY- Białoruś, Rosja. A.T. Kosmos. ☎(0-85)651-48-65.
1064009

WCZASY leczniczo- wypoczynkowe: Druskieniki na Litwie- autokarem. A.T. Kosmos ☎(0-85)744-50-41.
1064012

WĘGRY wyjazdy handlowe autokarem. ☎(0-86)72-38-86.
1066628

WYJAZDY do Hannoveru (sobota), ☎(086)181-370.
105100

ZAKUPY

SKLEPY

1012672
AVAL Białystok
ul. Kozłowa 4, tel. 6517-656
ANTENY TV-SAT
TELEFONY, FAKSY
Oferujemy dobre produkty!
www.aval.com.pl

PHU **Solo** Białystok, ul. Wasilkowska 47B (wjazd od Szosy Płn.-Obwodowej) tel. (0-85) 75 20 69
SERWIS • RATY
KOSIARKI
• myjki ciśnieniowe
• pilarki
D1012536

DRZWI antywłamaniowe, JUWENT już za 1310 zł, drzwi wejściowe, wewnętrzne PORTA, zamki, sprzedaż-montaż. Centrum Techniki Zabezpieczania Mienia, ☎653-90-36
1063742

FRANCUSKIE PRZYDOMOWE OCZYSZCZALNIE ŚCIEKÓW ŁĄCZNIE Z MONTAŻEM. "KARST" MARCZUKOWSKA 6 TEL.(0-85)651-55-66 (7.00 -17.00).
1063534

ZAKŁAD Prywatny "JOANNA" informuje, że stoisko z firanami zostało przeniesione z ulicy SKŁODOWSKIEJ na ulicę MARCZUKOWSKĄ 6A (Świat Kuchni). Za niedogodności PRZEPRASZAMY!
1065495

HURTOWNIE

Białystok, ul. 1 Armii WP 5, ☎ (085) 539 848
Siemiatycze, ul. Pałacowa 14
Suwałki, ul. Kościuszki 103
Acer
8% do 11-07-1998 **TANIEJ**
Stolarka budowlana PCV drewno włókno szklane
D1011958

KOTŁY
De Dietrich
PROMOCJA!
Dodatkowy czek dla instalatora na min. 500 zł, a może jeszcze szwajcarski zegarek SWATCH, a może jeszcze kolejne 900 zł. Szczegóły u dealera.
THERM
Białystok, ul. Hetmańska 40 tel. 651-01-26 w. 320, 0602 611-516
J1011970

HURTOWNIA Odzieży Używanej: ☎(086)18-42-66.
105003

HURTOWNIA odzieży używanej (nie sortowanej), 4,20 zł/kg Kolno, ☎(086)78-30-74.
105132

HURTOWNIA Odzieży używanej z Niemiec, ☎(0-85)73-23-015 do 18.00, ☎0-602-450-417.
1066673

IMPORTER -koszule jeans, parasole. ☎(0-87)610-36-00.
1065656

BOR - MAZ sc
INSTALACJE AUTO - GAZ
MECHANIKA
BLACHARSTWO - LAKIERNICTWO
AUTO - LAKIERY
EŁK, GDAŃSKA 40
TEL.(087) 610 36 49
1012567

DOMOCHRON
VIDEOBRAMOFONY
DOMOFONY
najbogatsza oferta
BIAŁYSTOK, UL. TOWAROWA 2B
TEL. 732-43-42, FAX 732-39-74
1012683

Termitech
KLIMATYZATORY
WENTYLATORY
BIAŁYSTOK, UL. DOBRA 12
TEL. 743-28-50, TEL./FAX 743-28-57
D1012688

WYPOSAŻENIE SKLEPÓW I MAGAZYNÓW, PROJEKTOWANIE WNĘTRZ, MONTAŻ, TRANSPORT. Białystok, ul. Swobodna 25A, ☎654-31-50, tel./fax 654-70-43.
057335

PRODUCENCI

KOSTKA brukowa, kompletne nawierzchnie, gwarancja. BRUX Białystok ul. Produkcyjna 102 ☎(085)654-24-54.
1062703

KOSTKA BRUKOWA - PRODUCENT. ELEWATORSKA 13, ☎(0-85)651-88-83, 651-29-96, 651-71- 41.
1065749

OGRODZENIA betonowe PPHU "PARKAN" od 23 zł/mb. ☎(0-86)76-30-86.
1066655

PARKIET, ☎(0-85)675-36-62.
1061483

PARKIET, ☎(0-85)719-41-54.
1065007

PRODUCENT SPRZEDA ATESTOWANĄ KOSTKĘ BRUKOWĄ Z NIEMIECKIEJ WIBROPRASY ZENITH, UL. KOMUNALNA 3 ☎085/653-88-22, 653-97-81.
1057336

SIATKA ogrodzeniowa. ☎(0-87)15-18-40.
1067068

ZDROWIE

***** Alergia. Bezbolesne testy i leczenie. Centrum Medycyny Holistycznej w Białymstoku wykonuje testy na 2500 alergenów oraz odczulanie (metoda S.I.T.) na urządzeniach najnowszej generacji. Rzymowskiego 43/28. Zapisy telefoniczne: ☎(0-85)745-32-62, 10.00- 19.00.
1057334

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego) ☎744-44-19
1059975

BADANIE włosów ☎744-44-19.
1059977

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów ☎744-44-19.
1059978

BIELACTWO, łuszczyca ☎(0-601)21-43-88.
1059979

CUDOWNA TERAPIA SIT. Nerwice- depresje- astma- alergie- choroby układu pokarmowego, krążenia- choroby stawów, kości i mięśni- cukrzyca- prostata. Rzymowskiego 43/28. 745-32-62. 10.00- 19.00.
1057333

FILIPIŃSCY uzdrowiciele w Melamposie, dnia 24, 25, 26.07.1998. Antoniuk Fabryczny 1, ☎(0-85)654-75-64.
1066585

OTYŁOŚĆ, trądzik, łysienie -Kleosin, ☎(0-85)663-14-62.
1064295

SKUTECZNE uwalnianie od nałogów: alkohol, nikotyna, nadwaga (hipnoza). Hipnoterapia stresów, lęków, nerwic. Dr Piotr Gutowski, ☎(0-85)744-72-90.
1067019

SOCZEWKI kontaktowe, miękkie, twarde, kolorowe, wszelkie wady. Suwałki, ☎(0-87)677-066.
203178

SOCZEWKI kontaktowe, kolorowe, toryczne. Płyny dezynfekujące. Stołeczne 25(wejście od Wyszyńskiego ☎(085) 744-44-19.
1059982

SPECJALISTA Neurologii Dziecięcej Dr Nauk Medycznych GRAŻYNA SKRZYPCZAK -ADAMIAK (piątki 15.00 -17.00) Kilińskiego 9.
1064184

STOMATOLOG, Malmeda 1, róg Lipowej, lok. 112. Porcelana, ☎(0-85)742-22-55, (10.00-18.00).
1063717

TWOJA droga do piękna, młodości, urody. Instytut, Kleosin, ☎(0-85)663-14-62.
1064301

VIAGRA, ☎0-602-818-985.
1064272

VIAGRA oryginalna. ☎(0-87)621-40-39.
1066302

ZAŚWIADCZENIA (prawo jazdy, świadectwa kwalifikacji, badania okresowe). Kleosin, ☎(0-85)663-14-62.
1064294

ROLNICTWO

KUPIĘ

BRYCZKI, powozy, klacze polskie pod zaprzęg, uprząż (szory). ☎0-601-65-28-39, czwartek- sobota po 21.00.
1065753

HEDER do bizona, niedrogo. ☎(0-86)774-104.
1066992

HL 8011 do remontu. ☎(0-86)755-468.
1064299

ZWIJACZ do łęcin. ☎(0-85)718-71-86.
1066164

SPRZEDAM

400 -800 -1500l. schładzarki, dojarki przewodowe do mleka. ☎0-602-333-260.
1066182

400 l, 650 l, schładzarki, tanio. ☎(0-87)234-994.
1065145

BIZON, prasa Z-224, K-442. Osowicze 19, gm. Wasilków.
1066711

BIZON rekord, (1988), stan idealny. ☎(0-86)71-95-27.
1066988

BIZON ZO-56 super, (1984), silnik turbo, szarpacz, cena 37.000,- (do uzgodnienia). ☎(0-87)28-53-49.
1065479

C-330M, (1989). ☎(0-85)650-14-19.
1066606

C-330M. Raczki, ul. 1 Maja 37.
203251

C-360, (1985), z kabiną, stan dobry. Targonie Wielkie 63 kol. gm. Zawady.
1066990

C-360, prasa, poznaniak, zgrabiarka 7, rozsiewacz. Kol. Krugło 42, 16-207 Różanystok.
1066317

C-360 -3P, C-360, ☎(086)17-62-67.
105131

CIĄGNIK C-330, dobry stan. ☎(0-86)70-32-72.
1066618

CIĄGNIK C-330 (1988), ☎(086)71-87-18.
105084

CIĄGNIKI, przyczepy, kombajny, Z-056, Z-058 (raty, gotówka). Toczyłowo koło Grajewa. ☎090-387-992.
1064968

CIĄGNIKI MTZ 82TS, Białoruś 611, MF 35, ☎090-235-828, 0602-48-23-14.
105101

CIĄGNIK T-25, rozrzutnik 1-osiowy. Ciemnoszyje 35, gm. Grajewo.
1066966

CLASSY, 3,5, 4 m, stan idealny z kabiną. ☎(0-85)71-54-930.
1066355

CZĘŚCI do kombajnów, ciągników, maszyn rolniczych. Największy wybór. Najtaniej w regionie, "Agrosz", Wysokie Mazowieckie, ul. Zambrowska 8. ☎(0-86)75-22-86.
1065959

CZĘŚCI ZAMIENNE DO KOMBAJNÓW : BIZON, CLAAS, M-F, ☎730-32-66, 730-96-86.
1062826

EŁK, SUWALSKA 64, ☎(0-87)620-13-21. KOMBAJNY ZBOŻOWE, ZIEMNIACZANE, PRASY, CIĄGNIKI, SCHŁADZARKI. RATY.
1063491

HODOWLA Zarodowa Zwierząt Knyszyn Ferma Ogrodniki- największy i najstarszy producent materiału hodowlanego w regionie północno wschodnim oferuje loszki wbp, wbpxpbz, knurki wbp. ☎(0-85)716-10-04.
1065929

HOLENDERSKIE jałówki HF wysokocielne, Łomża, ☎(086)16-93-92, 18-34-05.
105103

KOMBAJN Bizon, (1973), 15.000,-. ☎(0-85)716-21-46.
1067025

KOMBAJN Bizon, (1985), chłodziarka do mleka kwadratowa, 800 litrów z mieszadłem "Westfalia", 3.500 zł. ☎(0-87)629-82-15, po 20.00.
1065618

KOMBAJN Bizon Gigant. ☎(0-85)716-15-68.
1065710

KOMBAJN buraczany "Posejdon", stan bdb. ☎(0-85)732-62-72.
1065149

KOMBAJN Claas, (1975), 2,6 m, 14.500,-, buraczany. ☎(0-85)650-11-63.
1065520

KOMBAJN Class Senator 3.60, prasa zachodnia. Łukawica 13, gm. Poświętne, Kuczaba.
1064144

KOMBAJN Fahr 3m, prasę Velger AP12, siewnik zbożowy. ☎(0-87)64-10-125.
203239

KOMBAJNY, prasy, Claas- różne typy. Augustów, ☎(0-87)64-34-317.
203221

KOMBAJNY, prasy, wycinaki, przyczepy samozbierające, inne. Części zamienne, do maszyn rolniczych produkcji zachodniej. "FRYCKE" -Maszyny Rolnicze. Mrągowo, Przemysłowa 6, ☎(0-89)741-29-74.
1065243

KOMBAJNY zbożowe, prasy, tanio. ☎(0-85)737-56-78.
1065598

KOMBAJNY zbożowe Class-Consul, John Deere, Fahr. Przestrzele 1, ☎(0-86)172-718.
1066754

KOMBAJNY zbożowe i ciągniki (niemieckie). ☎(0-52)384-45-25, ☎(0-52)385-19-63.
1065090

KOMBAJNY zbożowe John Deere, International, ☎(086)169-192.
105141

KOMBAJNY zbożowe produkcji zachodniej, niska cena. Augustów, ☎(0-87)643-51-66 po 16.00.
203267

KOMBAJN zbożowy, zawieszany, Z-20. Jaworowski Piotr, Dalny Las, k. Augustowa.
1065380

KOMBAJN zbożowy bizon rekord, (1988). Rogucki Waldemar, Bitkowo, 16-424 Filipów. ☎(0-87)66-15-22(w.91).
1065566

KOMBAJN zbożowy Class po kapitalnym remoncie, ☎(086)78-55-51.
105135

KOMBAJN zbożowy Fahr 88S. Ostra Góra 40, tel. Bombla 53.
1066706

KOMBAJN zbożowy ZO-20, Piekutowski, Grochy, k. Łap, ☎(0-85)650-14-89.
1066603

KOPACZKA, ☎(0-85)716-44-28.
1066276

KOPACZKĘ, ☎(086)16-63-83.
105138

KOSIARKĘ samobieżną E-307, agregat prądotwórczy 1-fazowy i 3-fazowy. ☎(0-85)716-86-24, wieczorem.
1067020

LOSZKI hodowlane F1, PBZ; knury Duroc xPietrain, Hampshire xPietrain, Duroc xBz, PBZ; mięsność minimum 60%. Dostawa. Łomża, ☎(086)16-93-92, 18-34-05, 090-54-76-49.
105104

MIESZANKĘ zbożową, ok. 15 t. Pilnie, ☎(0-86)72-05-01 wew. 102, Trzcianne, k. Moniek
1065575

MŁOCARNIĘ. ☎(0-85)741-09-17, ☎(0-86)743-218.
1066414

MTZ-80, (1990). ☎(0-85)716-42-43.
1066657

MTZ-82, (1989), I właściciel, tanio, stan bdb. ☎(0-85)650-13-62.
1067033

NIEMIECKIE kombajny, prasy. Klejniki 69, ☎(0-85)681-30-00 wew. 26, ☎(0-85)741-44-30.
1065589

NISKA wywrotka. ☎(0-86)755-468.
1064298

ORKAN, talerzówka. ☎(0-85)719-27-27.
1066973

PASY i części zamienne do zachodnich kombajnów. ☎(0-85)650-15-07.
1062861

PASZOWOZY IFA, naczepy 10 ton, skrzyniowe. ☎(0-89)751-31-24, po 20.00.
1066779

PHU "Agrotechnika"- prasy, chłodziarki, prasa belująca, ciągnik rolniczy, kombajn podwieszany. Gwarantujemy części i serwis. Pisz, Warszawska 41, ☎(0-87)23-25-17, ☎(0-87)23-47-86, ☎0-90-53-60-27.
1064402

PHU "Zootechnika" prowadzi sprzedaż jałówek użytkowych, ☎(086)192-714, 191-338.
105087

PIĘTNAŚCIE stanowisk i dziesięć materacy - nowe. ☎(0-85)715-62-42.
1066463

PILNIE kombajny: John Deere 955, stan bdb, kosa 3,10 m; MF, kosa 2 m, Nieławice 13, gm. Wizna, woj. łomżyńskie.
105137

PRASĘ Z-224, (1986), 7.500,- na chodzie. ☎(0-86)775-797.
1066382

PRASĘ Z-224; Grzymkowski, Konopki Białystok 14, 18-507 Grabowo.
105096

PRZYCZEPA D-47, przyczepa jednoosiowa wywrotka. Raczki, ul. 1 Maja 37.
203252

PRZYCZEPĘ samozbierającą wieloczynnościową T-055. ☎(0-87)64-23-338, po 20.00.
1067013

PRZYCZEPĘ samozbierającą T-010, tanio. ☎(0-85)711-26-48.
1067078

PRZYCZEPĘ wywrotkę (niska), ☎(086)183-713, wieczorem.
105109

PRZYCZEPY do sianokiszonek, zbiorniki do mleka, dojarki przewodowe, ☎090-235-828, 0602-48-23-14.
105102

ROZDRABNIACZ słomy ZO-56, stan dobry. ☎(0-87)15-82-81.
203272

SAMOZBIERAJĄCA T010, Rakowo Stare 30, gm. Mały Płock.
105126

SCHŁADZARKA "Alfa Laval" 200l. na wózku. ☎(0-85)0-602-658-776, ☎(0-85)662-01-19.
1064557

SCHŁADZARKI do mleka. ☎(0-85)741-07-04, ZUH "WATT", Malmeda 12.
1063707

SCHŁADZARKI do mleka, dojarki przewodowe, montaż, obsługa. ☎(0-86)76-30-80.
1066280

SCHŁADZARKI konwiowe do mleka,zbiorniki. Raty tel.(085)67-51-686 ul.Fabryczna 2a - "Skartex".
1062774

SIANO. Edward Nowel, Kukowo k.Olecka.
1067026

SIANO uprawne, ciukowane, 50 ton. ☎(0-87)610-41-17.
1067004

SIECZKARNIĘ jednorzędową do kukurydzy. ☎(0-86)756-236.
1066987

SNOPOWIĄZAŁKĘ, kantówkę dębową. ☎(0-85)653-02-20.
1066993

SNOPOWIĄZAŁKĘ, młocarnię, prasę. ☎(0-83)357-96-17.
1066873

SPRZEDAM -zbiorniki do mleka (duży wybór, gwarancja), dojarki, kombajny, inne maszyny. Prostki, 1 Maja 2, ☎090/538-263, po 18.00 ☎(0-86) 72-32-86.
1034233

SPRZEDAM ciągnik Ursus C-360, kultywator, brony. ☎(0-85)730-51-13.
1067001

SPRZEDAM KOMBAJN ZBOŻOWY BIZON SAMPO (1997), PRZEBIEG 140 MTH; STAN IDEALNY! ☎(086)17-61-23; 17-62-23 (GODZ. 7-15.00).
105010

SPYCHARKI, koparki- ETC-2011. ☎(0-87)66-40-01.
203142

ŚRUTA sojowa, olej paszowy, wentylatory. ☎(0-85)718-52-61.
1060882

T-25, (1993), 9.500,-. ☎(0-85)650-13-82.
1065859

TANIO! Kombajn zbożowy. ☎(0-85)675-56-60.
1067017

URSUS C-360-3P (1987). Wojtkiewicz Stanisław, Krzywólka 37, 16-427 Przerośl, tel. 46.
203156

URZĄDZENIA do produkcji pieczarek. ☎(0-61)86-73-332.
1065675

UWAGA: wszystkie pasy klinowe do zachodnich maszyn rolniczych. ☎(0-87)644-93-77.
203053

WIĄZAŁKĘ, damfę, kopaczkę. ☎(0-86)70-20-11.
1066998

WIĄZAŁKĘ ciągnikową + druga na części. ☎(0-87)164-558.
203243

ZWIERZĘTA

3 -miesięczną suczkę rottweiler, ☎(086)189-978, 0601-39-32-00.
105122

BULDOI francuskie, szczenięta -pieski. ☎(0-85)710-15-85.
1066725

BULLTERIERY z rodowodem sprzedam. ☎(0-89)762-21-68.
1067039

DOG błękitny, suczka rodowodowa, szczenię. ☎(0-85)661-64-18.
1066287

KLACZE arabskie. ☎(0-87)16-53-51.
203190

KLACZ pogrubioną z klaczką. ☎(0-87)16-53-51.
203255

KONIE do rekreacji sprzedam. ☎(0-85)280-327.
1066783

KOZY, tanio sprzedam. ☎(0-87)619-92-25.
1064903

KUCYKI szetlandzkie- sprzedam. ☎(0-87)67-54-18 po 20.00.
203186

OWCZARKI niemieckie rodowodowe. ☎(0-85)681-25-09.
1066324

ROTTWEILERY wychowywane w domu. ☎(0-85)730-06-23.
1066999

SETERY irlandzkie. ☎(0-116)23-53.
1064755

SPRZEDAM dobermana. ☎(0-86)72-01-63.
1066801

SPRZEDAM kozy. Leszek Puchłowski, Pomorze II, gmina Giby.
203264

SPRZEDAM ładną, spokojną klacz wielkopolską. ☎(0-85)741-81-49.
1066970

SZCZENIĘTA rodowodowe "Amstaffy" z doskonałym pochodzeniem. Szczenięta "Owczarki Kaukaskie" -sprzedam. ☎(0-85)731-10-26, po 20.00.
1065608

SZCZENIĘTA sznaucer olbrzym. (0-87)64-34-317.
203222

RÓŻNE

KUPIĘ

DŁUŻYCĘ iglastą. ☎(0-87)68-57-69, ☎(0-87)68-54-52 po 20.00.
203063

PŁYTY BETONOWE - DROGOWE. ☎0-90-545-281, ☎(0-85)651-26-06.
1066053

SKÓRY z nutrii. ☎090-66-44-39.
203103

SKUPUJĘ stare meble, zegary, srebra, obrazy, inne starocie. ☎(0-83)371-25-86.
1064904

UŻYWANE płyty drogowe, każdej ilości. ☎0-90-545-281.
1066483

SPRZEDAM

240 szt. świerka, schładzarkę do mleka 100 litrów, kopaczkę ciągnikową. ☎(0-86)764-627.
1066126

AGREGAT prądotwórczy 55 kW, 134 Mtg pracy. ☎(0-85)716-92-98, ☎090-622-094.
1065599

AGREGAT tynkarski. ☎(0-85)716-71-46.
1066501

DYLE dębowe. ☎(0-85)711-37-56, po 16.00.
1066648

KOMPUTER "Dell" 266 MHz, Multimedia, ☎(086)16-03-97, 16-24-25.
105139

KOPACZKA, ☎(0-85)653-85-09.
1065677

MAGNETOWID AKAI, 350 zł. ☎(0-85)743-34-20.
1066980

MEBLE sklepowe -rurki ze szkłem. ☎(0-86) 71-11-04.
1065425

MOZAIKA -producent ☎718-67-56.
1066886

PARKIET wiązowy, wysezonowany, niedrogo. ☎(0-86)70-32-72.
1066620

PONTON, ☎(0-85)7-435-014 po 15.00.
1067083

POSZUKUJĘ odbiorców trocin. ☎(0-87)68-57-69, ☎(0-87)68-54-52 po 20.00.
203064

RAINBOW- odkurzacz. ☎(0-85)67-53-250.
1065734

RURĘ na komin, 11 m długości. ☎(0-85)716-92-98, ☎090-622-094.
1065603

RURY stalowe na konstrukcję wiaty,kurnika itp. ☎(0-85)716-92-98, ☎090-622-094.
1065601

SPRZEDAM maszynę do produkcji syfonów. ☎(0-86)72-33-23.
1066623

Treść **ogłoszeń drobnych** z pięciu ostatnich numerów **GAZETY WSPÓŁCZESNEJ** poznasz dzwoniąc:

94-77

Telefoniczna Agencja Informacyjna
http://www.tai.com.pl

SPRZEDAM piec do centralnego ogrzewania.TEL.(085)651-55-66.7.00 - 17.00.
1063536

SPRZEDAM zakład obróbki drewna. ☎(0-85)719-75-82.
1066518

SZTACHETY. ☎(0-85)718-86-91.
1066222

TANIE komputery- firmowe, składaki, 3-letnia gwarancja, serwis. Suwałki, ☎0602-783-465.
203173

TANIO! Grzejniki żeliwne. ☎(0-87)642-39-35.
1066904

TARCICĘ sezonowaną, świerkową. ☎(0-87)68-58-09.
203225

TRANSFORMATOR 250/15, fabrycznie nowy, nieużywany- pilnie. ☎(0-86)72-87-18.
1067009

WIELOPIŁĘ, 3.500,-. ☎(0-85)651-37-63.
1066007

WÓZEK bliźniętom, wieczorem: ☎(0-85)732-57-17.
1066956

ZBIORNIKI na olej opałowy. ☎(0-87)620-32-99.
1067075

ZESTAW do cyklinowania bezpyłowego. ☎(0-87)65-33-26.
203223

INNE

PIANINO. ☎(0-85)652-23-98.
1066344

POSZUKUJĘ pracowników Telekomunikacji Polskiej S.A. uprawnionych do odbioru darmowych akcji. ☎0602-28-04-53.
105000

POSZUKUJĘ świadków kolizji samochodów: Saab i Mercedes z dn. 11.07.98, (sobota, godz. 17.00) na skrzyżowaniu al. Piłsudskiego i Sienkiewicza. ☎(0-85)732-23-03.
1067053

PRAGNĘ posiadać samochód, brakuje mi pieniędzy. Proszę o wsparcie finansowe. Z góry dziękuję! PBG SA 10801503-62532-27004-805000.
203280

ZŁOM wywożę. ☎(0-85)744-54-11.
1063642

MATRYMONIALNE

AMERYKANIN, kawaler, polskiego pochodzenia, pozna w celu matrymonialnym PANNĘ w wieku do 30 lat- zdjęcie mile widziane. Listy kierować pod adresem: Ireneusz Niemiec, ul. Polna 9, 16-400 Suwałki.
203129

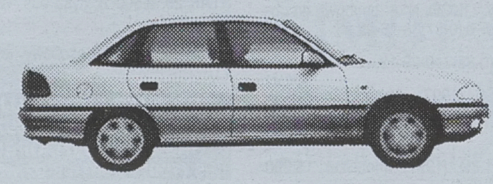
MŁODY, mieszkający w Poznaniu, dobrze sytuowany, pozna Panią w wieku 19- 27 lat. Tylko fotooferty, 5116TC Biuro Ogłoszeń, Poznań, Skryta 1.
1065681

KOOPERACJA

GALWANIZERNIA "Gal-Met", Korzeniowskiego 9, ☎(0-85)743-72-01. Cynkowanie -oksydowanie -czarny cynk.
1066979

ASTRA CLASSIC

JUŻ OD
33700 zł
z bezpłatnym pakietem ubezpieczeń OC, AC, KR, NW



Odbiór natychmiastowy

OPEL

ZAPRASZAMY

"KWIATKOWSKI" Sp. z o.o.
EŁK, UL. KILIŃSKIEGO 5
TEL. (087) 610-21-02, 621 51 12

D1013041

GRES GLAZURA
Centrum Ceramiki CERIM
od 15 zł
Białystok, ul. Kolejowa 12, tel. 651-36-52

1013016

Umarł sport niech żyje rekreacja

Na co będziemy chodzić? – pytają kibice. O czym będziemy pisać? – zastanawiają się dziennikarze. Sport w Białymstoku, ten wyczynowy znika w naszym mieście w zastraszającym tempie. Po latach mnogości drużyn pierwszoligowych w Białymstoku w nadchodzącym sezonie jesiennym nie zobaczymy ani jednego zespołu występującego w najwyższej klasie rozgrywkowej.

MARIUSZ KLIMASZEWSKI

Kiedy podsumowywaliśmy jeszcze zimą 1997 rok, wskazując na kryzys w białostockim środowisku sportowym, wiele osób obruszyło się na stawiane zarzuty. Odezwał się nawet jeden trener, którego podanie nazwiska w tym miejscu byłoby dla niego zbytnim wyróżnieniem, twierdząc, iż wcale nie znamy się na sporcie. Ba, podobni jego zdaniu szkoleniowcy mieli nawet wystosować na tę okoliczność list. Owego pisma do tej pory nie otrzymaliśmy. Powód jest prosty, ich wyniki oraz praca z podopiecznymi przynosi marne rezultaty i nie ma się zbytnio czym chwalić.

Publikacja styczniowa, niestety, tylko lekko poruszyła białostockich nieudaczników. Inni dziennikarze, przede wszystkim telewizyjni, próbowali, o dziwo, szukać jakichś sukcesów, lecz znaleźli je wyłącznie poza Białymstokiem lub w rywalizacji juniorskiej. Tak tu są sukcesy, lecz są one tylko chwilowe i praktycznie się nie liczą. Do tej kwestii powrócimy jeszcze w innym miejscu.

Kosz do kosza

Pierwsza połówka 1998 roku przyniosła kolejne i to bardzo bolesne straty. Z pierwszoligowej mapy Polski zniknęły, i to nie wiadomo czy nie na stałe, drużyny koszykarskie Płyt Grajewo, kontynuatora Browaru Dojlidy oraz Agnelli, a później tylko Włókniarza Białystok. Tak popularna dyscyplina sportu, jaką jest koszykówka, będąca wizytówką naszego grodu, wraca do opłotków. I nie ma się czemu zbytnio dziwić. Przez trzy sezony koszykarscy działacze popełniali tylko same błędy, które w pewnym momencie musiały przynieść opłakany skutek. Nietrafne decyzje co do zagranicznych transferów, niesnaski z samymi zawodnikami, powodowały tylko niezdrową atmosferę, a kulminacją tego był przegrany baraż z przeciętną drużyną Zastalu. Działacze Włókniarza biernie przyglądali się powolnej „śmierci" swojej drużyny. Zapewnienia obecnych prezesów, iż nie powtórzą błędów starej ekipy, gdy prezesem był Wiesław Tomaszewski, zostały nie dotrzymane. Smutny był wywiad zdymisjonowanego trenera Eugeniusza Hałaburdy, udzielony wiosną naszej „Gazecie", który wypunktował zupełny brak kompetencji dzisiejszych sterników klubu. Pozostał on bez echa.

Można wszystko zwalić na samych zawodników, co najczęściej jest w modzie prezesów. Jednak gra drużyny to wizytówka samego klubu, jego organizacji, fachowości ludzi zarządzających sportem.

Futbol gminny

Kolejna dyscyplina, która powoli gaśnie, to futbol. Ongiś wielka Jagiellonia, dziś osiągnęła dno. Wielu ludzi chciało na niej dorobić się fortun, ograbiona z talentów, spadła do IV ligi. Czy można było tego uniknąć? Oczywiście, że tak. Jednak objęcie prezesury przez Mirosława Mojsiuszko i bycie jednocześnie trenerem odbiło się chyba na cyklu przygotowawczym drużyny do rundy rewanżowej. Kolejni piłkarze, jak ostatnie rodzynki, odpłynęli do innych klubów. Pod wodzą Litwina zespół grał gorzej i w efekcie spadł do ...nie ukrywajmy, klasy gminnej. Ten sam los spotkał Hetmana opartego na „piłkarskich emerytach". Teraz Jagę ma z dołku wyciągnąć trener Grzegorz Szerszenowicz, który utrzymał suwalskie Wigry, jako jedynego reprezentanta naszego regionu w III lidze. Prezes Mojsiuszko, komentując ten fakt, stwierdził, iż Wigry organizacyjnie były lepiej przygotowane niż Jagiellonia. Czyżby więc „Żubr" organizacyjnie miał podciągnąć białostoczan?

Białostoccy piłkarze to już amatorzy, bo inaczej nie można traktować zawodników występujących w „gminnej" lidze. Na całym świecie zawodnicy, występujący w tak niskiej klasie rozgrywkowej, traktują sport jako hobby, miły przerywnik w codziennym życiu. Żyją z pracy zawodowej, trenują może dwa, trzy razy w tygodniu. Polecam to uwadze prezesom białostockich piłkarzy. IV liga to już nie zawodowstwo, a rekreacja.

Ach, zapomniałbym, iż w I lidze występują lekkoatleci Podlasia Białystok. Lecz czy tak naprawdę kibiców to interesuje. Czy pierwsza liga w la ściąga na trybuny komplet widzów? Jakie wyniki osiągają nasi zawodnicy? Po prostu marne, wyłączając z tego grona oczywiście Krystynę Zabawską, która, jako jedyna razem z Piotrem Sawickim w nieolimpijskim karate i Adamem Michałowskim w elitarnym szybowaniu, jest ostatnią chlubą i wizytówką białostockiego sportu.

Uwaga, roboty! Wstęp wzbroniony

Wracając do lekkoatletów, nie sposób tutaj nie poruszyć bardzo drażliwego tematu białostockiego stadionu Zwierzyńca. Naprawdę to zakrawa na kpinę, żeby stadion przez cały sezon letni wyłączony był z użytkowania. Najpierw spierano się o podłoże, później wybierano wykonawcę, a lekkoatleci jeżdżą do oddalonego o ponad 100 kilometrów stadionu w Suwałkach. W pobliżu stadionu buduje się betonowy, o przestarzałych konstrukcjach, obiekt krytego lodowiska. Wreszcie ma być zadaszone, z szatniami i skromnymi trybunami. Budowa trwa, a kiedy będzie ukończona, zapewne nikt tego nie wie. Zamiast obiektu powstałego według „lekkiej", stosowanej na całym świecie technologii, wykonuje się betonowy kolos, który za dwa, trzy lata będzie już niewystarczający na potrzeby mieszkańców i sportowców. Poza tym same jego usytuowanie budzi wiele zastrzeżeń. Wykonawcy to jednak nie interesuje, on i tak zarobi dzięki pomocy tego, który mu to zlecił.

Dodajmy do tych dwóch w budowie obiektów, rozsypującą się halę Włókniarza, brak pełnowymiarowego krytego basenu, a otrzymamy obrazek, jaką bazą sportową dysponuje Białystok. Oczywiście są piękne nowo wybudowane hale, lecz tak po prawdzie, są to tylko przyszkolne sale gimnastyczne, które powinny istnieć przy każdej jednostce edukacyjnej.

Punktomania

Nasi wspaniali działacze z Białegostoku uwielbiają punktomanię i mają na tym punkcie prawdziwego „bzika". Na Olimpiadach Młodzieży Białystok dzięki grupie shortrackowców zdobywa masę punktów, lekkoatleci z młodzieżowych mistrzostw przywożą niezliczoną ilość medali. Lecą punkty, bije licznik wskazujący, jak silny jest Białystok. Powstają tabele klubowe województw. A ja pytam: i co z tego? Owszem w młodzieżówce jesteśmy no... prawie dobrzy. I raptownie gdzieś to wszystko znika. Utalentowany junior jest bardzo przeciętnym seniorem, a jego wynik, osiągany w wieku podlotka, szybko ginie w pamięci. Podam tu przykład Aleksandry Olszy, mistrzyni juniorek Wimbledonu. Cała Polska podniecała się jej zwycięstwem, ale tak naprawdę w świecie nikt na to nie zwrócił baczniejszej uwagi. Liczą się mistrzowie, do historii przechodzą tylko herosi, jak Martina Hingis. Dziś Olsza zajmuje bardzo dalekie miejsce na światowej liście, bo... utalentowany junior to tylko dobrze zapowiadający się senior, który nie zawsze później staje na podium. Niech trenerzy i działacze zastanowią się, dlaczego mamy dobrych juniorów, którzy później są marnymi seniorami. A może szkoli się ich wyłącznie na wynik w wieku młodzieżowym, dla chluby prezesów, dyrektorów szkół. Osobiście wolę przeciętnego juniora, który, właściwie prowadzony, w wieku seniora staje się reprezentantem kraju.

Pieniądze są ale na rekreację

Rekreacja w naszym ukochanym Białymstoku kwitnie. Na to znajdują się pieniądze z kasy miejskiej. I bardzo dobrze, i chwała temu. Jednak miasto nie chce lub nie widzi potrzeby pomocy sportowi wyczynowemu. Od każdych klubów słyszymy tylko narzekania skierowane pod adresem miasta. Ostatnio byłem na konferencji prasowej AZS, gdzie tam po raz pierwszy usłyszałem nieprzychylne słowa wobec władz miasta, kuratorium, które to nie dofinansowały, wzorem ubiegłych lat, obozów szkoleniowych dla grup młodzieżowych siatkarek?!

Pieniądze kierowane są na kluby świetlicowe typu KKS „Piast" czy KKS „Arka". To dobrze, że istnieją kluby katolickie, które poprzez sport (a taka powinna być ich rola) wychowują młodzież, opiekują się dziećmi zagrożonymi wpływem alkoholu, narkotyków. Tak bowiem sobie wyobrażam rolę tych jednostek, tak zresztą jest na całym świecie.

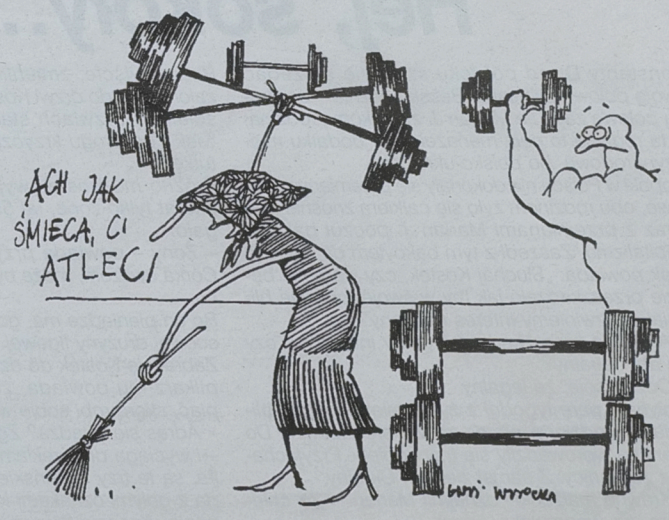
Nie zapominajmy jednak, iż to sport wyczynowy jest wizytówką miasta, regionu, nie czas zasłaniać się przepisami. W innych ośrodkach Polski też władze miejskie mają jakieś przepisy, lecz potrafią zgodnie dzielić pieniądze, bądź co bądź z naszych podatków.

Podyskutujmy

Sport przez duże „S" w Białymstoku umiera. Umiera z powodu działaczy, nie mogących się przystosować do nowych realiów, z powodu kłócących się trenerów, braku bazy do trenowania, przez małe zainteresowanie władz miejskich. Powodów można mnożyć bez liku.

Swoją publikacją chciałbym dać przyczynek do szerokiej dyskusji na temat białostockiego sportu. Proszę więc trenerów, działaczy, kibiców o swoje refleksje. Może mylę się, ale kryzys pogłębia się w zatrważającym tempie, który, o dziwo, widzi tylko garstka.

Zapraszam do dyskusji, listy, opinie będziemy zamieszczać na naszych łamach.



M. Gryś-Wysocka

NA RYBY

Kleopatra Penelopa

Współczesne zrozumienie wędkarstwa nie może obejść się bez nowych rozwiązań technologicznych. Wędzisko z włókna szklanego odesłane zostało do lamusa. Kevler, carbon wyparły bambusówki i leszczyniaki. Kto dziś używa spławika z gęsiego skrzydła? A przecież, całe pokolenia używały tego materiału do połowu małych i wielkich ryb.

Odwiedzenie sklepu wędkarskiego może przyprawić o oczopląs! Kołowrotków z ruchomą szpulą jak na lekarstwo, wyszły z obiegu. Natomiast ze stałą szpulą przypada 5,2 na jeden gatunek ryby słodkowodnej, nie licząc oczywiście uklejki. Najtańsze jednorazówki dla juniora i GOLD MAX o 7 łożyskach.

Sprzedawcy nie mogą zaoferować spławika z kory topolowej lub gęsiego pióra, bo nikt go nie produkuje, natomiast sugerują spławiki z balsy. I tu wkraczamy w czasy odległe, ba, erę starożytną: czasy Herodota, okres helleński, Cesarza Klaudiusza. Nie, to nie pomyłka, to nowoczesny handel powleczony patyną.

Spławik w kształcie spadającej kropli wody, pomalowany na kolor słoneczny ze stateczkiem metalowym w kolorze morskim nazywa się dokładnie jak ostatnia królowa Egiptu z dynastii Ptolemeuszów, Kleopatra. Słynęła ona z urody, inteligencji i wykształcenia. Spławikowi z balsy, któremu nadano nazwę od imienia królowej, nie można zarzucić braku estetycznego wyglądu, można zareklamować, że jest urodziwy jak sama królowa.

Mitologiczna żona Odyseusza, Penelopa, wzór wierności małżeńskiej czekała 20 lat na powrót męża spod Troi. Czekając i robiąc na drutach, przybrała na wadze, zyskała puszyste kształty. Spławik balsowy pomalowany na czarno, jak strój żałobny Penelopy, o kształcie pękatym z niezbyt długim stateczkiem i grubawą antenką, o wyporności nawet do 12 g, producenci nazwali Penelopa.

Reklama robi swoje i jak stwierdził jeden z zaprzyjaźnionych sprzedawców w sklepie wędkarskim, bardzo dobrze idą spławiki „cukierkowate", w kolorze czerwonym. Eros to nazwa mitologicznego boga miłości uchodzącego za jedną z głównych sił przyrody. Eros to nazwa czerwonego spławika w kształcie śliwki, reklamowanego jako niezawodny na płotki.

Ludzie! Wędkarze! Przecież płotek nie łowi się na sam spławik! Płotki biorą na przynętę, a spławik jest jedynie sygnalizatorem brań. Sam korpus, czyli mniej lub bardzie urodziwy kształt spławika, ma za zadanie utrzymać przynętę założoną na haczyk na żądanej głębokości.

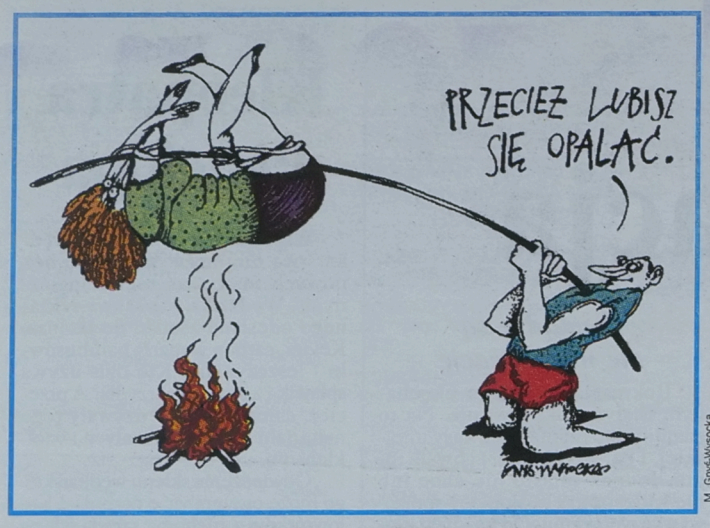
Aby zakończyć temat spławików stwierdzam, że są brzydkie kacząteka. Do takich zaliczam pękatą bombkę z bardzo krótkim statecznikiem. Spławikowi nadano nazwę Lakrimator, bojowego środka trującego powodującego silne łzawienie. Rzeczywiście, patrząc na ten pokraczny „spławynek", wędkarz natychmiast kieruje wzrok na urodziwą Kleopatrę. Sadzę, że do tematu ładnych i zgrabnych płotek powrócę, jako że jest sezon ogórkowy.

REMIESZ

„Gazeta Współczesna" – dziennik regionalny. **Adres**: 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, tlx 852-106, fax 742-32-45. **Internet**: http://www.wspolczesna.com.pl, e-mail: web@wspolczesna.com.pl. **Wydawca**: „Kresy BO" sp. z o.o., **prezes – Zbigniew Fabjańczuk**, **wiceprezes i redaktor naczelny – Jerzy Kostrzewski** – tel. 742-09-35; **sekretarz – zastępca redaktora naczelnego** – Janusz Dubrawski, **zastępca redaktora naczelnego** – Konrad Kruszewski; **zastępcy sekretarza redakcji** – Jarosław Jabłoński, Marek Paszkowski, Mirosław Piontkowski; **kierownicy działów**: Mariusz Klimaszewski (sportowego), Grażyna Pawelec (społecznego), Rafał Rudnicki (informacji), Donata Żmiejko (ekonomicznego). **Zespół**: Anna Andrzejewska-Jurgiel, Józef Biegański, Jakub Bogdanowicz, Edmund Burel, Jan Ciełuszecki, Jolanta Gadek, Zbigniew Gołębiewski, Janusz Grysin, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Adam Kardasz, Barbara Klem, Barbara Kociakowska, Krystyna Konecka, Alicja Konopka, Anna Kwiatkowska, Rafał Malinowski, Tomasz Markowski, Jerzy Marks, Sebastian Michałowski, Grażyna Mikłaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska (redaktor graficzny), Dorota Naumczyk, Lidka Nerkowska, Małgorzata Nietupska, Kazimierz Radzajewski, Mariusz A. Ramotowski, Sławomir Raube, Ireneusz Sewastianowicz, Maciej Sulima, Paweł Wołosik, Aneta Zamojska, Andrzej Zgiet, Agnieszka Żero. **Sekretarze redakcji** – tel. 742-23-77. **Dział informacji** – tel. 742-11-18, 744-17-62, 742-32-40. **Dział ekonomiczny** – tel. 742-53-66. **Dział społeczny** – 744-17-46, **Dział sportowy** – tel. 742-23-17. **Magazyn Tydzień** – tel. 744-17-46. **Studio komputerowe i korekta** – tel. 742-26-23. **Biuro marketingu i promocji** – tel. 742-32-42, 742-32-44. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** – tel./fax 742-51-16, kierownik – tel. 742-02-11. **Oddziały**: Ełk, ul. Małeckich 2 – tel./fax (087) 610-85-05; Giżycko, ul. Pocztowa 3 – tel./fax (087) 285-280; Grajewo, ul. Osiedle Centrum 7A – tel./fax (086) 728-915; Hajnówka, ul. 3 Maja 20, tel./fax 682-59-89; Łomża, aleja Legionów 7 – tel./fax 165-697; Mońki, ul. Kolejowa 2, tel./fax 165 757; Olecko, pl. Wolności 22 – tel./fax (0116) 37-84; Pisz, plac Daszyńskiego 7a, tel./fax (087) 250 011; Suwałki, ul. Kościuszki 32 – tel. 663-000, fax 665-726. **Druk**: SPP „Pogoń". **Konto**: 10801024-808-27001-801000-111 w PBG SA - GRUPA PEKAO S.A. O/Regionalny w Białymstoku. Prenumeratę na okresy miesięczne, kwartalne i półroczne przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" S.A. (Białystok, Ełk, Łomża), „Goniec Podlaski" (siedziba w Białymstoku) do 20 każdego miesiąca; Urzędy Pocztowe oraz listonosze na terenie województw: białostockiego, łomżyńskiego, suwalskiego do 14 każdego miesiąca. Cena prenumeraty kwartalnej na III kwartał 1998 r. wynosi 36,00 zł. Informacje dział kolportażu – 745-52-57. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Redaktorzy wydania:
KONRAD KRUSZEWSKI
JAROSŁAW JABŁOŃSKI

pit



M. Gryś-Wysocka

ZŁOTE USTA – SREBRNE PIÓRA – BRĄZOWE UMYSŁY

Ogłoszenia drobne

„Gazeta Wyborcza": **Zrób dodatkowe pieniądze w wolnym czasie** – Za pomocą kompletu „Mała drukarenka"?

Mówią politycy

Fachowe przygotowanie polskiej administracji państwowej jest jedną z najistotniejszych kwestii związanych z naszą integracją z Unią Europejską – **Ryszard Czarnecki,** przewodniczący Komitetu Integracji Europejskiej.

(...) Polityka prorodzinna powinna być też uwzględniona podczas tworzenia nowego systemu rent i emerytur. Rozważana jest propozycja, aby za matkę, która wychowuje dziecko, płacona była składka emerytalna z budżetu państwa – **Kazimierz Kapera,** minister, pełnomocnik rządu ds. rodziny.

W swoim exposé premier Buzek powiedział, że w 89 roku Solidarność była nie przygotowana do rządzenia. Dziś można śmiało powiedzieć: i tak już zostało – **Leszek Miller,** przewodniczący SdRP.

Nie czułbym się, ale byłoby to dziwactwo, bo prawosławnych jest niewielu. To kwestia proporcji, bo dla ogromnej większości Polaków katolicki krzyż coś oznacza. Nie ma powodu, by wieszać inny. Na tej zasadzie można by przecież powiesić półksiężyc, bo w Polsce jest trochę muzułmanów – lider ZChN **Stefan Niesiołowski,** w odpowiedzi na pytanie „Trybuny" – **Czy czułby się Pan zagrożony, gdyby krzyż prawosławny zawisł w Sejmie?**

Słucham debat sejmowych z poczuciem zadowolenia, że mnie tam nie ma, gdyż brzydkie są te Polaków sejmowe spory – **Aleksander Małachowski,** przewodniczący UP.

W gazetach piszą

Pod względem poziomu higieny wiele regionów Polski przypomina bardziej trzeci niż pierwszy świat. W reportażu emitowanym latem ubiegłego roku w holenderskiej telewizji zachwycano się tempem rozwoju polskiej gospodarki,a jednocześnie autor nie mógł zrozumieć, dlaczego tak mało zrobiono, by poprawić stan higieny w toaletach dworcowych, dlaczego większość pisuarów nie można spłukać wodą, bardzo rzadko trafia się mydło w płynie bądź papierowe ręczniki. Pokazywano też obrazki ze sklepu mięsnego, w którym ekspedientka kasuje pieniądze, a następnie tą samą ręką pakuje wyroby. Na zbliżeniu widać było brudne papiery, którymi klienci sprawdzają świeżość nie opakowanego w folię pieczywa, zwiędnięte nowalijki. Komentator dziwił się, że tak wielu klientów restauracji wychodzi z toalety nie myjąc rąk, że Polacy właściwie nie znają europejskich standardów czystości – nie mają nawyku mycia rąk kilka, kilkanaście razy dziennie, wielokrotnego (w ciągu dnia) sprzątania zaplecza kuchennego w restauracjach i barach, częstego zmieniania strojów przez kucharzy i kelnerów itp. – **Bartłomiej Leśniewski, Jacek Szczęsny** „Wprost".

Zdaniem byłych

Funkcja urzędu prezydenckiego to przede wszystkim działalność notarialna. Uwiarygadnianie swoim podpisem zawartej transakcji. Nie jest on ani podmiotem, ani przedmiotem działania – tylko poświadcza, że do niego doszło. Bywają notariusze dbający przede wszystkim o swój interes; chcą z każdej transakcji wyciągnąć jak najwięcej dla siebie. Swój autograf traktują jako pozycję przetargową, wystawiając go na sprzedaż – **Lech Wałęsa,** były prezydent RP.

Z drugiej linii

(...) Wicepremier Tomaszewski może sobie mówić, że nie istnieje w polskim prawodawstwie prawo o blokadzie dróg czy granic. My, jako związki zawodowe mamy takie prawo niepisane i niech nam kto spróbuje przeszkodzić! – **Andrzej Lepper,** lider Związku Zawodowego Rolników Samoobrona.

Nauka naucza

Ci politycy AWS i UW, którzy nie chcieli albo nie umieli widzieć w przeciwniku partnera, którzy na czas nie dali po łapach tym, którzy wkładali mu patyki do oczu (Wałczak w MEN, Kapera od rodziny, a przede wszystkim lustratorzy i dekomunizatorzy), mogą sobie teraz pogratulować. Mają województw tyle, ile pragnęli najbardziej: 12, to jest 15, a nawet 17 lub 16. I kupę śmiechu na dodatek – **Andrzej Celiński,** socjolog.

CHORA SPRAWA

Jakaść tajemnica

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– Słychać, że podobnież miasto metropoljo sie wielko miało zostać Białystok, ale nic z tego nie wyszło. Jakeś siły stanęli na drodze, możliwie że wyższe nu i temu...

– Oj panie Czesławie, pan, rodowity białostoczanin z dziada pradziada takie rzeczy tutaj...

– Toż ź niczego sie ja nie nabijam, a nawet wrencz naprzeciwnie. Honor Białystoku zawsze u mnie był na pierszym miejscu, kiedyść nawet z tego sie tytułu fałszerstwa dopuścił.

– Fałszerstwa? Jakiego fałszerstwa?

– Drobne było nu a plus do tego dawno temu, ale jak on chce, to niech posłucha. W roku musi czterdziestym dziewiontym, czy jakoś tak cóś, sie ja został młódszym maszynisto i już trochu jezdził lekomotywo. Nu i wtenczas jeden dobry kumpel był u mnie, niejaki Bańbuła Zegmont, Panie swieć nad jego duszo, bo już umar i nie żyje. Ale jak był jeszcze żywy, znaczy ten Zymek, to my bardzo kumplowali sie ze sobo i też tak samo sie strasznie kłócili.

– Tak na przemian?

– Nie na przemian, tylko zaodraz razem to było. Kumplowali my pod zglendem na dziewczyny, oraz i tam take różne druge, a kłócili sie o miasta, bo ja z Białystoku osobiscie a jego wojna z Radomia do tutej rzuciła. Tego, co on pod Kielcami sie znajduje...

– A może to Kielce są pod Radomiem?

– Nu patrzajcie ludzi! On sam może też radomski i nic dotond dla mnie o tym nie mówił?

– Nie żaden radomski, jestem z...w każdym razie z północy a nie z południa.

– Nu to dobrze, bo ja dla Zegmunta zawsze zle o tym jego Radomiu mówił.

– Źle?

– Take mieliśmy we dwójke zabawe podwójno, że z nas każdy dla każdego jego miastem dogryzał. On do mnie – Białystok wiocha, a ja do jego – a Radom dziura.

– Dziura?

– Nu my argumenta mieli też tak samo druge, bardzo różne. Ja dla jego dopuśćmy Kielcami dogryzał, znowuś on mnie białystockim sledzikiem i my take lecytacje negatywne prowadzili. Nu za każdym jednym razem w koncu ja przegrywał.

– Pan?... to znaczy Białystok?

– Tak było. Z czym by ja nie wyszed, czym jego Radomia nie pobił jak iloscio dejmy na to ludzi... wtenczas musi o jakeś pindziesiont tysiency Białystok Radom przewyższał... czego ja dobrego w Białystoku by sie nie doszukał, on po jeden w koncu siengał argument i już wtenczas był dla Białystoku kalepitus.

– I co to było takiego?

– Jeszcze sie nie domysla?

– Nooo... bo ja wiem...

– Pociongami czasem jezdzi do Warszawy, czy tam dzie indziej?

– Aaaa!

– Be. I całe wszystko. Stare take jest przysłowie nazwyczaj nie wrencz rozumne, że zawsze jest najważniejsze piersze wrażenie tak zwane, czyli antre, jak mówio Francuzy...

– Mówią trochę inaczej, no ale...

– Wszystko równo. To sie liczy, że jak po raz pierszy ktoś pociongiem do Białystoku na dworzec Centralny tak zwany zawitał, wtenczas gały wytrzeszczał i za chalere nie móg zrozumieć, co to za licho. Znaczy, czy on do jakiegość miasta przyjechał, czy dzie na jake zadupie.

– Oj!

– I czego ojka, toż prawde mówie. Takej gradeburdy dworcowej ze swieco nie znajdziesz, ona nie do dworca jest podobna tylko do konskej stajni, albo swiniaczego chlewika. Zagródki zrobić we środku, słomy na posadzke rzucić...

– Niech pan nie przesadza.

– A toż szczere prawde bieżprzesadno mówie. Trochę różnych dworców sie ja w życiu naobglondał z mojej lekomotywy, ale cóś takiego nigdzie nie spotkał... znaczy mówie o dużym miascie, nie o jakejś pipipówie. Taki dworzec kolejowy to hańba i styd. I popatrzy tylko – wszystko sie w koło zmieniło, Białystok już nie ten, co był, trzy razy wienkszy, pienć razy wyższy, tylko dworca nikt palcem nie ruszył, gradeburda taka sama jest, jak była, a co to za licho?

– No właśnie.

– Otoż ito. Jakaść tutej w tym jest tajemnica.Może o to sie rozchodzi, że ta nasza władza, ani ta, co terez, ani, co kiedyść była pociongiem nie jezdzi tylko luksusowo lemuzyno? Może ani dawniej ani terez żadne nasze rzondey nigdy na dworcu nie byli... albo może jest co inne.

– ?

– Te, co terez nie chco, żep potężny postał dworzec, tam dzie obecnie tak zwany Fabryczny, same może z Radomia pochodzo nu i temu wolo, żep Białystok był z wyglondu na pierszy rzut oka dziuro?

– No nie no! Lepiej niech pan powie, co to było za oszustwo, o którym mówił pan na początku.

– Take tam głupstwo... Radom tramwajami ja przebijał, znaczy mówił, że kiedyść u nas tramwai byli, czyli wielke miasto jest Białystok.

– Przecież rzeczywiście były.

– Ale konske, mówiony krótko wioskowe, temu może lepiej wogle o ich nie spominać.



M. Gryś-Wysocka

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Hej, sokoły...

Konstanty D. od pół roku stara się sprzedać swoją połowę bliźniaka. Bezskutecznie – bo drugą połowę zajmuje Marian J. z rzekomą rodziną. A ta rodzina to cała menażeria. W dodatku międzynarodowa, bo polsko-ukraińska.

Dopóki w Polsce nie dokonały się przemiany ustrojowe, obu rodzinom żyło się całkiem znośnie. Ale wraz z przemianami Marian J. poczuł bakcyla kapitalizmu. Zaszedł z tym bakcylem do sąsiada i tak powiada: „Słuchaj Kostek, czy wam nie będzie przeszkadzało jak my w swojej połowie bliźniaka rozwiniemy interes rodzinny?"

– A co ma przeszkadzać legalny interes? A czy on aby legalny?

– Oczywiście, że legalny.

Upłynęło parę tygodni z życia mieszkańców bliźniaka i rodzinny interes zaczął się rozwijać. Do Mariana wprowadziły się trzy kobiety. Przyjechały z zagranicy. Z samej zielonej Ukrainy.

– Krewne małżonki– oznajmił Marian. – Za chlebem przywędrowały.

Zaraz się napili, żeby im polski chleb smakował i zaintonowali „Hej, sokoły, omijajcie..."

Następnego dnia, patrzy Kostek, a te trzy Ukrainki fotografują się w ogródku. Pstrykają sobie zdjęcia. Wszystkie bez majtek.

Poszedł Kostek do Mariana i powiada, że ukraińskie krewne szanownej małżonki musiały bieliznę gdzieś zapodziać, bo bez majtek paradują po ogródku.

– Z ukraińskiej wioski przyjechały, srać za stodołę chodziły, to nie potrafią się zachować. Ale to się zmieni – orzekł Marian i sąsiada na przeprosiny wycałował.

Rzeczywiście, zmieniło się. Którejś nocy coś załomotało do drzwi Kostka. Wygramolił się z pościeli. W drzwiach stał postawny młody człowiek i od progu krzyczał: „Dawać mi tu prostytutkę!"

Próżno mu Kostek wyjaśniał, że w domu jest akurat tylko żona, lat 55 i córka. Nic nie pomagało.

– Żony – powiada przybysz – nie potrzebuję. Córka owszem, może być, ale czy jest wyszkolona.

Bo on pieniądze ma, gdyż jest piłkarzem z miejscowej drużyny ligowej.

Zabrał się Kostek do dzwonienia po policję. A tu piłkarz mu powiada, żeby przestał się wygłupiać, skoro robi sobie wcześniej reklamę.

– Adres się zgadza? Zgadza! Więc, co to jest?! – i wyciąga druk reklamowy. A na nim, w ogródku, są te trzy ukraińskie krewne małżonki sąsiada z gołymi oznakami kobiecości na wierzchu. I napis: Agencja towarzyska „Cichy zakątek".

– Ja ci dam cichy zakątek! Za chlebem przyjechały! Ładny mi chleb! – zakrzyknął Kostek i zadzwonił na policję. Ale tam mu powiedzieli, że sąsiad Marian legalnie swoją agencję zarejestrował i nic nie można mu zrobić.

– Ale to nie żadna agencja, tylko regularny dom publiczny – napisał Kostek w meldunku wysłanym do komisariatu. – Spać po nocach nie dają. Wszędzie w okolicy walają się zużyte prezerwatywy.

Poszli sprawdzić. Marian przyjął funkcjonariuszy z otwartymi ramionami.

– Sąsiadów mam trochę nerwowych – powiada. – Niby emeryci, a tacy gwałtowni. Całe dnie nic nie robią, tylko siedzą w oknie i się gapią. A jak zobaczą goły biust, to zaraz dzwonią po policję. Żyć się z nimi nie da. A u mnie przebywają krewne małżonki. Wszystkie są płci przeciwnej. Nic dziwnego, że czasem któraś przez nieuwagę pojawi się w oknie z nagą piersią.

Skoro policjanci nic Marianowi nie mogli zrobić, Kostek postanowił wziąć sprawy w swoje emeryckie dłonie. Uzbroił się w kij i stanął na straży bliźniaka. Krzyczał i odpędzał kijem klientów spragnionych ukraińskiego towarzystwa.

Marian chciał to wydarzenie cierpliwie przeczekać. – Zmęczy się staruch – pomyślał – to pójdzie spać. Ale staruch był wytrwały. A ekonomia jest ekonomią. Interes, który nie przynosi zysków, powoduje straty. Tym bardziej, że konkurencja nie śpi. W okolicy pojawiły się Rosjanki, a na szosie wylotowej ustawiły się w pewnych odstępach Bułgarki. Nie było na co czekać, bo bezrobotne ukraińskie krewne małżonki, zaczęły szemrać i tęsknym wzrokiem spoglądać w kierunku szosy wylotowej.

Wynajął agencję ochroniarską. Ochroniarze zabrali Kostkowi kij i odstawili do mieszkania. – Siedź cicho – powiadają. – Pilnuj żony i córki. Daj żyć innym.

Ale jak tu dać żyć innym, skoro inni żyć ci nie dają. „Cichy zakątek" przemienił się we wrzaskliwą norę, gdzie na okrągło rozbrzmiewały pijackie śpiewy, z nieśmiertelnymi „Hej, sokoły, omijajcie..." jako stałym elementem repertuaru.

Kostkowi nie pozostało nic innego, jak ogłosić się w prasie, że sprzedaje swoją połowę bliźniaka. Siedzi i czeka. Może znajdzie się jakiś kupiec. Ale kupcy, jako te sokoły, omijają budynek, w którym pomieszkują ukraińskie kobiety.

(kk)

ISSN 0137-9488

pit